

**Dla
nieśmiertelności
Bóg stworzył
człowieka**

Mdr 2,23

Część 4

3.02.2023 -17.06.2023

***«Rozsądźcie, czy słuszne jest w oczach Bożych bardziej
słuchać was niż Boga?***

***Bo my nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i
słyszeli».***

Dz 4, 19-20

***Kim jest ta, co się wyłania z pustyni,
wsparta na oblubieńcu swoim?***

Pnp 8,5

TREŚCI UMIESZCZONE W KSIĄŻCE POCHODZĄ ZE STRONY
INTERNETOWEJ:

IRENEUSZ WOJCIECHOWSKI – UZDRAWIANIE DUCHOWE:

<https://www.uzdrawianieduchowe.com>

KSIĄŻKA ZAWIERA FRAGMENTY WYKŁADÓW Z OKRESU 3.02.2023-
17.06.2023.

WYBRANE WYKŁADY ZOSTAŁY SPISANE I ZNAJDUJĄ SIĘ NA
PODSTRONIE 'WYKŁADY PDF':

https://www.uzdrawianieduchowe.com/articles.php?cat_id=12

NAGRANIA DŹWIĘKOWE CAŁYCH WYKŁADÓW DOSTĘPNE SĄ NA
STRONIE:

<http://chomikuj.pl/aygora/Dokumenty/Wykłady>

NAGRANIA VIDEO TRANSMISJI PROWADZONYCH NA ŻYWO
DOSTĘPNE SĄ:

NA FACEBOOKU NA PROFILU:

Uzdrawianie Duchowe Ireneusz Wojciechowski:

<https://www.facebook.com/uzdrawianie.duchowe.77>

ORAZ NA KANALE YOUTUBE:

Studio Filmowe Victoria:

https://www.youtube.com/channel/UCwbwS20yQ_B2N0AIRNhvsog

"LECZ ON RZEKŁ DO NICH: WY DAJCIE IM JEŚĆ!" ŁK 9.13

Błogosławieni ci, którzy stanęli na początku, i wypełnią koniec, bo oni już na wieki będą żyć, ponieważ życie pełne odnajdą, to które jest życiem prawdziwym. Początek to prawdziwa wiara, początek to powstanie Synów Bożych. Rozpoczęła się całkowicie nowa era, nowa przestrzeń prawdy. Stanęliśmy na początku z powodu wiary. Ale rozpoczyna się dzieło wykonania Prawa Bożego, czyli jesteśmy na początku, aby zdążać do końca - błogosławieni, którzy stanęli na początku i zdążają do końca, bo oni będą mieli życie wieczne.

Łk 20:35-36: "Lecz ci, którzy uznani zostaną za godnych udziału w świecie przyszłym i w powstaniu z martwych, ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić. Już bowiem umrzeć nie mogą, gdyż są równi aniołom i są dziećmi Bożymi, będąc uczestnikami zmartwychwstania."

Łk 9:16-17: "A On wziął te pięć chlebów i dwie ryby, spojrzął w niebo i odmówiwszy nad nimi błogosławieństwo, połamał i dawał uczniom, by podawali ludowi. 2Krl 4:44: "Położył więc to przed nimi, a ci jedli i pozostawili resztki - według słowa Pańskiego."

W dzisiejszym świecie jest zabronione człowiekowi, aby stanął na początku, aby czasem nie dotarł do końca; i aby koniec nie stał się możliwy, trzeba też zabronić początku, bo jak staną na początku, to nikt już nie powstrzyma tych, którzy zostali ustanowieni, aby dotrzeć do końca, nikt ich nie powstrzyma, bo mocą ich działania jest Bóg.

Iz 41:27-29: "Pierwszy Ja [ogłaszam] Syjonowi: «Oto one!» i Jerozolimie daję radosnego zwiastuna. Patrzyłem: lecz nie było nikogo, nikogo z nich - zdolnego do rady, żeby odrzekł słowo, gdy go spytam. Oto wszyscy oni są czczą ułudą; dzieła ich nie istnieją, posągi ich to znikomość i pustka."

2P 3:5-6: "Nie wiedzą bowiem ci, którzy tego pragną, że niebo było od dawna i ziemia, która z wody i przez wodę zaistniała na słowo Boże, i przez nią ówczesny świat zaginał wodą zatopiony."

Wiara staje się fundamentem i podstawą naszą, fundamentem naszego istnienia, a my na tym fundamencie wypełniamy dzieło zbawienia, które objawia się w głębinach. A w głębinach ono nabiera pełnej mocy, przez dzieło które mogą tylko wypełnić Synowie Boży. Oni są po to, aby uratować jęczące stworzenie - *stworzenie bowiem zostało poddane marności nie z własnej chęci* - czyli nie jest to grzech jego uczynkowy, ale grzech cielesny, który został w tym ciele ustanowiony przez Boga, bo jest to ciało poprzedniego świata i grzechy poprzedniego świata. **Rz 11:32: "Albowiem Bóg poddał wszystkich nieposłuszeństwu, aby wszystkim okazać swe miłosierdzie."**

Hi 23:13: "Lecz On doświadcza, kto zmieni? On postanowił, wykonał."

W taki sposób Bóg nam dał dostęp do poprzedniego świata, do pierwszego świata, który objawia nam się jako ciało grzeszne - przeznaczona jest dla tej natury także obecność i oglądanie Boga, chwała Jego.

Wj 15:26: "I powiedział: «Jeśli wiernie będziesz słuchał głosu Pana, twego Boga, i będziesz wykonywał to, co jest słuszne w Jego oczach; jeśli będziesz dawał posłuch Jego przykazaniom i strzegł wszystkich Jego praw, to nie ukarzę cię żadną z tych plag, jakie zesłałem na Egipt, bo Ja, Pan, chcę być twym lekarzem»."

Synowie Boży są po to, aby wydobyć człowieka światłości, aby człowiek światłości ponownie jaśniał blaskiem dla świata całego, bo gdy nie jaśnieje, w dalszym ciągu jest on tam, ale jest ciemność. On oczekuje na ratunek. W dalszym ciągu pozostaje człowiekiem światłości, ale został udręczony w głębinach. Człowiek ma wydobyć światło z głębin, niosąc światłość samego Chrystusa, bo Synowie Boży to są ci, którzy mają pełnię Chrystusa w sobie, i gdy zstąpią do głębin i tam zjednoczą się z tą, która jest tajemnicą samego Boga, którą Bóg nazywa żoną swoją - oni są światłem, oni są człowiekiem światłości, który oświeca świat cały. **Kol 2:9-10: "W Nim bowiem mieszka cała Pełnia: Bóstwo, na sposób ciała, bo zostaliście napełnieni w Nim, który jest Głową wszelkiej Zwierzchności i Władzy."**

Mt 5:11-12: "Błogosławieni jesteście, gdy wam urągają i prześladują was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was. Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie. Tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami."

Ewangelia św. Pawła jest Ewangelią życia, które Chrystus przyniósł na Ziemię tej naturze wewnętrznej, tej która w głębinach istnieje, tej pięknej córce ziemskiej, tej naturze prawdy Bożej, temu bóstwu na sposób ciała, które zostało udręczone na początku pierwszego świata, który Bóg zniszczył potopem, a później stworzył nowy świat dla ratunku jej, i także po to aby już nikt nie wspominał olbrzymów, tamtego świata, żeby tamten świat został całkowicie usunięty i żeby już nikt o nim nie pamiętał.

My mówimy jawnie o dziele Pańskim, jawnie o wyzwoleniu bóstwa na sposób ciała, o chwale tej która także dotknie i dotyka już jęczącego stworzenia, które oczekuje na przybycie Synów Bożych, a ono woła dlatego, bo Chrystus mu obiecał. **Ef 3:9: "i wydobyć na światło, czym jest wykonanie tajemniczego planu, ukrytego przed wiekami w Bogu, Stwórcy wszechrzeczy."**

Mt 5:14-15: "Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu."

Nasze spotkania i to co Duch Święty ukazuje i to co się objawia, jest wydobywaniem tej tajemnicy, o której Jezus Chrystus powiedział: *pod koniec czasu nic co utajnione, nie będzie utajnione, wszystko będzie odtajnione, i nic co ukryte, nie będzie zakryte, ale będzie odkryte*. I tutaj ta tajemnica się właśnie dzieje, to o czym rozmawiamy i o czym Duch Święty ukazuje, są to tajemnice ukrywane przez pewne siły tego świata, które są związane z demonami, z pierwszym światem, z ciemnością, które nie chcą aby Synowie Boży się w żaden sposób objawili.

J 8:38: "Głoszę to, co widziałem u mego Ojca, wy czynicie to, coście słyszeli od waszego ojca"

1Kor 1:18-19: "Nauka bowiem krzyża głupstwem jest dla tych, co idą na zatracenie, mocą Bożą zaś dla nas, którzy dostępujemy zbawienia. Napisane jest bowiem: Wytracę mądrość mędrców, a przebiegłość przebiegłych zniweczę."

Wiara prawdziwa to jest ta wiara, która prowadzi do miłości; jeśli wiara nie prowadzi do miłości, nie jest wiarą, którą Chrystus Pan skierował ku Bogu. To dzięki miłości i wierze i nadziei przenikamy zasłonę, przechodzimy poza ludzkie pojmowanie, nie kierując się tym co rozum, a przechodzimy do tego co doskonałe. Wiara nie kieruje się widzeniem, wiara kieruje się prawdą miłości życia Chrystusowego i jest w stanie sięgnąć tego życia by być zjednoczonym z Bogiem. Chrystus Pan naszą wiarę i nadzieję skierował ku Bogu, czyli mamy wiarę (1P 1.21); ale ta wiara w dzisiejszym świecie jest skierowana gdzie indziej - ludzie wierzą w grzech.

Iz 66:4: "tak Ja również wybiorę dla nich utrapienia i sprowadzę na nich zło, którego się obawiają, ponieważ wołałem, a nikt nie odpowiadał, mówiłem, a nie słuchali. Owszem, czynili zło w oczach moich i wybrali to, co Mi się nie podoba»."

Ps 85:3: "odpuściłeś winę Twojemu ludowi; zakryłeś wszystkie ich grzechy.

"Hbr 10:17: "A grzechów ich oraz ich nieprawości więcej już wspominać nie będę."

Chrystus Pan grzechy nasze wyrzucił poza zasłonę, aby nas nie dotykały, bo On sam uczynił nas wolnymi od grzechów, i zasłona, którą On założył między grzechami a nami, jest dla grzechów nieprzenikalna, żaden grzech nie jest w stanie przeniknąć tej zasłony, wiara natomiast może przeniknąć. I dzisiaj wykorzystuje się wiarę po to, żeby przekraczać zasłonę, którą Bóg zakrył grzechy, aby ci ludzie, którzy są wyznawcami ciemności i grzechu w kościele grzeszników, a którzy są powołani do

Synostwa Bożego, aby się nimi nigdy nie stali, aby wiara ich ożywiała grzech, wydobywała grzech, żeby wiara przekraczała zasłonę i niszczyła to co Chrystus zbudował.

Rz 5:15: "Ale nie tak samo ma się rzecz z przestępstwem jak z darem łaski. Jeżeli bowiem przestępstwo jednego spowodowało na wszystkich śmierć, to o ileż obficie spłynęła na nich wszystkich łaska i dar Boży, łaskawie udzielony przez jednego Człowieka, Jezusa Chrystusa."

Iz 66:5: "Słuchajcie słowa Pana, którzy z drżeniem czcicie Jego słowo. Powiedzieli bracia wasi, którzy was nienawidzą, którzy was odpychają przez wzgląd na moje imię: "Niech Pan pokaże swoją chwałę, żebyśmy oglądali waszą radość". Lecz oni okryją się wstydem."

W kościele świętym wiara jest po to, aby przekroczyć barierę, przekroczyć zasłonę i wstąpić do tajemnicy komnaty małżeńskiej, gdzie dusza jest przyoblekana darami Męża i staje się Synem Bożym, a tajemnica w Synach Bożych objawia się pełna. A do czego dzisiejsi synowie buntu skierowali dzisiejszego człowieka?

Do czego jest potrzebna wiara w kościele grzeszników? - do tego, aby świat, który został przez Chrystusa usunięty, gdzie Chrystus grzech wyrzucił poza zasłonę, aby nie mógł już wpływać na człowieka, przez wiarę, która może przenikać zasłonę, ludzie zostali skierowani ku temu, aby ratować grzech, aby przeciwstawiać się Chrystusowi, przenikać zasłonę mocą wiary człowieka, i skierować wiarę - jako element magii, jako moc człowieka - aby skierować siłę człowieka, która przekracza zasłonę, tak by byli buntownikami przeciwko Bogu, aktywnymi buntownikami.

1 Kor 13:1-3: "Gdybym mówił językami ludzi i aniołów, a miłości bym nie miał, stałbym się jak miedź brzęcząca albo cymbał brzęmiący. Gdybym też miał dar prorokowania i znał wszystkie tajemnice, i posiadał wszelką wiedzę, i wszelką [możliwą] wiarę, tak iżbym góry przenosił. a miłości bym nie miał, byłbym niczym. I gdybym rozdał na jałmużnę całą majątność moją, a ciało wystawił na spalenie, lecz miłości bym nie miał, nic bym nie zyskał."

Iz 65:11-12: "Lecz was, którzy porzucacie Pana, zapominacie o mojej świętej górze, nakrywacie stół na cześć Gada i napełniacie czarkę wina na cześć Meniego, was przeznaczam pod miecz; wszyscy padniecie w rzezi, ponieważ wołałem, a nie odpowiedzieliście, przemawiałem, a nie słuchaliście. Dopuściliście się zła w moich oczach i wybraliście to, co Mi się nie podoba."

Bóg może uczynić to, o co nie prosimy i nie rozumiemy, ponieważ nie pojmujemy o co, a On nam to daje i będzie dawał, bo my obecnie jesteśmy przekonani, że jesteśmy bliżej zbawienia, niż wtedy kiedy uwierzyliśmy (Rz 13.11)- mówimy jawnie o dziele

Pańskim, jawnie o wyzwoleniu bóstwa na sposób ciała, o chwale tej, która także dotknie i dotyka już jęczącego stworzenia, które oczekuje na przybycie Synów Bożych, a ono woła dlatego bo Chrystus mu obiecał.

Rz 8:19: "Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów

Bożych." Ale dzisiaj człowiek jest przekonany do tego, że ma grzech, a musi być przekonany, że go nie ma, wdarł się grzech w miejsce przekonania, a w miejscu przekonania musi być zbawienie. Jednak ludzie wolą często żywioły tego świata, które upijają jak winem i powodują, że człowiek się cieszy, że jest gdzieś napędzany jakąś siłą, która jest siłą demoniczną, bo jakoby to zna, ale to co zna, nie daje mu prawdy. Ap 17:2: "z którą nierządu się dopuścili królowie ziemi, a mieszkańcy ziemi się upili winem jej nierządu».

Kol 3:6: "Z powodu nich nadchodzi gniew Boży na synów buntu." Człowiek wzrasta przez to, czego jeszcze nie poznał i czego jeszcze nie zrozumiał. **2Kor 5:7:**

"Albowiem według wiary, a nie dzięki widzeniu postępujemy."

1Kor 1:20-21: "Gdzie jest mędrzec? Gdzie uczony? Gdzie badacz tego, co doczesne? Czyż nie uczynił Bóg głupstwem mądrości świata? Skoro bowiem świat przez mądrość nie poznał Boga w mądrości Bożej, spodobało się Bogu przez głupstwo głoszenia słowa zbawić wierzących."

Każdy jest zdolny uwierzyć Chrystusowi, ale musi uwierzyć w Miłość Bożą, która uwalnia go od lęku: *nie lękajcie się, ale wiercie* - bo doskonała Miłość usuwa lęk(1J 4.18). Wiara w Boga przekracza zasłonę i docieramy do samego Boga, i kierujemy się chwałą Jego. Czego rozum nie widzi i czego nie pojmuje, wiara dostępuje, ponieważ przenika zasłonę.

Hbr 6:19: "Trzymajmy się jej jako bezpiecznej i silnej kotwicy duszy, która przenika poza zasłonę."

Wiara w Boga to jest zjednoczenie się z Duchem Pańskim, który w nas działa, nie nasz rozum, nie nasz umysł, nie nasze rozumienie, ale Duch Boży w nas działa, On to działa w Synach Bożych.

1Kor 1:27-29: "Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców, wybrał to, co niemocne, aby mocnych poniżyć; i to, co nie jest szlachetnie urodzone według świata i wzgardzone, i to, co nie jest, wyróżnił Bóg, by to co jest, unicestwić, tak by się żadne stworzenie nie chelpiło wobec Boga."

Stoimy w innym świecie, gdzie świat grzeszników pozostał gdzieś w głębinach daleko, daleko, bo świat grzeszników jest to świat jęczącego stworzenia, które bez Synów Bożych jest skazane na niemożliwość wydobywania się z tego stanu. Nasza dusza jest doskonała, sam Chrystus jest mocą naszego istnienia, ciała natomiast nasze są

ukazaniem świata podziemnego w sposób widoczny, abyśmy my, którzy stanęliśmy na początku, abyśmy całą swoją wiarą, umocnieniem i wypełnianiem dzieła Pańskiego, zjednoczeniem z Chrystusem, gdzie Chrystus w nas działa, abyśmy z całą siłą, wypełnili obietnicę Chrystusową.

Ap 15:2: "I ujrzałem jakby morze szklane, pomieszane z ogniem, i tych, co zwyciężają Bestię i obraz jej, i liczbę jej imienia, stojących nad morzem szklanym, mających harfy Boże."

1Kor 1:30-31: "Przez Niego bowiem jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością, i uświęceniem, i odkupieniem, aby, jak to jest napisane, w Panu się chlubił ten, kto się chlubi."

Wieczne istnienie to człowiek cały czas istniejący w dziele nieustannie

Pańskim. Początkiem jest zjednoczenie się w pełni z Boskim dziełem, z Boskim posłaniem, gdzie Chrystus jest pełną mocą w nas, aby dostąpić Pełni, którą otrzymaliśmy, a którą jest Chrystus, aby światłość, którą jesteśmy, stała się światłością w głębinach i żeby powstał człowiek światłości, który oświecła świat cały.

Mt 5:16: "Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie."

Człowiek światłości jest inną naturą niż Syn Boży, ale ostatecznie określone jest to jako: *gdy dwóch zejdzie się w jednym domu, powiedzą górze przesunąć się a ona się przesunie*, czyli Synowie Boży ostatecznie stają się w pełni zjednoczeni z człowiekiem światłości, który wtedy jaśnieje blaskiem i oświecła świat cały.

Fragmenty wykładu – 03.02.2023r.

"OCKNIJCIE SIĘ NAPRAWDĘ I PRZESTAŃCIE GRZESZYĆ!" 1KOR 15.34

Rz 10:9: "Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że JEZUS JEST PANEM, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych - osiągniesz zbawienie."

Nasza wiara nie polega na tym, że my siebie widzimy doskonałymi, nasza wiara polega na tym, że uwierzyliśmy Bogu. Względem Boga nasza sytuacja jest niezmiernie jasna - jesteśmy wolni od grzechów, bo to Chrystus uczynił; Bóg Ojciec Niebieski posłał Syna swojego, aby złożył ofiarę ze swojego życia, aby ludzie mogli poszukiwać Boga i żeby mogli się z Nim zjednoczyć. Jego dzieło jest doskonałe, nieskazitelne, Bóg wskrzesił Jezusa Chrystusa, i jest to świadectwo dokonania dzieła, że człowiek został przywrócony chwale Bożej, wskrzeszony Chrystus odzwierciedla dokonanie dzieła, które Bóg zapieczętował i powiedział: ***stało się, człowiek jest wolny.***

1Kor 15:34: "Ocknijcie się naprawdę i przestańcie grzeszyć! Są bowiem wśród was tacy, co nie uznają Boga. Ku waszemu zawstydzeniu to mówię."

Co jest przeszkodą, aby człowiek uznał dzieło Pańskie względem siebie, którym jest uwolnienie od grzechów człowieka i że człowiek wierzy Bogu, że został od grzechów wyzwolony? Co jest przeszkodą? Co człowiekowi przeszkadza w tym wszystkim? Czy to, że poczucie grzechu jest tak w nim silne, że on musi być grzesznikiem?

Czy grzechy ciała przemawiają tak bardzo w człowieku, że nie jest on w stanie **uwierzyć** Bogu, że jednak grzechów nie ma? Jest jeszcze jedna rzecz - ponieważ tylko i wyłącznie myśli o sobie jako o naturze cielesnej, która przemawia grzechami, a nie chce uznać w sobie natury Boskiej, która powróciła do niego z mocy Bożej przez Jezusa Chrystusa i Ducha Świętego, nie chce uznać w sobie istnienia mocy Bożej, która to uczyniła; bo to nie on uczynił, nie człowiek, ale moc Boża wyzwoliła go z grzechów, moc Boża dokonała tego dzieła.

Kol 3:9-10: "Nie okłamujcie się nawzajem, boście zwlekli z siebie dawnego człowieka z jego uczynkami, a przyoblekli nowego, który wciąż się odnawia ku głębszemu poznaniu [Boga], według obrazu Tego, który go stworzył."

Koh 9:10: "Każdego dzieła, które twa ręka napotka, podejmij się według twych sił! Bo nie ma żadnej czynności ni rozumienia, ani poznania, ani mądrości w Szeolu, do którego ty zdążasz."

Jesteśmy Synami Bożymi i dzieło nasze to jest wypełnienie Prawa Bożego. Od dawien dawna została dla nas przygotowana inkarnacja święta. Jezus Chrystus inkarnował się w ciało ziemskie i dlatego my inkarnujemy się z ciała ziemskiego w Ciało święte. Chrystus Pan wyjął nas, swoją tylko mocą, wyjął naszą duszę z ciała ziemskiego - więc musiała nastąpić śmierć, bo to jest niemożliwe, aby nie nastąpiła, jeśli dusza opuszcza ciało ziemskie, ducha ziemskiego. Ale ta śmierć nie następuje w pełni, ponieważ sam Chrystus jest życiem tej duszy, więc On ją utrzymuje w stanie życia, aby włożyć ją ponownie do inkarnacji świętej - i w tym momencie otworzyło się dla nas jasne dziedzictwo Boskie, które Bóg daje Synom Bożym, abyśmy dla tej Ziemi przynosili światło Chrystusa, które świeci w Synach Bożych.

Ef 2:10: "Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili."

1Kor 15:35-36: "Lecz powie ktoś: A jak zmartwychwstają umarli? W jakim ukazują się ciele? O, niemądry! Przecież to, co siejesz, nie ożyje, jeżeli wpród nie obumrze."

Synowie Boży nie są to materialne istoty w rozumieniu materialnego ciała fizycznego. Tak jak uczniowie znają ciało Chrystusa, ale duchowa natura Chrystusa jest dla nich w

tajemnicy, a Chrystus mówi: *ją poznajesz przez dzieła Moje i przez Moją jedność z Ojcem.*

Także Synowie Boży mają tą samą naturę, czyli Synowie Boży są duchową naturą pozostającą nieustannie w Chrystusie, nigdy jej nie opuszczają, są Chrystusie Jezusie, bo Chrystus Pan dla nich jest światem, w Nim jest wszystko, w Nim jest miejsce pełnego uczestnictwa w całym wszechświecie, w całym widzialnym i niewidzialnym - duchowym Boskim uczestnictwie w Bogu przez Chrystusa: *nikt do Boga nie przychodzi, jak tylko przeze Mnie.* Jeśli człowiek nie odnajdzie w sobie Boskiego żywota, które jest żywotem Synów Bożych, nie może spotkać się Ojcem, ponieważ jest to niemożliwe - bo musi powstać z Ojca, aby spotkać Ojca.

Mt 11:27: "Wszystko przekazał Mi Ojciec mój. Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn, i ten, komu Syn zechce objawić."

Trzeba, ażeby to co zniszczalne, przyodziało się niezniszczalność - czyli, aby wewnętrzny człowiek światłości, stał się światłością, przyodział szatę światła.

1Kor 15:42-44: "Podobnie rzecz się ma ze zmartwychwstaniem. Zasiewa się zniszczalne - powstaje zaś niezniszczalne; sieje się niechwalebne - powstaje chwalebne; sieje się słabe - powstaje mocne; zasiewa się ciało zmysłowe - powstaje ciało duchowe. Jeżeli jest ciało ziemskie powstanie też ciało niebieskie."

Prawdziwa wiara opiera się na prostocie wiary w dzieła Boże, i nie ma tutaj rozprawiania, bo rozprawianie na temat czy człowiek ma grzeszną duszę czy nie ma grzesznej duszy, jest to rozprawianie czy Bóg w ogóle istnieje, czy Bóg cokolwiek zrobił, czy Bóg jakieś dzieła w ogóle dokonał i czy Jezus Chrystus jest w ogóle istniejący.

Łk 24:25-27: "Na to On rzekł do nich: «O nierozumni, jak nieskore są wasze serca do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy! Czyż Mesjasz nie miał tego cierpieć, aby wejść do swej chwały?» I zaczynając od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego."

Dzisiaj, mimo że Ewangelia jest znana od 2000 lat, to mimo że minęło tyle czasu, to ludzie w dalszym ciągu pozostają w tym, że grzech jest panującym i obowiązującym, a Odkupienie Chrystusa nie. **Rz 3:21-24: "Ale teraz jawną się stała**

sprawiedliwość Boża niezależna od Prawa, poświadczona przez Prawo i Proroków. Jest to sprawiedliwość Boża przez wiarę w Jezusa Chrystusa dla wszystkich, którzy wierzą. Bo nie ma tu różnicy: wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej, a dostępują usprawiedliwienia darmo, z Jego łaski, przez odkupienie które jest w Chrystusie Jezusie."

Świat ciemności wszystko robi, aby wykorzystać wiarę człowieka, aby przenikać zasłonę do grzechu, wykorzystuje św. Pawła nie bojąc się kary, gdzie św. Paweł mówi przecież o chwale Bożej, mówi że grzech dotknął wszystkich ludzi i śmierć dotknęła wszystkich ludzi, ale przyszedł Chrystus i wszystko uwolnił - to dzisiaj nie jest obowiązujące, uznają fałszywych bogów, którzy mówią takie słowa: zajmujemy miejsce Boga żywego na tej Ziemi. Ale to jest niemożliwe, ponieważ tylko Bóg sam to miejsce może zająć, bo dla Niego zostało zostawione, jest pozostawione dla Chrystusa, ponieważ Chrystus jest tym, który jedynie rządzi i jest prawdziwy, razem z Bogiem Ojcem i Duchem Świętym.

2Kor 2:14-15: "Lecz Bogu niech będą dzięki za to, że pozwala nam zawsze zwyciężać w Chrystusie i roznosić po wszystkich miejscach woń Jego poznania. Jesteśmy bowiem miłą Bogu wonnością Chrystusa zarówno dla tych, którzy dostępują zbawienia, jak i dla tych, którzy idą na zatracenie".

Jesteśmy tą prawdą, która powstaje na podłożu fundamentu Chrystusowego bezgrzeszności, gdzie uwierzyliśmy nie okiem, nie dotykiem, nie w ludzki sposób, ale uwierzyliśmy Bogu na słowo, jak powiedział Jezus Chrystus do św.

Tomasza: *uwierzyłeś bo zobaczyłeś, błogosławieni którzy nie widzieli, a uwierzyli.*

Uwierzyliśmy całkowicie, że jesteśmy wolnymi od grzechów i tak żyjemy i jesteśmy o tym przekonani, a Chrystus Pan objawia nam tajemnice bóstwa na sposób ciała, które jest człowiekiem światłości, który ma w sobie tajemnicę światłości, którą ożywia Pełnia, którą Chrystus Pan w Synach swoich objawia światu jak obiecał - tajemnica drugiego zmartwychwstania, czyli wiary, która się w nas coraz bardziej objawia.

Rz 1:17: "W niej bowiem objawia się sprawiedliwość Boża, która od wiary wychodzi i ku wierze prowadzi, jak jest napisane: a sprawiedliwy z wiary żyć będzie."

2Kor 2:16-17: "dla jednych jest to zapach śmiercionośny - na śmierć, dla drugich zapach ożywiający - na życie. A któż temu sprostą? Nie jesteśmy bowiem jak wielu, którzy kupczą słowem Bożym, lecz ze szczerości, jak od Boga mówimy w Chrystusie przed Bogiem."

Dlatego ci, którzy naprawdę chcą uwierzyć, niech po prostu uwierzą Bogu, że On jest żywy i prawdziwy, i nie ma dla Niego granic, i jak powiedział w Pismach, że uwolnił nas od grzechów, a Bóg zaświadczył o tym, niech nie wątpią, ale uwierzą, a wiara otworzy się dla nich i staną się Synami Bożymi, bo Synami Bożymi są wszyscy ci, którzy uwierzyli. (Ga 3.26) Jesteśmy w tej radości Pańskiej, dlatego że uwierzyliśmy i dlatego przemówiliśmy.

2Kor 4:2 "Unikamy postępowania ukrywającego sprawy hańbiące, nie uciekamy się do żadnych podstępów ani nie fałszujemy słowa Bożego, lecz okazywaniem prawdy przedstawiamy siebie samych w obliczu Boga osądowi sumienia każdego człowieka".

W dzisiejszym świecie sytuacja jest taka, że ludzie w Chrystusa wierzą, w Boga Ojca wierzą, ale na podłożu własnych rozumowych dociekań i własnego rozumowego pojmowania, w ogóle się nie kierując Ewangelią, nie kierując się Listami, i nie kierując się prorokami. **2Kor 5:7: "Albowiem według wiary, a nie dzięki widzeniu postępujemy."**

Wiara nie opiera się na tym co widzimy, co dociekamy i co pojmujemy, tylko na objawieniach. Spotkanie nasze otwiera całkowicie nową przestrzeń chrześcijaństwa, które było całkowicie ukrywane przed człowiekiem; świadomie ukrywane.

Hbr 1:1-2: "Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna. Jego to ustanowił dziedzicem wszystkich rzeczy, przez Niego też stworzył wszechświat."

Bóg jest wszechmocny, wszechdoskonały, co zamyśli potrafi uczynić i Jego ręka nie jest słaba. Synowie Boży to są ci, którzy powstałi z wiary i są objawieniem nadziei, którą Bóg dał dla wewnętrznego świata, dla nas także, bo nasz świat został stworzony dla ratowania świata pięknej córki ziemskiej, bóstwa na sposób ciała, które jest udręczone. **Rz 8:22-23: "Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia. Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą istotą swoją wzdychamy, oczekując <przybrania za synów> - odkupienia naszego ciała."**

Widzimy piękną córkę ziemską, która jest człowiekiem światłości, w którym istnieje ciemność, a musi być światłość. Jęczące stworzenie, pradusza, piękna córka, bóstwo na sposób ciała, a dzisiaj człowiek światłości - ujawnia się nasz wzrost wewnętrzny, Bóg nas prowadzi ku tajemnicy wewnętrznej ostatecznie. Chrystus w nas jest Pełnią, który niesie Pełnię do głębin, aby tam Pełnia się objawiła i Pełnia stamtąd wyszła, która jest światłem wewnętrznego świata. Nie może pójść tam nie wiadomo co, tylko Pełnia, czyli człowiek zrodzony z Boga, bo człowiek zrodzony z Boga jest Pełnią. **Kol 2:9-10: "W Nim bowiem mieszka cała Pełnia: Bóstwo, na sposób ciała, bo zostaliście napełnieni w Nim, który jest Głową wszelkiej Zwierzchności i Władzy."**

Hbr 1:3: "Ten [Syn], który jest odblaskiem Jego chwały i odbiciem Jego istoty, podtrzymuje wszystko słowem swej potęgi, a dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł po prawicy Majestatu na wysokościach."

Poganie zostali powołani do wiary, aby ocalić Żydów. Mówi o tym św. Paweł, że ci którzy są oliwką, czyli właściwie gałęzią z drzewa oliwnego, ze szlachetnego drzewa, którzy odpadli, Chrystus chce ich ponownie wszczepić, ale oni nie chcieli, więc powołał dziczki oliwne i wszczepił w drzewo szlachetne, i dziczki oliwne zaczęły żyć szlachetną mocą drzewa oliwnego i stały się szlachetną naturą z powodu drzewa, aby szlachetne gałęzie, które odpadły, aby mogły powrócić do szlachetnego drzewa.

Rz 11:17,23: "Jeżeli zaś niektóre gałęzie zostały odcięte, a na ich miejsce zostałeś wszczepiony ty, który byłeś dziczką oliwną, i razem [z innymi gałęziami] z tym samym korzeniem złączony na równi z nimi czerpałeś soki oliwne, ... A i oni, jeżeli nie będą trwać w niewierze, zostaną wszczepieni. Bo Bóg ma moc wszczepić ich ponownie."

2P 3:13-14: "Oczekujemy jednak, według obietnicy, nowego nieba i nowej ziemi, w których będzie mieszkała sprawiedliwość. Dlatego, umiłowani, oczekując tego, starajcie się, aby was zastał bez plamy i skazy - w pokoju".

Natura jęczącego stworzenia jest w człowieku aktywna, ona nieustannie cały czas domaga się swojego panowania, i człowiek musi nieustannie mocno trwać w chwale Bożej, aby nie ulec zmysłowości i nie postąpić tak jak ono chce, bo wtedy jest to grzeszne postępowanie człowieka. Ale u Synów Bożych takiego postępowania nie ma, bo Synowie Boży po prostu nie znają zła, ponieważ nie jest to natura cielesna, która została oczyszczona, jest to inny człowiek. I dlatego Synowie Boży zawsze są doskonali, ale świadomość człowieka nieustannie może przeskakiwać między Synem Bożym, a naturą zmysłową. Nie może tak być! Musi człowiek pozostawać nieustannie w posłuszeństwie Bogu, i to jest gwarancją że zawsze jest w prawdzie Bożej i zawsze pokonuje tą naturę złą.

1Sm 10:6-7: "Ciebie też opanuje duch Pański i będziesz prorokował wraz z nimi, i staniesz się innym człowiekiem. Gdy ci się spełnią te znaki, uczyni, co zdoła twoja ręka, gdyż Bóg będzie z tobą."

J 14:1-2: "Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie! W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce."

W dalszym ciągu otwarte jest dla świata synostwo Boże. W dalszym ciągu jest ono otwarte. Gdy człowiek dotknie Boga, to Bóg go nie wypuści. Kiedy człowiek uwierzy chociaż troszeczkę, to jest już Boży. Ci, którzy się stają żywymi z Żywego - nie idą na sąd, ale już ze śmierci przeszli do życia i sąd ich nie dotyczy. Ci, którzy czekają na sąd, na pewno nie są żyjącymi, bo na sąd idą nie ci, którzy żyją, tylko ci którzy są śmiertelni, nie odnaleźli życia. W nas jest życie wieczne.

Mt 24:42-44: „Czuwajcie więc, bo nie wiecie, w którym dniu Pan wasz przyjdzie”.

Synowie Boży są duchami Boga żywego, które niszczą wszelkiego ducha lucyferycznego, ducha ciemności, który nie może się oprzeć mocy Chrystusowej; a Synowie Boży nie są z ciała, ale są z Bożej mocy, z Bożej natury, z Bożego ciała, z Bożej chwały, i w tym świecie właśnie przemieniają się w tajemnicę człowieka światłości w głębinach, gdzie tam właśnie otwiera się cała tajemnica.

Hbr 1:7: "Do aniołów zaś powie: Aniołów swych czyni wichrami, sługi swe płomieniami ognia."

Fragmenty wykładu - 07.02.2023r.

**"ODRZEKŁ: "POWIADAM WAM: JEŚLI CI UMILKNĄ, KAMIENIE WOŁAĆ BĘDĄ."
ŁK 19.40**

Jezus Chrystus mówi: *stałem się cielesny, przyjąłem ciało z Marii Dziewicy, stałem się człowiekiem, bo jestem posłuszny Bogu Ojcu Mojemu; więc jestem cielesny, ale przez wiarę jestem Boski, przez wiarę zachowuję nieustannie łączność Boską; więc przez wiarę, Pełnia którą jestem w Niebiosach, zstępuje do mnie tam, gdzie jestem cielesny, ponieważ uznałem Ojca, Ojciec do głębin Mnie posłał, ponieważ tak Go umiłowałem. Zstąpiłem do głębin, i byłem całkowicie posłuszny, a On ożywił, wypełnił Pełnią Moją wewnętrzną naturę, i Ja wzniosłem się ku doskonałości i stałem się Pełnią, bo Pełnia do Mnie doszła i Pełnia ze Mnie wyszła; czyli Pełnia chwały Bożej, Pełnia Ojca we Mnie doszła do głębin, zawsze ona we Mnie była, ale w głębinach dotknęła tego miejsca, które oczekiwało na przybycie, czyli do miejsca, które w ciele zostało udręczone, doszła Pełnia i stała się Pełnią; istnieje światłość w człowieku światłości, to Ja nim jestem; Ja jestem człowiekiem światłości, gdy nie istnieje światłość jest ciemność, czyli gdy Pełnia nie dojdzie do Pełni, to Pełnia nie wyjdzie i nie ma światłości - człowiek światłości jest w ciemności i ciemnością; wtedy jest ciemność.*

Łk 19:38: "I wołali głośno: «Błogosławiony Król, który przychodzi w imię Pańskie. Pokój w niebie i chwała na wysokościach»."

Jezus Chrystus ukazuje Św. Piotrowi: *wyrzekłeś się Mnie, ale gdy przyjmujesz Mnie takiego jaki Ja jestem, to stary Piotr umiera, przestaje istnieć, a żyje nowy - Skałą jesteś Piotrze, bo uwierzyłeś, że Ja jestem Miłością, jestem Życiem, jestem Prawdą.*

Św. Piotr uznał swoją bezgrzeszność, wybaczył sobie, a właściwie przyjął Chrystusa, porzucając człowieka, który zgrzeszył, i tamtego już nie ma, jest człowiekiem innym; i nie ma już tamtego życia, żyje życiem tym, które jest, i stare życie nie ma do niego dostępu, bo jest poza zasłoną, on porzucił je i starego życia już nie ma, ono przeminęło i nie ma po co do niego wracać. I dlatego ci, którzy mają życie nowe,

którzy nie powracają do starego życia, bramy piekielne nie mogą przełamać tej potęgi, tej Skały - *a druga śmierć ich nie dotknie* - ponieważ są już żywi, w pełni życia, ponieważ oni powrócili do chwały Nieba, do chwały życia, do miłości, stali się świadomi życia.

Łk 19:39-40: "Lecz niektórzy faryzeusze spośród tłumu rzekli do Niego: «Nauczycielu, zabroń tego swoim uczniom!» Odrzekł: «Powiadam wam: Jeśli ci umilkną, kamienie wołać będą»."

Chrystus Pan objawił nam tą tajemnicę dokąd zmierzamy i jakie jest nasze dzieło. Jest to posłuszeństwo Bogu i postępowanie wedle Jego nakazu. Gdy uwierzyliśmy Bogu, to z tą tajemnicą idzie Duch Boży, który nas wypełnia, i daje nam ducha proroctwa, ducha swojego, w którym to duchu poznajemy tajemnice. (1Kor 14.1)

Jesteśmy tutaj, bo rozumiemy o czym jest mowa, czujemy to dogłębnie, że to jest nasza sprawa, a jednocześnie dotyka to naszych potrzeb i naszej prawdziwej natury. My jesteśmy tutaj, ponieważ czujemy tą prawdę. Czuję to bardzo wyraźnie, że Chrystus przyjdzie i objawi się wszystkim ludziom, ale oni zamiast zrozumieć, zaczną wpadać w straszną panikę i ledwo będą stali na nogach, dlatego że objawi się Ten, który będzie miał władzę nad ich duchem. Dzisiaj czuję to bardzo wyraźnie, bardzo głęboko, jak moc potęgi Bożej sięga do głębin człowieka i rozbija lęk zasiany w 418r, a nawet już w 320r, a nawet może i wcześniej, kiedy to legiony rzymskie wycinały chrześcijan, bo było ich trochę za dużo(sic!), i byli zabijani. Wszyscy zostali nabyci przez Boga, i ktoś kto się opiera Bożej mocy, będzie zgładzony mocą tchnienia Bożego.

Ap 20:9: "Wyszli oni na powierzchnię ziemi i otoczyli obóz świętych i miasto umiłowane; a zstąpił ogień od Boga z nieba i pochłoniął ich."

Ha 2:15-16: "Biada temu, co zmusza bliźniego do picia, pucharem swego jadu go upaja, by się przyglądać jego nagości. Nasyciłeś się hańbą, nie chwałą, upij się sam i pokaż swe nieobrzezanie; bo ciebie dosięgnie kielich [podany] przez prawicę Pańską, a wstyd pokryje całą twoją sławę."

Kościół grzeszników stawia opór Bogu, jest stworzony w 418r, aby udaremniać łaskę Bożą względem człowieka, i żeby ludzie udaremniali łaskę Bożą względem siebie, nie dopuszczając do tego, aby grzech w człowieku został całkowicie pokonany. Dzisiejsi chrześcijanie są tak silnie związanymi z grzechem, że nie chcą go w żaden sposób oddać, bo tracą tożsamość grzeszników - są połączeni z kościołem grzeszników, w nim to wyrastali, w nim wychowywali swoje dzieci, i z nakazu tego właśnie kościoła byli obligowani, aby obciążać dzieci grzechami i wychowywać w wierze grzeszników. Jest to kościół wrogi Bogu - nie chce uznać Drogocennej Krwi, która wyzwoliła, nie chce

uznać łaski, uznaje wyższość pokut i wyższość uczynków, i że grzech nad duszą człowieka w dalszym ciągu panuje. Co ogranicza tych ludzi, aby stali się świętymi i nie mieli grzechów? - ogranicza ich właśnie grzech, a tego grzechu już nie mają, ogranicza ich grzech, ponieważ uznają go za władcę swojego istnienia, bo mieli go przodkowie i ich przodkowie, i jeszcze ich przodkowie, a głównie miał Adam ten grzech. Więc nic dziwnego, że jest napisane w drugim kanonie z 418r, że władcą kościoła grzeszników jest Adam - jest to nieuznawanie głową kościoła Chrystusa, ale Adama.

1 Kor 3:17: "Jeżeli ktoś zniszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg. Świątynia Boga jest świętą, a wy nią jesteście."

Łk 19:43-44: "Bo przyjdą na ciebie dni, gdy twoi nieprzyjaciele otoczą cię wałem, oblegną cię i ścisną zewsząd. Powalą na ziemię ciebie i twoje dzieci z tobą i nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu za to, żeś nie rozpoznało czasu twojego nawiedzenia»."

Dzisiejszy świat odchodzi od darwinizmu i zaczyna uznawać fałszywych bogów przedpotopowych jako swoich twórców, zaczynają budować stare zigguraty, miejsca, a i wielkie zderzacze hadronów, gdzie przed nim jest koło, które odzwierciedla przyjście boga hinduistycznego Śiwy, który przechodzi z innych światów. To wszystko jest związane z poszukiwaniem ówczesnych bogów jakoby twórców, ale robią to upadli aniołowie, którzy dzisiaj właśnie domagają się uwagi i czci. Im bardziej następują tamte sytuacje, czyli szukanie fałszywych bogów przedpotopowych, którzy zostali zniszczeni mocą potopu, ponieważ byli wrogami Boga i człowieka, to dzisiaj Bóg otwiera coraz potężniejszą siłę i objawia potężniejszą moc Synów Bożych, którzy sięgają do samej tajemnicy prorocत्व, że to na nich jest zbudowana tajemnica dzisiejszego chrześcijaństwa - które są prorocत्वami Boga o Chrystusie, o Jego dziele, o uwolnieniu od grzechów, o świętości, o zrodzeniu z niezniszczalnego nasienia, o tajemnicy człowieka.

Łk 19:45-46: "Potem wszedł do świątyni i zaczął wyrzucać sprzedających w niej. Mówił do nich: «Napisane jest: Mój dom będzie domem modlitwy, a wy uczyniliście z niego jaskinię zbójców»."

Wszyscy ludzie mają ogromne podstawy do tego, aby być świętymi i bezgrzesznymi, ale podstaw do grzeszności nie mają; jedyną podstawą do grzeszności jest ich lęk, niewiara, patrzenie na swoją słabość cielesną. Postępują dokładnie tak jak Izraelici którzy weszli do kraju olbrzymów i zobaczyli olbrzymów oczami swoich fizycznych ciał i uznali się za słabych. Z tego też powodu dzisiejsi ludzie uznają się za grzesznych, bo nie uznają Boga, który dał im moc, Boga mocnego. Ci, którzy nie wierzą Bogu, nie

chcą porzucić grzechu i nie chcą się uznać za bezgrzesznych i świętych, tylko dlatego ponieważ rozum jest dla nich ważniejszy niż Bóg, bo rozum mówi im: jeśli widzisz grzech to jak możesz być bezgrzeszny, jak jesteś słaby to jak możesz być silny, jak jesteś omylny to jak możesz być nieomylny, jak jesteś zły to jak możesz być święty.

"Pnp 8:10: "Murem jestem ja, a piersi me są basztami, odkąd stałam się w oczach jego jako ta, która znalazła pokój."

Ps 63:8-9: "Bo stałeś się dla mnie pomocą i w cieniu Twych skrzydeł wołam radośnie: do Ciebie Ignie moja dusza, prawica Twoja mnie wspiera."

Jr 2:7: "A Ja wprowadziłem was do ziemi urodzajnej, byście spożywali jej owoce i jej zasoby. Weszliście i zbezczęściliście moją ziemię, uczyniliście z mojej posiadłości miejsce pełne odrazy."

Dzisiejsi chrześcijanie żyją w wyobrażonym stanie własnego dobra, własnego poszukiwania Boga, ale owocami ich postępowania są grzechy. Są to ludzie, którzy nieustannie śpią, nieustannie są w swoich marzeniach, i w swoich marzeniach wykonują swoje życie Boskie, wykonują postępowanie Boskie; ale tego tam nie ma, bo Bóg działa w czasie, który się „dziś” nazywa, w teraźniejszości, w tej chwili działa, nie działa we śnie i w marzeniach sennych.

Ef 5:14: "Dlatego się mówi: Zbudź się, o śpiący, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus."

Ludzie traktują bezgrzeszność duchową jako swoją pracę, jako to co mają wykonywać - pokuty, różne uczynki - traktują to jako wydobywanie się właśnie z grzechu.

Przeciwko czemu to jest? Przeciwko prorokom i Prawu, czyli dzisiejsze chrześcijaństwo nie ma w ogóle żadnego związku z prorocstwami i z prorokami - od Mojżesza aż do Jana Chrzciciela - nie ma nic wspólnego z tymi prorokami, bo prorocy mówili, że Jezus Chrystus przyjdzie, złoży ofiarę ze swojego życia i uwolni wszystkich ludzi od grzechów, i nie będą już mieli grzechu.

Łk 1:77-79: "Jego ludowi dasz poznać zbawienie przez odpuszczenie mu grzechów, dzięki litości serdecznej Boga naszego. Przez nią z wysoka Wschodzące Słońce nas nawiedzi, by zajaśnieć tym, co w mroku i cieniu śmierci mieszkają, aby nasze kroki zwrócić na drogę pokoju»."

Jr 16:19: "Pan moją siłą, moją twierdzą, moją ucieczką w dniu ucisku. Do Ciebie przyjdą narody z krańców ziemi i powiedzą: «Przodkowie nasi odziedziczyli tylko kłamstwo - nicość pozbawioną jakiegokolwiek mocy»."

Jezus Chrystus przyniósł ogień na świat i podtrzymuje go, aż zapłonie; i pragnie, aby już zapłonął. Czyli chce, żeby zapłonął ten świat Synami Bożymi, których stworzył

jako ognie, aniołów i ognie, aby ten świat stanął w płomieniach Miłości Bożej, bo przeznaczony jest do spłonięcia w Miłości Bożej, aby cały wszechświat zobaczył płonąca Miłość Boga z tego miejsca, bo wszyscy tak naprawdę Go oczekują, tylko swoje oczekiwania ukrywają. Mówią kosmici: *czekamy na przebudzenie człowieka, bo chętnie zostaniemy ich uczniami; czekamy na jego przebudzenie, bo w nim jest tajemnica, której on sam nie zna, ale gdy się przebudzi, zostaniemy ich uczniami, bo tego oczekujemy od wieków, a nie mamy skąd tego dostać, bo znaliśmy wszystko i nic nie mamy, wiemy - im więcej mamy, tym bardziej wiemy, że nic nie mamy, im więcej rozumiemy, tym bardziej wiemy, że się zgubiliśmy, więc czekamy na tego, który zna drogę, ale tej drogi inaczej znaleźć nie możemy, jak tylko przez tych, którzy oprą się wszelkiej nienawiści tego świata.* Chrystus Pan objawia tą sytuację.

Pnp 2:12-13: "Na ziemi widać już kwiaty, nadszedł czas przycinania winnic, i głos synogarlicy już słychać w naszej krainie. Drzewo figowe wydało zawiązki owoców i winne krzewy kwitnące już pachną. Powstań, przyjaciółko ma, piękna ma, i pójdz!"

Mamy powód do chlubienia się - jesteśmy wolnymi i chlubimy się Chrystusem Panem, który w nas mieszka i Chrystusem Panem, który nas uwolnił od grzechu i świętością która w nas zamieszkała i bezgrzesznością, która jest darem, chlubimy się tym, bo mamy czym, i tylko się tym chlubimy, niczym innym.

Rz 15:17: "Jeśli więc mogę się chlubić, to tylko w Chrystusie Jezusie z powodu spraw odnoszących się do Boga."

Człowiek światłości jest to człowiek, który jest nową naturą, tak jak my staliśmy się nową naturą - jesteśmy duszą wyjętą z ciała grzesznego - tak samo człowiek światłości jest wyjętą duszą, naturą światłości, Pełnią wyjętą z ciała demonicznego; i w człowieku światłości staje się Pełnią jak na początku świata, czyli aniołami, jesteście aniołami ponieważ macie w sobie naturę prawdziwej jedności, gdzie dwóch zejdzie się w jednym domu, powiedzą górze przesun się a ona się przesunie - *i uczynił go Bóg nowym człowiekiem, innym człowiekiem.* Mówi św. Paweł: a stary człowiek chce mnie, napiera na mnie, ale ja mam wybór, wybieram Boga i trwam w Bogu, a stary człowiek nie może sobie ze mną poradzić, ponieważ jestem po to, aby wydobyć Pełnię, którą on zniewala.

Rz 7:22-23: "Albowiem wewnętrzny człowiek [we mnie] ma upodobanie zgodne z Prawem Bożym. W członkach zaś moich spostrzegam prawo inne, które toczy walkę z prawem mojego umysłu i podbija mnie w niewolę pod prawo grzechu mieszkającego w moich członkach."

Tb 13:6: "A kiedy nawrócicie się do Niego całym sercem i z całej duszy, aby postępować przed Nim w prawdzie, wtedy On zwróci się do was i już nigdy nie zakryje oblicza swego przed wami."

Powstaliśmy z niezniszczalnego nasienia, czyli nie jako zmysłowa natura, ale jako natura niezniszczalna wieczna - to są Synowie Zmartwychwstania, dlatego że oni uwierzyli Zmartwychwstałemu Chrystusowi i są nowym stworzeniem, w Nim powstałi i mają Jego życie; powstałi z niezniszczalnego nasienia, ponieważ Chrystus jest niezniszczalny, ponieważ więcej już nie umiera, jest wieczną istotą, wiecznie żyjącą, ponieważ jest chwałą, a Synowie Boży także - *bo Pan jest wiekuistą Skałą*.

Iz 26:2-4: "Otwórzcie bramy! Niech wejdzie naród sprawiedliwy, dochowujący wierności; jego charakter stateczny Ty kształtujesz w pokoju, w pokoju, bo Tobie zaufał. Złóżcie nadzieję w Panu na zawsze, bo Pan jest wiekuistą Skałą!"

Tb 13:7: "A teraz spójrzcie, co On wam wyświadczył, i dziękujcie Mu pełnym głosem, uwielbiajcie Pana sprawiedliwego i wysławiajcie króla wieków!"

Wszyscy ci, którzy wznoszą się ku doskonałości Bożej, ci którzy wierzą Bogu, Bóg sam ich dotyka. Wszyscy, którzy mają Ducha Chrystusa, nikt nie będzie ich pouczał, bo dostają pouczenia od samego Chrystusa. Dlaczego on prorokuje? - dlatego, że Bóg tak zechciał; i dlatego jesteśmy bez grzechu, bo Bóg tak zechciał. Wszystkich wierzących opanowuje Duch Boży, a gdzie jest Duch Boży, tam nie ma grzechów. A duchem proroctwa jest sam Chrystus, sam Chrystus jest duchem proroctwa, to On objawia tę tajemnicę, On jest mocą proroctwa. **1Sm 10:6: "Ciebie też opanuje duch Pański i będziesz prorokował wraz z nimi, i staniesz się innym człowiekiem."**

Tb 13:13: "Wspaniałe światło promieniować będzie na wszystkie krańce ziemi. Liczne narody przyjdą do ciebie z daleka i mieszkańcy wszystkich krańców ziemi do świętego twego imienia. Dary mają w swych rękach dla Króla niebios. Z pokolenia na pokolenie oddawać ci będą chwałę, a imię "Wybranej" przejdzie na przyszłe pokolenia."

To jest jasno powiedziane. Mimo tego jasnego przedstawienia tej sytuacji, niewiele osób chce w ogóle tego słuchać, i niewiele osób chce zrozumieć o czym jest mowa, dlatego że ich rozum w jakiś sposób to słyszy, ale ich natura wewnętrzna emocjonalna, przywiązana jest do ciemności, która jest wszystkim dla nich, i opiera się, czyli ich świadomość, opiera się wszelkiej możliwości zmian, bo oni już wiedzą kim są i nie pozwolą odebrać sobie grzechu, który jest tożsamością ich samych i kościoła do którego należą.

A jeśli my postępujemy wedle proroków i obietnic Chrystusa, zapewnienia Boga, to nie jest to pycha, że uznajemy się za bezgrzesznych i uznajemy się za świętych, tylko jest

to wynik posłuszeństwa, które łączy nas z Synem Bożym, z Bogiem Ojcem i Duchem Świętym, bo Jezus Chrystus nie nabył nas dla siebie ale dla Ojca, przywrócił nam dziedzictwo Boże, posadził nas po prawicy Ojca, przywrócił nam chwałę - zostaliśmy ponownie zrodzeni w Chrystusie Jezusie.

Ga 4:6-7: "Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: Abba, Ojczy! A zatem nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem. Jeżeli zaś synem, to i dziedzicem z woli Bożej."

Tb 13:15: "A więc raduj się, wesel z powodu synów sprawiedliwych, bo wszyscy będą zgromadzeni i uwielbiać będą Pana wieków, szczęśliwi, którzy cię miłują, i szczęśliwi, którzy się cieszą z twego pokoju."

Wewnętrzny człowiek nie upada, ale nieustannie wzrasta, natomiast ziemski człowiek musi nieustannie upadać z powodu wzrastania Boskiego; a rozpoczyna się to w momencie właśnie, że uwierzyliśmy Bogu, bo nie dzieje się to naszą mocą, ale dzieje się to mocą Boga, której uwierzyliśmy i mocą Chrystusa, któremu uwierzyliśmy, i przez to że wierzymy Bogu, Jego Duch w nas mieszka i nas przemienia. Nie ma tam zniszczenia, ale jest nieustannie powstawanie.

Iz 12:3: "Wy zaś z weselem wodę czerpać będziecie ze źródeł zbawienia."

Fragment wykładu - 11.02.2023r.

"NIE BÓJ SIĘ, MAŁA TRZÓDKO, GDYŻ SPODOBAŁO SIĘ OJCU WASZEMU DAĆ WAM KRÓLESTWO." ŁK 12.32

Ci, którzy wierzą Bogu, otwiera się dla nich wieczne życie, wieczny czas. Synowie Boży powstałi z niezniszczalnego nasienia, są wieczną istotą i wieczną naturą, wieczną doskonałością; trwają w wiecznym czasie. Stoimy na fundamencie wiary, ponieważ całkowicie jesteśmy nowym człowiekiem, innym człowiekiem. Kościół grzeszników mówi, że to ten sam człowiek, tylko że oczyszczony, ale nie ma już tego samego człowieka, jest inny człowiek, zrodzony - *nie z ginącego nasienia, ale z niezniszczalnego, dzięki Słowu Boga, które jest żywe i trwa (1P 1.23).*

Wiara jest naszym przewodnikiem, wiara jest naszą tajemnicą, przez wiarę jesteśmy Synami Bożymi, a właściwie to Chrystus Pan sam jest naszą mocą, bo On jest naszym życiem, życiem Miłości - a to jest nieustanna miłość i wdzięczność Bogu, przez którą jesteśmy zanurzeni w tajemnicy szklistego morza, i na szklistym morzu istniejemy, nieustannie zgłębiając tajemnice, a jednocześnie będąc tą siłą prawdy dla ciała jako głos trzewi, bo ciała też staną się człowiekiem.

1J 4:15-16: "Jeśli kto wyznaje, że Jezus jest Synem Bożym, to Bóg trwa w nim, a on w Bogu. Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam. Bóg jest miłością: kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim."

Flp 2:14-15: "Czyńcie wszystko bez szemrań i powątpiewań, abyście się stali bez zarzutu i bez winy jako nienaganne dzieci Boże pośród narodu zepsutego i przewrotnego. Między nimi jawicie się jako źródła światła w świecie."

Odczuwamy wewnętrznie radość tego dzieła, którego dostępujemy, ponieważ jesteśmy na szklistym morzu, a które się przed nami otwiera, bo przyszedł czas wyzwolenia tej natury wewnętrznej, która jest ukryta w tajemnicy. I mówią wnętrzości - *trzeba ci znów prorokować* - o tych, którzy zostali wyzwoleni, a zostali zwiedzeni; byli prorocy, którzy mówili do ciała, do głowy, do serca - *ty musisz mówić do trzewi, w trzewiach objawiła ci się prawda, i do trzewi musisz mówić, bo przyszedł czas dla ratunku trzewi (Ap 10.11).*

Synowie Boży to są ci, którzy przynoszą właśnie tajemnice chwały Bożej w trzewiach, czyli w tej przestrzeni natury emocjonalnej, którą dzisiejszy świat nazywa podświadomością, a i nazywa jeszcze inaczej - drugim mózgiem.

1J 3:8-9: "Kto grzeszy, jest dzieckiem diabła, ponieważ diabeł trwa w grzechu od początku. Syn Boży objawił się po to, aby zniszczyć dzieła diabła. Każdy, kto narodził się z Boga, nie grzeszy, gdyż trwa w nim nasienie Boże; taki nie może grzeszyć, bo się narodził z Boga."

Synowie Boży przez pełne osadzenie, przez pełne umocnienie, przez świadomość bezgrzeszności, a jednocześnie świadomość okropnej grzeszności ciała, stoją w potężnej sile umocnienia - *obleczcie pełną zbroję Bożą*. Teraz trzeba głosić prawdę w głębinach; tam gdzie Synowie Boży idą, tam objawić mają chwałę. Przyszedł czas na przywrócenie chwały, w tajemnicy tam w głębinach, gdzie człowiek światłości czeka na objawienie światłości, bo nastał już koniec ciemności, i teraz Jutrzenka już zwiastuje panowanie światłości.

2P 1:19: "Mamy jednak mocniejszą, prorocką mowę, a dobrze zrobicie, jeżeli będziecie przy niej trwali jak przy lampie, która świeci w ciemnym miejscu, aż dzień zaświta, a gwiazda poranna wejdzie w waszych sercach."

1J 2:27: "Co do was, to namaszczenie, które otrzymaliście od Niego, trwa w was i nie potrzebujecie pouczenia od nikogo, ponieważ Jego namaszczenie poucza was o wszystkim. Ono jest prawdziwe i nie jest kłamstwem. Toteż trwajcie w nim tak, jak was nauczył."

Na szklistym morzu stoją Synowie Boży, których Bóg przecież wszystkich nabył. To są wszyscy, którzy zostali nabyci przez Chrystusa ze wszystkich plemion, języków, i

narodów i ludów. Bóg Ojciec przywrócił nam przez Jezusa Chrystusa Boską naturę, abyśmy my, gdy trwamy w Chrystusie Panu, mogli całkowicie w tej Boskiej naturze trwać, a jednocześnie wypełniać dzieło. Bóg nie przysłał Synów Bożych po to, żeby sobie byli, Synowie Boży nie postępują według własnych żądz, oni postępują wedle nakazu Bożego, ponieważ uwierzyli Bogu i żyją wedle wiary, mają nad głową Chrystusa, On w nich rządzi, działa, myśli kocha i pragnie.

1P 1:12: "Im też zostało objawione, że nie im samym, ale raczej wam miały służyć sprawy obwieszczone wam przez tych, którzy wam głosili Ewangelię mocą zesłanego z nieba Ducha Świętego. Wejrzeć w te sprawy pragną aniołowie."

Rozpoczyna się dla nas otwarcie fundamentu, jesteśmy na fundamencie niezniszczalnego życia, a właściwie szklistego morza ..., gdzie w sposób cudowny przemienia się woda w wino, i my w sposób cudowny z grzeszników stajemy się Synami Bożymi. Kościół grzeszników jest pozbawiony tego. Obietnice w kościele grzeszników nie mają podstaw, ponieważ obietnicą Zbawienia są Synowie Boży, ale Synowie Boży w kościele grzeszników nie mogą powstać, bo właśnie zostali tam uwięzieni i szukają jakiegoś innego zbawienia dla siebie, nie bycia Synami Bożymi. Fałszywy prorok, który ma rogi baranka, a mówi jak smok, stworzył drugi kanon, w którym nakazuje im szukać grzechu, wyrzekać się Chrystusa i podlegać grzechowi - to jest nabór wszystkich grzeszników z całego świata odkupionego.

Ap 14:9-10: "A inny anioł, trzeci, przyszedł w ślad za nimi, mówiąc donośnym głosem: «Jeśli kto wielbi Bestię, i obraz jej, i bierze sobie jej znamię na czoło lub rękę, ten również będzie pić wino zapalczywości Boga przygotowane, nierozcieńczone, w kielichu Jego gniewu; i będzie katowany ogniem i siarką wobec świętych aniołów i wobec Baranka."

1P 1:14-16: "[Bądźcie] jak posłuszne dzieci. Nie stosujcie się do waszych dawniejszych żądz, gdy byliście nieświadomi, ale w całym postępowaniu stańcie się wy również świętymi na wzór Świętego, który was powołał, gdyż jest napisane: Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty."

Każdy człowiek, który przychodzi na Ziemię, przychodzi do świata świętego Chrystusowego. On uwolnił nas od grzechu, abyśmy byli świętymi i doskonałymi. Jesteśmy Synami Bożymi i jesteśmy w tym świecie świętymi. Synowie Boży są świadomi grzechu w ciele, ale uświęcają się i umacniają w łasce świętości, gdzie Chrystus w nich z całą potęgą przebywając, przenika to ciało światłością i wyrzuca z tego ciała panujący grzech, który panował z powodu braku światłości; ale kiedy teraz panuje światłość, ciało także dostępuje światłości, ponieważ jest do światłości przeznaczone. To, że jesteśmy Synami Bożymi, to jest nasza postawa, nie

pozwalająca na władzę ciała, ale ciało ma w sobie przymioty owoców Ducha Świętego: opanowanie, łagodność, wierność Bogu, dobroć, uprzejmość, cierpliwość, pokój, radość i miłość Boga. Należymy do Boga, bo nas nabył.

Mt 25:1-4: "Wtedy podobne będzie królestwo niebieskie do dziesięciu panien, które wzięły swoje lampy i wyszły na spotkanie pana młodego. Pięć z nich było nierozsądnych, a pięć roztropnych. Nierozsądne wzięły lampy, ale nie wzięły z sobą oliwy. Roztropne zaś razem z lampami zabrały również oliwę w naczyniach."

Wszystko, nawet najmniejsze to co czynisz, nawet najmniejsze rzeczy, które ci Bóg daje, przynoszą ci korzyść, wnoszą cię ku Bogu Ojcu, natomiast wszystkie dzieła jakie byś sobie wymyślił nawet największe nie przynoszą ci żadnego zysku, ale nawet najmniejsze polecenie, które ci Bóg daje, a ty je wypełniasz z radością, przynosi ci większe zyski i radość niż nie wiadomo jakie wielkie twoje myśli będące w szeolu, który donikąd nie prowadzi. Nie ma nic w szeolu co by mogło przynosić zysk człowiekowi w jedności z Bogiem.

Mt 7:24-25: "Każdego więc, kto tych słów moich słucha i wypełnia je, można porównać z człowiekiem roztropnym, który dom swój zbudował na skale. Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom. On jednak nie runął, bo na skale był utwierdzony."

Niezniszczalność to jest powstanie z żywego Słowa, które jest żywe i trwa. Synowie Boży oczyszczają się z ludzkiego gadania - co by było gdyby było i o różnych historiach - oczyszczają się z ludzkiego gadania, a pozostają przy Słowie Bożym, i to Słowo Boże jest dla nich istotne, ludzkie gadanie na nic się nie przyda.

1J 3:10-11: "Dzięki temu można rozpoznać dzieci Boga i dzieci diabła: każdy, kto postępuje niesprawiedliwie, nie jest z Boga, jak i ten, kto nie miłuje swego brata. Taka bowiem jest wola Boża, którą objawiono nam od początku, abyśmy się wzajemnie miłowali."

Mt 7:26-27: "Każdego zaś, kto tych słów moich słucha, a nie wypełnia ich, można porównać z człowiekiem nierozsądnym, który dom swój zbudował na piasku. Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały się wichry i rzuciły się na ten dom. I runął, a upadek jego był wielki."

W tej chwili jesteśmy w takim okresie na świecie, który się dzieje, że od 2 czerwca do 2 października był czas przemiany wymiaru, był to czas przechodzenia do innego wymiaru, to był czas ciemności. Ludzie tego nie rejestrowali, ponieważ uważają, że cieleśnie muszą to dostrzegać, a to się dzieje w ich duchowej naturze.

Ale od 2 października do 2 marca, następuje sytuacja końcowej już transformacji 5-cio miesięcznego okresu, kiedy są usuwane dwie części człowieka. Człowiek gdy się

rodzi, jest duchową istotą, która przychodzi do natury cielesnej, gdzie ta natura duchowa od razu poddana jest przez moc Bożą i połączona jest z jęczącym stworzeniem, bo taki jest sens narodzin człowieka - człowiek się rodzi, aby wydobyć jęczące stworzenie z udręczenia.

Ale tworzy się habitat, czyli dwie części człowieka - jest to ego i jest to szatan, gdzie człowiek w tym ego, w tej tożsamości swojej buduje sobie życie całkowicie odrębne, inne, a kompletnie nie realizuje tego Pańskiego; tamto życie prawdziwe leży odłogiem, nikt jego nie rusza - podoba to się dzisiejszemu kościołowi grzeszników i demonom. Ale w tej chwili Bóg usuwa te dwie części człowieka, czyli usuwa habitat stworzony sztucznie, aby teraz przebywała świadomość w miejscu dzieła i poszukiwała nie wedle jakiś tam wytworzonych sztucznie prawideł swojego zbawienia, a szukała zbawienia wedle prawdy Bożej, wedle prawa Bożego.

Te dwie części człowieka należą do poprzedniego wymiaru, a tamta przestrzeń przestaje istnieć, i te dwie części człowieka się rozpadają, natomiast świadomość istnieje w dalszym ciągu. Przestaje istnieć habitat, czyli złudzenie życia, a życie prawdziwe jest już tylko w naturze jęczącego stworzenia, bo tam ono zostało przez Boga teraz umieszczone, skierowane, i wszyscy czy chcą czy nie chcą, tam idą - do głębin swoich.

Rz 8:19-21: "Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych. Stworzenie bowiem zostało poddane marności - nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał - w nadziei, że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych."

Od 2 marca będzie się rozpoczynał proces doświadczenia wewnętrznego przebudzenia człowieka, i będzie trwał do 2 września, ale to przebudzenie wcale może nie być przyjemne dla człowieka, bo będzie budził się w swojej ciemności i w swoim trudzie, i będzie odczuwał to cierpienie, które tam jest. Ale nie musi, ponieważ ma wiarę. Jeśli jego wiara będzie wiarą w Boga, to będzie olbrzymem, będzie potęgą w tamtym miejscu, czyli Synem Bożym, który panuje nad tamtym światem, aby wydobyć tą, która jest tą właśnie piękną córką ziemską, która jest tak naprawdę stworzona jako człowiek światłości na Ziemi.

Ps 45:2-4: "Z mego serca tryska piękne słowo: utwórz mój głoszę dla króla; mój język jest jak rylec biegłego pisarza. Tyś najpiękniejszy z synów ludzkich, wdzięk rozlał się na twoich wargach: przeto pobłogosławił tobie Bóg na wieki. Bohaterze, przypasz do biodra swój miecz, swą chlubę i ozdobę!"

Nasza postawa doskonała staje się coraz bardziej świadoma i ugruntowana, w której to postawie zaczynamy sobie uświadamiać, że nie mamy w czym się ograniczać jeśli chodzi o przyjmowanie łaski Bożej. Synowie Boży są to ci, którzy są całkowicie świadomi, pewni, przekonani całkowicie o dziele Boga w nas bez granic - nie stawiają oporu Bogu, nie ograniczają Jego dzieła, nie stawiają zapór Jego Miłości, Jego Odkupieniu, przyjmują to Odkupienie całkowicie.

Mi 2:12-13: "Zaprawdę zgromadzę ciebie całego, Jakubie! Zbiorę w jedno Resztę Izraela, umieszczę go razem jak owce w ogrodzeniu, jak trzodę w środku pastwiska, i będzie gwaro z powodu mnóstwa ludzi. Wystąpi przewodnik przed nimi, przebiją i przejdą bramę, i wyjdą przez nią; ich król pójdzie przed nimi, Pan na ich czele."

Ziemia jest miejscem, które ma w sobie potencjał światłości. Otrzymał człowiek język duszy, aby komunikował się z naturą swoją i ażeby doświadczył tajemnicy, że jest stworzony po to, aby ratować jęczące stworzenie. Bo wiedzą inne istoty o tym, że człowiek ma w sobie potencjał, i jedynym ratunkiem dla nich jest obudzenie potencjału człowieka, aby człowiek przebudził się wewnętrznie, bo właśnie wewnętrzne życie człowieka, którego im brakuje, jest tak naprawdę ich życiem, ponieważ oni doszli do kresu formy fizycznej, do kresu możliwości formy fizycznej, i jedyną ich możliwością jest zginąć. Ale człowiek jest w formie fizycznej i ma w sobie życie też duchowe, i to duchowe życie musi w nim zostać przebudzone.

Gdy jest przebudzone, człowiek staje się istotą doskonałą i staje się lekarstwem dla tych, którzy przybyli do lekarza, który jeszcze nie wie, że jest lekarzem, i nie potrafi jeszcze leczyć, bo nie wie, że może to robić; przyszli obudzić lekarza ze snu.

Iz 42:6-7: "Ja, Pan, powołałem Cię słusznie, ująłem Cię za rękę i ukształtowałem, ustanowiłem Cię przymierzem dla ludzi, światłością dla narodów, abyś otworzył oczy niewidomym, ażebyś z zamknięcia wypuścił jeńców, z więzienia tych, co mieszkają w ciemności."

Są ludzie, którzy myślą, że Ziemia jest jakąś planetą więzienną, planetą zesłań i że ludzie przychodzą tutaj, aby cierpieć w tym ciełe. Ale nie zdają sobie sprawy, że sami sprawiają sobie ten stan, jeśli nie rozumieją prawdy. Jeśli natomiast rozumieją kim są, że są Synami Bożymi, to są na tym świecie, aby wydobyć z udręczenia jęczące stworzenie, które jest poddane w znikomość, czyli jest we więzieniu rzeczywiście, wynikało to z nieposłuszeństwa, ale nie jest to związane z zesłaniem tutaj człowieka, aby był udręczony, bo jest na planecie zesłania, tylko jest posłany dla ratowania jęczącego stworzenia, które tak naprawdę jest człowiekiem światłości, które jest w tej chwili w ciemności; musi przyjść do niego światłość, aby objawiła się światłość.

Iz 42:8-9: "Ja, któremu na imię jest Jahwe, chwały mojej nie odstąpię innemu ani czci

mojej bożkom. Pierwsze wydarzenia oto już nadeszły, nowe zaś Ja zapowiadam, zanim się rozwiną, wam je ogłaszam."

Otwiera się w nas całkowicie nowa przestrzeń naszego istnienia - nie możemy szukać żadnego grzechu, ponieważ jest to po prostu tylko postawa ludzi, którzy żyją w kościele grzeszników, ponieważ kościół grzeszników wymaga grzechu i wymaga grzeszników; i nie jest to kościół Chrystusowy, tylko kościół ziemski, złożony z jęczącego stworzenia, czyli z samej cielesnej natury. I powinno być nieustannie w tym kościele, objawione oczekiwanie synostwa Bożego, a tego się tam po prostu nie czyni, nie robi, ponieważ kościół grzeszników został stworzony jako bunt przeciwko Odkupieniu, jest to stworzenie z ludzi, którzy wchodzi do kościoła grzeszników, stworzenie oporu i buntu przeciwko dzisiejszej prawdziwej mocy Chrystusa.

Ap 3:20: "Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieszczał, a on ze Mną."

Iz 43:19: "Oto Ja dokonuję rzeczy nowej: pojawia się właśnie. Czyż jej nie poznajecie? Otworzę też drogę na pustyni, ścieżyny na pustkowiu."

Fragment wykładu – 17.02.2023r.

"JEŻELI WIĘC KTOŚ POZOSTAJE W CHRYSTUSIE, JEST NOWYM STWORZENIEM." 2 KOR 5.17

Zaczyna się objawiać prawdziwy Kościół chrześcijański, prawdziwy Kościół Boży, coraz bardziej umocniony, stabilny na fundamencie Kościoła, oraz prawdziwa natura Synów Bożych. Dzisiejsze spotkanie jest to Słowo żywego Boga, które działa w głębinach, które pokonuje emocje, które pękają jak liny naprężone do ostatecznej możliwości ich wytrzymałości, i pękają jedna za drugą, zaczynają puszczać blokady i czujemy jak przechodzimy do nowego istnienia, ponieważ te liny to są wychowawcy, którzy nie chcą nas uwolnić, a my zdążamy do wiary, a z powodu wiary uwalniamy się od wszelkiego zła wznosząc się ku doskonałości Bożej.

1 Kor 13:13: „Tak więc trwają wiara, nadzieja, miłość - te trzy: z nich zaś największa jest miłość."

Hbr 11:1: "Wiara zaś jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy."

Wiara jest to całkowite poddanie się Bogu, który jest jedynie istniejący i trwa. Dzisiejsi ludzie zaczynają uświadamiać sobie, że Bóg jest przecież wszechobecny, wszechpotężny, wszechmocny, wszechdoskonały i wszystko może uczynić, uwolnił nas grzechów, i jeśli powiedział: *nie masz grzechu*, to go nie mam, ponieważ tak powiedział, i jest to dokonane; tak jest, ponieważ ma taką moc.

My naprawdę jesteśmy tymi silnymi i mocnymi, ponieważ Bóg nas ocalił ze zła i uczynił nas świętymi. I w tym momencie, kiedy trzymamy się w dalszym ciągu wychowawcy, nie możemy uzyskać wiary, która całkowicie uwalnia nas od grzechu. *Strzeżcie się kwasu faryzeuszy* - czyli strzeżcie się mowy tych, którzy w dalszym ciągu mienia się wychowawcami w kościele jakoby wierzących, mimo że wiary w tym kościele być nie może, bo dopóki są wychowawcy, dopóty nie istnieje wiara. Wiara eliminuje wychowawców, bo jak to św. Paweł powiedział: *gdy jednak wiara nadeszła, już nie jesteśmy poddani wychowawcy, wszyscy bowiem dzięki tej wierze, jesteśmy Synami Bożymi w Chrystusie Jezusie. (Ga 3.25-26)* A Synowie Boży, przez wiarę, od razu będą szli ku doskonałości Bożej.

Hbr 11:2-3: "Dzięki niej to przodkowie otrzymali świadectwo. Przez wiarę poznajemy, że słowem Boga światy zostały tak stworzone, iż to, co widzimy, powstało nie z rzeczy widzialnych."

Synowie Boży nie są biologicznymi istotami, są istotami całkowicie duchowymi, i to przez właśnie tę duchową naturę, całkowicie sprawują władzę nad całą naturą ziemską, która popadła w znikomość z natury duchowej, bo synowie Boży, którzy na początku pierwszego świata zostali ustanowieni opiekunami nad piękną córką ziemską, nad Ziemią, upadli jednak; ale byli duchowymi istotami, i dopiero później, przez upadek stali się fizycznymi, jest napisane, że synowie Boży porzucili własne mieszkania, przez dokonanie wyboru sprzeniewierzenia się Bogu, przyjęli ciała fizyczne i stali się fizycznymi istotami, z których to związków z pięknymi córkami ziemskimi, zaczęły rodzić się olbrzymy, które miały w naturze to, co zrobili ówcześni synowie Boży, czyli zło, zaczęły niszczyć Ziemię, niszczyć i sprzeniewierzać.

Rdz 6:4: "A w owych czasach byli na ziemi giganci; a także później, gdy synowie Boga zbliżali się do córek człowieczych, te im rodziły. Byli to więc owi mocarze, mający sławę w owych dawnych czasach."

I dlatego dzisiejsi Synowie Boży są do tego, aby przywrócić świetność Ziemi, i przywrócić chwałę, i przywrócić materię do chwały niebieskiej, bo materia otrzymała obietnicę, że będzie oglądała też chwałę Bożą. Synostwo Boże jest to stanięcie na początku prawdy o człowieku, poznania końca, i dopełnienia końca; Synowie Boży to tak naprawdę prawdziwe człowieczeństwo, prawdziwe dzieło, prawdziwy sens. **2P 3:13: "Oczekujemy jednak, według obietnicy, nowego nieba i nowej ziemi, w których będzie mieszkała sprawiedliwość."**

2Kor 5:16: "Tak więc i my odtąd już nikogo nie znamy według ciała; a jeśli nawet według ciała poznaliśmy Chrystusa, to już więcej nie znamy Go w ten sposób."

Chrześcijaństwo to dzieło, które Bóg zadaje człowiekowi. Nasza dusza jest w Bogu ukryta, ale jest ta wewnętrzna, ta właśnie cielesna, ta natura wewnętrzna, gdzie piękna córka ziemską, po którą zmierzamy, aby ona, która na początku była światłem dla całej materialnej przestrzeni, aby ona też chwałę oglądała, bo została ona zniszczona. Piękna córka ziemską jest zagrożeniem dla władzy ducha mocarstwa powietrza, ponieważ on panuje nad materią, która jest jemu posłuszna, materia jest jego wyznawcą, a on jest bogiem; a piękna córka ziemską, czyli pradžuszą, czyli tą tajemnicą prawdziwego bóstwa na sposób ciała, objawia tą tajemnicę, że wszystko należy do Boga i do Boga musi powrócić.

Hbr 10:38 "My zaś nie należymy do odstępców, którzy idą na zatracenie, ale do wiernych, którzy zbawiają swą duszę."

2Kor 3:12-13: "Mając więc taką nadzieję, możemy prowadzić służbę z pełną swobodą i otwartością —nie tak, jak Mojżesz, który zasłaniał twarz, aby Izraelici nie patrzyli na jej przemijający blask."

Chrystus przyszedł na Ziemię, aby Synów Bożych powołać do życia, aby usunąć grzech - nie o tak sobie, żeby grzech usunąć, ale usunięcie grzechu jest otwarciem drogi dla Synów Bożych, bo Synowie Boży są głównym elementem życia, chrześcijaństwo powstało dla powstania Synów Bożych, aby oni wypełnili dzieło. Ale w dzisiejszym chrześcijaństwie nie potrzebni są Synowie Boży.

Gdzie poszło to chrześcijaństwo? Na jaką ścieżkę zeszło?

Dokąd trafiło, że czuje się dobrze bez dzieła i bez sensu istnienia?

Ma to, co zawsze chciał duch mocarstwa powietrza - nie chciał żadnego celu, chciał żeby się nic nie działo i żeby po prostu zostało jak jest, żeby się nic nie rozwijało, żeby nie przyszła żadna piękna córka ziemską, żeby żadne bóstwo na sposób ciała nie przyszło, żeby żadna światłość nie dotknęła materii, bo materia tego jakoby nie potrzebuje, a tym bardziej nie potrzebuje tego duch mocarstwa powietrza, jemu jest dobrze tak jak jest - to są sprawy samego ducha mocarstwa powietrza, który chce zostać panem. Dzisiaj tak samo kościół się wypowiada za wierzących: *wierzącym nie potrzebni są żadni Synowie Boży, dzisiejszym wierzącym jest potrzebny grzech, chrześcijaństwo się całkowicie obejdzie bez tych Synów Bożych i bez tego stworzenia, które szuka także światłości, czyli chwały dzieci Bożych.*

Ale przecież chrześcijaństwo powstało dla niego, aby to właśnie istniało, jeśli nie ma tego sensu, to po cóż w ogóle istnieje chrześcijaństwo?

2Kor 3:8-9: "Pomyślcie więc, o ile większa chwała będzie towarzyszyła służbie Ducha Świętego! Skoro Boża chwała objawiła się w tym, co prowadziło do potępienia, to o ile większa chwała objawi się w tym, co prowadzi do uniewinnienia z grzechów!"

Wolność człowieka jest tylko przez Synostwo Boże; każdy człowiek, który będzie przez Synostwo Boże wzrastał ku doskonałości, czyli odnajdzie prawdziwą naturę swojego człowieczeństwa, prawdziwą duchową naturę człowieczeństwa, stanie się człowiekiem wolnym, bo nie cielesnym, ale bardziej cielesnym w sposób Boski, niż wszystko co cielesne. Ponieważ Jezus Chrystus po Zmartwychwstaniu, jest bardziej cielesny niż wszystko co cielesne, bo cielesny w sposób Boski, a nie w sposób ludzki, bo cielesność ma swoją naturę także Boską, bo to Bóg stworzył człowieka.

Flp 3:21: "który przekształci nasze ciało poniżone, na podobne do swego chwalebnego ciała, tą potęgą, jaką może On także wszystko, co jest, sobie podporządkować."

Dlatego naszym wyjściem, naszą drogą i sensem dla tego świata, a jednocześnie dla każdego człowieka, jest droga wewnętrznej przemiany, czyli wiary w Chrystusa Pana.

2Kor 3:10-11: "Stare przymierze blednie i niknie w porównaniu z nowym przymierzem. A jeśli przemijającemu przymierzemu towarzyszyła tak wielka chwała, to jak cudowna chwała będzie towarzyszyła przymierzem, które jest wieczne!"

Są dwie drogi duchowe - jedna jest doskonała, a druga wygląda na taką, ale taką nie jest. New age mówi o Chrystusie, ale nie chce Jemu w ogóle uwierzyć, Chrystusa ukazuje jako człowieka, który się urodził na Ziemi, a później chce się dostać do Nieba. Ale św. Paweł mówi bardzo wyraźnie: *Jezus Chrystus nie mógłby wstąpić, gdyby najpierw nie zstąpił* - czyli się inkarnował.

Ef 4:9-10: "Słowo zaś "wstąpił" cóż oznacza, jeśli nie to, że również zstąpił do niższych części ziemi? Ten, który zstąpił, jest i Tym, który wstąpił ponad wszystkie niebiosy, aby wszystko nappełnić."

Tamta droga pozna, ale tylko po to, żeby zrozumieć, że to nie to - setki, tysiące, a może nawet miliony lat ona będzie poznawała, ale nie to co wyzwala, ale będzie przez rozum poznawała, tylko po to, żeby zrozumieć, że to nie to.

I jest druga droga, ta doskonała, która wzrasta przez Synostwo Boże.

2Kor 5:17-18: "Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto <wszystko> stało się nowe. Wszystko zaś to pochodzi od Boga, który pojednał nas z sobą przez Chrystusa i zlecił na posługę pojednania."

Synowie Boży to są z apostatów kościoła grzeszników, ale w pełni apostołami Kościoła świętego, całkowicie poddani Chrystusowi. Jezus Chrystus mówi: *idźcie i głosście tajemnicę, którą wam dałem - wszyscy są bez grzechu, uwolniłem ich od grzechu, chrzycijcie ich w Imię Ojca, Syna i Ducha Świętego, chrzycijcie ich w taki sposób, mówcie że są wolni od grzechów.*

Mt 28:19-20: "Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata»."

Otwiera się wewnętrzny świat. Jest strasznie oporny, ale ten opór zaczyna się rozpadać, ponieważ moc duchowa tajemnicy trzewi, czyli objawienia się tajemnicy w uczuciach człowieka, coraz bardziej się objawia; i coraz bardziej tam staje się człowiek wewnętrznie przejawiony, w Boskiej naturze, w Boskiej prawdzie, w Boskiej radości. A jednocześnie jest to trud, tam mówienie o prawdzie Bożej, ponieważ to tak, jakbyśmy spotkali ludzi, którzy są po zęby uzbrojeni w kosy, dzidy, brzytwy i inne rzeczy, i mówią: *opowiedz nam o Chrystusie*.

2Kor 5:20: "Tak więc w imieniu Chrystusa spełniamy posłannictwo jakby Boga samego, który przez nas udziela napomnień. W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem!"

Jeśli chodzi o dzisiejsze chrześcijaństwo, sprawy zostały wyrażone jasno - człowiek nie ma grzechu, nie dlatego że coś zrobił dla siebie, ale jest to dzieło Tego, dla którego dzieło to jest wykonalne - i On wykonał je. I ludzie ci, którzy pozostają w kościele grzeszników, to są ci, którzy świadomie dokonują wyboru; występuje tutaj świadomy wybór, już nie wynikający z lęku, tylko wynikający z wyboru, że chce być grzesznikiem, ponieważ to jest dla niego prostsze, bo nic nie musi zmieniać, i w dalszym ciągu sobie tam będzie.

Ale grzech jest tym, który powoduje, że człowiek nie dostępuje chwały i jest wrogiem Boga. Bezgrzeszność natomiast, wymaga uwierzenia Bogu, a On w nas mieszka, i Jego łaska w nas mieszka, i daje nam całą radość, ponieważ skupiamy się nie na swojej umiejętności, ale na łasce, i nie mamy już wychowawców, ale Bóg jest sam naszą prawdą, miłością i życiem. I ta natura nasza wewnętrzna, która dzisiaj jest ogromnie potężna, staje się w Boskiej naturze jawna.

Rz 8:15-16: "Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: «Abba, Ojcze!» Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi."

Hbr 11:5-6: "Przez wiarę Henoch został przeniesiony, aby nie oglądał śmierci. I nie znaleziono go, ponieważ Bóg go zabrał. Przed zabraniem bowiem otrzymał świadectwo, iż podobał się Bogu. Bez wiary zaś nie można podobać się Bogu. Przystępujący bowiem do Boga musi uwierzyć, że [Bóg] jest i że wynagradza tych, którzy Go szukają."

Chrystus odkupił nas, jest wszechobecny, jest potężny, jest istotą dającą nam swoje życie; życie złe zostało nam usunięte, a swoje życie dał nam Chrystus - to jest wystarczające, abyśmy wiedzieli, że On jest doskonały, dobry i prawdziwie żyjący i we wszechmocny.

I w tym momencie wiara jest już, można powiedzieć - logicznym duchowym wyborem Tego, który nam daje życie - czyli przestajemy rozumieć tą sytuację jako logikę naszego rozumu, ale przekonania zaczynają w nas istnieć coraz głębiej.

Dzisiejsi ludzie nie widzą, ale wierzą, ponieważ zaczynają uświadamiać sobie wszechpotęgę i wszechmoc Boga. Ludzie na świecie zaczynają wreszcie wierzyć, wreszcie rozumieć naturę Boskiej tajemnicy, gdzie to rozumienie nie jest ono związane z logicznym zyskiem, tylko Bóg daje nam logiczne pojęcie duchowe, w sposób logiczny pozwala nam duchowo dokonać wyboru, który nie ma oparcia w naszych zyskach cielesnych, ale pozwala nam duchowo poznać prawdę - jest to podobny czas do czasu Tomaszowego, kiedy Chrystus Tomaszowi objawił siebie i św. Tomasz uwierzył mówiąc: *Pan mój, Bóg mój.*

Ga 3:4-5: "Czyż tak wielkich rzeczy doznaliście na próżno? A byłoby to rzeczywiście na próżno. Czy Ten, który udziela wam Ducha i działa cuda wśród was, [czyni to] dlatego, że wypełniacie Prawo za pomocą uczynków, czy też dlatego, że dajecie posłuch wierze?"

Dlaczego dzisiejszy kościół o tym nie mówi? Dlaczego o tym nie mówi, że jesteśmy wolni od grzechów? Dlaczego nie mówi o tym, że jesteśmy wyzwoleni przez Jezusa Chrystusa? Dlaczego nie mówi, że jesteśmy świętymi i bezgrzesznymi? Dlaczego o tym nie mówi?

Może ma własne cele i to wcale nie cele takie jak Bóg? Może jemu nie po drodze w tamtą stronę? Może chcą mieć całą władzę tylko dla siebie? Bóg przecież uwolnił nas od grzechów - to dlaczego nie jest powiedziane w kościele, że grzechu nie mamy, tylko jest powiedziane, że my ciągle go mamy?

Łk 5:36: "Opowiedział im też przypowieść: «Nikt nie przyszywa do starego ubrania jako łaty tego, co oderwie od nowego; w przeciwnym razie i nowe podrze, i łata z nowego nie nada się do starego.»"

Jeśli komuś nie wystarcza, że Bóg jest wszechobecny, wszechpotężny, wszechmocny, że złożył ofiarę ze swojego życia i powiedział człowiekowi, że jest wolny, bo uwolnił go od grzechów - jeśli jest to dla człowieka jeszcze za mało, to jeszcze nie jest wierzącym. A ci, którzy są dookoła, wiary jego nie zwiększą - bo jak może być człowiek wierzący podlegając wychowawcom?

Podleganie wychowawcom nie jest to stan wiary - *gdy jednak wiara nadeszła, już nie jesteśmy poddani wychowawcy (Ga 3.25)* - to zdanie jest wystarczające, aby uwierzyć Bogu i porzucić wychowawców przez wiarę.

Łk 5:37-38: "Nikt też młodego wina nie wlewa do starych bukłaków; w przeciwnym razie młode wino rozerwie bukłaki i samo wycieknie, i bukłaki się zepsują. Lecz młode wino należy łąć do nowych bukłaków."

Dla ludzi, którzy nie mają pełnej wiary nie wystarcza to, że Bóg powiedział: *jesteś bez grzechu*, tylko chcą jeszcze zapewnienia, bo chcą poprawić sobie tą bezgrzeszność.

Dla nich jest to bardzo trudna decyzja - czy uwierzyć i porzucić wychowawcę?

I możemy się zastanowić co dla nich jest bardziej traumatyczne - uwierzyć czy porzucić wychowawcę? Czy - z powodu wiary boją się porzucić wychowawcę, czy z powodu wychowawcy boją się uwierzyć? I tutaj jest chyba bardziej ta druga część, że z powodu wychowawcy boją się uwierzyć. Ale w tym momencie, kiedy uwierzą, stają się Synami Bożymi, którzy uwierzyli, i nie boją się już pozostawić wychowawcy, mimo że wychowawca liczy cały czas na to, aby oni jednak nie uwierzyli, bo będzie miał z tego cały czas zysk.

J 8:43-44: "Dlaczego nie rozumiecie mowy mojej? Bo nie możecie słuchać mojej nauki. Wy macie diabła za ojca i chcecie spełniać požądania waszego ojca. Od początku był on zabójcą i w prawdzie nie wytrwał, bo prawdy w nim nie ma. Kiedy mówi kłamstwo, od siebie mówi, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa."

Łk 5:39: "Kto się napił starego wina, nie chce potem młodego - mówi bowiem: "Stare jest lepsze".

Dzisiejszy kościół grzeszników jest zbudowany na lęku, trwodze, i zysku wychowawcy, a nieustannej stracie ucznia. Ale wiara jest większa od wychowywania, i gdy uczeń jest na tyle odważny, że uwierzy, porzuca wychowawcę, i może go upomnieć o tym, że okłamuje jego współbraci.

Nasze spotkanie nie jest to walka z waszym umysłem, co do przekonań, nie jest to pokonywanie jakiś tam w sobie ludzkich pojęć, ale pokonywanie emocji jako warowni w głębinach, które odgradzają człowieka od światła jako sidła, potrzaski, wnyki, wilcze doły, jako palisady i mury. A mowa jest jasna, głęboka i silna do głębi, rozrywa wewnętrzne więzy i uwalnia człowieka; jest to danie do ręki klucza, albo wręcz otworzenie drzwi i powiedzenie człowiekowi: *tu jesteś więźniem, ale tam będziesz wolny, Bóg da ci swoje ciało, bo nie będziesz już człowiekiem fizycznym; możesz iść.*

I zastanawiam się ile osób czytając to czy słysząc, może taką decyzję podjąć. **2Kor 10:3-4: "Chociaż bowiem w ciele pozostajemy, nie prowadzimy walki według**

ciała, gdyż oręż bojowania naszego nie jest z ciała, lecz posiada moc burzenia, dla Boga twierdz warownych. Udaremniamy ukryte knowania".

Fragmenty wykładu - 21.02.2023r.

"WY JESTEŚCIE ŚWIATŁEM ŚWIATA. NIE MOŻE SIĘ UKRYĆ MIASTO POŁOŻONE NA GÓRZE." MT 5.14

Człowiek światłości podobny jest do wysokiej góry, na której zostało zbudowane miasto i nie może być zdobyte, i człowiek światłości jest podobny do świecznika postawionego wysoko, aby jego światło świeciło wszystkim.

Mt 5:15-16: "Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu. Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie."

Człowiek jest światłością, która jest ukryta i zakryta przed nim, ale gdy przyjdzie Syn Boży, przeniknie, aby obudzić w nim światłość; ponieważ to jest ten, który powstał z Pełni i zstępuje do głębin, aby Pełnię obudzić, żeby Pełnia wydostała się i świeciła wszystkim. Synowie Boży zradzają się z powodu Miłosierdzia Bożego. To Miłosierdzie Boże powołuje ich do życia, nie zradzają się sami, bo jest niemożliwe, aby Synowie Boży zrodzili się z własnej umiejętności i pracy.

Łk 15:29: "Lecz on odpowiedział ojcu: "Oto tyle lat ci służę i nigdy nie przekroczyłem twojego rozkazu; ale mnie nie dałeś nigdy koźlęcia, żebym się zabawił z przyjaciółmi."

Zostali zrodzeni z mocy Chrystusowej i sam Chrystus jest potęgą w Synach Bożych.

J 8:12: "A oto znów przemówił do nich Jezus tymi słowami: «Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia»."

Ja jestem Synem Bożym, który istnieje w tym ciele, i to ciało jest w światłości, ponieważ Ja jestem światłością, a to ciało doznaje światłości, dlatego że istnieje w nim Światłość.

Człowiek światłości jest wyrażeniem prawdy zrodzenia Synów Bożych, wyrażeniem ich obecności i chwały; w człowieku światłości objawia się światłość, która została posłana do ciemności, bo w człowieku światłości musi istnieć światłość, nie ciemność, musi istnieć światłość, której ciemność nie ogarnia, bo człowiek światłości jest przeznaczony do osiągnięcia pierwszej doskonałej prawdy, która jest objawiona w Synach Bożych.

Ap 2:5: "Pamiętaj więc, skąd spadłeś, i nawróć się, i pierwsze czyny podejmij! Jeśli zaś nie - przyjdę do ciebie i ruszę świecznik twój z jego miejsca, jeśli się nie nawrócisz."

Łk 4:18-19: "Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana."

Chrystus nie przychodzi siebie naprawić, Chrystus przychodzi naprawić świat. On zachowuje doskonałość, aby ta doskonałość objawiła się w ciele. Synowie Boży dlatego są Synami Bożymi, ponieważ nie kierowali się własnym wyborem, ale kierowali się wyborem Bożym, nie zmieniali swojego życia, nie wpływali na swoje życie, tylko życie, które Bóg umieścił w nich, stało się ich życiem, ich kierunkiem, ich sensem.

Ef 4:23-24: "odnawiać się duchem w waszym myśleniu i przyoblec człowieka nowego, stworzonego według Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości."

Natomiast natura cielesna jest poddana całkowitej przemianie, całkowitej zmianie, czyli ona nie może pozostać taką jaką jest, bo to że pozostaje taką jaką jest, jest to stan grzechu i oddalenia, ona musi się zmieniać koniecznie, to jest konieczność zmiany, ponieważ zmiana natury cielesnej jest to porzucanie zmysłowości, bo natura cielesna, ona chciałaby być w niewoli żywiołów tego świata, które dają ciału sens życia i tożsamość.

Rz 8:21: "że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych."

J 8:7: "A kiedy w dalszym ciągu Go pytali, podniósł się i rzekł do nich: «Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamień»."

Jezus Chrystus uwalnia nas od grzechu. Nasza bezgrzeszność jest podarowana nam przez Jezusa Chrystusa, przez Boga Ojca i Ducha Świętego. Wolność od grzechów jest darem, a łaska jest mocą utrzymania tego daru; czyli łaska jest zdolnością zachowania tej bezgrzeszności i umiejętnością zachowania tego daru, tego obdarowania wolnością. Łaska jest fortecą Bożą, jest miastem na górze, które nie może się ukryć i nie może być zdobyte. Dlatego dzisiejszy świat boi się bardzo nieśmiertelnych Synów Bożych, którzy zstępują i działają na tej Ziemi, bo nie można ich zabić. Bóg ich sam chroni.

Łk 20:36: "Już bowiem umrzeć nie mogą, gdyż są równi aniołom i są dziećmi Bożymi, będąc uczestnikami zmartwychwstania."

Mk 4:21-23: "Mówił im dalej: «Czy po to wnosi się światło, by je postawić pod korcem lub pod łóżkiem? Czy nie po to, aby je postawić na świeczniku? Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie miało wyjść na jaw. Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha!»."

Ziemia jest miejscem, na którym ma się objawić to, co od zarania dziejów zostało na nim stworzone - a została stworzona doskonałość, która musi teraz powrócić do doskonałości, ale tylko samą mocą Bożą.

Ef 1:10: "dla dokonania pełni czasów, aby wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie: to, co w niebiosach, i to, co na ziemi."

Dzisiaj człowieka się inspiruje, a jednocześnie nakłania ku temu, aby stał się maszyną, cyborgiem, żeby stał się automatem, i ukazuje się wyższość tej maszyny nad człowiekiem. Ale to jest tylko typowe maszynowe myślenie, bo maszyna nigdy nie może osiągnąć tego co duchowe, ale człowiek jednak jest duchowy.

Na człowieka wpływa to, że widzi jakąś złożoność, która jest precyzyjnie opanowana; ale gdyby zobaczył precyzyjność duchowej swojej natury i mózgu, tak jak widzi ten komputer, to by zobaczył, że ten komputer i to wyciąganie na zewnątrz wszystkich tych funkcji, które naturalnie dzieją się w głębi człowieka, a które Bóg przed nami ukrył, że jest niepotrzebne. Te informacje tam są w człowieku, Bóg o to dba, ale Bóg nie chce skupiać na tym człowieka, bo w człowieku się dzieje jeszcze więcej, jeszcze więcej się dzieje w głębinach. Cyborgizacja natury ludzkiej, kieruje człowieka do całkowitego pozbawienia się Boskiej natury, wydobywając na wierzch naturalne funkcje, które Bóg przed człowiekiem ukrył, aby nie były chaosem w jego życiu - Bóg daje człowiekowi poznanie. Żadna maszyna, której będziemy widzieć czynności, które ona wykonuje na ekranie, nie będzie maszyną, która jest w stanie przekroczyć duchową zdolność człowieka. Maszyna może tylko i wyłącznie usprawnić fizyczne życie, ale całkowicie zniszczyć duchowe.

2Kor 11:3: "Obawiam się jednak, ażeby nie były odwiedzone umysły wasze od prostoty i czystości wobec Chrystusa w taki sposób, jak w swojej chytrłości wąż uwiódł Ewę."

J 8:9: "Kiedy to usłyszeli, wszyscy jeden po drugim zaczęli odchodzić, poczynając od starszych, aż do ostatnich. Pozostał tylko Jezus i kobieta, stojąca na środku."

Dopiero wtedy, kiedy człowiek ma doskonałą Pełnię w chwale Bożej, dopiero staje się człowiekiem właściwie istniejącym. Jest ogromna przepaść między kościołem grzeszników a Kościołem świętym Chrystusowym, gdzie w Kościele Chrystusowym są Synowie Boży, którzy zdążają, aby obudzić człowieka światłości, gdzie Chrystus mówi: *gdy istnieje światłość w człowieku światłości, on oświeca świat cały* - idą to uczynić.

1P 2:9: "Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem [Bogu] na własność przeznaczonym, abyście

ogłaszali dzieła potęgi Tego, który was wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła".

A kościół grzeszników wszystko czyni, aby w człowieku światłości była nieustannie ciemność, aby nigdy się nie przebudził, bo tego chce duch mocarstwa powietrza, chce nieustannej władzy, nieustannego panowania, nieustannej mocy i niszczenia, a jednocześnie panowania żywiołów tego świata, bo on panuje tymi żywiołami. Natomiast Bóg panuje nad żywiołami tego świata, czyli ma władzę nad duchem mocarstwa powietrza, a także ma władzę nad żywiołami i nad wszystkimi sprawami.

Mt 8:26-27: "A On im rzekł: «Czemu bojaźliwi jesteście, małej wiary?» Potem wstał, rozkazał wichrom i jezioru, i nastąpiła głęboka cisza. A ludzie pytali zdumieni: «Kimże On jest, że nawet wichry i jezioro są Mu posłuszne?»"

J 8:10-11: "Wówczas Jezus podniósłszy się rzekł do niej: «Kobieto, gdzież oni są? Nikt cię nie potępił?» A ona odrzekła: «Nikt, Panie!» Rzekł do niej Jezus: «I Ja ciebie nie potępiam. - Idź, a od tej chwili już nie grzesz!»."

Każdy ma w sobie cząstkę Boga, każdy ma w sobie tajemnicę Boga, każdy ma w sobie Boga, który jest żywy i prawdziwy.

Dałem tobie zdolność mówienia, ale zakryłem przed tobą zdolność rozumienia, jak się te wszystkie rzeczy tam łączą w myśli i w słowa, bo tobie jest to niepotrzebne, to Ja, wystarczy, że Ja wiem, dlatego ty tego nie musisz wiedzieć; dlatego wierz we Mnie, a Ja ci dam wszystko czego ci potrzeba - czynię twój umysł wolny, żebyś Mnie poszukiwał, zakrywam przed tobą to, jak to się dzieje.

To są tajemnice, gdzie Bóg daje nam czysty umysł, abyśmy mogli Jego poszukiwać. Bóg usunął nam grzechy i nie kazał ich szukać, Bóg dał nam język, a nie pozwala nam rozumieć jak tam wewnątrz się łączy myśl ze słowem, Bóg usunął w nas rozumienie jak zamysł nasz przejawia się w ruch mięśni i cele - dlatego, że to On o tym myśli, a nam dał całą naturę naszą do chwaleń Boga; ponieważ jesteśmy stworzeni do chwaleń Boga, tu na tym świecie, aby ta natura wewnętrzna także to posiadała, aby w tym stanie była, abyśmy w Pełni odnaleźli chwałę Bożą.

Łk 12:22-23: "Potem rzekł do swoich uczniów: «Dlatego powiadam wam: Nie troszczcie się zbytnio o życie, co macie jeść, ani o ciało, czym macie się przyodziać. życie bowiem więcej znaczy niż pokarm, a ciało więcej niż odzienie."

Mk 4:26-27: "Mówił dalej: «Z królestwem Bożym dzieje się tak, jak gdyby ktoś nasienie wrzucił w ziemię. Czy śpi, czy czuwa, we dnie i w nocy nasienie kiełkuje i rośnie, on sam nie wie jak."

Wola Boga jest nadrzędną władzą - Bóg postanowił, uczynił. Serce raduje się z chwały Bożej, a ciało drży. Tak jak Chrystus Pan mówi w Ogrójcu, że jest w radości Pańskiej, a jednocześnie dusza doznaje lęku, a ciało drży ze strachu pocąc się krwawym potem. Jezus Chrystus jest w Pełni Człowiekiem Światłości, ponieważ w Nim Pełnia Boża wypełniła się w naturze ziemskiej. Chwalebne Ciało Chrystusa, to Ciało w którym Jezus Chrystus objawia się uczniom po Zmartwychwstaniu, i przez 40 dni pozostaje w tym Chwalebnym Ciele - to jest to Ciało, do którego my jesteśmy przeznaczeni. I to jest zadziwiająca sytuacja, że dzisiejszy świat - jakby mu wymazano z głowy przeznaczenie Chrystusowe, jakby to było dla niego niedostępne, jakby po prostu to nie istniało, jakby było to poza jakąś barierą i było to niemożliwe - dlatego tylko, że rozum tego nie pojmuje, bo dla żadnego rozumu nie jest to dostępne.

Flp 3:21: "który przekształci nasze ciało poniżone, na podobne do swego chwalebnego ciała, tą potęgą, jaką może On także wszystko, co jest, sobie podporządkować."

Ale dostępne jest to dla wierzących, bo wierzący nie kieruje się rozumem, wierzący kieruje się wiarą.

Mt 13:24-25: "Inną przypowieść im przedłożył: Królestwo niebieskie podobne jest do człowieka, który posiał dobre nasienie na swej roli. Lecz gdy ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciół, nasiał chwastu między pszenicę i odszedł."

Bóg poddał ten świat w waszą władzę, i świat nie powinien nad wami panować, bo wy jesteście po to, żeby panować nad światem. Świat chce panować z powodu swoich sił, są to żywioły tego świata - czyli ten świat chce działać na zasadzie synów buntu, którzy kierują się zmysłowością i przez żywioły tego świata chcą panować nad człowiekiem; także śmierć jest żywiołem tego świata, ona nie jest mocą Nieba, ale ona jest siłą tego świata i na tym świecie śmierć panuje.

A Chrystus mówi: *zostaliście przez Zmartwychwstanie wydobyć ze śmierci i śmierć już nie ma nad wami władzy - Zwycięstwo pochłonęło śmierć. I jeśli jesteście wolnymi od grzechu, to dlaczego się grzechowi ponownie poddajecie? Dlaczego boicie się śmierci i postępujecie jak śmiertelnicy? Jesteście Synami Bożymi, więc nie bójcie się śmierci, bo śmierć dotyczy tylko natury cielesnej, nie dotyczy was, którzy jesteście już duchową istotą.*

Rz 8:1-2: "Teraz jednak dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie, nie ma już potępienia. Albowiem prawo Ducha, który daje życie w Chrystusie Jezusie, wyzwoliło cię spod prawa grzechu i śmierci."

Mt 13:26-27: "A gdy zboże wyrosło i wypuściło kłosa, wtedy pojawił się i chwast. Słudzy gospodarza przyszli i zapytali go: "Panie, czy nie posiałeś dobrego nasienia na

swej roli? Skąd więc wziął się na niej chwast?""

Jezus Chrystus nabywa każdego człowieka do Kościoła świętego.

A dzisiejszy kościół grzeszników; rękami i nogami broni się przed darem Bożym, i broni się przed łaską, która mogłaby utrzymać ten stan, nie chce łaski, wolności od grzechu, utrzymania doskonałości i nie chce obdarowania przez Boga Ojca, Chrystusa Pana i Ducha Świętego, obdarowania bezgrzesznością, ponieważ byłby apostatą tego właśnie kościoła. A tak, gdy ma grzech jest apostołem kościoła grzeszników, ale za jaką cenę? - za to, że jest apostatą Kościoła świętego, że porzucił Chrystusa dla grzechu, porzucił Boga dla grzechu, porzucił Ducha Świętego dla grzechu.

Wj 20:14: "Nie będziesz cudzołożył."

Mt 13:28-29: "Odpowiedział im: "Nieprzyjazny człowiek to sprawił". Rzekli mu słudzy: "Chcesz więc, żebyśmy poszli i zebrali go?" A on im odrzekł: "Nie, byście zbierając chwast nie wyrwali razem z nim i pszenicy."

Jeśli powstanie w was człowiek światłości, to gdy on powstanie będziecie żyć na wieki; jeśli nie powstanie w was to co ma powstać, czyli nie powstanie w was człowiek światłości, to ten który nie powstał uśmierci was. Jeśli powstanie w was człowiek światłości, wypełniliście dzieło Pańskie i jesteście tymi posłanymi, którzy obwieszczają chwałę; jeśli nie powstanie to będziecie zniszczeni tak jak ci, których nie ocaliliście i siebie. Człowiek światłości powstaje z wielkiej miłości, powstaje z wielkiego cierpienia i bólu, powstaje z pieca utrapienia, powstaje z ogromnych wyrzeczeń, które nie są tak naprawdę wyrzeczeniami, ale to jest walka ze światem.

Rz 5:3-4: "Ale nie tylko to, lecz chlubimy się także z ucisków, wiedząc, że ucisk wyrabia wytrwałość, a wytrwałość - wypróbowaną cnotę, wypróbowana cnota zaś - nadzieję."

Chrystus mówi: kto ma siłę niech zaprzecza, światu niech zaprzecza, bo świat chce go pociągnąć w znój, który jakoby jest radością, ale tak naprawdę człowiek jest duchową naturą i tak naprawdę tym znojem jest walka z pragnieniami tego świata, który chce pochłonąć, zabrać człowieka w ciemność, w pustkę i próżność.

Można powiedzieć, że człowiek światłości jest tym, który ostatecznie gra muzykę, i to on jest muzyką, on jest tym, który ostatecznie tą ciężką pracę człowieka - Synów Bożych, te wszystkie wyrzeczenia, ten wybór prawdziwy, przekształca w doskonały ton muzyki, w doskonałą muzykę, która wypływa, która cieszy świat, który zamilkł, aby słuchać muzyki; dlatego że w tej muzyce to on - świat jest jedynym fałszem, więc świat zamilkł, aby ta muzyka w sposób doskonały brzmiała.

Iz 49:6: "A mówił: «To zbyt mało, iż jesteś Mi Sługą dla podźwignięcia pokoleń Jakuba i sprowadzenia ocalałych z Izraela! Ustanowię cię światłością dla pogan, aby moje zbawienie dotarło aż do krańców ziemi»."

Człowiek światłości to człowiek prawdziwej natury objawionej Boskości, ponieważ w człowieku światłości istnieje Pełnia doskonałej Ziemi i Pełnia doskonałego Nieba, to jest człowiek który łączy Niebo i Ziemię, to co doskonałe ziemskie i to co doskonałe Boskie, w nim objawia się doskonałość Nieba wyrażona przez Chrystusa Pana, która została dana człowiekowi.

Ef 2:17-18: "A przyszedłszy zwiastował pokój wam, którzyście daleko, i pokój tym, którzy blisko, bo przez Niego jedni i drudzy w jednym Duchu mamy przystęp do Ojca."

Iz 49:8: "Tak mówi Pan: «Gdy nadejdzie czas mej łaski, wysłucham cię, w dniu zbawienia przyjdę ci z pomocą. «A ukształtowałem cię i ustanowiłem przymierzem dla ludu», aby odnowić kraj, aby rozdzielić spustoszone dziedzictwa".

Najpierw człowiek był ciałem, później stał się Synem Bożym, a z Synostwa Bożego staje się ponownie ciałem, ale już przemienionym; czyli z nieświadomego człowieka stał się wierzącym, a z wierzącego przebudzonym, aby oświecać świat cały, ponieważ człowiek światłości jest tym człowiekiem, który oświeca świat cały.

To są trzy etapy, tak jak trzy ja - ja jako ciało, ja jako Syn Boży i ja jako ten nowy - za wszystkich jest odpowiedzialny jeden człowiek, który musi podejmować decyzję w trzech ja jako jedno ja, wspólne ja dla tych wszystkich, musi podjąć decyzję taką, która będzie dobra dla człowieka światłości, dla Synów Bożych i dla ciała.

2Kor 5:2-3: "Tak przeto teraz wzdychamy, pragnąc przyodziać się w nasz niebieski przybytek, o ile tylko odziani, a nie nadzy będziemy." Jaka to jest decyzja?

- Synowie Boży, pozostać w Bogu, ale zstąpić do głębin tam gdzie cierpienie, człowiek światłości oczekiwać na przyjście tych, którzy niosą Pełnię, aby Pełnia wyszła, i ciało przestać myśleć o tym, co by chciało, tylko o tym co chce Bóg, bo tylko jedynie wtedy może być ocalone. Czyli jest to posłuszeństwo - dla ciała posłuszeństwo, dla Synów Bożych posłuszeństwo, i dla człowieka światłości posłuszeństwo.

Aby w tych trzech było ja, które zawsze chce Tego Który jest, a Bóg mówi: *Jam jest Który jest*. Czyli to jest troisty człowiek, i wszystkie trzy ja muszą stać się jednym ja, aby stała się Pełnia istnienia.

Iz 49:9: "aby rzec więźniom: "Wyjdźcie na wolność!" [marniejącym] w ciemnościach: "Ukażcie się!" Oni będą się paśli przy wszystkich drogach, na każdym bezdrzewnym wzgórzu będzie ich pastwisko."

Bóg wypełnia wszystko, a my będąc człowiekiem światłości czujemy jak wypełnia nas doskonałość, dobroć, chwała, wszystkie owoce i dary Ducha Świętego: mądrość, rozum, rada, męstwo, umiejętność, pobożność, bojaźń Boża, i opanowanie, łagodność, wierność, dobroć, uprzejmość, cierpliwość, pokój, radość i miłość.

Ps 55:22: "Jego twarz jest gładza niż masło, lecz serce gotowe do walki. Jego mowy łagodniejsze niż olej, lecz są to obnażone miecze."

Fragment wykładu - 25.02.2023r.

"OTO CZYNIĄCY NIEPRAWOŚĆ RUNĘLI: ZOSTALI POWALENI I NIE MOGĄ POWSTAĆ." PS 36.13

Iz 48:16: "Zbliźcie się ku Mnie, słuchajcie tego: Ja nie w skrytości mówiłem od początku; odkąd się to spełniało, tam byłem. «[Tak] więc teraz Pan Bóg, posłał mnie ze swoim Duchem»."

Synowie Boży w Chrystusie ufają temu samemu Bogu, któremu ufa Chrystus, bo Chrystus i Synowie Boży to jedno, stanowią jedną naturę. Synowie Boży przychodzą wtedy, kiedy Bóg ich przysyła. W dzisiejszym świecie jest człowiek, który mówi, że nie macie grzechów, i że Ewangelia przedstawia wszystkie wartości tej prawdy, mówi że Bóg jest nieomylny i wszechmocny. Ten człowiek nie ustanie przedstawiać tej sytuacji, że ludzie nie mają grzechu, ponieważ musiałby Kogoś oszukać, Komuś nie uwierzyć, ale on wierzy Bogu z całej siły i nie widzi podstaw, aby tego nie czynić, ponieważ Bóg jest wszechmocny, wszechpotężny i nie ma przeciwko Bogu nic co mogłoby Go ograniczyć, powiedział: *nie masz grzechu* - więc co jest za tym, żeby grzech miał się dobrze?

Umocnijcie się Synowie Boży i trwajcie w obronie chwały Bożej i ognia Pańskiego, aby płonął. **Ps 104:4: "Jako swych posłów używasz wichry, jako sługi - ogień i płomienie."**

Mt 5:17: "Nie sądzcie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić."

Wszechświat cały oczekuje przebudzenia się człowieka, ponieważ wszechświat zabrnął w ciemność ogromną za pomocą technologii, po prostu zablokował się i nie może nigdzie pójść, i czeka na obudzenie się Synów Bożych, którzy ukażą im drogę, która dla nich jest niemożliwa, aż zostanie obudzona w nich natura Boska.

Ef 5:14: "Dlatego się mówi: Zbudź się, o śpiący, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus."

Rz 3:21: "Ale teraz jawną się stała sprawiedliwość Boża niezależna od Prawa, poświadczona przez Prawo i Proroków."

Kiedy czytamy te wersety, to możecie odczuwać gdzieś świadomie albo gdzieś wewnątrz, że one są bliskie, że one już dotykają tego świata, że one są zrozumiałe, że one przemawiają do naszego wewnętrznego istnienia, i ono czuje radość tego stawania się, że to się już dzieje; czujemy światłość, tak jak słońce, które zaczyna przenikać i przeziarać przez chmury i zaczyna świecić - mamy mowę prorocką, przy której trwamy, jak przy lampie, która świeci nam w ciemnym miejscu, aż dzień zaświta, aż gwiazda poranna, nadzieja zaświeci w naszych sercach, aż zaświta pełna światłość, (2P 1.19) radość i prawda, kiedy stanimy się w pełni świadomi obecności Synów Bożych, a Synowie Boży staną się światłem, gwiazdą poranną dla człowieka światłości i człowiek światłości stanie się światłem dla świata, bo jak mówi Bóg - *ogniami jesteście tymi*.

Hbr 1:7: "Do aniołów zaś powie: Aniołów swych czyni wichrami, sługi swe płomieniami ognia."

Dz 13:39: "Każdy, kto uwierzy, jest przez Niego usprawiedliwiony ze wszystkich [grzechów], z których nie mogliście zostać usprawiedliwieni w Prawie Mojżeszowym."

Od 2 marca rozpoczęła się nowa transformacja - transformacja trzeciej części człowieka, która będzie w piecu utrapienia oczyszczona - *oczyszczę ich jak oczyszcza się srebro, wypróbuję jak próbuje się złoto, a tą część którą najbardziej lubię, czyli tych, którzy mi są posłuszni, oczyszczę w piecu utrapienia* (Iz 48.10).

Piec utrapienia - to jest dla ciała trud, ale dla duszy zapłonienie ogniem - *przyniosłem ogień na ten świat i jakże pragnę, aby już zapłonął* (Łk 12.49). Chodzi o tą sytuację, że musimy się powtórnie narodzić w duchu, aby naszym narodziem kierowała wiara, a później świadomość; bo człowiek chce świadomie uwierzyć, w sensie odwrócić tą kolejność, chce świadomie uwierzyć i najpierw poznać rozumowo zasady tej wiary, a później uwierzyć. Ale jest to niemożliwe, dlatego, bo to nie jest przeznaczone dla tego ducha, ten duch tego nie potrafi; to jest przeznaczone dla ducha Boskiego, żywego ducha, który poznaje przez wiarę jak dziecko - najpierw jest wiara, później jest świadomość.

J 3:6-7: "To, co się z ciała narodziło, jest ciałem, a to, co się z Ducha narodziło, jest duchem. Nie dziw się, że powiedziałem ci: Trzeba wam się powtórnie narodzić."

Rz 3:27-28: "Gdzież więc podstawa do chlubienia się? Została uchylona! Przez jakie prawo? Czy przez prawo uczynków? Nie, przez prawo wiary. Sądzymy bowiem, że człowiek osiąga usprawiedliwienie przez wiarę, niezależnie od pełnienia nakazów Prawa."

Droga do wiary, do zbawienia, do wolności od grzechów, nie jest trudna jeśli chodzi o nas i o Chrystusa. Chrystus złożył ofiarę ze swojego życia, my przyjmujemy Jego Odkupienie dane nam w darze, i łaską, którą Bóg nam daje, utrzymujemy ten stan doskonałości będąc doskonałymi.

Dzisiejszy świat już przestał się bać, że kościół ma w swoich rękach klucze do zbawienia, bo ich nie ma, klucze do zbawienia mają wierzący; kościół ich nie ma, co zaświadcza na każdym kroku, bo ten kościół nie jest Kościołem Chrystusowym, nawet nie chce być Chrystusowym, bo Chrystus dla niego jest legendą i baśnią, zabobonem. Bóg ujawnił tą ciemność, i dzisiaj ta ciemność jest widoczna, ta ohyda jest widoczna, i ta postawa kompletnie pozbawiona Chrystusa.

Mk 13:14: "A gdy ujrzycie ohydę spustoszenia, zalegającą tam, gdzie być nie powinna - kto czyta, niech rozumie - wtedy ci, którzy będą w Judei, niech uciekają w góry."

Od około 7 lat na wykładach jest poruszany temat drugiego kanonu synodu z 418 r. który jest w dalszym ciągu obecny i jest podstawą dzisiejszego kościoła. A on w ogóle nie powinien zaistnieć, nie powinien w ogóle powstać drugi kanon, który wyrzeka się Jezusa Chrystusa. Ten drugi kanon jest po prostu głównym gwoździem do trumny, do drugiej śmierci - i dlatego trzeba to usunąć, usunąć ten gwoździe z trumny drugiej śmierci, i przywrócić człowieka ku pierwszemu Zmartwychwstaniu.

1J 2:2: "On bowiem jest ofiarą przełagalną za nasze grzechy, i nie tylko nasze, lecz również za grzechy całego świata."

Rz 3:22-24: "Jest to sprawiedliwość Boża przez wiarę w Jezusa Chrystusa dla wszystkich, którzy wierzą. Bo nie ma tu różnicy: wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej, a dostępują usprawiedliwienia darmo, z Jego łaski, przez odkupienie, które jest w Chrystusie Jezusie."

Jesteśmy uwolnieni od grzechu przez dzieło Chrystusa, a nie przez chrzest; przez chrzest jesteśmy przyobleczeni, czyli szczególnie chronieni. (Ga 3.27) Chrzest daje nam szczególną ochronę, jest to pieczęć Boża, przed wszystkimi wpływami, które są jakiegokolwiek, bo mamy potęgę chwały Bożej i Ducha Chrystusowego. Jesteśmy przyobleczeni w chwałę Chrystusa, której nic nie łamie, nic nie jest w stanie pokonać, dlatego stoimy i w pełni będąc wierzącymi, jesteśmy przekonani o wolności. **Ef 6:10-11: "W końcu bądźcie mocni w Panu - siłą Jego potęgi. Obłeczcie pełną zbroję Bożą, byście mogli się ostać wobec podstępnych zakusów diabła."**

I to jest świętość, gdzie zanurzamy się w chwale Chrystusowej, w chwale doskonałości, w chwale prawdy Bożej, która nieustannie w nas istnieje, dlatego

istnieje ponieważ Bóg posyła swojego Syna po to, aby w nas ożywić, wydobyć światłość, która w nas istnieje.

Ef 3:9: "i wydobyć na światło, czym jest wykonanie tajemniczego planu, ukrytego przed wiekami w Bogu, Stwórcy wszechrzeczy."

Rz 1:17: "W niej bowiem objawia się sprawiedliwość Boża, która od wiary wychodzi i ku wierze prowadzi, jak jest napisane: a sprawiedliwy z wiary żyć będzie."

Coraz głębiej odczuwamy prawdziwe dotknięcie Boskiej natury, ona jest tuż, bo ten wymiar się coraz bardziej zmienia, a jednocześnie w tej chwili czujemy właśnie tą tajemnicę coraz głębszego wydobywania ku światłu trzeciej części człowieka, która jest tą częścią prawdziwej obecności w naturze człowieka światłości.

Za 13:8: "W całym kraju - wyrocznia Pana - dwie części zginą i śmierć poniosą, trzecia część tylko ocaleje."

Bóg powoduje tą sytuację, że tamto życie, gdzie człowiek był udręczony, gdzie trwała iluzja, złudzenie, gdzie Bóg był baśnią i zabobonem - zginęło, przestało istnieć, i zaczyna człowiek kierować się ku prawdziwej naturze Boskiej, z której zrobił norę, zamiast chwały Bożej, ale Bóg przywraca ją ku chwale, On porządek tam stwarza, On przychodzi i ukazuje właśnie tą prawdę, że człowiek musi żyć w tym miejscu, bo to jest jedyne miejsce życia, inne przestaje istnieć, ponieważ znikają iluzje, złudzenia, światła i powietrza znikają - i pójdziemy, dla wielu nie wiadomo gdzie, ale my wiemy gdzie, bo my mamy świadomość tego co nam Chrystus uczynił, czyli mamy świadomość wolności.

1 Kor 15:57-58: "Bogu niech będą dzięki za to, że dał nam odnieść zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Przeto, bracia moi najmilsi, bądźcie wytrwali i niezachwiani, zajęci zawsze ofiarnie dziełem Pańskim, pamiętając, że trud wasz nie pozostaje daremny w Panu."

Ga 3:10: "Natomiast na tych wszystkich, którzy polegają na uczynkach Prawa, ciąży przekleństwo. Napisane jest bowiem: Przeklęty każdy, kto nie wypełnia wytrwale wszystkiego, co nakazuje wykonać Księga Prawa."

Na Jezusa Chrystusa rzucono niezmierną ilość klątw, bo połamał wszystkie prawa wedle faryzeuszy, i klątwa za klątwą na Niego padała, ale żadna klątwa Go nie mogła objąć, ponieważ nie jest człowiekiem, tylko jest Synem Bożym, podlega Ojcu, a Ojciec znosi wszelkie zło. Chrystus Pan nie uwolnił nas od tego co przychodzi, tylko uwolnił nas od tego co już było, istniało, uwolnił nas od przeszłości, uwolnił nas od grzechu pierwotnego i grzechów, które już były. **Dz 2:24-25: "Lecz Bóg wskrzesił Go, zerwawszy więzy śmierci, gdyż niemożliwe było, aby ona panowała nad Nim,**

bo Dawid mówił o Nim: Miałem Pana zawsze przed oczami, gdyż stoi po mojej prawicy, abym się nie zachwiał."

Dz 13:41: "Patrzcie, szydercy, zdumiewajcie się i odejdźcie, bo za dni waszych dokonuję dzieła, dzieła, któremu byście nie uwierzyli, gdyby wam ktoś o nim mówił»."

Dla kogo jest problem, żeby uwierzyć? - dla fałszywego ducha, dla człowieka - ego, dla człowieka, który trzyma się diabła. Św. Piotr poznaje, że Jezus Chrystus widział w nim to zło, którego on nie podejrzewał; nie podejrzewał że ma w sobie zło, które walczy z Chrystusem. A Chrystus nie widział innej możliwości, żeby ukazać św. Piotrowi jego upadek, jak tylko przez to, żeby się zaparł Jezusa Chrystusa i doznał ogromnego cierpienia; nie ma większego cierpienia dla człowieka wierzącego, który nagle traci grunt pod nogami, wszystko mu się wali, bo stracił Boga.

Mt 26:75: "Wspomniał Piotr na słowo Jezusa, który mu powiedział: «Zanim kogut zapieje, trzy razy się Mnie wyprzesz». Wyszedł na zewnątrz i gorzko zapłakał."

Człowiek światłości to zachowana łaska Boga w miejscu, gdzie dzisiaj w świecie wydaje się, i ludzie mówią, że się tego nie da zrobić, że w miejscu życia dzisiejszego ciała, znoju i trudów, nie da się tego zrobić. Człowiek światłości to zachowanie pełnej światłości Synów Bożych w miejscu gdzie brak światłości, a jedyną światłością to oni są właśnie, w tym ciele, gdzie warunki trudne, ale zwycięskie.

Rz 1:18: "Albowiem gniew Boży ujawnia się z nieba na wszelką bezbożność i nieprawość tych ludzi, którzy przez nieprawość nakładają prawdzie pęta."

Łk 7:30: "Faryzeusze zaś i uczeni w Prawie udaremniłi zamiar Boży względem siebie, nie przyjmując chrztu od niego."

Dzisiaj ludzi jest bardzo ciężko wydobyć z syndromu sztokholmskiego wynikającego ze zniszczenia ich natury wewnętrznego istnienia. Dzisiaj ludzie zamknięci są w schemacie - najpierw posłuszeństwo, później wdzięczność, ufność, i przez tą ufność muszą być posłuszni nauczycielom, wychowawcom - bo jak będę posłuszny to będzie się dobrze działo - i to jest ten syndrom sztokholmski. Natomiast w rozumieniu Boskiej natury jest najpierw ufność, później posłuszeństwo, aby być w pełni już ufnym - czyli system się odwraca - człowiek ufny Bogu, staje się Jemu posłuszny, a przez posłuszeństwo, czerpie z ufności i przez ufność.

Ga 3:11-12: "A że w Prawie nikt nie osiąga usprawiedliwienia przed Bogiem, wynika stąd, że sprawiedliwy z wiary żyć będzie. Prawo nie opiera się na wierze, lecz [mówi]: Kto wypełnia przepisy, dzięki nim żyć będzie."

Wierzący mają Chrystusa. To oni są Synami Bożymi, bo już nie mają życia ziemskiego, mają ciała, przebywają w tych ciałach, ale nie są cielesni, nie myślą

cieleśnie, nie pojmują cielesnie, nie rozumieją cielesnie, nie postępują cielesnie, a wszystko co czynią, czynią na chwałę Bożą.

2Kor 10:3-5: "Chociaż bowiem w ciele pozostajemy, nie prowadzimy walki według ciała, gdyż oręż bojowania naszego nie jest z ciała, lecz posiada moc burzenia, dla Boga twierdz warownych. Udaremniamy ukryte knowania i wszelką wyniosłość przeciwną poznaniu Boga i wszelki umysł poddajemy w posłuszeństwo Chrystusowi"

Ga 3:2: "Tego jednego chciałbym się od was dowiedzieć, czy Ducha otrzymaliście na skutek wypełnienia Prawa za pomocą uczynków, czy też stąd, że daliście posłuch wierze?"

Człowiek światłości to nie jest osobna istota, tylko człowiek światłości jest objawieniem obecności Synów Bożych, którzy powstają dlatego, że uwierzyli, w naturze cielesnej, która jaśnieje blaskiem; bo oni docierają do głębin tajemnicy w człowieku światłości, tam gdzie zostały one zajęte przez ówczesnych synów Bożych, którzy upadli i sprowadzili ciemność.

Jud 1:6: "i aniołów, tych, którzy nie zachowali swojej godności, ale opuścili własne mieszkanie, spętanych wiekuistymi więzami zatrzymał w ciemnościach na sąd wielkiego dnia".

Bo Synowie Boży i człowiek światłości są jednością, nie są to osobne byty, oni stanowią jedność, jeden od drugiego jest zależny, czyli Synowie Boży objawiają się w naturze ziemskiej, w naturze człowieka światłości, a człowiek światłości - on jaśnieje blaskiem.

2Kor 5:2-3: "Tak przeto teraz wzdychamy, pragnąc przyodziać się w nasz niebieski przybytek, o ile tylko odziani, a nie nadzy będziemy."

Rz 3:25: "Jego to ustanowił Bóg narzędziem prześlęgania przez wiarę mocą Jego krwi. Chciał przez to okazać, że sprawiedliwość Jego względem grzechów popełnionych dawniej - za dni cierpliwości Bożej - wyrażała się"

Uwierzenie to jest uśmiercenie wewnętrznego człowieka, nie ma go, przestał istnieć, nie ma tam już żadnego wewnętrznego człowieka złego; jest Chrystus. Więc jakżeż się może człowiek dręczyć grzechami, których nie ma? - a jeśli to robi, to znaczy że nie uwierzył, bo w dalszym ciągu istnieje wpływ grzechów; a jeśli uwierzył nie ma tego wpływu, po prostu nie ma. Bóg przecież wyzwolił nas z grzechów! A my, którzy uwierzyliśmy, łaską jesteśmy umocnieni w przyjmowaniu daru, aby dar w nas otwierał swoją tajemnicę; zjednoczyliśmy się z darem Bożym, a tym darem jest sam Chrystus. **Kol 1:27: "którym Bóg zechciał oznajmić, jak wielkie jest bogactwo**

chwały tej tajemnicy pośród pogan. Jest nią Chrystus pośród was - nadzieja chwały."

Rz 3:26: "w odpuszczaniu ich po to, by ujawnić w obecnym czasie Jego sprawiedliwość, i [aby pokazać], że On sam jest sprawiedliwy i usprawiedliwia każdego, który wierzy w Jezusa."

Bóg Ojciec czyni to jak czyni, ponieważ sam wyznacza, sam powołuje, sam odkrywa i sam dochowuje.

Fragment wykładu - 03.03.2023r.

"ŚPIEWAJ Z RADOŚCI, NIEPŁODNA, KTÓRAŚ NIE RODZIŁA, WYBUCHNIJ WESELEM." IZ 54.1

Mk 10:29-30: "Jezus odpowiedział: «Zaprawdę, powiadam wam: Nikt nie opuszcza domu, braci, sióstr, matki, ojca, dzieci i pól z powodu Mnie i z powodu Ewangelii, żeby nie otrzymał stokroć więcej teraz, w tym czasie, domów, braci, sióstr, matek, dzieci i pól, wśród prześladowań, a życia wiecznego w czasie przyszłym." Każdy stanie w miejscu własnej prawdy o sobie, i albo będzie zwycięzcą, albo będzie pokonanym; albo będzie zwycięzcą i będzie radował się z pieca utrapienia, bo Bóg jest jego wsparciem, albo będzie płakał z powodu tego, że jest w piecu utrapienia. Piec utrapienia wypala w nas opór, a uległość staje się radością w Panu, bo moc w słabości się doskonali.

Tą naturą, która jest mocą człowieka światłości jest świadomość, która się w pełni rozszerza, nie myślenie o grzechu, nie myślenie o czymś innym, to już jest poza nami, jesteśmy świadomą istotą czystą w Bogu, bo czystością naszą jest sam Bóg, sam Chrystus. Uczynił to z powodu Miłosierdzia i jesteśmy wolnymi bez granic, każdego uwolnił. Jesteśmy wolni od wszystkich grzechów i to nie podlega żadnej dyskusji.

Hbr 12:10: "Tamci karcili nas według swej woli na czas znikomych dni. Ten zaś czyni to dla naszego dobra, aby nas uczynić uczestnikami swojej świętości."

Jesteśmy wolni całkowicie od obciążeń grzechów z powodu dzieła Chrystusowego, a nie z powodu spowiedzi czy uczynków czy pokut.

Ef 2:8-9: "Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił."

Kościół grzeszników powstał świadomie działając przeciwko prawdzie Bożej, bo jest kierowany przez upadłych aniołów i przez olbrzymów, którzy chcą zatrzymać dla siebie całą tajemnicę, całą siłę, całą władzę, którą Bóg dał człowiekowi, aby rządził światem, tym światem. Na początku Bóg stworzył Ziemię doskonałą, a jednocześnie piękną córkę ziemską, która jest stworzona z czystej Boskiej natury, nazywa ją żoną Boga,

bo jest czystą doskonałą naturą, która nie ma myśli ludzkich, emocjonalnych, ale jest czystą doskonałością. Jest to ta istota, która ma wszystko doskonale i wszystkiemu wierzy.

Wykorzystali to upadli aniołowie, że wszystkiemu wierzy, i została ona zdruzgotana i zaprzęgnięta do ciągnięcia ciemności; a jest przecież przeznaczona, aby wszystko światłością się stało, ponieważ cała ciemność ma w sobie światłość - *wszystko co staje się jawne, jest światłem* - czyli ciemność to jest niejawność, to jest ukrywanie, to jest wrogość Bogu; wszystko co przestaje być wrogiem Boga, zaczyna być światłem. **Ef**

5:13: "Natomiast wszystkie te rzeczy piętnowane stają się jawne dzięki światłu, bo wszystko, co staje się jawne, jest światłem."

Hbr 12:11-12: "Wszelkie karcenie na razie nie wydaje się radosne, ale smutne, potem jednak przynosi tym, którzy go doświadczyli, błogi plon sprawiedliwości. Dlatego wyprostujcie opadłe ręce i osłabłe kolana!"

Człowiek nie żyje dla siebie i nie umiera dla siebie - jak mówi Jezus Chrystus - a wszystko jest nasze, świat i wszystko, ponieważ Bóg poddał to we władzę człowieka, Bóg dał człowiekowi Ziemię w panowanie: *Ziemię poddaną sobie czyńcie, wszystko należy do was.*

Jaką zdolnością? - idąc śladami Chrystusa, czyli mając posłuszeństwo; posłuszeństwo, które prowadzi do straty wszelkiego zysku w ludzki sposób pojętego, do nieustannego przeciwstawiania się władzy tego świata, ale zachowania tylko władzy Ojca.

Hbr 12:2: "Patrzmy na Jezusa, który nam w wierze przewodzi i ją wydoskonała. On to zamiast radości, którą Mu obiecywano, przecierpiał krzyż, nie bacząc na [jego] hańbę, i zasiadł po prawicy tronu Boga."

J 14:10: "Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? Słów tych, które wam mówię, nie wypowiadam od siebie. Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł."

Czy Duch Boży nie ukazuje nam właśnie dzieła Chrystusa? Czy nie ukazuje nam właśnie prawdomówności Boga? Gdy będziecie mieli Chrystusa ponad wszystko, to nie będziecie się bali siebie. Bo jeśli nie macie Chrystusa, boicie się siebie, swojego doświadczenia wewnętrznego, swojego poznania, swojego zrozumienia, swojej przeszłości, czyli pracy, którą Bóg zadaje wam jeśli chodzi o tą naturę cielesną - jeśli nie wierzycie Bogu, to wtedy tak to się dzieje. A Bóg dał przysięgę: jestem prawdomówny, jestem doskonały i mówię wam, że prowadzę was ścieżką doskonałą, dlatego gdy będziecie się Mnie trzymać, wrogość wasza przeciwko sobie - nie przeciwko drugiemu człowiekowi, ale przeciwko sobie - nie wyrządzi wam krzywdy, nie będzie ona was zwalczała.

1J 4:18: "W miłości nie ma lęku, lecz doskonała miłość usuwa lęk, ponieważ lęk kojarzy się z karą. Ten zaś, kto się lęka, nie wydoskonał się w miłości."

Hbr 12:3: "Zastanawiajcie się więc nad Tym, który ze strony grzeszników taką wielką wycierpiał wrogość przeciw sobie, abyście nie ustawali, złamani na duchu."

Człowiek zmysłowy trzyma się głównie inteligencji i tego co rozumie i widzi, i jest szczuty przeciwko duchowej swojej naturze, czyli przeciwko przejawianiu natury bycia ufnym, uległym i oddanym Bogu. Jest to szczucie człowieka na swoją świadomość, i szczucie człowieka na swoją psychikę; unikajcie tych, którzy szczują waszą psychikę, waszą naturę duchową szczują na waszą świadomość i waszą świadomość na waszą naturę duchową, bo taki człowiek się wszystkiego boi, boi się najbardziej siebie.

2Kor 6:14: "Nie wprzęgajcie się z niewierzącymi w jedno jarzmo. Cóż bowiem na wspólnego sprawiedliwość z niesprawiedliwością? Albo cóż ma wspólnego światło z ciemnością?"

Duch Boży mówi w ten sposób: w naturze cielesnej, nazwaną podświadomą, tam się dzieją te rzeczy, to jest ta natura duchowa podświadoma, w której nieustannie trwają te przemoce; tam nie dotarła jeszcze Boska prawda, Boska cisza, bo ona przez was tam dociera, gdy wy mocno stąpacie w mocy Bożej po ziemi Boskiej, tam w głębinach, i potężną mocą duchową jesteście w stanie powstrzymać wszelkie zło, bo ono nie jest powstrzymane w sposób fizyczny, tylko duchowo można tą naturę powstrzymać, bo tam w przestrzeni podświadomej, nie jest to natura fizyczna, jest to natura duchowa sprzeniewierzona, ona panuje nad tą fizyczną, i powoduje że natura fizyczna postępuje wedle tamtych nakazów. Ale natura duchowa Boska - Synów Bożych, człowieka światłości, ona panuje nad tymi wewnętrznymi siłami, bo duchową naturę zwalcza się duchową siłą. **1P 3:19-20: "W nim poszedł ogłosić [zbawienie]**

nawet duchom zamkniętym w więzieniu, niegdyś nieposłusznym, gdy za dni Noego cierpliwość Boża oczekiwała, a budowana była arka, w której niewielu, to jest osiem dusz, zostało uratowanych przez wodę."

Hbr 12:15: "Baczcie, aby nikt nie pozbawił się łaski Bożej, aby jakiś korzeń gorzki, który rośnie w górę, nie spowodował zamieszania, a przez to nie skalali się inni".

Wiara daje panowanie nad wszystkim co istnieje, więc wiara w tym świecie jest wykorzystywana - nie jako dążenie do Boga, ale jako panowanie nad innym człowiekiem - i to przez dzisiejsze chrześcijaństwo, które nie istnieje bez drugiego kanonu, nie istnieje bez władzy Adama, bez władzy grzechu, bez świadomości grzechu i bez pokuty i bez udręczania siebie. Prawdziwego chrześcijaństwa dzisiaj nie ma, nie istnieje, traci sens, bo sensem dzisiejszego chrześcijaństwa jest drugi kanon. A

prawdziwym chrześcijaństwem, które jest Boskim Chrystusowym - jest wolność, wolność od grzechów.

Ga 2:17: "A jeżeli to, że szukamy usprawiedliwienia w Chrystusie, poczytuje się nam za grzech, to i Chrystusa należałoby uznać za sprawcę grzechu. A to jest niemożliwe."

Ga 5:4-5: "Zerwaliście więzy z Chrystusem; wszyscy, którzy szukacie usprawiedliwienia w Prawie, wypadliście z łaski. My zaś z pomocą Ducha, na zasadzie wiary wyczekujemy spodziewanej sprawiedliwości."

Jesteśmy istotami nie z tej Ziemi, ale jesteśmy istotami dani tej Ziemi, aby ta Ziemia doznała chwały. Człowiek jest połączeniem tego co ziemskie i duchowe jednocześnie. Natura ludzka jest tą naturą, gdzie właśnie wykuwa się nowy stan właściwy, prawdziwy, jakże odwieczny nowy stan jedności z Bogiem, której zaczął pragnąć wszechświat, bo już ma dosyć swojej wolności, nie chce tej wolności, gdzie wszędzie zimno i ciemno; Bóg jest światłością, prawdą, więc nie mogą do Niego dotrzeć.

1Tes 5:23-24: "Sam Bóg pokoju niech was całkowicie uświęca, aby nienaruszony duch wasz, dusza i ciało bez zarzutu zachowały się na przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa. Wierny jest Ten, który was wzywa: On też tego dokona."

Tam w głębinach duch musi być potężny, aby przemieniać; więc przychodzi czas potęgi ducha. Bóg w tej chwili usuwa światy stworzone przez wyobraźnię, a człowiek musi się spotkać z rzeczywistością własnego pieca utrapienia, czyli swojej nicości, którą spotyka w sytuacji, kiedy najmniej tego chce.

Ef 4:22-23: "- co się tyczy poprzedniego sposobu życia - trzeba porzucić dawnego człowieka, który ulega zepsuciu na skutek zwodniczych żądź, odnawiać się duchem w waszym myśleniu".

Jeśli będziecie najmniejszymi, to wtedy Bóg uczyni was największymi, bo moc w słabości się doskonali. Człowiek światłości jest potęgą, która jaśnieje blaskiem, a chroni go Ciało Chrystusa, prawdziwy chrzest. Chrystus jest jedyną bronią przeciwko ciemności, On już jest Zwycięzcą, On już zwyciężył.

1Tes 5:4-6: "Ale wy, bracia, nie jesteście w ciemnościach, aby ów dzień miał was zaskoczyć jak złodziej. Wszyscy wy bowiem jesteście synami światłości i synami dnia. Nie jesteśmy synami nocy ani ciemności. Nie śpijmy przeto jak inni, ale czuwajmy i bądźmy trzeźwi!"

Człowiek światłości to nie jest osobna istota, jest to nasza natura, z którą jesteśmy związani od początku świata mocą odpowiedzialności, nakazu, jesteśmy odpowiedzialni za jęczące stworzenie, czyli piękną córkę ziemską, czyli bóstwo na sposób ciała, czyli człowieka światłości, jesteśmy za niego odpowiedzialni - czyli za

praduszę, i Bóg nas stworzył od razu odpowiedzialnymi za nią, dał nam potęgę i moc; !?a ludzie z tą potęgą i mocą wszystko robią, aby się w tym miejscu osiedlić i żeby zdobyć jak najlepsze miejsce na tym świecie, które nic nie znaczy względem świata niebieskiego, ponieważ stali się ciałem i ulegli cielesnym potrzebom i pożądanom?!

Kol 3:5-6: "Zadajcie więc śmierć temu, co jest przyziemne w <waszych> członkach: rozpuście, nieczystości, lubieżności, złej żądz i chciwości, bo ona jest bałwochwalstwem. Z powodu nich nadchodzi gniew Boży na synów buntu."

1Tes 5:8-9: "My zaś, którzy do dnia należymy, bądźmy trzeźwi, odziani w pancerz wiary i miłości oraz hełm nadziei zbawienia. Ponieważ nie przeznaczył nas Bóg, abyśmy zasłużyli na gniew, ale na osiągnięcie zbawienia przez Pana naszego Jezusa Chrystusa".

Synowie światłości czyli my, którzy trwamy w głębokim stanie ufności i oddania Bogu, a On nie szczędzi swoich sił, aby mieszkać w nas, i żeby objawiać Siebie w nas, i żeby potęgą swoją w nas wspierać nas, abyśmy tu w tym świecie objawiali tą całą potęgę Jego obecności, która nigdy nie ustała, a o której ludzie zapomnieli, ponieważ nie karał ich, tylko czekał na ich nawrócenie cierpliwie.

Ps 50:19-21: "W złym celu otwierasz usta, a język twój knuje podstęp. Zasiadłszy, przemawiasz przeciw swemu bratu, znieważasz syna swojej matki. Ty to czynisz, a Ja mam milczeć? Czy myślisz, że jestem podobny do ciebie? Skarczę ciebie i postawię ci to przed oczy."

Hbr 12:22: "Wy natomiast przystąpiliście do góry Syjon, do miasta Boga żyjącego, Jeruzalem niebieskiego, do niezliczonej liczby aniołów, na uroczyste zebranie"

Synowie Boży, oni teraz z potężną mocą przywracają ponownie temu światu porządek Boga, rozpadają się fundamenty ciemności, potęga chwały Bożej zapuszcza korzenie rozsadzając najtwardsze skały i największy opór i ciemność, która tam gdzieś wewnątrz myślała, że może oprzeć się tej wielkiej potędze. Jesteśmy tymi, którzy zwalczamy grzech w ciele naszym, a przez ciało także w świecie; tym grzechem w świecie jest to, że ludzie nie uwierzyli, że są wolni od grzechu - !to jest grzech! Nasza wiara opiera się na śmierci Jezusa Chrystusa i Zmartwychwstaniu; ze śmiercią Jezusa Chrystusa został uśmiercony nasz duch, nasze ciało grzeszne. Więc jeśli ktoś wierzy w śmierć Jezusa Chrystusa i wierzy w Jego Zmartwychwstanie, to musi wierzyć także w śmierć własnego ducha już w owym czasie, nie kiedyś tam na sądzie ostatecznym, bo sąd ostateczny nie jest dla tych, którzy uwierzyli; sąd ostateczny jest dla tych, którzy nie uwierzyli.

J 5:24: "Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto słucha słowa mego i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma życie wieczne i nie idzie na sąd, lecz ze śmierci przeszedł do życia."

Wiarą kościoła grzeszników jest to, że Jezus Chrystus na Krzyżu musi wisieć nieustannie; kościół grzeszników ma swoje miejsce w uśmierconym ciele i jeśli się trzyma tego miejsca, to nie ma życia. Natomiast wiarą Kościoła świętego jest Zmartwychwstały Jezus Chrystus, On jest naszą świątynią, w Nim mamy miejsce.

Rz 7:4: "Tak i wy, bracia moi, dzięki ciału Chrystusa umarliście dla Prawa, by złączyć się z innym - z Tym, który powstał z martwych, byśmy zaczęli przynosić owoc Bogu."

Hbr 12:23: "do Kościoła pierworodnych, którzy są zapisani w niebiosach, do Boga, który sądzi wszystkich, do duchów sprawiedliwych, które już doszły do celu".

Wiara jest to powstawanie człowieka światłości, bo przez wiarę istnieją Synowie Boży, którzy w człowieku światłości wypełniają dzieło Pańskie. Ponieważ Synowie Boży zostali stworzeni po to, aby Prawo w pełni się wypełniło, a tym Prawem jest przywrócić do życia człowieka światłości, czyli Ziemi przywrócić kształt, chwałę i potęgę, bo nie tylko dla nas ona jest, ale dla tych, którzy pobłądzili, a teraz chcą znaleźć drogę; przedtem byli wrogami, ale w tej chwili chcą się pojednać, przedtem byli zagubionymi myśląc, że się odnaleźli, ale w tej chwili zobaczyli, że naprawdę są zagubieni - wszędzie zimno i ciemno, dróg mnóstwo, ale żadna nie prowadzi do prawdy, wszędzie ciemność.

Kol 2:9-10: "W Nim bowiem mieszka cała Pełnia: Bóstwo, na sposób ciała, bo zostaliście napełnieni w Nim, który jest Głową wszelkiej Zwierzchności i Władzy."

Hbr 12:26-27: "Głos Jego wstrząsnął wówczas ziemią, a teraz obiecuje mówiąc: Jeszcze raz wstrząsnę nie tylko ziemią, ale i niebem. Te zaś słowa jeszcze raz wskazują, że nastąpi zniszczenie tego, co zniszczalne, a więc tego, co zostało stworzone, aby pozostało to, co jest niewzruszone."

Prawdziwą naturą chrześcijaństwa jest człowiek światłości, czyli objawienie potęgi Synów Bożych w ciele ziemskim, w którym zaprowadzany jest porządek chwały Bożej, gdzie ciało jest zdolne objawiać najdoskonalszy stan Boski, Boską naturę. To jest prawdziwa natura chrześcijaństwa. Jezus Chrystus ukazał to przez 40 dni po Zmartwychwstaniu, ukazywał naszą naturę prawdziwego człowieka światłości, który chodzi po Ziemi i panuje nad tą Ziemią, i wszystko jest Mu posłuszne - to jest prawdziwe chrześcijaństwo.

1P 1:23: "Jesteście bowiem ponownie do życia powołani nie z ginącego nasienia, ale z niezniszczalnego, dzięki słowu Boga, które jest żywe i trwa."

Hbr 12:28: "Dlatego też otrzymując niewzruszone królestwo, trwajmy w łasce, a przez nią służmy Bogu ze czcią i bojaźnią!"

Fragment wykładu 7.03.2023 r.

"ZWYCIĘZCY DAM MANNY UKRYTEJ I DAM MU BIAŁY KAMYK" AP 2.17

1Kor 15:47-49: "Pierwszy człowiek z ziemi - ziemski, drugi Człowiek - z nieba. Jaki ów ziemski, tacy i ziemscy; jaki Ten niebieski, tacy i niebiescy. A jak nosiliśmy obraz ziemskiego, tak też nosić będziemy obraz niebieskiego."

Bóg budzi w nas odwieczną moc nadprzyrodzoną. Uczynił człowieka panem Ziemi. Człowiek upada, ale Bóg stwarza nowego człowieka i przywraca tę naturę. Jesteśmy już naturą wewnętrznego człowieka, którego nie można zabić, który nie umiera, bo jesteśmy już przeniesieni do nowego stanu, jak to powiedział św. Paweł: *nie wszyscy pomrzemy, ale wszyscy zostaniemy przemienieni* - i ten czas przemienienia przychodzi, on już jest.

Człowiek jest istotą nadprzyrodzoną, której poszukuje świat, bo człowiek jest istotą jednocześnie Boską i ziemską; ale Boska to ta, która przyszła ratować tą, która upadła. Jezus Chrystus ocalił duszę naszą, która jest duszą duchowego człowieka, a dusza którą my musimy uratować, to jest dusza ciała naszego, która jest człowiekiem światłości, musi odzyskać blask pełen. Człowiek musi bezwzględnie odzyskiwać Pełnię nadprzyrodzonej mocy, bo jest nią dla wypełnienia dzieła Pańskiego - wnieść materię na wyżyny, aby oglądała chwałę Bożą.

Ef 2:10: "Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili."

Jesteście umocnieni, musicie po prostu dbać o to umocnienie, uszlachetniać je, ponieważ jesteście człowiekiem nadprzyrodzonym i nie ma w was prawa istnieć jakieś zło.

Jesteście wszczepieni jako dziczki w szlachetne drzewo, czerpicie soki ze szlachetnego drzewa i jesteście dlatego świętą istotą; ale to jest dlatego, abyście przez świętość swoją, którą uzyskujecie, abyście zdołali przywrócić szlachetne gałązki do powrotu do prawdziwej natury życia, i razem wspólnie w Bogu trwali jako ci, którzy także są przeznaczonymi dla Boga i oglądać będą chwałę Boga.

Mt 5:14: "Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze."

Synowie Boży odzwierciedlają moc Boga, a człowiek światłości jest świadectwem naszego istnienia, naszego oddania, naszej ufności i zachowania chwały Bożej.

Człowiek światłości powstaje z właściwej postawy Synów Bożych, która jest postawą światłości. Kiedy człowiek światłości jaśnieje, to dlatego, że Syn Boży w chwale się umacnia, w prawdzie i w Bogu pozostaje, jest wierny, oddany, wierzący, nowy i żywy. To jest nowy człowiek, to jest nowe życie, to jest inkarnacja święta, czyli porzucenie ciała grzesznego, a przyjęcie ciała świętego, czyli nowego mieszkania w Chrystusie Jezusie; w Nim są nowe nasze ciała. **1P 1:23: "Jesteście bowiem ponownie do życia powołani nie z ginącego nasienia, ale z niezniszczalnego, dzięki słowu Boga, które jest żywe i trwa."**

Ap 2:17: "Kto ma uszy, niechaj posłyszy, co mówi Duch do Kościołów. Zwycięzcy dam manny ukrytej i dam mu biały kamyk, a na kamyku wypisane imię nowe, którego nikt nie zna oprócz tego, kto otrzymuje."

Chrystus Pan jest zadowolony bardzo mocno, że poznajecie Go osobiście; Jezus Chrystus mówi: *wejdź do izdebki swojej, w samotności, i ze Mną w tajemnicy rozmawiaj, a Ja ci ujawnię wszystko w tajemnicy, i będę z tobą w izdebce. (Mt 6.6)*

Więc tajemnicą naszego prawdziwego życia, nie jest słuchać własnego rozumu, ani nie wiadomo kogo, ale w izdebce być nieustannie zjednoczonym z Bogiem; On mówi do was w tajemnicy, a wy wszystko czynicie też w tajemnicy. Otwiera się w człowieku całkowicie nowa postawa, zdolna dla człowieka - pytanie czy chce, aby ta zdolność w nim istniała? Czy chce, aby wybaczać?

A nie wybaczać w postaci tej - a machnąć ręką. Nie! Wybaczać, czyli mocą Chrystusa, dać drugiemu człowiekowi szansę, aby On w nim działał i go przemieniał, bo gdy oddajecie się Bogu, sam Chrystus działa przez wasze serce i odmienia naturę męża, żony, i każdego człowieka.

Za 3:7: "Tak mówi Pan Zastępów: Jeżeli wytrwasz na moich drogach, jeżeli wierny będziesz posłudze dla Mnie, uczynię cię przełożonym mojego domu i opiekunem moich przedsionków i policzę cię w poczet tych, którzy tutaj stoją."

Naszą tajemnicą, naszą prawdą jest uświadomić sobie tę sytuację, że musimy trwać w pięciu drzewach - *pięć drzew bowiem macie w raju, nie zmieniają się ani latem, ani zimą, a liście ich nie spadają, kto je pozna, ten nie zakosztuje śmierci. (Tomasz 19)* A pięć drzew w raju, to jest doskonale oddanie się Bogu, to jest trwanie w doskonałości Bożej, służyć Jemu bez wytchnienia: *uporządkował je na zawsze, od początku aż w daleką przyszłość, nie odczuwają głodu, ani zmęczenia, nigdy nie porzucą swego zadania, żadne nie zderzy się z drugim, i Jego Słowom nigdy nie odmówią posłuchu (Syr 16.27-28)* - nigdy nie będą postępowali wedle własnej woli, nie będą mówić od siebie i nie

będą czynić cudów swoją mocą, ale zawsze będą mówić Słowo Boże, zawsze będą wypełniać wolę Bożą i będą widzieć cuda, które Bóg Ojciec w nich czyni.

Synowie Boży sprowadzają naukę ufności na plan ziemski, gdzie te pięć drzew się zakorzeniają w człowieku światłości, i światłość przenika, aby nie odczuwać głodu, ani zmęczenia, nigdy nie porzucić swego zadania, nie zderzyć się z drugim, i Jego Słowom nigdy nie odmówić posłuchu. Do tego nas to wszystko prowadzi, abyśmy mieli tych pięć stanów, a jeśli któryś gdzieś wewnątrz kuleje, niech stanie się czterema, którzy niosą go do Chrystusa, aby został przywrócony do chwały, żeby został przywrócony do życia, aby ponownie był pięcioma drzewami, które ani latem, ani zimą liści nie zrzucają, ale dają nieustannie posłuch Bogu.

Mk 2:3: "Wtem przyszli do Niego z paralitykiem, którego niosło czterech."

J 8:12: "A oto znów przemówił do nich Jezus tymi słowami: «Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia»."

Nasza postawa w tym momencie jest związana z nieustanną pracą wybierania Chrystusa, ponieważ jesteśmy w miejscu, gdzie nieustannie siły ciemności chcą ukazać swoją władzę i panowanie. Dzisiejszy człowiek musi uświadomić sobie, że został schwytany w pułapkę nieistniejących grzechów, nieistniejących dlatego, ponieważ Chrystus je usunął; ale jeśli nie wierzy, to dręczy go jego przeszłość, bo nie uwierzył, że Chrystus Pan usunął mu jego przeszłość, czyli grzechy. Grzechy są zawsze przeszłością, to jest to, co się już wydarzyło i kształtuje człowieka. A to, co jest przyszłością, to jest wybór Boga. Kuszenie, które przychodzi na człowieka, jest to siła, która ma sprowadzać grzech - potencjalny, aby on się stał rzeczywisty. Ale kiedy nie ulegamy kuszeniu, to ten grzech pozostaje nieistniejący, tylko istnieje w nas chwała Boża, której uwierzyliśmy, Chrystus Pan, Bóg Ojciec, któremu uwierzyliśmy, i w nas istnieje światłość.

Mamy przynosić owoc Bogu. Owocem Chrystusa jest nasza bezgrzeszność, ale my mamy przynieść inny owoc - mamy ocalić wewnętrzną naturę i stać się światłością w człowieku światłości, aby ciemność w człowieku światłości przestała istnieć.

Tomasz 24 - Rzekli Mu uczniowie Jego: „Poucz nas o miejscu, w którym ty jesteś, ponieważ trzeba nam, abyśmy go szukali”. Rzekł im: „Kto ma uszy, niech słucha. Istnieje światłość w człowieku światłości - on oświeca cały świat. Gdy nie oświeca, jest ciemność”.

Za 6:12: "Powiedz mu tak: Tak mówi Pan Zastępów: Przyjdzie mąż, a imię jego Odrośl. Na miejscu swoim wyrośnie i zbuduje świątynię Pańską."

Ap 12:14: "I dano Niewieście dwa skrzydła orła wielkiego, by na pustynię leciała na swoje miejsce, gdzie jest żywiona przez czas i czasy, i połowę czasu, z dala od Węża."

1 Kor 3:17: "Jeżeli ktoś zniszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg. Świątynia Boga jest święta, a wy nią jesteście." Tomasz 67 Rzekł Jezus: „Kto zna Pełnię będąc pozbawionym siebie, cierpi z braku Pełni”

Bóg stworzył człowieka doskonałego, zawsze był on doskonały, tylko został zdeprawowany przez ducha mocarstwa powietrza, który zdeprawował ówczesnych synów Bożych zatruwając ich zmysłowością. Oni wtedy upadli, chcąc mieć to, czym ich skaził duch mocarstwa powietrza. Mieli to inaczej, mieli pełnię wewnętrzną z pięknymi córkami ziemskimi, pełnię wewnętrzną, która miała zrodzić doskonałość, a oni chcieli zrodzić cielesnie i mieć władzę ziemską, ponieważ tak chciał tego duch mocarstwa powietrza, aby mieć panowanie; bo panowania nie ma z tego, że synowie Boży i piękna córka ziemska są zjednoczeni duchową naturą i dają nowy stan istnienia, pełny stan istnienia, który nie jest w żaden sposób możliwy do zapanowania przez ducha mocarstwa powietrza, bo wtedy rozprzestrzenia się chwała Boża. I już to było, ale duch mocarstwa powietrza, praszatan skaził ich zmysłowością, która zaczęła ich dręczyć, i oni zaczęli być zatruci i dążyć do całkowicie innego stanu pod wpływem ducha mocarstwa powietrza; ale dlatego, że porzucili posłuszeństwo Bogu.

Rdz 6:2: "Synowie Boga, widząc, że córki człowiecze są piękne, brali je sobie za żony, wszystkie, jakie im się tylko podobały." Gdy są posłuszni Bogu pokonują ten stan. Człowiek, który zaczyna stawać się w pełni oddany Bogu, staje się istotą nadprzyrodzoną czyli człowiekiem światłości - człowiek nadprzyrodzony i człowiek światłości jako dwoista natura tego samego stanu - bo człowiek światłości to jest człowiek nadprzyrodzony. Każdy ma w sobie ten stan, ale nie każdy chce dzisiaj w nim mieć udział, bo jeszcze nie wszystkie sprawy swojej zmysłowości i miłości spełnił, i jeszcze stratą jest dla niego życie w chwale. Ale to jest tylko złudzenie. Bóg jest prawdziwą żywą istotą. My w tej chwili powracamy do nadprzyrodzonej mocy człowieka, która się w nas otwiera mocą glorii - to są chwały w nas i dla nas przeznaczone, czyli światłość Boga istniejąca na każdym poziomie naszego istnienia, sam Żywy Bóg w nas mieszkający.

Tomasz 48 - Rzekł Jezus: „Jeśli dwaj zawrą pokój między sobą w tym samym domu, to powiedzą górze: 'Posuń się!', i ona się posunie”.

Za 6:13: "On zbuduje świątynię Pańską i będzie nosił odznaki majestatu. Jako panujący zasiądzie na tronie swoim. A kapłan również zasiądzie na swoim tronie. Zgoda i jednomyślność połączy obydwóch."

Dzieciństwo łączy nas z Bogiem. My jako wierzący jednoczymy się z naturą

dzieciństwa, czyli pierwotną naszą osobowością Boską, porzucając w ten sposób algorytmiczne postępowanie i myślenie. Algorytmy to są także obciążenia pokoleniowe, czyli sposoby myślenia przodków, to nie są tylko elektroniczne sprawy, ale algorytmy to są narzucone wewnętrznie sposoby myślenia, które manipulują człowiekiem. Dzisiaj maszyna się uczy jak manipulować człowiekiem, żeby wejść w jego zdolności i nauczyć go myślenia innego. A człowiek musi mieć swój rozum. Będąc wierzącymi, ufając Bogu, czyli czując się widzianymi przez Boga, dogładanymi, czujemy się bezpiecznie; przez to stajemy się dziećmi, które nie używają algorytmów do swojej obrony, tylko czujemy się zaopiekowani i czujemy się radośni. Bóg nie szczędzi nam łaski, a łaska jest nieustannie dawana nam z każdym wydarzeniem, więc przyjmujemy ją z całej siły, pozyskując światłość z każdej chwili swojego życia.

Rz 4:4-5: "Otóż temu, który pracuje, poczytuje się zapłatę nie tytułem łaski, lecz należności. Temu jednak, który nie wykonuje pracy, a wierzy w Tego, co usprawiedliwia grzesznika, wiarę jego poczytuje się za tytuł do usprawiedliwienia."

Ufając Bogu, zaczynamy zanurzać się w naturę wewnętrznego dzieciństwa, i przestajemy korzystać z socjotechnicznej osobowości, która została wytworzona przez Lucyfera, i przestajemy być dla niego widoczni. Nie korzystamy już z osobowości socjotechnicznej, ponieważ nie jest nam ona potrzebna, przestajemy jej potrzebować i w ten sposób następuje taka sytuacja, że jest dzieciństwo, a osobowość socjotechniczna jest odsunięta - jest bezpośredni człowiek i Bóg - a tamta osobowość jest poboczna, zawsze była poboczna, stała się jakby człowiek zjechał na boczny tor i nim pędził, myśląc że jedzie dokądś, a jest ciągle na bocznym torze i w pętłę został zamknięty. Iluż to ludzi chodzi po tej Ziemi, kompletnie nie wiedząc po co.

Mt 5:15-16: "Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu. Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie."

Nasza świętość nie wynika z tego czy potrafimy być świętymi, czy nie potrafimy, ale świętość nasza polega na tym, że Chrystus nas odkupił i to On daje nam świętość. Chrystus jest niepokonywalny. On jest pogromcą grzechu. Nie możemy pomijać naszej świętości, bo jeśli pomijamy naszą świętość, to pomijamy dzieło Chrystusa w nas. Przez to, że mówicie że jesteście świętymi, nie siebie wznosicie, ale wznosicie Tego, który was świętymi uczynił czyli uświęcił, dajecie pełną wyrazistość do Kogo należycie - przymnażacie chwały Chrystusowi.

Ga 2:17: "A jeżeli to, że szukamy usprawiedliwienia w Chrystusie, poczytuje

się nam za grzech, to i Chrystusa należałoby uznać za sprawcę grzechu. A to jest niemożliwe."

Dzisiaj w świecie Chrystusowym, w świecie gdzie Chrystus zaistniał i przyniósł światłość na tą Ziemię, mnóstwo jest chrześcijan, którzy mają ciemność w sobie; są to ludzie ciemności, bo nie uwierzyli Chrystusowi, który jest Stróżem duszy naszej - wszystkie spowiedzi i szukanie winy swojej duszy, jest oskarżaniem Stróża dusz naszych o słabość, nieumiejętność, nicość, a co gorsze o kompletnie nie istnienie lub że kompletnie nie interesuje Go stan człowieka. Jest to nieprawda!!!

Poczytując ciemność duszy swojej, którą Chrystus Pan wyzwolił, trzeba by było uznać Chrystusa za ciemność, a to jest niemożliwe.

1P 2:12: "Postępowanie wasze wśród pogan niech będzie dobre, aby przyglądając się dobrym uczynom wychwalali Boga w dniu nawiedzenia za to, czym oczerniają was jako złoczyńców."

Jeśli człowiek uwierzył, że jest odkupiony i nie ma grzechu, bo to jest prawda, to takiego człowieka nie można złamać, ponieważ Chrystus Pan sam jego przemienia. Zróbcie użytek ze świętości, zróbcie użytek z nadprzyrodzonej mocy, z człowieka potęgi, z człowieka siły, z człowieka prawdy, z człowieka Chrystusowego, i zapanujcie w tym ciele, aby grzech wyzionął ducha, którego i tak nie ma, a jeśli ma to tylko ducha mocarstwa powietrza, czyli praszatana. Każdy jest do tego zdolny, a ludzie postępując w sposób typowo ludzki uwłaczają swojej świętości.

J 8:34,38: "Odpowiedział im Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Każdy, kto popełnia grzech, jest niewolnikiem grzechu. ... Głoszę to, co widziałem u mego Ojca, wy czynicie to, coście słyszeli od waszego ojca»."

Iz 35:3-4: "Pokrzepcie ręce osłabłe, wzmocnijcie kolana omdlałe! Powiedzcie małoduszny: «Odwagi! Nie bójcie się! Oto wasz Bóg, oto - pomsta; przychodzi Boża odpłata; On sam przychodzi, by zbawić was»."

Gdy stajemy się istotą wewnętrznego życia, cała nasza świadomość funkcjonuje w nowym ciele, w nowym stanie, które jest żywe, prawdziwe, stworzone przez Boga; to ciało ciężkie, grzeszne jest wynikiem grzechu poprzedniego świata, a wewnątrz nas jest ta, która oczekuje naszego przybycia. Mając tą świadomość naszego istnienia, wiemy że istnieje też Małżeństwo Niepokalane, mimo że, jak mówi św. Filip - wszyscy na Ziemi żyją w małżeństwie pokalanym - *nieszczęśliwe ciało zależne od drugiego ciała, i nieszczęśliwa dusza zależna od tych dwóch (Tomasz 87).*

Jezus Chrystus rozdzielił małżeństwo pokalane z Małżeństwem Niepokalanym.

Małżeństwo Niepokalane to jest stan człowieka - mężczyzny i kobiety - który oddaje się całkowicie Bogu, czyli jest wytrzebiony, pozbawiony woli swojej, wypełnia tylko i

wyłącznie wolę Bożą, postępuje tak jak jest napisane: weź tą, która jest ladaczną, weź ją za żonę - idzie i to czyni, i nie pyta się, bo istnieje w nakazie Bożym, który go oczyszcza i który daje mu wzrost, bo wzrost daje posłuszeństwo. **Oz 1:2-3: "Gdy rozpoczął Pan przemawiać przez Ozeasza, rzekł do niego: «Idź, a weź za żonę kobietę, co uprawia nierząd, i [bądź ojcem] dzieci nierządu; kraj bowiem uprawiając nierząd - odwraca się od Pana».**

Poszedł więc i wziął za żonę Gomer, córkę Diblaima, a ta poczęła i urodziła mu syna." I w tym momencie istnieje w posłuszeństwie i wypełnia się dzieło Pańskie, a mówi wtedy Bóg: i przynęcę ciebie, i dam ci ponownie Moją tajemnicę, i nazwiesz Mnie ponownie Mąż mój.

Jr 33:8: "Oczyszczę ich ze wszystkich grzechów, jakimi wykroczyli przeciw Mnie, i odpuszczę wszystkie ich występki, którymi zgrzeszyli przeciw Mnie i wypowiedzieli Mi posłuszeństwo."

Zabieganie o inkarnację śmiertelną jest bezsensowne, ale zabieganie o inkarnację świętą jest jedynym sensem. Jezus Chrystus przychodzi, abyśmy my przestali być więźniami inkarnacji zła, a zaczęli być istotami inkarnowanymi w świętą naturę Boską, która w Chrystusie Jezusie została stworzona dla nas - w człowieka niezniszczalnego, abyśmy przyjęli człowieka, którym od dawien dawna jesteśmy. Od tysięcy lat jest ukrywana i niszczone tajemnica człowieka nadprzyrodzonego, ale Chrystus przywraca nam naszą pierwotną naturę, abyśmy mogli dokonać tego dzieła, które zostało przez Boga nam dane.

Za 6:15: "Z dalekich stron przybędą ludzie i będą budować świątynię Pańską, i przekonacie się, że Pan Zastępów posłał mnie do was. A spełni się to, jeżeli pilnie słuchać będziecie głosu Pana, Boga waszego."

Powracamy do pierwszej prawdy, o której mówi Jezus Chrystus: *pamiętaj skąd spadłeś i powróć do pierwotnej Miłości, do pierwszej Miłości, czyli do tej prawdziwej natury (Ap 2.4-5); gdy Miłość w Bogu w tobie zaistnieje, to pamiętaj, że jesteś właśnie tym pierwszym człowiekiem, ponieważ wszystko inne nie potrafi Go kochać, ale pierwszy człowiek, ten który ma naturę doskonałą w sobie, która powstała z natury Boskiej.* I nie chodzi o to, aby czekać aż to przyjdzie, bo słyszeliśmy, że takimi jesteśmy. Nie! Mamy zdolność od siebie wymagania, nie tylko tego, co nakazuje czy w jakiś sposób powoduje to wymaganie nasza osobowość wynikająca z socjotechniki, ale prawdziwa nasza osobowość, która kocha Boga. Bądźmy sprawiedliwością Bożą, oddajmy Bogu to co sprawiedliwe - Jemu oddajmy cześć i Jemu oddajmy prawdę, uznajmy siebie za świętych, uznajmy siebie za wolnych od grzechów, bo w taki sposób jesteśmy sprawiedliwi, uznając w sobie Boże dzieło, stajemy się sprawiedliwością Bożą, a nie

możemy inaczej go uznać jak tylko przez bezgrzeszność. **2Kor 5:21: "On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą."**

Iz 35:5-6: "Wtedy przejrzą oczy niewidomych i uszy głuchych się otworzą. Wtedy chromy wyskoczy jak jeleń i język niemych wesoło krzyknie. Bo trysną źródła wód na pustyni i strumienie na stepie".

Zastanawiając się nad sytuacją człowieka nadprzyrodzonego, coraz głębiej zanurzamy się w jego myśli, jego czucie, jego rozumienie, jego istnienie, porzucając coraz bardziej wszechobecną i wszędobylską naturę agresywną względem samego siebie, którą człowiek sam siebie napada, niszczy, i jest wrogi własnym kierunkom prawdziwego wewnętrznego powołania. Prawdziwy człowiek, który jest stworzony przez Boga, jest po to, aby świat odzyskał jedność z Bogiem, nie tylko dla siebie, ale dla życia, dla prawdziwego życia, żeby świat odnalazł sens życia dla Boga. To jest związane z pierwszym światem.

Ten świat, w którym my żyjemy nie został stworzony dla samodzielności w sensie tym, że jest sobie światem i już. Ten świat został stworzony dla pierwszego świata, dla ratunku, dla wydobywania poprzedniego świata, czyli dla wydobywania pięknej córki ziemskiej, czyli bóstwa na sposób ciała, które nieustannie oczekuje naszego przybycia; ponieważ na początku Bóg stworzył człowieka nadprzyrodzoną istotą - to jest piękna córka ziemską, to jest właśnie pradžę, to jest właśnie bóstwo na sposób ciała, to jest właśnie Pełnia, to jest właśnie człowiek światłości.

Rz 8:19-21: "Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych. Stworzenie bowiem zostało poddane marność - nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał - w nadziei, że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych."

Iz 35:8: "Będzie tam droga czysta, którą nazwą Drogą Świętą. Nie przejdzie nią nieczysty, <gdy odbywa podróż>, i głupi nie będą się tam wałęsać."

Henoch i Elias przyszedli na Ziemię, aby naprawić wszystko i żeby przywrócić światu pamięć - *przypomnieć pamięć Moją* - czyli pamięć, która jest w głębinach żywa i prawdziwa. Duch Boży przywraca nas ku naturze człowieka światłości, czyli nadprzyrodzonej mocy, żyjemy w Bogu, Bóg jest naszą naturą, bo wróciliśmy do natury nadprzyrodzonej, byliśmy takimi i staliśmy się ponownie - *jesteście bowiem ponownie do życia powołani(1P 1.23)* - czyli ponownie przywrócenie do chwały, do tej chwały, którą utraciliście, jesteście ponownie przywrócenie, ponownie jesteście odzyskani dla nieśmiertelności.

Fragmenty wykładów 9-12.03.2023r.

"JA ZAŚ W SPRAWIEDLIWOŚCI UJRZĘ TWE OBLICZE, POWSTAJĄC ZE SNU."

PS 17.15

Kol 2:9-10: "W Nim bowiem mieszka cała Pełnia: Bóstwo, na sposób ciała, bo zostaliście napełnieni w Nim, który jest Głową wszelkiej Zwierzchności i Władzy."

Pełnia jest to świadomość Odkupienia, ale kiedy nie dokonuje człowiek dzieła, to cierpi z braku Pełni i mówi: kiedy się z tego wydobędę? czy kiedyś będę wolny? jestem świadomy Pełni, ale Pełnia ciągle przede mną umyka, nie mogę jej dostąpić. Synowie Boży są Pełnią, ale tylko są połową Pełni, jeśli nie dopełnią Pełni, to zostaną także usunięci, ponieważ nie zrodzą się w Pełni życia. To jest właśnie sytuacja: *kto zna Pełnię będąc pozbawionym siebie, cierpi z braku Pełni* - i jest to ogromne cierpienie.

2Kor 5:2-3: "Tak przeto teraz wzdychamy, pragnąc przyodziać się w nasz niebieski przybytek, o ile tylko odziani, a nie nadzy będziemy."

Gdy porzucimy jednak własne rozumienie naszego Odkupienia, i zaczniemy zanurzać się w ufności dziecięcej, rozpoczynamy proces dzieciństwa, czyli taki stan, gdzie dzieciństwo jest to samo uczucie. Nie chodzi o cielesność dziecka, tylko chodzi o uczucie - myślenie uczuciem, pojmowanie uczuciem, gdzie uczucie pomija rozum, umysł, pomija dedukcję, pomija wszystkie inne przestrzenie, i sięga prosto do natury Boskiej, do Boskiego umysłu, do Boskiego zamysłu, do Boskiego rozumu, do darów Ducha Świętego, i zanurza się prosto w tej tajemnicy - to jest dzieciństwo.

Myślenie uczuciem na początku wydaje się stanem nieobecności, jakby człowiek żył, a jednocześnie nie żył, był obecny, a jednocześnie nie był obecny; ale później, gdy zanurza się w tym uczuciu, to zaczyna zauważać, że jest uczuciem, że tamto życie już przeminęło, a uczucie jest wszystkim w nim - w nim rozumie, w nim chodzi, w nim śpi, wszystko w uczuciu się dzieje, i przenika to całkowicie jego naturę wewnętrzną - i to jest właśnie Pełnia, która zaczyna zdradzać, ożywiać i przenikać Pełnię wewnętrzną, budzić ją - w jaki sposób? - *natomiast wszystkie te rzeczy piętnowane, stają się jawne dzięki światłu, bo wszystko co staje się jawne, jest światłem (Ef 5.13)*.

I wtedy właśnie następuje dopiero prawdziwe przebudzenie i ożywienie tej wewnętrznej natury, bo to jest świątynia.

Ps 17:15: "Ja zaś w sprawiedliwości ujrzę Twe oblicze, powstając ze snu nasycę się Twoim widokiem."

Radujcie się zawsze w Panu - radość w Panu jest tą radością, która usuwa smutek ziemski, usuwa udręczenia, usuwa niepokoje. Jezus Chrystus usunął naszą przeszłość, usunął grzech pierworodny i usunął wszystkie inne grzechy późniejsze wyrosłe na tym

upadku, aby przeszłość nasza, nie obciążała naszej terażniejszości - by terażniejszość nasza stała się czysta.

My, będąc posłusznymi Chrystusowi, i przez posłuszeństwo widząc Jego obecność w naszym życiu - nie w inny sposób - tylko przez posłuszeństwo, doświadczamy jak Pełnia, która jest nad nami, kieruje nami, kieruje nas do Pełni wewnętrznej, abyśmy się zrodzili Pełnią, która jest w głębinach, bo jesteśmy zrodzeni i stworzeni dla Pełni, jesteśmy Pełnią.

J 14:20: "W owym dniu poznacie, że Ja jestem w Ojcu moim, a wy we Mnie i Ja w was."

Iz 12:2-3: "Oto Bóg jest zbawieniem moim! Będę miał ufność i nie ulękę się, bo mocą moją i pieśnią moją jest Pan. On stał się dla mnie zbawieniem! Wy zaś z weselem wodę czerpać będziecie ze źródeł zbawienia."

Ludzie zostali pozbawieni rozumienia, że Pełnia, czyli świętość została dana im do stoczenia bitwy w głębinach.

Ef 6:11: "Obleczcie pełną zbroję Bożą, byście mogli się ostać wobec podstępnych zakusów diabła."

Rz 8:19: "Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych."

Są uwarunkowywani do tego, aby cierpienie na nich wpływało o wiele silniej niż Zmartwychwstanie; aby łączyli się swoją naturą z cierpieniem, a nie łączyli się ze Zmartwychwstaniem. Wszystkie te aspekty związane z uwarunkowywaniem cierpienia, one są po to, aby nie powstało w człowieku ciało chwalebne. Ludzie na tym świecie mają Pełnię, ale zapomnieli o tym, że oni mają być Pełnią. Chrystus jest Pełnią i nikt nie może zanurzyć się do głębin, nie mając pełnej wiary w Chrystusa Jezusa. Jesteśmy naczyniem zdolnym przechowywać Pełnię, która w Pełni w nas dojrzewa; a wtedy Pełnia z nas wypływa, wydostaje się, wydobywa.

2Kor 4:16: "Dlatego to nie poddajemy się zwątpieniu, chociaż bowiem niszczy nasz człowiek zewnętrzny, to jednak ten, który jest wewnątrz, odnawia się z dnia na dzień."

Jest niemożliwe, aby dołożyć naturę ciała chwalebnego do ciała śmiertelnego, nie może jednocześnie istnieć to co niszczone i to co niezniszczalne; to nieśmiertelne zajmuje miejsce śmiertelnego, a niezniszczalne zajmuje miejsce niszczonego. Jezus Chrystus przychodzi na Ziemię i dokonuje tego właśnie przemienienia - natura wewnętrzna całkowicie jest przemieniona, ale jest Nim; zwycięstwo pochłonęło śmierć - czyli grzech przestał istnieć, została wyzwolona całkowicie wewnętrzna piękna córka ziemską, bóstwo na sposób ciała staje się bóstwem, a człowiek światłości staje się światłością. Jezus Chrystus ujawnia oblicze swoje w naturze człowieka

przemienionego, objawia ciało ziemskie chwalebne, ukazując tą sytuację, o której św. Paweł mówi: *będziecie tak samo przemienieni, w takie ciało chwalebne (Flp 3.21).*

1Kor 15:53: "Trzeba, ażeby to, co niszczone, przydziało się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, przydziało się w nieśmiertelność."

Tak jak Jezus Chrystus jest jednym z Ojcem, tak my przez Odkupienie, jesteśmy jednym z Chrystusem, i rozpoczynamy dzieło tej tajemnicy ciała chwalebnego - *wszyscy będziemy odmienieni* - jesteśmy do tego właśnie powołani, do tego przemienienia - ci, którzy mają ojczyznę w Niebie. (Flp 3.20)

Ps 73:23-25: "Lecz ja zawsze będę z Tobą: Tyś ujął moją prawicę; prowadzisz mnie według swojej rady i przyjmujesz mię na koniec do chwały. Kogo prócz Ciebie mam w niebie? Gdy jestem z Tobą, nie cieszy mnie ziemia."

Jezus Chrystus przychodzi na Ziemię, jest bez grzechu, ale jednocześnie cierpi udręczenie przez grzechy, którym się nie poddaje. (Ga 4.4-5) Więc jeśli On cierpiał, będąc doskonały i czysty od grzechów, to jakżeż my, którzy jesteśmy dokładnie takimi samymi jak On przez Odkupienie, i w tym samym dziele - jakżeż moglibyśmy powiedzieć w ten sposób: *Panie Boże, Ty cierpiełeś, grzechy wyrzuciłeś, a my możemy tutaj się chwalić i chodzić zwycięzcami, bo nic już nie mamy do roboty.*

Rz 8:17: "Jeżeli zaś jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami: dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa, skoro wspólnie z Nim cierpimy po to, by też wspólnie mieć udział w chwale." Nie, tak nie jest.

Powiedział: *Jeśli Ja cierpiałem, to i wy cierpieć będziecie, Ja Bóg, który przyszedłem na Ziemię, wcieliłem się w ciało, i to ciało chciało podbić Mnie, zniszczyć, wciągnąć Mnie w swoją ciemność. Także, gdy wy uwierzycie we Mnie, stajecie się jak Ja czystymi i doskonałymi, jak Ja, bo daję wam swojego Ducha, i wy także będziecie staczać bitwę z grzechem w swoim ciele, który będzie jak wasz grzech, mimo że nie będzie waszym grzechem.*

2Kor 4:17-18: "Niewielkie bowiem utrapienia naszego obecnego czasu gotują bezmiar chwały przyszłego wieku dla nas, którzy się wpatrujemy nie w to, co widzialne, lecz w to, co niewidzialne. To bowiem, co widzialne, przemija, to zaś, co niewidzialne, trwa wiecznie.

Tajemnica ciała chwalebnego, nie jest ona gdzieś, nie wiadomo gdzie, ona jest w nas, ona jest jak kwiat, który dojrzewa - *jeśli wasz kwiat dojrzeje, niech przyjdzie mądry człowiek i zetnie go* - czyli inaczej można powiedzieć: jeśli wasz kwiat dojrzeje, niech przyjdzie mądry człowiek i wskaże jego miejsce wiecznego życia, a żyć będzie - to jest ten nasz wewnętrzny kwiat, to jest ten kwiat który wzrasta.

Flp 2:14-15: "Czyńcie wszystko bez szemrań i powątpiewań, abyście się stali bez zarzutu i bez winy jako nienaganne dzieci Boże wśród narodu zepsutego i przewrotnego. Między nimi jawicie się jako źródła światła w świecie."

Iz 40:29-31: "On dodaje mocy zmęczonemu i pomnaża siły omdlałego. Chłopcy się męczą i nużą, chwieją się słabnąc młodzieńcy, lecz ci, co zaufali Panu, odzyskują siły, otrzymują skrzydła jak orły: biegną bez zmęczenia, bez znużenia idą."

Iluż ludzi nie jest w ogóle Pełnią na tym świecie, ciągle wznoszą kogoś tam w świątyni z kamienia, który na nich buduje swoją władzę i bogactwo, okłamując ich, że właśnie gdy budują jego wielkość finansową i bogactwa, sami się zbawiają, co jest kompletną nieprawdą, ponieważ nie jest to w ogóle zgodne z Ewangelią.

1 Kor 3:17: "Jeżeli ktoś zniszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg. Świątynia Boga jest świętą, a wy nią jesteście."

1 P 2:5: "wy również, niby żywe kamienie, jesteście budowani jako duchowa świątynia, by stanowić święte kapłaństwo, dla składania duchowych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa." Człowiek przez pieniądze, przez władzę, nigdzie się nie wzniesie - bogatemu jest trudno wejść do królestwa Bożego, niezmiernie, on później cierpi, aby rozerwać te więzy, które powstały w głębinach, które go posiadają tak ściśle, że cierpienie jest okropne w piecu utrapienia, aby rozerwać te więzy, które tam powstały - to są więzy władzy, posiadania, władzy mamona, to są siły demoniczne, które wiążą i dręczą.

Iz 58:11: "Pan cię zawsze prowadzić będzie, nasyci duszę twoją na pustkowiach. Odmłodzi twoje kości, tak że będziesz jak zroszony ogród i jak źródło wody, co się nie wyczerpie."

Zachowajmy przez wiarę pokój z Bogiem; a może on zapanować dopiero wtedy, kiedy się stajemy apostatami kościoła grzeszników, dopiero wtedy może zapanować pokój z Bogiem, czyli kiedy stajemy się apostołami Kościoła świętego - *przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu uzyskaliśmy przez wiarę dostęp do tej łaski, w której trwamy i chlubimy się nadzieją chwały Bożej (Rz 5 1-2).*

Co to jest za łaska? - łaska świętości i łaska czystości, trwamy w niej i tą łaską świętości i czystości staczamy bitwę z grzechem, i chodząc po świecie mówimy: jesteśmy bezgrzeszni, Bóg nas stworzył, abyśmy z tym grzechem bitwę stoczyli, czyniąc nas świętymi swoimi, abyśmy właśnie bitwę z grzechem starym stoczyli, ponieważ ta która w głębinach oczekuje na nasze przybycie, jest tą prawdziwą naszą Pełnią, a jeśli my będąc Pełnią, czyli świadomi Odkupienia, nie wykonujemy dzieła Pańskiego do głębi i w głębinach, nie znamy tajemnicy Pełni, nie znamy jej prawdziwej mocy i nie stajemy się prawdziwym człowiekiem chwały.

2P 1:9-10: "Komu bowiem ich brak, jest ślepym - krótkowidzem i zapomniał o oczyszczeniu z dawnych swoich grzechów. Dlatego bardziej jeszcze, bracia, starajcie się umocnić wasze powołanie i wybór! To bowiem czyniąc nie upadniecie nigdy."

Iz 58:12: "Twoi ludzie zabudują prastare zwaliska, wzniesiesz budowle z odwiecznych fundamentów. I będą cię nazywać naprawcą wyłomów, odnowicielem rumowisk - na zamieszkanie."

Synowie Boży zaczęli myśleć życiem już niesubstancjonalnym, zaczęli myśleć życiem nie fizycznym. Ich życie już wybiegło poza czas doczesny, ich życie wyszło już poza materialne istnienie, oni całkowicie myślą już duchowym pojmowaniem, mimo że żyją w ciele; a to ciało dostępuje chwały, dostępuje przemienienia, dostępuje wzniesienia przez głęboki stan modlitwy, która jest uczuciem, uczuciem rozmowy z Bogiem, jak dziecko małe, gdzie miłość trwa, i miłość jest obecną naturą, a Bóg Ojciec daje nam to, o co nie prosiliśmy i czego nie pojęliśmy, a jednak nam to daje, aby w tym się zanurzać.

2Kor 10:3-5: "Chociaż bowiem w ciele pozostajemy, nie prowadzimy walki według ciała, gdyż oręż bojowania naszego nie jest z ciała, lecz posiada moc burzenia, dla Boga twierdz warownych. Udaremniamy ukryte knowania i wszelką wyniosłość przeciwną poznaniu Boga i wszelki umysł poddajemy w posłuszeństwo Chrystusowi".

Ez 36:11: "Rozmnożę na was ludzi i bydło: będą liczni i płodni, sprawię, że będziecie zamieszkane tak, jak w waszej przeszłości, i będę was darzył dobrodziejstwami więcej jeszcze niż przedtem, po to, byście poznały, że Ja jestem Pan."

Synowie Boży zstępując do głębin, są przez Boga powołani; zstępują do głębin i wypełniają światłością piękną córkę ziemską i dają jej skrzydła Orła Wielkiego, a ona ich rodzi - stają się zjednoczeni tak ściśle, że stanowią jedną naturę.

Iz 54:1-3: "Śpiewaj z radości, niepłodna, któraś nie rodziła, wybuchnij weselem i wykrzykuj, któraś nie doznała bólów porodu! Bo liczniejsi są synowie porzuconej niż synowie mającej męża, mówi Pan. Rozszerz przestrzeń twego namiotu, rozciągnij płótna twego <mieszkania>, nie krępuj się, wydłuż twe sznury, wbij mocno twe paliki! Bo się rozprzestrzenisz na prawo i lewo, twoje potomstwo posiadzie narody oraz zaludni opuszczone miasta."

Synowie Boży są istotami w pełni świętymi przez wiarę, ale na planie ziemskim stają się świadomością tej natury. Światłość, którą przynoszą - to jest światłość Boga.

Z Bogiem obcujemy przez wiarę, a z naturą cielesną przez świadomość; czyli wiara jest świadomością nadrzędną, Boską świadomością, która istnieje w nas, a my postępujemy wedle Boga, mając w sobie zdolność połączenia się z Bogiem - bez udziału świadomości, ale przez wybór świadomości, świadomość musi tego wyboru dokonać, ale nie ma w tym udziału, ponieważ jest to poza świadomością.

Rz 8:14: "Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi."

Dn 12:7: "I usłyszałem męża ubranego w lniane szaty i znajdującego się nad wodami rzeki. Podniósł on prawą i lewą rękę do nieba i przysiągł na Wiecznie Żyjącego: «Do czasu, czasów i połowy [czasu]. To wszystko dokona się, kiedy dobiegnie końca moc niszczyciela świętego narodu».

Następuje prawdziwe przebudzenie i ożywienie tej wewnętrznej natury, bo to jest świątynia - *kto zniszczy świątynię, tego zniszczy Bóg.*

Gdy otwiera się wewnętrzna prawdziwa natura człowieka, tam gdzieś w głębinach, to ta Pełnia wewnętrzna, która jest zakryta, ona broni się siłami ciemności i siłą zagarniętą z przekonań człowieka, o tym że jest doskonały; żeby staczać bitwę z doskonałością.

Człowiek jest szczuty na samego siebie, nie człowiek na człowieka, ale wewnątrz siebie jest szczuty i są różnego rodzaju techniki, socjotechniki, uwarunkowania, które służą szczuciu człowieka, żeby się sam szczuł w sobie, żeby sam był rozdarty, rozbity, a w tym co złe pomysły. To są te siły demoniczne z pierwszego świata, gdzie zostało ujawnione, że ci którzy dzisiaj człowieka zatrzymują w świątyniach kamiennych, są wrogami człowieka jako świątyni; dlatego są zbudowane świątynie kamienne, aby nie dopuścić, aby człowiek się objawił jako świątynia święta.

Kol 3:6-8: "Z powodu nich nadchodzi gniew Boży na synów buntu. I wy nigdy tak nie postępowaliście, kiedyście w tym żyli. A teraz i wy odrzucicie to wszystko: gniew, zapalczywość, złość, znieważanie, haniebną mowę od ust waszych!"

Dn 12:10: "Wielu ulegnie oczyszczeniu, wybieleniu, wypróbowaniu, ale przewrotni będą postępować przewrotnie i żaden z przewrotnych nie zrozumie tego, lecz roztropni zrozumieją."

Najprostszą rzeczą jest prostota. Nie sięganie do sił umysłu, sił rozumu, zdolności, umiejętności, ale prostota, żeby człowiek nie ulegał wewnętrznym zadziiorom, kostropatości i siłom ciemności, żeby się nie wstydził za swoje postępowanie. Ludzie dzisiejsi nie są tożsamością do końca Chrystusową, tylko tożsamością są emocjonalną, a ona musi zostać już usunięta; ona cały czas broni siebie, nie

pozwalając sobie unicestwić, a to tylko dlatego, że świadomość człowieka jest zależna od emocji.

Kiedy jednak człowiek staje się uczuciem, przestają istnieć te stany emocjonalne, one po prostu giną nie szarpiąc człowieka i nie dręcząc. Miłość głęboko w nas jest i ona chce dojść do głosu, chce kochać wszystkich ludzi; tak jak Mateusz, gdy Jezus Chrystus wszedł do komory celnej, i gdy zobaczył Jezusa Chrystusa, wstał i poszedł z całego serca kochać ludzi, tak jak Chrystus.

Kol 3:8-10: "A teraz i wy odrzućcie to wszystko: gniew, zapalczywość, złość, znieważanie, haniebną mowę od ust waszych! Nie okłamujcie się nawzajem, boście zwlekli z siebie dawnego człowieka z jego uczynkami, a przyoblekli nowego, który wciąż się odnawia ku głębszemu poznaniu [Boga], według obrazu Tego, który go stworzył."

J 1:16-17: "Z Jego pełności wszyscyśmy otrzymali - łaskę po łasce. Podczas gdy Prawo zostało nadane przez Mojżesza, łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa."

Pełnia, o której rozmawiamy, jest Pełnią wynikającą z pełnej wiary w Jezusa Chrystusa, że chlubimy się wolnością, jak małe dzieci prezentem, chlubimy się wolnością i nie zastanawiamy się nad tym jak oddamy za to pieniądze, bo prezent nie jest po to, żeby zbierać pieniądze i żeby oddawać, tylko chlubimy się tym prezentem, radujemy się i postępujemy z tym prezentem najlepiej jak to jest możliwe, aby ten prezent przynosił nam pożytek.

Rz 4:4-5: "Otóż temu, który pracuje, poczytuje się zapłatę nie tytułem łaski, lecz należności. Temu jednak, który nie wykonuje pracy, a wierzy w Tego, co usprawiedliwia grzesznika, wiarę jego poczytuje się za tytuł do usprawiedliwienia,"

Iz 26:2: "Otwórzcie bramy! Niech wejdzie naród sprawiedliwy, dochowujący wierności".

Człowiek światłości, w którym nie ma Pełni, jest tak naprawdę ciemnością; nad tym światem unosi się Bóg, i wszędzie we wszechświecie, ale ten świat istnieje w ciemności, bo nie chce przyjąć Boga; i mimo, że wszędzie jest Pełnia, a nie przyjmujemy tej Pełni, to ta Pełnia będąc wszędzie, nie ujawni tajemnicy, ponieważ nie wpuszcza Pełni, nie dopuszcza do Pełni.

W tej chwili dostrzegamy tą tajemnicę, w tej chwili naszej nowej przestrzeni, nowej drogi, jakże starej, właściwej, prawdziwej drogi chrześcijańskiej, która nie jest oparta na celebracji ukrzyżowania, celebracji Krwi płynącej i ciekącej po Krzyżu i po ranach Jezusa Chrystusa, ponieważ to jest tworzenie uwarunkowania.

My mamy być całkowicie skupieni na nowej wartości, właściwej wartości, tej wartości którą Chrystus nam objawia, i św. Paweł już 2000 lat temu: *jeżeli ktoś pozostaje w Chrystusie jest nowym stworzeniem, to co dawne minęło, a oto wszystko stało się nowe; tak więc i my odtąd już nikogo nie znamy podług ciała, a jeśli nawet podług ciała poznaliśmy Chrystusa, już więcej nie znamy Go w ten sposób (2Kor 5.16); abyśmy poznawali Prawdziwego; On zaś jest prawdziwym Bogiem i Życiem wiecznym (1J 5.20)* - abyśmy właśnie zanurzyli się w tej tajemnicy i właśnie tak widzieli Chrystusa, tak Go dostrzegali i gdy tak będziemy Go dostrzegać, to Pełnia w nas się umocni i zacznie do głębi zstępować.

Rz 7:4: "Tak i wy, bracia moi, dzięki ciału Chrystusa umarliście dla Prawa, by złączyć się z innym - z Tym, który powstał z martwych, byśmy zaczęli przynosić owoc Bogu."

Fragment wykładu - 17.03.2023r.

"JESTEŚCIE W BŁĘDZIE, NIE ZNAJĄC PISMA ANI MOCY BOŻEJ." MT 22.29

Człowiek, który żyje w tym świecie, tym życiem, czeka na prawdziwą miłość, i gdy znajdzie prawdziwą miłość, prawdziwego Boga, to nic go nie zatrzyma w sidłach tego świata. Chrystus każdego człowieka odkupił, musimy Mu po prostu uwierzyć jak dziecko, czyli pójść za miłością. Trzeba ogromnej wewnętrznej dyscypliny, ufności i wiary, i wyzbycia się spod wpływu wychowawców, czyli starego prawa i tych, którzy to prawo stare celebrują dla swojej i tylko wyłącznie swojej korzyści; nie dla nas, na pewno nie dla chrześcijan.

Ga 3:25-26: "Gdy jednak wiara nadeszła, już nie jesteśmy poddani wychowawcy Wszyscy bowiem dzięki tej wierze jesteście synami Bożymi - w Chrystusie Jezusie."

Dlatego człowiek musi z całej siły szukać prawdziwej miłości do Boga, uwierzyć Bogu; a gdy uwierzy Bogu, zostanie z tego wyrwany, ponieważ nie on pójdzie, ale miłość jego która zna drogę; bo człowiek powstał z miłości i jest miłością tak naprawdę.

1J 3:2: "Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jakim jest."

Chrystus jest Pełnią. Świętość nasza jest wynikiem dzieła Chrystusowego Odkupienia. Trzeba mieć odwagę, aby odnaleźć swoje prawdziwe życie, uwierzyć z samej natury wewnętrznego przekonania - uwierzyć Chrystusowi, że jest On życiem doskonałym, aby przyjąć Pełnię i zstąpić do głębin, czyli w swoją ciemność, wstąpić w swoją ciemność i stoczyć z tą ciemnością bitwę przez prawdę, przez prawdę o sobie. **2Kor**

5:4: "Dlatego właśnie udręczeni wzdychamy, pozostając w tym przybytku, bo nie chcielibyśmy go utracić, lecz przywdziać na niego nowe odzienie, aby to, co śmiertelne, wchłonięte zostało przez życie."

Mt 22:29-30: "Jezus im odpowiedział: «Jesteście w błędzie, nie znając Pisma ani mocy Bożej. Przy zmartwychwstaniu bowiem nie będą się ani żenić, ani za mąż wychodzić, lecz będą jak aniołowie Boży w niebie."

Jesteśmy wiecznymi, po powstaliśmy z Wiecznego i Wieczny ma w nas życie.

Człowiek, który staje się jawny, czyli uświadamia sobie swoją postawę i ją piętnuje - usuwa zysk tego świata dla zysku nieba, wpatruje się w to co niewidzialne, bo to co widzialne przemija, niewidzialne jest wieczne. Bóg chroni nas szczególnie, ponieważ jesteśmy zapieczętowani pieczęciami Jego Zwycięstwa, Jego Odkupienia. A jesteśmy po to, aby stoczyć bitwę z grzechem w ciele, do czego uzdalnia nas świętość i łaska. Łaska, czyli wsparcie samego Boga. Świętość to On sam. On stacza bitwę w nas.

Ef 5:14: "Dlatego się mówi: Zbudź się, o śpiący, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus."

Ps 103:20-21: "Błogosławcie Pana, wszyscy Jego aniołowie, pełni mocy bohaterowie, wykonujący Jego rozkazy, <by słuchać głosu Jego słowa>. Błogosławcie Pana, wszystkie Jego zastępy, słudzy Jego, pełniący Jego wolę!"

Człowiek nie jest święty za uczynki. Święty jest dlatego, że uwierzył Chrystusowi, przyjął miecz, czyli Słowo Boże, przyjął hełm, przyjął całe uposażenie, całą zbroję Bożą, tarczę, buty przyjął, aby zstąpić do głębin i tam staczać bitwę z prawdziwym diabelstwem, które tam ma korzenie - to jest gorzki korzeń, który tu wyrasta i mieni się słodkim drzewem, a kto z niego owoc zje, ma palenie wewnętrzne w całych trzewiach, bo nakazano mu się najadać i udręczać grzechami, bo gdy się nimi nie dręczy, to jakoby, nie będzie mógł być zbawiony; a przecież jest wolny. **Hbr 10:17-20: "A grzechów ich oraz ich nieprawości więcej już wspominać nie będę. Gdzie zaś jest ich odpuszczenie, tam już więcej nie zachodzi potrzeba ofiary za grzechy. Mamy więc, bracia, pewność, iż wejdziemy do Miejsca Świętego przez krew Jezusa. On nam zapoczątkował drogę nową i żywą, przez zasłonę, to jest przez ciało swoje."**

Dzisiaj następuje akt prawdy, akt św. Jana - trzewia przemawiają, ponownie przemawiają do głębin, czyli do natury uczuciowej człowieka, aby natura uczuciowa człowieka przemówiła, a emocjonalna została całkowicie zdruzgotana.

Mt 22:31-32: "A co do zmartwychwstania umarłych, nie czytaliście, co wam Bóg powiedział w słowach: Ja jestem Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba? Bóg nie jest [Bogiem] umarłych, lecz żywych»."

Miłość jest życiem. Miłość jest Bogiem. Miłość jest prawdziwą naturą. Komunia święta nie jest dla ludzi, którzy celebryją grzechy i sami sobie odkupują grzechy, tylko jest to chleb mocnych; chleb mocnych, a nie słabych, którzy nieustannie są grzesznikami. Mocni to są ci, którzy uwierzyli Chrystusowi i są Jego mocą mocni - *w końcu bądźcie mocni w Panu siłą Jego potęgi (Ef 6.10)*. Siła Jego potęgi to jest odkupienie grzechów, przyszedł na Ziemię i objawił swoją siłę potęgi, a tą siłą potęgi było to, że szatan ani żadne siły tego świata, nie mogły zatrzymać Go, aby był posłusznym Ojcu i uwolnił człowieka od grzechów - Jego potęgą uwolniła świat z grzechów.

J 4:34: "Powiedział im Jezus: «Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał, i wykonać Jego dzieło.»"

To jest ta tajemnica, która się rozszerza teraz w głębinach, gdzie głoszone jest świadectwo chwały Bożej tym właśnie, którym zabraniano dowiedzieć się o prawdzie Bożej przez 2000 lat, i nawet wcześniej, gdzie nikt o tym nie mówił, bo zabroniono głosić tajemnicę w głębinach.

Iz 47:7-8: "Mówiłaś: "To już na wieki będę zawsze władczynią". Nie wzięłaś sobie do serca tych zdarzeń, nie rozpamiętywałaś ich końca. A teraz posłuchaj tego, Wykwintna, siedząca sobie bezpiecznie, która mówisz w sercu swoim: "Tylko ja i nikt inny! Nie zostanę wdową i nie zaznam sieroctwa"."

Dzisiejsze wszystkie sprawy tego świata - spowiedzi i szukanie grzechów, są związane z uwalnianiem tego świata od grzechu, mimo że ten świat został uwolniony już od grzechów przez Chrystusa. Jest to po prostu zawracanie ludzi od wiary, czyli wszystko czynienie, aby czasem człowiek nie uwierzył, i żeby ten świat pozostał w grzechach, żeby nie był zdolny ten świat do zajęcia się pierwszym światem, czyli żeby nie powstał Synowie Boży, bo oni są przeznaczeni do stoczenia bitwy z pierwszym grzechem, pierwszym światem, czyli odwiecznym grzechem upadłych synów Bożych, którzy to dokonali wyboru złego.

2P 2:1-2: "Znaleźli się jednak fałszywi prorocy wśród ludu tak samo, jak wśród was będą fałszywi nauczyciele, którzy wprowadzą wśród was zgubne herezje. Wyprą się oni Władcy, który ich nabył, a sprowadzą na siebie rychłą zgubę. A wielu pójdzie za ich rozpustą, przez nich zaś droga prawdy będzie obrzucona bluźnierstwami".

Iz 47:9: "Lecz spadnie na ciebie jedno i drugie w jednym dniu, niespodzianie. Sieroctwo i wdowieństwo w pełni spadną na ciebie, pomimo wielu twoich czarów i mnóstwa twoich zaklęć."

Ponownie jest głoszone Odkupienie, ale już światu wewnętrznemu, ale żeby ten świat wewnętrzny to otrzymał, to ten świat musi uwierzyć. A dzisiejszy świat niszczy wiarę,

czyli dręczy ludzi i jednocześnie ukazuje im nieprawość za to, że nie chcą słuchać wychowawcy, a wychowawcą jest prawo mojżeszowe, które zostało zniesione przez Jezusa Chrystusa, czyli prawo dzisiejszego świata.

Ef 2:15: "pozbawił On mocy Prawo przykazań, wyrażone w zarządzeniach, aby z dwóch stworzyć w sobie jednego nowego człowieka, wprowadzając pokój..."

Dzisiaj świeci są świętymi z powodu uczynków, z powodu umiejętności własnych i zdolności, co jest przeciwne całkowicie Prawu Bożemu; dzisiejsi święci są nagradzani za uczynki własne, za własną zdolność i umiejętność, są schwytni w sidła uczynkowe i schwytni są w umiejętność własną, aby tylko nie uznać, żeby świat nie uznał, nie ukazał, że wszyscy są świętymi z powodu - że *mieszka we mnie Święty* - bo świętość jest mieczem przeciwko złu w głębinach.

Ef 2:8-9: "Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił."

Iz 47:10: "Polegałaś na twojej złości, mówiłaś: "Nikt mnie nie widzi". Twoja mądrość i twoja wiedza sprowadziły cię na manowce. Mówiłaś w sercu swoim: "Tylko ja, i nikt inny!"

Ludzie dzisiaj oddają cześć wszystkim oznakom Boga, ale w sobie Go nie mają i nie chcą Go mieć, dlatego bo by musieli usunąć wychowawcę - musieli by uwierzyć. I wolą wiarą nazywać posłuszeństwo wychowawcy - a to jest samozwańcza władza, bo pochodzi z 418 roku, to nie jest władza Piotrowa. Władza Piotrowa to jest władza, która mówi: *Bóg jest święty i my jesteśmy świętymi i nosimy Go w sobie*.

Mt 16:18: "Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr [czyli Skala], i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą."

A drugi kanon synodu z 418 roku, który w dalszym ciągu działa, mówi w wolnym tłumaczeniu ten sposób: Boga nie ma, jest grzech, Adam panuje, nie Chrystus, kościół grzeszników jest najważniejszy, i w dalszym ciągu mają panowanie wychowawcy.

Mimo, że wychowawcy zdali władzę przed narodem, przed Bogiem - Intronizacja: zdajemy władzę, i tą władzę dajemy ludziom, i każdego człowieka obligujemy do tego, aby przyjął Chrystusa do swojego serca, bo On jest jedynym prawdziwym pośrednikiem. (1Tym 2.5) Dlatego rota Intronizacji 2016, jest ukazana jako zdanie władzy, uwolnienie, wypuszczenie więźniów z więzienia, gdzie zbudowano je dla własnej tylko chwały. **2 P 2:3: "dla zaspokojenia swej chciwości obłudnymi słowami was sprzedadzą ci, na których wyrok potępienia od dawna jest w mocy, a zguba ich nie śpi."**

Iz 47:11: "Lecz przyjdzie na ciebie nieszczęście, którego nie potrafisz zażegnać, i spadnie na ciebie klęska, której nie zdołasz odwrócić, i przyjdzie na cię zguba zniecka, ani się spostrzeżesz."

Człowiek jest więźniem swoich przekonań, które są zapieczętowane nie miłością, ale lękiem. Dlatego Chrystus mówi: *nie lękajcie się ale wiercie*. Dzisiejszy świat, który lęka się przyznać Bogu miejsce w swojej naturze, w sobie, żyje cały czas lękiem, ten lęk go trzyma wewnątrz, mimo że uważa, że lęku nie ma. Ludzie nie są sami w stanie przebrnąć do stanu prawdziwej wiary, bo boją się zostawić wychowawcy, dlatego że wiary nie mają prawdziwej; bo ta wiara, którą mają nie jest wiarą, ta wiara którą mają trzymając się wychowawcy, jest pieczęcią, że należą do wychowawcy.

1J 4:18: "W miłości nie ma lęku, lecz doskonała miłość usuwa lęk, ponieważ lęk kojarzy się z karą. Ten zaś, kto się lęka, nie wydoskonał się w miłości."

Ale gdy człowiek uwierzy, że jest świętym, i wyraża w ten sposób chwałę Bogu, który w nim mieszka, to przymnaża chwały Chrystusowi, a Chrystus w nim jaśniej blaskiem - więc nic złego nie robi - to więc sumienie jest jego głównym dręczycielem, czyli dzisiejszy wychowawca, który tresuje sumienie, aby było po jego stronie.

Iz 48:6-7: "Tyś słyszał i widział to wszystko; czy więc ty tego nie przyznasz? Od tej chwili ogłaszam ci rzeczy nowe, tajemne i tobie nieznane. Dopiero co zostały stworzone, a nie od dawna; i przed dniem dzisiejszym nie słyszałeś o nich, żebyś nie mówił: "Właśnie je znałem"."

Dzisiaj jest strach wielki na budzenie się prawdziwego chrześcijaństwa. Boją się prawdziwej czystej mocy Boskiej potęgi, żywego prawdziwego Boga. Szatan dlatego tak bardzo zwalcza Boga, Chrystusa i ludzi, którzy trwają w chwale Bożej, bo wie że Bóg istnieje, że istnieje potęga, istnieje chwała, istnieje moc, istnieje prawdziwy żywy Bóg, który tym wszystkim zarządza. Każda mądra istota, która ma Boskie pojmowanie, a nawet naukowcy, którzy podważają Boskie istnienie, dochodzą do pewnego ostatecznego wniosku, że Bóg istnieje, ponieważ nie znają żadnej siły, która by to mogła stworzyć oprócz Boga - dochodzą do takiego wniosku.

Iz 48:8: "Wcale nie słyszałeś ani nie widziałeś, ani twe ucho nie było przedtem otwarte, bo wiedziałem, jak bardzo jesteś wiarołomny i że od powicia zwą cię buntownikiem."

Ludzie dzisiaj są bardzo silnie zniewoleni syndromem sztokholmskim, który można nazwać spokojnie syndromem drugiego kanonu, gdzie w owym czasie został opracowany misterny plan zniszczenia natury wewnętrznej człowieka - i to są plany, które działają stulecia, tysiąclecia, które ostatecznie powodują tę sytuację, że człowiek po prostu wzrasta już na fundamencie ciemności, wzrasta już w fundamencie lęku, i

tego się tak łatwo nie usunie, nie wystarczy sobie pomyśleć, bo człowiek jest niewolnikiem swojego sumienia.

Mk 7:6-8: "Odpowiedział im: «Słusznie prorok Izajasz powiedział o was, obłudnikach, jak jest napisane: Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie. Ale czci Mnie na próżno, ucząc zasad podanych przez ludzi. Uchyliliście przykazanie Boże, a trzymacie się ludzkiej tradycji, <dokonujecie obmywania dzbanków i kubków. I wiele innych podobnych rzeczy czynicie>».

Wj 15:6-7: "Uwielbiona jest potęga prawicy Twej, Panie, Prawica Twa, o Panie, starła nieprzyjaciół. Pełen potęgi zniszczyłeś przeciwników Twoich, Twój gniew im okazałeś, a spalił ich jak słomę."

Synowie Boży są przez wiarę do głębin prowadzeni; a gdy wstąpią do głębin, i wypełniają dzieło, stają się w pełni objawionymi. Jesteśmy istotą wewnętrznego przemienienia, abyśmy doznali przemiany w ciało chwalebne. To jest prawdziwa potęga wewnętrznego życia. Dzisiaj przedstawiana jest ta sytuacja, jaka czeka nas ogromna praca, i że ta praca istnieje. Ujawnia się dogłębne złamanie ludzkości. Dzisiaj cała ludzkość jest ciężko chora tam, gdzie nie wie, nie rozumie.

1Kor 11:29-30: "Kto bowiem spożywa i pije nie zważając na Ciało [Pańskie], wyrok sobie spożywa i pije. Dlatego to właśnie wielu wśród was słabych i chorych i wielu też umarło."

Św. Paweł przedstawił tą sytuację - że choroby występują dlatego, że człowiek niszczy świątynię Boga, a my nią jesteśmy (1Kor 3.16-17) - przez brak istnienia żywego światła Boskiego w naszym ciele, które sprowadza na to ciało czystość, chwałę i doskonałość, ponieważ światłość wprowadzana w to ciało - jeśli spojrzymy na to z punktu widzenia najnowszych odkryć - to światło naprawia nasze DNA, przywraca mu doskonałą naturę pierwotną, i człowiek przywracany jest do stanu właściwego wewnątrz i zewnątrz.

Ef 5:13: "Natomiast wszystkie te rzeczy piętnowane stają się jawne dzięki światłu, bo wszystko, co staje się jawne, jest światłem."

1P 1:5-6: "Wy bowiem jesteście przez wiarę strzeżeni mocą Bożą dla zbawienia, gotowego objawić się w czasie ostatecznym. Dlatego radujcie się, choć teraz musicie doznać trochę smutku z powodu różnorodnych doświadczeń."

Bóg przenika nas i mieszka w nas, daje nam tożsamość odwieczną naszą chwalebą. Chwalebą - oznacza prawdziwą naturę naszego istnienia wewnętrznego, która jest i mieszka w nas, a jest nieustannie niszczona przez tożsamość, która została zapisana już wiele tysięcy lat temu przez zło, i nieustanny stan dręczenia lękiem przed

śmiercią, przed wykluczeniem ze stada, przed wszystkimi sytuacjami gnębienia ludzi, chodzi także o średniowieczne inkwizycje, palenie czarownic itp.

Lęk przed wykluczeniem ze stada jest to przecież odruch zwierzęcy, jest to panowanie przez stworzenie pewnych sytuacji wykorzystania odruchów zwierzęcych, aby stały się one osaczeniem natury człowieka. A przecież wiadomo, że droga do Boga jest w samotności, nie jest w stadzie; jest to: *wejdźcie do swojej izdebki*, a nie: *znajdźcie swoje stado*. *Wejdźcie do swojej izdebki* (Mt 6.6) - czyli w samotności. Chrystus przyszedł do wszystkich ludzi na Ziemi, i dlatego św. Paweł głosi Ewangelię wszystkim narodom, i Chrystus mówi, że wszyscy będą w Niego wierzyli.

Flp 3:20-21: "Nasza bowiem ojczyzna jest w niebie. Stamtąd też jako Zbawcy wyczekujemy Pana naszego Jezusa Chrystusa, który przekształci nasze ciało poniżone, na podobne do swego chwalebного ciała, tą potęgą, jaką może On także wszystko, co jest, sobie podporządkować."

Wj 15:13: "Wiodłeś Twą łaską lud oswobodzony, przeprowadziłeś Twą mocą w święte Twe mieszkanie."

Przyszedł czas, ogromny czas, czuję ten czas, on już jest - to jest czas właśnie pieca utrapienia. Piec utrapienia jest utrapieniem dla zła, a radością dla tego, który jest sługą Bożym. Piec utrapienia jest utrapieniem dla wszystkiego, co jest złe, co jest odporne, co jest przeciwne prawdzie Bożej. Ale wewnętrzna natura tego pieca nie odczuwa, ona raduje się ciszą i spokojem, która przychodzi; jak dziecko, które nie ma własności i nie może niczego stracić.

Bądźmy prawdziwie święci. Chrystus nas uwolnił i kazał nam się cieszyć Zwycięstwem, i iść zwyciężać w Imię Jego; więc musimy iść. Porzućmy lęk przed świętością i bądźmy świętymi, bo nie jest to trudne, to jest chwalebne, ale napawa ludzi lękiem przed karą, której nie ma.

1P 1:14-16: "[Bądźcie] jak posłuszne dzieci. Nie stosujcie się do waszych dawniejszych żądz, gdy byliście nieświadomi, ale w całym postępowaniu stańcie się wy również świętymi na wzór Świętego, który was powołał, gdyż jest napisane: Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty."

Fragment wykładu - 21.03.2023r.

"DLATEGO CZYTAJĄC MOŻECIE SIĘ PRZEKONAĆ O MOIM ZROZUMIENIU TAJEMNICY CHRYSTUSA." EF 3.4

Chrystus mówi: *Jesteście bez grzechu, jesteście świętymi, jesteście czystymi; i nie wynika to z waszej możliwości pojęcia tego, nie jest to uzależnione od waszego pojęcia i zrozumienia; to jest związane z wiarą waszą, czy jesteście w stanie dać posłuch Bogu i*

uwierzyć Jego Słowom, żeby one w was stały się faktem przeobrażenia, przemienienia i uśmiercenia waszej grzesznej natury, żebyście się stali świętą doskonałą naturą w głębinach, niosąc chwałę, bo jesteście świętością dla świętości.

J 8:46: "Kto z was udowodni Mi grzech? Jeżeli prawdę mówię, dlaczego Mi nie wierzycie?"

Dusza w Chrystusie jest zawsze doskonała, zawsze czysta, bo On ją nabył, i On się nią opiekuje, nigdy jej nie zostawia; ona jest pod mocą Stróża dusz (1P 2.25) czyli Chrystusa, i Boga Ojca, i ona jest bezpieczna. Jesteśmy w pełni świadomi dzieła Pańskiego, w pełni świadomi Boskiej potęgi i przez wiarę mieszka w nas Chrystus, ponieważ otworzyliśmy w sobie nie rozum, ale serce; nie tylko serce ludzkie, ale serce wewnętrznej natury naszego istnienia, które nie jest sercem bojaźliwym, ale sercem Orła, i jesteśmy w czystym strumieniu Boskiej tajemnicy, która bezpośrednio przenika przez nas, dociera do samej głębi, usuwając wszystko to, co ludzkie.

Ps 103:5: "On twoje dni nasycy dobrami: odnawia się młodość twoja jak orła."

J 7:17: "Jeśli kto chce pełnić Jego wolę, pozna, czy nauka ta jest od Boga, czy też Ja mówię od siebie samego."

Chrześcijanie muszą być wszyscy doskonali, ponieważ sam Bóg i sam Chrystus Pan uczynił ich wszystkich doskonałymi. A ta doskonałość objawia się w tajemnicy świętości, wynikającej z postawy wewnętrznej, i z izdebki (Mt 6.6), gdzie w izdebce są całkowicie oddani Bogu, Bóg do nich przemawia, i stanowią z Nim jedną naturę. Jesteśmy całością z Bogiem. Tworzymy całość z Bogiem jako nadprzyrodzona istota stworzona przez Boga na Jego wzór i podobieństwo (Rdz 1.27, Kol 3.10).

Bóg jest Miłością, która nieustannie płynie między Ojcem i Synem i Duchem Świętym, który jest wspólnym Duchem dla Ojca i Syna, i my też zostaliśmy stworzeni jako ci, którzy mają mieć wspólnego Ducha z Chrystusem Panem i Bogiem.

Ef 2:21-22: "W Nim zespалana cała budowla rośnie na świętą w Panu świątynię, w Nim i wy także wznosicie się we wspólnym budowaniu, by stanowić mieszkanie Boga przez Ducha." (Kor 3.16-17)

Jr 32:17: "Ach, Panie Boże, oto stworzyłeś niebo i ziemię wielką swoją mocą i wyciągniętym ramieniem. Żadna rzecz nie jest niemożliwa dla Ciebie."

Wierzmy Bogu, że jest wszechmocny, wszechpotężny, nieśmiertelny, nadrzędny nad wszystkim, Stworzycielem Nieba i Ziemi, i wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych. Uwierzyliśmy Jemu, i stąd pochodzi nasza świętość, i stąd pochodzi nasza bezgrzeszność. Człowiek wierząc Bogu, uruchamia w sobie niezbywalną potęgę wiary, siły i mocy nadprzyrodzonego człowieka, który objawia obecność Boga i

pokonuje wszystkie wpływy, które jakiegokolwiek chcą go zniszczyć i podważyć chwałę Bożą. Ponieważ łączy się moc nadprzyrodzonego człowieka razem z Bogiem, i Bóg tą nadprzyrodzoną moc w człowieku objawia jeszcze silniej, i zradza go do pełnego dzieła, uzbrajając go w zbroję Bożą.

Więc najpierw wierzymy Bogu całkowicie, i przez wiarę w Boga zaczyna w nas powstawać nadrzędna moc człowieka nadprzyrodzonego, który jest bez grzechu - w wyniku wiary, a nie spowiedzi i pokutowania.

Mk 11:22-24: "Jezus im odpowiedział: «Miejcie wiarę w Boga! Zaprawdę, powiadam wam: Kto powie tej górze: "Podnieś się i rzuć się w morze", a nie wątpi w duszy, lecz wierzy, że spełni się to, co mówi, tak mu się stanie. Dlatego powiadam wam: Wszystko, o co w modlitwie prosicie, stanie się wam, tylko wierzcie, że otrzymacie."

Iz 32:17-18: "Dziełem sprawiedliwości będzie pokój, a owocem prawa - wieczyste bezpieczeństwo. Lud mój mieszkać będzie w stolicy pokoju, w mieszkaniach bezpiecznych, w zacisznych miejscach wypoczynku"

Łaska na nas spływa, Bóg uposaża nas łaską swoją, która daje nam radość istnienia, daje nam otwarcie nowej przestrzeni i zanurzamy się w kryształowych rzekach - rzeka jak kryształ, czysta i doskonała, która jest tą wewnętrzną siłą naszego życia, która nieustannie płynie w naszym wnętrzu i musi rozchodzić się jeszcze głębiej.

Ap 22:1: "I ukazał mi rzekę wody życia, lśniąca jak kryształ, wypływającą z tronu Boga i Baranka."

Mieszkanie, o którym mówi Jezus Chrystus, jest to naprawdę prawdziwy człowiek duchowy, który został stworzony przez Boga, dla wszystkich tych, którzy uwierzą (1P 1.23); *morze szklane pomieszane z ogniem* - tam stoją ci, którzy całkowicie uwierzyli, a pokój który tam występuje to jest stan z dala od bestii (Ap 15.2-3), jest to stan doskonałości, gdzie fundamentem naszym jest Zbawienie, fundamentem naszym jest sam Chrystus, sam Bóg, i mocą Ducha Świętego mamy życie, a owoce Ducha Świętego są naszą postawą, i dary Ducha Świętego są naszą mądrością, i też naszym wyrażeniem całego istnienia - jesteśmy naturą Boga wszechdobrego, On w nas nas odkupił, i dał nam swojego Ducha.

J 8:54: "Odpowiedział Jezus: «Jeżeli Ja sam siebie otaczam chwałą, chwała moja jest niczym. Ale jest Ojciec mój, który Mnie chwałą otacza, o którym wy mówicie: "Jest naszym Bogiem"."

Prawda o Bogu w tej chwili jest przywracana, po zniszczeniu przez synów buntu (Rdz 6.2-7); ta prawda, która sięga do samych korzeni, aby przywrócić ponownie chwałę w

głębinach, tą która na początku została objawiona; w tej chwili musi się ona ponownie objawić, musi zostać wyrażona, ponieważ sam Bóg to czyni, aby się objawiła.

Chcę wam przypomnieć pamięć Moją, abyście mieli pamięć Moją, ponieważ ona jest waszą pamięcią, ponieważ powstałście ze Mnie - Słowa Żywego, Słowa Prawdziwego.

J 14:26: "A Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem."

Wszystko co istnieje, ma swoją prawdziwą naturę w Bogu, gdy ta natura zostanie przez nas dostrzeżona w Bogu, poznamy jej prawdziwą tajemnicę i prawdziwą naturę, i dusza nasza odzyskuje pełną Pełnię, kiedy się w Bogu zanurzy, bo w Bogu została stworzona i w Bogu objawia swoją całą tajemnicę i obraz swojej natury i obraz Boga. Jesteśmy mocą całkowitego pokonania wszelkiego zła w głębinach, odbudowujemy prastare miasta i zabudowujemy wyłomy, naprawiamy wyłomy.

Iz 61:4: "Zabudują prastare rumowiska, podniosą z gruzów dawne budowle, odnowią miasta zburzone, świecące pustkami od wielu pokoleń."

Jr 17:9-10: "Serce jest zdradliwsze niż wszystko inne i niepoprawne - któż je zgłębi? Ja, Pan, badam serce i doświadczam nerki, bym mógł każdemu oddać stosownie do jego postępowania, według owoców jego uczynków."

To jest prostota, którą Duch Święty nam objawia; prostota ponieważ ujawnia nam to jak dziecku, i omija rozum ludzki, a daje nam obraz, który zawiera całą Obecność naszego istnienia, gdzie przez obraz doświadczamy, nie tylko obrazu, ale doświadczamy całą naturę emanacji Nieba, emanacji Chwały, a jednocześnie tej tajemnicy, gdzie jesteście w pełni przekonani o Jego dziele.

Rdz 1:27: "Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę."

I nie tylko jest to rozum, ale cała tajemnica tego dzieła, która do was przeniknęła i aż was wstrząsnęło wewnątrz, kiedy poczuliście tę Obecność, kiedy poczuliście tę moc wewnętrzną, bo dotarło to do waszej natury wewnętrznej duchowej, i tam przeniknęła ta tajemnica, która dotknęła waszego serca, dotknęła waszej całej natury, całej istoty, gdzie nie tylko wiedzieliście, ale był to potężny wstrząs, który pozwolił wam doświadczyć tej Obecności. A był prawdziwą eksplozją Miłości, która w was zaistniała, a wy osadziliście się na fundamencie prawdy, bo doświadczyliście, że dwóch jest świadectwem, nie jeden.

J 5:31-32: "Gdybym Ja wydawał świadectwo o sobie samym, sąd mój nie byłby prawdziwy. Jest przecież ktoś inny, kto wydaje sąd o Mnie; a wiem, że sąd, który o Mnie wydaje, jest prawdziwy."

J 8:55: "ale wy Go nie znacie. Ja Go jednak znam. Gdybym powiedział, że Go nie znam, byłbym podobnie jak wy - kłamcą. Ale Ja Go znam i słowa Jego zachowuję."

My, nie jesteśmy tymi, którzy zdradzają Boga, a jesteśmy tymi, którzy z całej mocy trwamy w Jego dziele, i dlatego On daje nam potężną siłę Słowa, i potężną też siłę rozumienia tego Słowa, i objawiania tego Słowa, i ukazywania to w sposób niezmiernie prosty. Jesteście w pełni umocnieni, i idźcie, a zobaczycie, że jesteście mocni, wtedy kiedy wyjmiecie miecz, i zobaczycie, że to On walczy za was, że to On jest mocą waszą, że miecz wyjęty w pełni jaśnieje, a schować się w ogóle nie chce, tylko jaśnieje nieustannie blaskiem, bo jest waszą mocą, waszym sztandarem, waszą potęgą, on ukazuje Słowo Boże, które jest żywe i trwa.

Hbr 4:12: "Żywe bowiem jest słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca."

Nasza świętość w Chrystusie jest mocą, mieczem i potęgą staczania bitwy z grzechem w ciele, aby ten grzech w ciele został całkowicie pokonany.

J 7:18: "Kto mówi we własnym imieniu, ten szuka własnej chwały. Kto zaś szuka chwały Tego, który go posłał, ten godzien jest wiary i nie ma w nim nieprawości."

Dobre czyny to znaczy iść wedle proroctwa Chrystusowego do głębin, tam gdzie Chrystus zszedł będąc ożywiony Duchem, i ogłosił Zbawienie nawet duchom zamkniętym w więzieniu - przedpotopowym duchom ogłosił wolność (1P 3.19), czyli tak naprawdę prąduszy, czyli naturze wewnętrznej. My wyzwalamy duszę ciała naszego, bo dusza ciała jest właśnie tą naturą, która została przez Boga dana - Bóg stworzył prąduszę dla materii, aby materia też mogła oglądać chwałę Bożą, dał prąduszę, dał prawdziwą naturę bóstwa na sposób ciała, aby materia też była zdolna oglądać Boga.

Hi 42:5: "Dotąd Cię znałem ze słyszenia, obecnie ujrzałem Cię wzrokiem."

W każdej naturze materialnej i we wszystkim istnieniu, istnieją strumienie żywej wody, strumienie rzek - kto panuje nad tymi strumieniami, panuje nad materią. Te rzeki, te strumienie, to jest jej moc tworzenia - pięknej córki ziemskiej - i my w tej chwili jesteśmy tymi, którzy zaczynają panować nad tymi strumieniami, czyli nad strumieniami prawdy Bożej i nad kryształową rzeką. To jest ta potęga, która jest coraz bardziej przed nami stawiana, a świat chce ukazać, że nic się nie dzieje.

Ap 22:2: "Pomiędzy rynkiem Miasta a rzeką, po obu brzegach, drzewo życia, rodzące dwanaście owoców - wydające swój owoc każdego miesiąca - a liście drzewa [służą] do leczenia narodów."

Rz 4:20-22: "I nie okazał wahania ani niedowierzania co do obietnicy Bożej, ale się

wzmocnił w wierze. Oddał przez to chwałę Bogu i był przekonany, że mocen jest On również wypełnić, co obiecał. Dlatego też poczytano mu to za sprawiedliwość."

Człowiek nie był zdolny oglądać Boga aż do momentu, kiedy otrzymał Adama, a przez Adama stał się duszą żyjącą, bo człowiek został powołany do Boga i stał się zdolnym do poszukiwania Boga. Ale dusza weszła w behawioralną naturę cielesną, gdzie natura cielesna panowała nad nią. I człowiek nie mógł się wydobyć z natury behawioralnej swoimi siłami, bo w tym momencie dusza już nie myśli po Bożemu, bo dusza nie ma własnej tożsamości, dusza ma tożsamość tego, którego ducha ma.

Rdz 3:16: "Do niewiasty powiedział: «Obarczę cię niezmiernie wielkim trudem twej brzemienności, w bólu będziesz rodziła dzieci, ku twemu mężowi będziesz kierowała swe pragnienia, on zaś będzie panował nad tobą»."

Bóg ukazuje, że natura behawioralna panuje nad duszą, a dusza nie może się z tego wydostać, ponieważ nie ma swojego pojęcia, może tylko myśleć w taki sposób, jak to co ją opanowało, czyli jak natura behawioralna, która wykorzystuje tą duszę do bardziej jeszcze większej swojej przebiegłości.

Rz 8:1-2: "Teraz jednak dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie, nie ma już potępienia. Albowiem prawo Ducha, który daje życie w Chrystusie Jezusie, wyzwoliło cię spod prawa grzechu i śmierci."

Chrystus Pan nabywa duszę, i w ten sposób dusza doznaje nowego kierunku, nowej siły, siły nadrzędnej, która powoduje tą sytuację, że ona w tym momencie jest w mocy chwały Bożej; ale istnieje jeszcze świadomość tego ciała, świadomość behawioralna. I istnieje też uczucie Chrystusowe, uczucie miłości, i Chrystus duszę kieruje do siebie, właśnie nie rozumieniem, tylko uczuciem. A to uczucie, które Chrystus Pan wzbudził w duszy, ono w niej istnieje, i ono kieruje się ku Chrystusowi, nie słuchając i nie ulegając świadomości tego ciała, aż ostatecznie świadomość Boska wypełni człowieka. Bo świadomość ciała już jest skażona. A Chrystus daje nam świadomość Boską.

1P 1:21: "Wyście przez Niego uwierzyli w Boga, który wzbudził Go z martwych i udzielił Mu chwały, tak że wiara wasza i nadzieja są skierowane ku Bogu."

J 7:15-16: "Żydzi zdumiewali się mówiąc: «W jaki sposób zna On Pisma, skoro się nie uczył?» Odpowiedział im Jezus mówiąc: «Moja nauka nie jest moją, lecz Tego, który Mnie posłał."

Zostaliśmy w Chrystusie napełnieni potężną mocą, staliśmy się istotami świadomymi Boskiej tożsamości, czyli nasza duchowa natura, która przez wiarę istniała w nas,

teraz stała się widoczna, jasna, istniejąca w głębinach, gdzie naprawia wyłomy - będziecie nazwani naprawiaczami wyłomów i odbudujecie prastare zwaliska, czyli tą prawdziwą tajemnicę życia wewnętrznego.

Iz 58:12: "Twoi ludzie zabudują prastare zwaliska, wzniesiesz budowle z odwiecznych fundamentów. I będą cię nazywać naprawcą wyłomów, odnowicielem rumowisk - na zamieszkanie." To jest właśnie o prawdziwym duchowym dziedzictwie człowieka, które zostało zagarnięte przez demony. Ta istota, ona jest nami, częścią naszej istoty, my ją wydobywamy z udręczenia, a ona nas zradza. Synowie Boży, oni zstępując w imię Pańskie, idą z mocą ją wydobyć z rąk tych, którym została poddana w opiekę, ale oni zdeprawowali Słowo Pańskie i doprowadzili ją do upadku, w sensie wykorzystania mocy jej przeciwko prawdzie Bożej. Ona ma w sobie moc tworzenia. I ona nam daje to, co od wieków miała dać, czyli materii daje przebóstwioną chwałę, chwalebną chwałę, i ciało nasze ziemskie przestaje być ciałem fizycznym, ale zaczyna być ciałem nadprzyrodzonym, zawsze takim było, ale w tej chwili jest wyrażone w Pełni.

Ef 1:4: "W Nim bowiem wybrał nas przez założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości"

J 3:31: "Kto przychodzi z wysoka, panuje nad wszystkimi, a kto z ziemi pochodzi, należy do ziemi i po ziemsku przemawia. Kto z nieba pochodzi, Ten jest ponad wszystkim."

Nasza postawa, ta duchowa, musi w każdej chwili mieć świadomość tego, że dusza nasza jest wolna; a jeśli napadnie was jakiś grzech, który gdzieś z przeszłości waszą duszę chce szarpać, to wiedźcie o tym, że tamten człowiek już umarł, jego już nie ma, tamten człowiek już nie istnieje, jest natomiast nowy, dla którego tamte wszystkie rzeczy są przeszłością, i one już nie istnieją, jest nowy człowiek - w taki sposób potwierdzacie tajemnicę Odkupienia, która działa w każdym czasie i w każdym stanie w przeszłości.

Rz 6:11,14: "Tak i wy rozumiejcie, że umarliście dla grzechu, żyjecie zaś dla Boga w Chrystusie Jezusie. ... Albowiem grzech nie powinien nad wami panować, skoro nie jesteście poddani Prawu, lecz łasce." Chrystus przeszłość już zmienił, trwajcie więc z całej siły w pełnej czystości przeszłości, bo Chrystus mówi: *przeszłość musicie naprawić, aby terażniejszość była doskonała i przyszłość idealna, bo to przeszłość wpływa na dzisiejszego człowieka; a gdy wierzymy Chrystusowi, całkowicie odrywamy się od tzw. "rzeczywistości ustalonej", która jest manipulatorem rzeczywistości naszej codziennej, i żyjemy mocą Chrystusa, która nie ma względu na przeszłość.* **Kol 1:26-27: "Tajemnica ta, ukryta od wieków i**

pokoleń, teraz została objawiona Jego świętym, którym Bóg zechciał oznajmić, jak wielkie jest bogactwo chwały tej tajemnicy pośród pogan. Jest nią Chrystus pośród was - nadzieja chwały."

J 3:33: "Kto przyjął Jego świadectwo, wyraźnie potwierdził, że Bóg jest prawdomówny."

Niesiemy swoją postawę w swoich sercach i jesteśmy przekonani do tego kim jesteśmy. Teraz już wiemy, i inni wiedzą, dlaczego jesteśmy święci, dlaczego jesteśmy bezgrzeszni - to z powodu Chrystusowego; Chrystusa w nas. Nie wychwalamy siebie, tylko wychwalamy Chrystusa, a On przez to, że Jego wychwalamy, daje nam Siebie, daje nam swoją Obecność i pełną moc, odziewa nas i pieczętuje mocą swojej potęgi. Idziemy w Jego potęgę, i nie przeszkadza nam żaden problem, ponieważ on nas nie dosięga; bronią nas siły chwały Bożej, a ciemność nas nie ogarnia. Ci, którzy uwierzyli, czują jak wielką siłą jest to przekonanie, jak wielką siłą jest ta wiara, że osiągnęli wielki spokój, ciszę i łagodność, która w nich istnieje.

Rz 8:37: "Ale we wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nam umiłował."

Fragmenty wykładu - 25.03.2023r.

"UCZYNIŁ NAS KRÓLESTWEM - KAPŁANAMI DLA BOGA I OJCA SWOJEGO." AP 1.6

Ta przemiana, która w nas następuje, ona jest przemianą, która tak nas przenika, że zachowujemy jednocześnie swoją tożsamość, a jednocześnie wiemy, że już swojej tożsamości nie mamy, że to jest tożsamość już Boska; tożsamość cielesna nas opuszcza. *Ocaliłem cię, wydobyłem cię, przywróciłem twoją duszę światłu, więc nie kieruj się potrzebami ciała i pożądaniami ciała, one już nie mają władzy nad tobą, więc nie trwaj w tym i nie kieruj się tymi pożądaniami, bo już masz moc, już masz siłę, już cię wydobyłem, wróć do prawdziwego Męża, wróć do prawdziwego Stworzyciela - tu odzwierciedla tą tajemnicę Bóg, jaką jedność ma z duszą swoją, stanowią jedną naturę, jedno ciało.* **Rz 6:11: "Tak i wy rozumieście, że umarliście dla grzechu, żyjecie zaś dla Boga w Chrystusie Jezusie."**

Ap 22:16: "Ja, Jezus, posłałem mojego anioła, by wam zaświadczyć o tym, co dotyczy Kościołów. Jam jest Odrośl i Potomstwo Dawida, Gwiazda świecąca, poranna."

Przez wiarę jesteście Synami Bożymi, czyli tymi którzy już mają w sobie pełnię dzieła, czyli inkarnację świętą, a jednocześnie jesteście cielesnymi istotami, które czują żywot tego świata i los tego świata, który doprowadza do cierpienia. Czujemy w sobie siłę świętej inkarnacji, czyli Synów Bożych, którzy są zrodzeni - nie z ginącego, ale z

niezniszczalnego nasienia, nasienia z mocy Bożej i Słowa Bożego, które jest żywe i trwa. Jesteśmy tą istotą - i nie jest to myśl, ale jest to przekonanie. To jest Słowo potężne, to jest moc Boża, w której my powstaliśmy i jesteśmy, ponieważ uwierzyliśmy Bogu, że On przywrócił nas do życia i żyjemy Jego Życiem i mamy w sobie świętość i bezgrzeszność, ponieważ grzeszność została całkowicie wyrzucona, a świętość została zapieczętowana, i łaska w nas - bo łaską jesteśmy zbawieni - czyli darował nam wszystkie występki.

Ef 3:6: "to znaczy, że poganie już są współdziedzicami i współczłonkami Ciała, i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez Ewangelię."

Ap 20:6: "Błogosławiony i święty, kto ma udział w pierwszym zmartwychwstaniu: nad tymi nie ma władzy śmierć druga, lecz będą kapłanami Boga i Chrystusa i będą z Nim królować tysiąc lat."

W prostocie zaczynamy coraz głębiej sobie uświadamiać i odczuwać nasze osadzenie w Chrystusie Jezusie, zaczynamy sobie uświadamiać kim jesteśmy. Jesteśmy doskonali w Chrystusie, a nasza wewnętrzna natura ma obietnicę doskonałości; a my jesteśmy tymi, którzy tą obietnicę wypełniamy, ci którzy uwierzyli Chrystusowi, uwierzyli i są świętymi dlatego, ponieważ On jest święty i On swoją mocą nas uświęcił. Świętość nie jest naszą zdobyczą, naszą umiejętnością, naszą zdolnością, ale to On uczynił nas świętymi i nieskalanymi, bezgrzesznymi, bo to jest Jego dzieło. A my chwalimy Go za dar i za łaskę, którą nas obdarzył, i ten dar i łaska w nas nieustannie emanują, a my wychwalamy tą łaskę, i się chlubimy nie czymś innym, tylko chlubimy się świętością i bezgrzesznością.

Kol 1:21-22: "I was, którzy byliście niegdyś obcymi [dla Boga] i [Jego] wrogami przez sposób myślenia i wasze złe czyny, teraz znów pojednał w doczesnym Jego ciele przez śmierć, by stawić was wobec siebie jako świętych i nieskalanych, i nienagannych."

Dn 7:27: "A panowanie i władzę, i wielkość królestw pod całym niebem otrzyma lud święty Najwyższego. Królestwo Jego będzie wiecznym królestwem; będą Mu służyły wszystkie moce i będą Mu uległe."

Chrystus zakończył udręczenie przyniesione przez Adama i jest Duchem Ożywiającym; zakończył On dzieło i rozpoczął dzieło Synów Bożych. Kim są Synowie Boży?

Synowie Boży są tymi, którzy naprawiają wyłomy. Wyłomy to jest działanie upadłych synów Bożych, ówczesnych aniołów, których Bóg stworzył, aby opiekowali się piękną córką ziemską, czyli bóstwem na sposób ciała, a jest to Bóg przebywający w ciele z całą Pełnią; wyłomy powstały właśnie przez tych, którzy dostali nakaz opiekowania się

bóstwem na sposób ciała, aby to bóstwo na sposób ciała było potęgą i chwałą w materii.

Jezus Chrystus przyszedł i naprawił wyłom, który spowodował Adam, i przyszedł na Ziemię odbudować prastare budowle, czyli nas przywrócić do chwały, przyszedł przywrócić świetność człowiekowi, aby stał się tym, który naprawi wyłomy.

Niemożliwym jest, aby wyłomy zostały naprawione, jeśli nie będzie tego, który te wyłomy naprawia; a tym właśnie człowiekiem, który naprawia wyłomy jest człowiek światłości, czyli Synowie Boży w naturze cielesnej. A Synowie Boży nie istnieją gdzie indziej, jak tylko w Chrystusie Jezusie. Jesteśmy naprawdę tymi istotami. Jesteśmy nadprzyrodzoną istotą, której Bóg przywrócił potęgę, aby naprawił wyłomy, czyli Synami Bożymi. **Iz 26:1-2: "W ów dzień śpiewać będą tę pieśń w Ziemi Judzkiej: «Miasto mamy potężne; On jako środek ocalenia sprawił mury i przedmurze. Otwórzcie bramy! Niech wejdzie naród sprawiedliwy, dochowujący wierności»".**

Iz 60:13: "Chluba Libanu przyjdzie do ciebie: razem cyprysy, wiązy i bukszpan, aby upiększyć moje miejsce święte. I wsławię miejsce, gdzie stoją me nogi."

Ludzie myślą, że nie są na tyle czysti i doskonali żeby wierzyć w Boga, aby być odważnymi, aby stanąć przed Bogiem i powiedzieć: *jestem*. To jest myślenie, że Bóg tylko przyjmuje dobrych. Ale przecież On przyszedł na Ziemię i uwolnił wszystkich tych, którzy nie zasługiwali na wolność.

Jesteśmy wewnątrz człowiekiem nadprzyrodzonym, któremu przez usilne działanie dzisiejszego świata, nie pozwala się wydobywać i żyć. Ale to jest tylko związane ze świadomością naszą. Nasza świadomość jest dana przez Boga. To że jesteśmy świadomi istnienia, jest to świadomość nasza z Boga objawiona, to ona uczestniczy w Boskiej naturze, bo to przez świadomość wybieramy wiarę; świadomi dzieła Pańskiego wybieramy wiarę, oddajemy całkowicie Bogu całą swoją świadomość, wolę i cały swój umysł, całkowicie będąc świadomymi tego, że On dokonał dzieła doskonałości.

Rz 5:8: "Bóg zaś okazuje nam swoją miłość [właśnie] przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami."

Iz 60:14: "I pójdą do ciebie z pokłonem synowie twoich ciemności, i padną do twoich stóp wszyscy, co tobą wzgardzili. I nazwą cię "Miastem Pana", "Syjonem Świętego Izraelowego".

Jeśli ktoś się trzyma wychowawcy, to nie trzyma się wiary; bo wiara jest właściwym wychowawcą, jednoczy nas z prawdziwym wychowawcą, z prawdziwym Bogiem, z prawdziwym Życiem, daje nam prawdziwe Życie, i dokonujemy wyboru jako wolne istoty. Jesteśmy tymi, którzy walczą o powierzone im życia. To jest właśnie bóstwo na

sposób ciała, które zostało udręczone przez tych, którzy dokonali wyłomów, zrobili wyłomy w chwale - oni byli murem, a stali się wyłomem; synowie Boży stworzeni ówczesznie na początku świata byli murem, mieli chronić miasto święte, a spowodowali upadek tego miasta. **Rdz 6:4-6: "A w owych czasach byli na ziemi giganci; a także później, gdy synowie Boga zbliżali się do córek człowieczych, te im rodziły. Byli to więc owi mocarze, mający sławę w owych dawnych czasach. Kiedy zaś Pan widział, że wielka jest niegodziwość ludzi na ziemi i że usposobienie ich jest wciąż złe, żałował, że stworzył ludzi na ziemi, i zasmucił się."**

Iz 60:15: "Za to, iż byłeś opuszczone, znienawidzone i bez przechodniów, uczynię cię wieczystą chlubą, rozradowaniem wszystkich pokoleń."

Na początku Ewa nie miała natury behawioralnej, natura behawioralna jest to natura ciała; ale kiedy ona się z nią złączyła, dusza przestała myśleć już w sposób Boski, a zaczęła myśleć w sposób cielesny. Ale Bóg przyszedł i wyrwał ją mocą swoją, z natury behawioralnej, i już potrafiła myśleć w sposób Boski, jednakże musi chcieć być jednym ciałem z Nim.

Synowie Boży zawsze byli zjednoczeni, już gdy zdradzają się, gdy Bóg ich stwarza, już na początku świata zostali złączeni z naturą wewnętrzną, ponieważ natura wewnętrzna jest ich naturą stwarzającą jedną naturę. Oni są dwoistą naturą - Boską i ziemską, dlatego stanowią jednego ducha, ale Bóg daje im tak potężną siłę, że mimo tego nieustannego wpływu behawioralnego mogą zachować przez wiarę, tylko przez wiarę, nie przez rozum, przez wiarę zachowują Boską tajemnicę i Boską siłę, aby naturę behawioralną odsunąć, bo ona wtedy nie ma nad nimi władzy i wypełnić bóstwo na sposób ciała chwałą Bożą, która w pełni objawia swoją naturę, a oni w niej w pełni się objawiają.

2Kor 5:2-4: "Tak przeto teraz wzdychamy, pragnąc przyodziać się w nasz niebieski przybytek, o ile tylko odziani, a nie nadzy będziemy. Dlatego właśnie udręczeni wzdychamy, pozostając w tym przybytku, bo nie chcielibyśmy go utracić, lecz przywdziać na niego nowe odzienie, aby to, co śmiertelne, wchłonięte zostało przez życie."

Iz 60:16: "Ssać będziesz mleko narodów i piersi królewskie ssać będziesz. I uznasz, że Ja jestem Pan, twój Zbawca, i Wszechmocny Jakuba - twój Odkupiciel."

Mając niezłomny stan przekonania i pewności i wiary, ze spokojem trwamy w miłości, a ten spokój jest tak potężną mocą, bo w tej ciszy, w tej pewności, w tej łagodności jest moc. Jesteśmy włączeni w miłość Ojca i Syna i mamy tą samą miłość przez tego samego Ducha, bo Duch Święty jest Duchem Ojca i Syna, ale i naszym Duchem, bo

został nam dany, ponieważ został uśmiercony w nas zły duch, a został nam dany Duch Boży. Jesteśmy zjednoczeni przez Odkupienie w naturę Pełni Miłości Ojca, Syna i Ducha Świętego i Synów Bożych, bo Synowie Boży powstałi z mocy samego Żywego Boga.

Tt 3:4-7: "Gdy zaś ukazała się dobroć i miłość Zbawiciela, naszego Boga, do ludzi, nie ze względu na sprawiedliwe uczynki, jakie spełniliśmy, lecz z miłosierdzia swego zbawił nas przez obmycie odradzające i odnawiające w Duchu Świętym, którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego, abyśmy, usprawiedliwieni Jego łaską, stali się w nadziei dziedzicami życia wiecznego."

Iz 60:18: "Już się nie usłyszysz o krzywdzie w twym kraju, o spustoszeniu i zagładzie w twoich granicach. Murom twoim nadasz miano "Ocalenie", a bramom twoim "Chwała"."

Będąc świadomym całkowicie bezgrzeszności i świadomym świętości, jesteśmy wyznawcami z całej siły potęgi Chrystusa Pana, który nas nabył i do Niego należymy, a On swoim życiem w nas żyje.

Teraz zaś już nie ja żyję, ale żyje we mnie Chrystus - moje serce nieustannie trwa w tym stanie, aby wszystkie moje dzieło, które wykonuję, miało Boską moc i dar życia dla wszelkiego istnienia i w Bogu bycia każdego stworzenia. Ten stan - przekonanie, pewność, wiara - możemy nazwać nieustającą modlitwą naszego serca. W tej chwili serce wasze jest nieustannie oddane Bogu i On nim zawiaduje, On w nim działa, i On umacnia, a czujecie w sercu waszym jednocześnie moc, ale ta moc nie sobie jest, tylko ona nieustannie stacza bitwę z grzechem w ciebie, który chciałby istnieć, ale istnieć nie może, bo nie ma poparcia żadnego, bo wy trwacie w Bogu, a on nie może przemóc tego stanu, ponieważ to wy znaleźliście śmierć Pana i macie w sobie Zmartwychwstanie i panowanie, i jesteście panującymi w Imię Pana i grzech nie może już nic wam uczynić, ponieważ wy nad nim panujecie z mocy Tego, który dał wam siłę, abyście panowali.

1P 2:6-8: "To bowiem zawiera się w Piśmie: Oto kładę na Syjonie kamień węgielny, wybrany, drogocenny, a kto wierzy w niego, na pewno nie zostanie zawiedziony. Wam zatem, którzy wierzycie, cześć! Dla tych zaś, co nie wierzą, właśnie ten kamień, który odrzucili budowniczowie, stał się głowicą węgla - i kamieniem upadku, i skałą zgorszenia. Ci, nieposłuszni słowu, upadają, do czego zresztą są przeznaczeni."

Iz 58:12: "Twoi ludzie zabudują prastare zwaliska, wzniesiesz budowle z odwiecznych

fundamentów. I będą cię nazywać naprawcą wyłomów, odnowicielem rumowisk - na zamieszkanie."

Objawia się w nas coraz bardziej osadzona w głębinach nasza obecność. Co się dzieje, kiedy czujecie tą siłę ogromnej wiary, przekonania i pewności w głębinach, kim jesteście?

Jesteście tymi istotami, które staczają bitwę, nie z człowiekiem - to już nie jest czas przyszedł, to jest teraźniejszość, to się teraz dzieje - nosicie potężną zbroję, która was broni, a jednocześnie siłę wewnętrzną samego Chrystusa, który daje wam tę potężną siłę, bo to jest nowa tożsamość człowieka, nadprzyrodzona, nadprzyrodzona wasza moc. I nie dziwcie się, jeśli Bóg was pośle gdzieś i wy nie wiecie. To się w naturalny sposób dzieje, to już te bitwy są staczane tam, gdzie potrzeba, nie tylko tu gdzie jesteście, bo ciało wasze tu jest, ale duch wasz zarządzany jest przez Ducha Świętego, przez Boga Ojca, Chrystusa Pana i staczajcie bitwę wszędzie, wszędzie gdzie was pośle i tam staczacie bitwę. **Ef 6:12: "Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich."**

Iz 26:1: "W ów dzień śpiewać będą tę pieśń w Ziemi Judzkiej: «Miasto mamy potężne; On jako środek ocalenia sprawił mury i przedmurze."

Wierzyć Chrystusowi, wierzyć Bogu, to jest odnaleźć swoją najgłębszą tożsamość naszej natury wewnętrznej, bo teraz ona jest niezmiernie mocno ukazana; teraz przyszedł czas Synów Bożych i bitwy ogromnej staczania, bitwy na niebiosach, to się bardzo wyraźnie odczuwa tę bitwę, że zgromadzenie potężne jest mocy anielskich, a jednocześnie diabły są wściekłe i nie dają rady.

Ap 20:8-9: "I wyjdzie, by omamić narody z czterech narożników ziemi, Goga i Magoga, by ich zgromadzić na bój, a liczba ich jak piasek morski. Wyszli oni na powierzchnię ziemi i otoczyli obóz świętych i miasto umiłowane; a zstąpił ogień od Boga z nieba i pochłoniął ich."

Iz 26:2-4: "Otwórzcie bramy! Niech wejdzie naród sprawiedliwy, dochowujący wierności; jego charakter stateczny Ty kształtujesz w pokoju, w pokoju, bo Tobie zaufał. Złóżcie nadzieję w Panu na zawsze, bo Pan jest wiekuistą Skalą!"

Wiemy kim jesteśmy, dokąd zmierzamy, i jesteśmy umocnieni, ponieważ jesteśmy pewni dzieła Boskiego względem nas, dzieła Boskiego względem człowieka, świata. W tej chwili, gdy czytamy Listy, Ewangelie, one przemawiają do nas jasno, widzimy je całkowicie z wyrazistością, i wiemy o tym, że mówią o faktycznym stanie; bo mówią o naszej wewnętrznej duchowej naturze, o naturze człowieka wewnętrznego, one mówią

o nas człowieku światłości, o człowieku Synu Bożym, one o nas mówią. Gdy ludzie są cielesnymi to o czymś mówi, ale o czym? - kompletnie nie rozumieją, co to takiego jest. Ale gdy jesteśmy Synami Bożymi, to one mówią do nas, one są zwrócone do nas, my to czujemy, słyszymy, do nas one skierowane są i my je rozumiemy. Dlaczego? Bo są mówione tym samym Duchem, tą samą mocą przenikają do nas, to rozumiemy, czujemy, bo mówią do naszego wewnętrznego człowieka, a my jesteśmy tym wewnętrznym człowiekiem, i jeśli nawet zniszczy nasz przybytek, będziemy mieli dom, wiecznie trwały w Niebie.

Ef 3:14-16: "Dlatego zginam kolana moje przed Ojcem, od którego bierze nazwę wszelki ród na niebie i na ziemi, aby według bogactwa swej chwały sprawił w was przez Ducha swego wzmocnienie siły wewnętrznego człowieka."

Iz 26:5: "Bo On poniżył przebywających na szczytach, upokorzył miasto niedostępne, upokorzył je aż do ziemi, sprawił, że w proch runęło".

Dzisiejsi synowie buntu w kościele grzeszników dokładnie wiedzą, że to co jest powiedziane jest prawdą - i to jest najbardziej wstrząsające, że bardziej zależy im na własnej reputacji, niż na prawdzie, która może ich wyzwolić; tak jak faryzeuszom bardziej zależało na tym, co ludzie zrobią z nimi kiedy oni powiedzą: *chrzest nie pochodzi z nieba, tylko jest od ludzi* - że ludzie wygonią ich. Boga się nie bali, nie bali się Chrystusa, ale bali się ludzi, którzy mogą ich ocenić, osądzić i przestać ich słuchać. I dzisiaj, ci właśnie synowie buntu w kościele grzeszników, bardziej boją się utraty reputacji, dlatego kłamią jeszcze dalej, i straszą karą za grzechy i sądem ostatecznym i piekłem, i że to są grzechy, których się nie wybacza; dlatego, aby ludzie nie odwrócili się od fałszywych bogów, od bałwanów, i nie poszli do prawdziwego Boga. A nie chcą się przyznać z powodu utraty reputacji, której się nie odbuduje. Można odbudować pieniądze, można odbudować władzę, ale nie można odbudować reputacji; reputacja to jest to co Bóg daje i na co się pracuje przez całe życie. **Mt 21:25-27: "Skąd pochodził chrzest Janowy: z nieba czy od ludzi?» Oni zastanawiali się między sobą: «Jeśli powiemy: "z nieba", to nam zarzuci: "Dlaczego więc nie uwierzyliście mu?" A jeśli powiemy: "od ludzi" - boimy się tłumu, bo wszyscy uważają Jana za proroka». Odpowiedzieli więc Jezusowi: «Nie wiemy». On również im odpowiedział: «Więc i Ja wam nie powiem, jakim prawem to czynię."**

Iz 11:9: "Zła czynić nie będą ani zgubnie działać po całej świętej mej górze, bo kraj się napełni znajomością Pana, na kształt wód, które przepelniają morze."

Teraz Synowie Boży powstali do bitwy ostatniej, na szczycie świata stoczą ją, o życie powierzone im, aby przyodziać je i żeby też życie miało, bo rycerzami są stworzeni na bitwę ostatnią - i dlatego rozkaz padł i się stawili, powstali i są! To jest właśnie to umocnienie - czujecie po prostu w sobie tą potęgę zjednoczenia z Chrystusem, gdzie ufając Jemu w dzieło Jego, czujecie w sobie świętość i bezgrzeszność, którą otrzymaliście w darze, jak potężnie ona was umacnia. **Kol 1:29: "Po to właśnie się trudzę walcząc Jego mocą, która potężnie działa we mnie."**

Fragmenty wykładu - 31.03.2023r.

"JAK PIĘKNE STOPY TYCH, KTÓRZY ZWIASTUJĄ DOBRĄ NOWINĘ!" RZ 10.15

Ef 2:10: "Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili."

Rodzimy się na Ziemi dlatego, aby dokonać dzieła zaplanowanego przez Boga na początku świata. Bóg stworzył Ziemię doskonałą, na odwiecznych fundamentach, otoczył murem anielskim dwustu aniołów, i stworzył piękną córkę ziemską, bóstwo na sposób ciała - materialnego człowieka, który jest duchowo objawiony. Dzisiaj odnajdujemy tego człowieka ponownie, wewnętrznego, który blaskiem jaśnieje bardziej niż aniołowie. Ale najpierw była materia, była ona pod władzą ducha mocarstwa powietrza, który jest dzisiaj znany jako praszatan, który jest przeciwnikiem i wrogiem Boga - Władca mocarstwa powietrza, to jest duch, który działa teraz w synach buntu. (Ef 2.2) On chce zachować starą naturę istnienia, aby ziarno nigdy nie wyrosło; skupia więc uwagę tylko na zewnętrznej powłoce, aby ona zawsze lśniła, była dobra, i nigdy nie osiągnęło ziarno stanu wegetacji, ale zawsze było nieurodzajnym ziarnem - aby życie wewnętrzne się nie objawiło i nie zrodziło, ponieważ nawet najmniejsze, gdy się zrodzi, to życie wewnętrzne, jest nadprzyrodzonym życiem, które panuje nad wszystkim co na Ziemi. **Ef 1:4: "W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości".**

Ap 1:8: "Jam jest Alfa i Omega, mówi Pan Bóg, Który jest, Który był i Który przychodzi, Wszechmogący."

Każdy musi wiarę mieć przed Bogiem, a gdy ma wiarę, wie o tym, ponieważ wiara przenika do jego głębi, i tak go przenika, że niemożliwym jest aby człowiek, który ma wiarę, uważał że jej nie ma. Chodzi o prawdziwą wiarę, która dociera do człowieka, prawdziwą wiarę, o której mówi Jezus Chrystus: *jeśli wierzycie we Mnie, to wierzcie, że nie macie żadnego grzechu, ponieważ Ojciec Mnie posłał, aby was uwolnić od grzechu, i*

nikt nie ma grzechu, ani pierwotnego ani uczynkowego, wszystkie zostały zgładzone, to Ja to uczyniłem; uśmierciłem waszego złego ducha, który był przyczyną waszej grzeszności, a teraz macie nowego Ducha, który jest Moim Duchem, i nie macie grzechu, bo we Mnie grzechu nie ma, i w Ojcu grzechu nie ma, i w Duchu Świętym grzechu nie ma.

A kto chce szukać grzechu w Ojcu i w Synu i w Duchu Świętym, to znaczy że w ogóle nie zna wiary i nie pojął czym jest życie, bo nie żyje. W Ojcu nie ma grzechu, w Synu nie ma grzechu, i w Duchu Świętym nie ma grzechu, więc kto go tam szuka, ten na pewno nie ma wiary, bo gdy ma wiarę tego po prostu nie robi, robi całkowicie co innego - stacza bitwę z demonami w pierwszym świecie, i z olbrzymami.

Ef 6:12: "Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich."

Na 2:1: "Oto na górach stopy zwiastuna ogłaszającego pokój. Święć, Judo, twe uroczystości, wypełniaj twe śluby, bo nie przejdzie już więcej po tobie nikczemnik, całkowicie został zgładzony."

Człowiek rodzi się odpowiedzialny za wolność, rodzi się w tym świecie odpowiedzialny za wolność natury wewnętrznej, więc to jest jego dzieło, jego stan, bo on przez swój stan doskonały jest w stanie dopiero zrodzić wewnętrznego człowieka i przywrócić mu chwałę niebieską. To jest natura cielesna, bóstwo na sposób ciała, w którym otwiera się blask wewnętrznej glorii, czyli duchowa natura, człowiek wewnętrzny, który się zradza wewnątrz.

I człowiek światłości, zaczyna objawiać światłość wewnętrznego stanu, czyli glorie wewnętrzne, które emanują światłem, które są tajemnicą; która została wydarta przez ówczesnych upadłych aniołów, a teraz jest przywracana, aby świat został przywrócony ku chwale, aby świat wznosił się ku doskonałości Bożej, wznosił się ku prawdzie i ku życiu wiecznemu.

Jk 1:18: "Ze swej woli zrodził nas przez słowo prawdy, byśmy byli jakby pierwocinami Jego stworzeń."

Iz 62:11: "Oto co Pan obwieszcza wszystkim krańcom ziemi: «Mówcie do Córy Syjońskiej: Oto twój Zbawca przychodzi. Oto Jego nagroda z Nim idzie i zapłata Jego przed Nim."

Wszyscy są poddani piecowi utrapienia, a piec utrapienia nie jest niczym złym - dręczy on ludzi, którzy się trzymają zła, a ci którzy się trzymają prawdy Bożej, piec utrapienia jest dla nich świeżym oddechem, świeżą ciszą i spokojem, świeżą radością, jest wyzwoleniem. Kiedy oddajemy się Duchowi Świętemu, to Aniołowie Boży są z

nami i oni wznoszą naszą duchową naturę ku doskonałości Bożej, i zwracają naszą uwagę na to, co w nas wzrasta, a naszą uwagę odwracają, i zasłaniają przed nami to co ginie; ginie w nas to co marne, co zginąć musi, to co ludzkie, to co słabe, rachityczne, pokrzywione, to co z grzechu ginie, a my trzymamy się chwały Bożej i nic nam się nie dzieje - to jest ten piec utrapienia.

Syr 2:5: "Bo w ogniu doświadczają się złoto, a ludzi miłych Bogu - w piecu utrapienia."

Iz 62:12: "Nazywać ich będą "Ludem Świętym", "Odkupionymi przez Pana". A tobie dadzą miano: "Poszukiwane", "Miasto nie opuszczone"»."

Dlaczego ludzie nie próbują zjednoczyć się ze swoją świętością? Chrystus Pan wyzwolił wszystkich ludzi, wszyscy są święci i doskonali. Wasza wiara, wasza świadomość, wasze przekonanie, musi kierować się ku Temu, który was uczynił doskonałością, bo gdy jesteście z Nim połączeni, to ta świętość w was obfituje, działa. I nie jest to taka sytuacja, że próbujecie i się nie da.

Człowiek wewnętrzny, prawdziwy człowiek duchowy, to jest ten, który rozumie grzech bardziej niż wszyscy inni w tym świecie; tylko że on wie, że to nie on ten grzech ma, ale że ma ten grzech jego ciało, i jest świadomy w jakim ogromnym jest zagrożeniu. A jednocześnie w jak ogromnej jest potędze, sile i opiece Bożej; będąc nieustannie uzbrojonym w zbroję Bożą, czyli uzbrojony jest w świadomość Zbawienia, Słowo Boże czyli miecz, to co Bóg mu uczynił czyli prawda, tarczę czyli wiara, sprawiedliwość czyli pancerz, i buty czyli idzie krokiem jasnym, mocnym, potężnym, nie ma w nim niepokoju, krok nie jest drżący, ten krok jest krokiem zdobywcy, zwycięzcy, idzie i zwycięża!

Rz 7:22-23: "Albowiem wewnętrzny człowiek [we mnie] ma upodobanie zgodne z Prawem Bożym. W członkach zaś moich spostrzegam prawo inne, które toczy walkę z prawem mojego umysłu i podbija mnie w niewolę pod prawo grzechu mieszkającego w moich członkach."

Iz 12:2-3: "Oto Bóg jest zbawieniem moim! Będę miał ufność i nie ulękę się, bo mocą moją i pieśnią moją jest Pan. On stał się dla mnie zbawieniem! Wy zaś z weselem wodę czerpać będziecie ze źródeł zbawienia."

Naszą prawdziwą tajemnicą, jest właśnie odnaleźć tą naturę wewnętrzną - nie tą podświadomość, którą widzimy, jako tą kostropatą - tylko tą, która jest ukryta, jako wewnętrzna czystość, cichość, potęga, moc, radość; ale jest przygnieciona różnymi pomysłami ludzkimi i demonów, w jaki sposób można by wycisnąć jej moc i władzę, dla własnego panowania. Ona jest naszą częścią, i to co było przed nami zakryte, w tej chwili się ono otwiera. I jeśli macie Chrystusa i stajecie do tej walki w głębinach, to

każde wasze dzieło objawia Jego obecność, każde wasze zwycięstwo objawia obecność Chrystusa w was, bo to On zwycięża, wy zwyciężacie Jego mocą. To jest świadomość dzieła, to jest świadomość uposażona w zwycięstwo, to jest świadomość mieszkająca w nowym człowieku; to jest świadomość, czyli człowiek, który uświadomił sobie i wie, co Bóg mu dał, i że przez jego zwycięstwo, objawia się chwała Chrystusa, bo to nie on, nie człowiek zwycięża, ale Chrystus w nim.

Ef 6:10: "W końcu bądźcie mocni w Panu - siłą Jego potęgi."

Iz 40:9: "Wstąpże na wysoką górę, zwiastunko dobrej nowiny w Syjonie! Podnieś mocno twój głos, zwiastunko dobrej nowiny w Jeruzalem! Podnieś głos, nie bój się! Powiedz miastom judzkim: «Oto wasz Bóg!»"

Oddając się Bogu, nie tworzymy świata wedle własnych myśli i pragnień!, ale wedle Boskiej natury, ponieważ tylko Bóg wie jakiego świata potrzebujemy. Nasza rzeczywistość wewnętrzna duchowa, musi być tak doskonała, aby nie tworzyła świata jakiego my chcemy, tylko taki, jaki chce Bóg, bo tylko taki jest dobry dla nas.

Na tym świecie, jest unikalne życie - życie wewnętrzne w tym świecie zewnętrznym. Jest wewnętrzny człowiek, który przez życie wewnętrzne, ukazuje że życie zewnętrzne, może mieć całkowicie inny wymiar. Gdy jesteście świadomi życia wewnętrznego, to świat zewnętrzny zaczyna wam służyć, rozwiązują się problemy, sytuacje przestają być złe, zaczyna Bóg wam otwierać drogi, fizyczny świat zaczyna stawać otworem, ludzie się uśmiechają, wszystko się odmienia, a to dlatego, że świat duchowy panuje nad materialnym; nie w taki sposób jak byście chcieli to robić, jak sobie wymarzył to człowiek, ale gdy ufamy Bogu, to Bóg wpływa na nasz świat zewnętrzny i go odmienia. **Kol 3:16: "Słowo Chrystusa niech w was przebywa z [całym swym] bogactwem: z wszelką mądrością nauczajcie i napominajcie samych siebie przez psalmy, hymny, pieśni pełne ducha, pod wpływem łaski śpiewając Bogu w waszych sercach."**

Iz 18:3: "Wy wszyscy mieszkańcy świata, wszyscy zaludniający ziemię, patrzcie, jak na górach znak się podnosi! Słuchajcie, jak się głos trąby rozlega!"

To życie wewnętrzne, które w tej chwili się coraz bardziej objawia, jest życiem, gdzie jednocześnie żyjemy w zwyczajnych sprawach tego świata, a jednocześnie żyjemy w niezwykłym sposób; bo jest wewnętrzny człowiek, który jest świadomy kim jest i dba nieustannie o uzbrojenie - hełm, tarczę, miecz, pas, buty, Słowo i zbroję, o wszystkie te sprawy. On nie żyje tylko w tym świecie, ale ten świat jest miejscem, w którym stacza on bitwę największą - o życie wieczne, o nieśmiertelność. Naprawdę jesteśmy ludźmi nieśmiertelnymi, naprawdę jesteśmy istotami nadprzyrodzonymi, naprawdę, tylko że o ogromnej głębokiej amnezji; ale kiedy amnezja ustępuje,

zaczynamy sobie przypominać, że jesteśmy człowiekiem nadprzyrodzonym i prawdziwym, tylko trzeba pozwolić Bogu, abyśmy przypomnieli sobie Życie.

Wj 19:5: "Teraz jeśli pilnie słuchać będziecie głosu mego i strzec mojego przymierza, będziecie szczególną moją własnością pośród wszystkich narodów, gdyż do Mnie należy cała ziemia."

Ap 22:11-12: "Kto krzywdzi, niech jeszcze krzywdę wyrządzi, i plugawy niech się jeszcze splugawi, a sprawiedliwy niech jeszcze wypełni sprawiedliwość, a święty niechaj się jeszcze uświęci! Oto przyjdę niebawem, a moja zapłata jest ze mną, by tak każdemu odplacić, jaka jest jego praca."

Nakazem Boga jest zjednoczenie się z człowiekiem wewnętrznym, który jest naszą częścią niezbywalną, za którą jesteśmy odpowiedzialni. Nie żyjemy już życiem doczesnym, nie! Ten strumień wewnętrzny, ta światłość wewnętrzna, która w nas istnieje, to jest życie nadprzyrodzone Boskie, ono w nas istnieje, a my żyjemy już życiem nadprzyrodzonym; mimo że żyjemy w dalszym ciągu w tym ciele, to naszymi celami nie są sprawy tego świata, naszą sprawą jest, aby ten świat miał sprawy Nieba - *jako w Niebie, tak i na Ziemi* - czyli aby to co w Niebie, aby na Ziemi też było objawione.

Ga 3:26: "Wszyscy bowiem dzięki tej wierze jesteście synami Bożymi - w Chrystusie Jezusie."

Rz 8.19 Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych."

Ap 22:13-14: "Jam Alfa i Omega, Pierwszy i Ostatni, Początek i Koniec. Błogosławieni, którzy płuczą swe szaty, aby władza nad drzewem życia do nich należała i aby bramami wchodzili do Miasta."

Pierwszy świat, był światem ogromnie wielkim, potężnym i doskonałym; ale ten pierwszy świat upadł przez synów Bożych ówczesnych, którzy dokonali wyłomów, czyli sprzeciwili się prawdzie Bożej. Natura pierwszego świata została udręczona i zniszczona, przez upadłych aniołów, którzy dokonali wyłomu w murach świętych, i doprowadzili do upadku ówczesnej doskonałej Ziemi, udaremniając wzrost materialnego świata ku doskonałości Bożej, czego chciał zawsze duch mocarstwa powietrza czyli praszatan.

My jesteśmy stworzeni, aby ten świat pierwszy odbudować. W tej chwili jesteśmy naprawcami tych wyłomów; czyli naprawiamy nieposłuszeństwo upadłych aniołów, przez posłuszeństwo oddane Chrystusowi, Bogu Ojcu, Duchowi Świętemu. Zstępujemy do głębin, tylko w głębokim posłuszeństwie Bogu, będąc uzbrojonym w zbroję Bożą, czyli pamiętając co nam Bóg uczynił; i w każdej chwili, jesteśmy właśnie tą potęgą

działającą w głębinach, rozpoznawaną z daleka, że to my idziemy, bo tam się wtedy rozchodzi woń Chrystusa, potęgą i mocą.

Am 6:1: "Biada beztroskim na Syjonie i dufnym na górze Samarii, książętom pierwszego z narodów, których słucha dom Izraela."

Ps 119:1-3: "Szczęśliwi, których droga nieskalana, którzy postępują według Prawa Pańskiego. Szczęśliwi, którzy zachowują Jego upomnienia, całym sercem Go szukają, którzy nie czynią nieprawości, lecz kroczą Jego drogami."

Rozwój wewnętrzny polega na obudzeniu wewnętrznego człowieka. Jesteśmy w naturze wewnętrznej świadomości, budzącego się wewnętrznego człowieka, ziarna rodzącego się, które nie zwraca uwagi na to, że skorupka przestaje istnieć, ale patrzy na wielkie drzewo, które wyrasta. I jesteśmy tą wewnętrzną naturą, wewnętrzną istotą, która jest skupiona na życiu, a nie na posiadaniu, na życiu - to wtedy wzrastamy ku wielkiemu drzewu, które rodzi owoce, stajemy się istotą nadprzyrodzoną, stajemy się uzbrojeni w zbroję Bożą, a oznacza to - pamiętamy co nam Chrystus uczynił.

Ap 22:2: "Pomiędzy rynkiem Miasta a rzeką, po obu brzegach, drzewo życia, rodzące dwanaście owoców - wydające swój owoc każdego miesiąca - a liście drzewa [służą] do leczenia narodów."

Większość ludzi o tym nie pamięta i nie chce o tym pamiętać, bo dla nich jest to nieprawda, że już są wolni, że już są zbawieni, że są odkupieni, że nie mają grzechów; więc nie mogą zstąpić do głębin, i dzisiejszy świat się z tego powodu cieszy, bo może sobie trwać z powodu tego że nikt się nie zabiera do pracy, która została zadana człowiekowi od zarania dziejów.

Ps 119:4-6: "Ty na to dałeś swoje przykazania, by pilnie ich przestrzegano. Oby moje drogi były niezawodne w przestrzeganiu Twych ustaw! Wtedy nie doznam wstydu, gdy zważać będę na wszystkie Twe przykazania."

My jesteśmy tymi, którzy pamiętają, wiedzą, ponieważ jak Chrystus Pan powiedział w Ewangelii: *przyślę Parakleta, Ducha Świętego, który wam przypomni, nauczy i zadba* - i On jest, mieszka w nas, ponieważ uwierzyliśmy Bogu. Uwierzyliśmy i dlatego jesteśmy Synami Bożymi, wszyscy którzy wierzą, i którzy postępują nie poczytując grzechów swojego ciała, jako grzech duszy, tylko będąc w świadomości tego, do czego są powołani; to właśnie przez tą świadomość, staczają bitwę z grzechem w ciełe, czyniąc to ciało zdolne do duchowej obecności w Bożej naturze, budzą wewnętrznego człowieka, budzą siebie do nowego nieskończonego życia.

Rz 8:33-34: "Któż może wystąpić z oskarżeniem przeciw tym, których Bóg wybrał? Czyż Bóg, który usprawiedliwia? Któż może wydać wyrok

potępienia? Czy Chrystus Jezus, który poniósł [za nas] śmierć, co więcej - zmartwychwstał, siedzi po prawicy Boga i przyczynia się za nami?"

Iz 44:8: "Nie lękajcie się ani nie przerażajcie! Czyż nie przepowiedziałem z dawna i nie oznajmiłem? Wy jesteście moimi świadkami: czy jest jaki Bóg oprócz Mnie? albo inna Skala? - Ja nie znam takiego!"

Dzisiejsi synowie buntu panują lękiem, nie kierują się miłością; dlatego muszą pozyskiwać dużo lęku od ludzi i niepokoju, i przestraszyć ludzi, aby tym lękiem panować nad tymi niepokornymi grzechowi, nieposłusznymi grzechowi, aby ich napadać lękiem, straszyć i wyniszczać.

Chrystus natomiast przychodzi i miłością wszystkich dotyka i mówi: *nie lękajcie się, ale wiercie*. Przez wiarę istniejemy w nieustannej obecności Boskiej i doświadczaniu wewnętrznego życia, z ominięciem rozumu, umysłu i logiki. Ten wewnętrzny człowiek, on jest rdzeniem naszej tożsamości, każdej naszej myśli i każdego postępowania; tam musi być doskonałość Boża. To jest strumień światła przenikający przez nas, strumień jedności z Bogiem, on jest krwioobiegim Boskim.

1J 4:18: "W miłości nie ma lęku, lecz doskonała miłość usuwa lęk, ponieważ lęk kojarzy się z karą. Ten zaś, kto się lęka, nie wydoskonał się w miłości."

Iz 52:7: "O jak są pełne wdzięku na górach nogi zwiastuna radosnej nowiny, który ogłasza pokój, zwiastuje szczęście, który obwieszcza zbawienie, który mówi do Syjonu: «Twój Bóg zaczął królować»."

* życie wieczne, to nie chodzi o nasze ciało biologiczne, ale o ciało duchowe, do którego jesteśmy całkowicie świadomie przenoszani; to przeniesienie jest przez wiarę, do nowego ciała, gdzie w tym ciele jesteśmy świadomi swojego żywota, a ono jest nieśmiertelne.

Fragment wykładu - 4.04.2023r.

"O COKOLWIEK PROSIĆ MNIE BĘDZIECIE W IMIĘ MOJE, JA TO SPEŁNIĘ." J

14.14

Świętość objawia się w nas przez naturę, która została nam dana przez Chrystusa. Nie zastanawiamy się jak być świętymi, po prostu nimi jesteśmy, nie zastanawiamy się jak być bezgrzesznymi, tylko po prostu nimi jesteśmy, poddajemy się całkowicie Bogu i przez wiarę działamy, a świętość objawia się ad hoc w codziennym naszym życiu, nie przez zastanawianie się jak to zrobić, ale jest to ad hoc, które jest prawdziwą naturą świętości - nie myśląc, ale działając, wyrażając, będąc prostolinijnymi, pozwalamy uczuciu dziecięctwa w nas istnieć, a Bóg jest naszą potęgą odpowiedzialności, mocy i prawdy. Ta moc, która z mocy Chrystusa, jest naszą teraz mocą, ona pokonuje

niepokoje i problemy, które niewiadomo skąd się wzięły, niewidzialne, ale odczuwalne, ona wyrzuca z nas tą część, która sprowadzała niepokój.

1 Kor 1:30-31: "Przez Niego bowiem jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością, i uświęceniem, i odkupieniem, aby, jak to jest napisane, w Panu się chlubił ten, kto się chlubi."

J 14:27: "Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się lęka!"

Dzisiejszy świat jest w takim stanie, dlatego że człowiek chce rozwiązywać problemy we własny sposób, myśląc że robi to lepiej. Z tego powodu są wojny, jest przemoc, jest agresja, i ludzie, którzy są udręczeni przez własne pomysły; udręczeni są dlatego, bo zaniechali pomocy Boga, udaremnili łaskę Bożą względem siebie, i wpadli w sidła własnej pomocy, własnej umiejętności i zdolności, wpadli w sidła własnych wilczych dołów i potrzasków, tak jak Ewa, która chciała pomóc Bogu po swojemu, i upadła. Prawdziwa świętość to korzystanie z natury prawdziwego Chrystusa, który w nas żyje i działa, która eliminuje całkowicie wszelkie zło, ponieważ w Nim nie ma nieprawości, w Nim nie ma zła, w Nim nie ma ciemności, On jest samą światłością, samą miłością, samą doskonałością, i gdy my nie ukrywamy złej natury, ale pokonujemy ją, bo jesteśmy w izdebce - to jest to już korzystanie z tej świętości, nie dążenie do świętości, którą gdzieś tam dopiero znajdziemy, ale już z niej korzystamy, nie wiedząc jeszcze o tym, że jesteśmy świętymi.

Ef 5:13-14: "Natomiast wszystkie te rzeczy piętnowane stają się jawne dzięki światłu, bo wszystko, co staje się jawne, jest światłem. Dlatego się mówi: Zbudź się, o śpiący, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus."

J 15:11-12: "To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna. To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem."

Rozszerza się w nas miłość do wszelkiego stworzenia, dlatego że to nie jest już natura ludzka, ziemską, cielesną, ale Boską, która przemienia tą naturę cielesną, także w zdolność bycia w chwale. Natura cielesna objawia w sobie duchową tajemnicę, prawdziwą Boską duchową naturę istnienia, i jest zdolna obdarowywać miłością, tu w tym miejscu, gdzie jesteśmy. Bóg przenosi naszą świadomość, z ciała biologicznego do ciała duchowego, które kończy z granicami człowieka, bo cielesność ograniczała człowieka, ale gdy człowiek istnieje w człowieku wewnętrznym, w człowieku chwalebnym, czyli człowieku chwały, to jest to człowiek, który jest nieograniczony,

który wychodzi poza granice natury cielesnej, i zaczyna coraz głębiej objawiać tajemnice Boga, który go stworzył.

Flp 3:21: "który przekształci nasze ciało poniżone, na podobne do swego chwalebnego ciała, tą potęgą, jaką może On także wszystko, co jest, sobie podporządkować." *J 14:16-17: "Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami był na zawsze - Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może, ponieważ Go nie widzi ani nie zna. Ale wy Go znacie, ponieważ u was przebywa i w was będzie."*

Nieuznawanie nadrzędności Boga, Chrystusa, Ducha Świętego, czyli Trójcy Przenajświętszej jest głównym i najcięższym grzechem człowieka - to jest grzech śmiertelny. Przed Odkupieniem ludzie nie potrafili ufać Bogu, bo nie mieli jedności z Bogiem, żyli sposobami, mogli tylko powstrzymywać się od zła umiejętnościami lub przykazaniami, które Bóg im dał, ale nie mieli takiej jedności, jak człowiek dzisiaj ma, gdy Bóg usunął mur. Przedtem ludzie o to zabiegali uczynkami, dzisiaj mają to w Darze.

Najprostszą drogą do świętości jest uwierzyć Bogu, że On jest z nami, że się nami opiekuje, roztacza nad nami opiekę, że jesteśmy Jego dziećmi, i że nie daje nam niczego, co by nas miało zniszczyć, zabić, udręczyć, ale daje nam tylko to, co jest dla naszego wzrostu i dla naszego dobrego wychowania; wychowuje nas jako Synów Bożych, i człowiek bez świadomości tego, że jest doskonały, korzysta już z tej doskonałości.

2Kor 5:18-19: "Wszystko zaś to pochodzi od Boga, który pojednał nas z sobą przez Chrystusa i zlecił na posługę pojednania. Albowiem w Chrystusie Bóg jednał z sobą świat, nie poczytując ludziom ich grzechów, nam zaś przekazując słowo pojednania."

Mk 9:39: "Lecz Jezus odrzekł: «Nie zabraniajcie mu, bo nikt, kto czyni cuda w imię moje, nie będzie mógł zaraz źle mówić o Mnie.»"

Jesteśmy stworzeniem nowym, dla dzieł nowych, dla dzieł pierwszego świata. Zbliżamy się do bliskości człowieka wewnętrznego; każdy ma w sobie tą bliskość, tą doskonałość i tą czystość, i to myślenie, to postępowanie jest dla nas naturalne, bardzo spokojne, zbliżające nas do prostoty i odnalezienia całości samego siebie, osadzenia się w naszej naturze prawdziwego istnienia, jedności Synów Bożych z człowiekiem światłości, bo Synowie Boży przemieniają się w człowieka światłości, a właściwie stają się jednością z nim, tak jak było to na początku. **2Kor 5:16-17: "Tak więc i my odtąd już nikogo nie znamy według ciała; a jeśli nawet według ciała poznaliśmy Chrystusa, to już więcej nie znamy Go w ten sposób. Jeżeli**

więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto <wszystko> stało się nowe."

J 14:13-14: "A o cokolwiek prosić będziecie w imię moje, to uczynię, aby Ojciec był otoczony chwałą w Synu. O cokolwiek prosić mnie będziecie w imię moje, Ja to spełnię."

Żyjemy żywym Chrystusem, a nasze życie w Chrystusie, jest aktywnym życiem, które nie jest od narodzin do śmierci, ale jest cały czas z żywym Chrystusem

Zmartwychwstałym, który nas odkupił, i jesteśmy całkowicie świadomi tego prawdziwego dzieła.

Naszym wyborem jest świadomość pierwsza - wszystkie rzeczy, które się dzieją w naszym życiu, nie mogą się dziać inaczej, ale dzieją się tylko z mocy Bożej, wszystko jest doskonałe, wszystko jest dobre, bo Bóg sam nam to daje; bez Boga nic się nie stało, wszystko się stało z Jego mocy. Na początku Bóg stworzył człowieka jako mężczyznę i niewiastę, i jest powiedziane: *na końcu będzie tak, jak było na początku* - będą ponownie mężczyzną i niewiastą, czyli będzie to ponownie cały człowiek. To już teraz, tu, w tej chwili w nas istnieje. Nie jest to stan odległy, on jest bardzo bliski.

Jk 1:2-4: "Za pełną radość poczytujcie to sobie, bracia moi, ilekroć spadają na was różne doświadczenia. Wiedźcie, że to, co wystawia waszą wiarę na próbę, rodzi wytrwałość. Wytrwałość zaś winna być dziełem doskonałym, abyście byli doskonali, nienaganni, w niczym nie wykazując braków."

1J 2:27: "Co do was, to namaszczenie, które otrzymaliście od Niego, trwa w was i nie potrzebujecie pouczenia od nikogo, ponieważ Jego namaszczenie poucza was o wszystkim. Ono jest prawdziwe i nie jest kłamstwem. Toteż trwajcie w nim tak, jak was nauczył."

Ci, którzy nie żyją Chrystusem, ale żyją nieustannie starym przymierzem, czyli przykazaniami, nie są zdolni do korzystania z natury świętości i bezgrzeszności, która otwiera drogę do Męża Bożego, aby stali się zjednoczeni z naturą wewnętrzną pięknej córki ziemskiej, aby objawiła się natura Pełni, bo człowiekiem jest jednakowoż jako całość - mężczyzna i niewiasta.

W tej chwili powracamy do tej natury, i zauważamy, że coraz bardziej, w sposób bardzo płynny, może nawet niezauważalny, możecie zauważyć, że już myślicie uczuciami, już w was uczucia reagują, już bardziej czujecie niż rozumiecie, a to czucie jest prawdziwą waszą naturą człowieczeństwa wewnętrznego. I gdy czujecie, to jesteście dziećmi, które kochają swojego Ojca - Ojciec w was myśli, kocha i pragnie, i to są Jego myśli, Jego miłość i Jego pragnienie w was, która czyni was tymi, którymi

was stworzył, abyście mogli objąć sercem swoim wszystkich, których nakazał miłością swoją otoczyć.

Ha 2:3-4: "Jest to widzenie na czas oznaczony, lecz wypełnienie jego niechybnie nastąpi: a jeśli się opóźnia, ty go oczekuj, bo w krótkim czasie przyjdzie niezawodnie. Oto zginie ten, co jest ducha nieprawego, a sprawiedliwy żyć będzie dzięki swej wierności»."

J 14:21: "Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten Mnie miłuje. Kto zaś Mnie miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca mego, a również Ja będę go miłował i objawię mu siebie»."

Jest z nami Chrystus, i kiedy będziecie się umacniać, to nie musicie szukać własnych problemów, one was znajdują, a wy je pokonacie, bo macie hełm Zbawienia, czyli wierzycie w Zmartwychwstałego, i jesteście czyści i doskonali, razem z Nim powstaliście z martwych.

I wszystkie przymioty rycerza, one są waszym przekonaniem, to wam Chrystus uczynił; to jest wiara w Zbawienie, w Zmartwychwstanie, wiara w sprawiedliwość, że Bóg powiedział: *kto wierzy we Mnie, na pewno się nie powstydzi*, buty pokoju, pas prawdy, miecz Ducha, i to jest iść w prawdzie, ze Słowem Żywym, w pokoju, mieć wiarę, bo ona jest tarczą - to jest zbroja czyli pamięć. I całym być emanacją obecności Chrystusa, który jest naszą zbroją, potęgą, siłą, a my Synami Bożymi w Nim, zrodzeni nie z ginącego nasienia, ale z nieśmiertelnego, niezniszczalnego, które jest żywe i trwa, dzięki Słowu Boga.

Rz 1:15,17-18: "Przeto, co do mnie, gotów jestem głosić Ewangelię i wam, mieszkańcom Rzymu. ... W niej bowiem objawia się sprawiedliwość Boża, która od wiary wychodzi i ku wierze prowadzi, jak jest napisane: a sprawiedliwy z wiary żyć będzie. Albowiem gniew Boży ujawnia się z nieba na wszelką bezbożność i nieprawość tych ludzi, którzy przez nieprawość nakładają prawdzie pęta."

J 14:22-23: "Rzekł do Niego Juda, ale nie Iskariota: «Panie, cóż się stało, że nam się masz objawić, a nie światu?» W odpowiedzi rzekł do niego Jezus: «Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i będziemy u niego przebywać."

Bóg działa teraz, wszędzie, w życiu naszym codziennym. On działa tutaj, w tym miejscu gdzie jesteśmy, bo tu jest nasze życie; świadomość nasza przebywa tutaj, a Bóg jest tam gdzie nasza świadomość wiary; wiary w Boga. I tutaj musimy objawiać tajemnice swojej świętości. Ta prostota, jest dla każdego dostępna już teraz. To jest zwykłe postępowanie - nie ukrywanie, ale pokonywanie w sobie słabości, pokonywanie

tych wszystkich problemów, to jest korzystanie ze świętości. Z tego nie mogli korzystać ci, którzy byli przed Odkupieniem, bo nie mieli dostępu, ich droga do Boga była zamknięta przez upadek Adama, mieli tylko przykazania.

My mamy Żywego Chrystusa, i dlatego On zniósł przykazania, a dał nam Żywego Ducha, czyli dał nam przystęp do Ojca.

Ef 2:14-16: "On bowiem jest naszym pokojem. On, który obie części uczynił jednością, bo zburzył rozdzielający je mur - wrogość. W swym ciele pozbawił On mocy Prawo przykazań, wyrażone w zarządzeniach, aby z dwóch stworzyć w sobie jednego nowego człowieka, wprowadzając pokój, i jednych, jak i drugich znów pojednać z Bogiem w jednym Ciele przez krzyż, w sobie zadawszy śmierć wrogości."

J 15:3-4: "Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was.

Wytrwajcie we Mnie, a Ja w was. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie - jeśli nie trwa w winnym krzewie - tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie."

Jesteśmy zjednoczeni z Bogiem, mamy strumień życia, czyli życie od Boga, jest w nas świętość, która jest siłą i potęgą kształtowania życia fizycznego. Świętość przychodzi do nas ad hoc, spotyka nas w każdej chwili, w różnych sytuacjach życiowych, ona po prostu jest dookoła nas, dotyka nas, przemawia, prowadzi. Ona jest z nami codziennie, we wszystkich miejscach, ona jest zawsze tuż - czyli nasze właściwe postępowanie, nie ukrywanie, ale pozbywanie się tego, co jest wrogiem świętości i wrogiem bezgrzeszności.

2Kor 5:10-11: "Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane w ciele, złe lub dobre. Tak więc przejęci bojaźnią Pana przekonujemy ludzi, wobec Boga zaś wszystko w nas odkryte. Mam zresztą nadzieję, że i dla waszych sumień nie ma w nas nic zakrytego."

Ga 5:1: "Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli!"

W głębinach nastąpiło pragnienie, rozlało się pragnienie świętości, obiecanego przez Chrystusa, kiedy zstąpił do otchłani ogłaszając Zbawienie. Teraz w nich zostało to obudzone, i w tej chwili z radością tam właśnie zanurzają się w dzieło, bo mają już dosyć ukrywania; teraz chcą żyć. Tam, w tym wszystkim, jest prawdziwa cisza, łagodność, zdolność do największego poświęcenia i największej miłości, to tam ona jest ukryta, tam ona jest zdolna do największych poświęceń, i to tam ona się w tej chwili otwiera; czego dzisiejszy świat nienawidzi, bo z szatanem trzyma, i nie chce,

ponieważ ujawniają się jego sprawy i podstępne działania. Dzisiejszy świat uczy ukrywania, ale Bóg pokonywania i objawiania.

1Kor 2:4-5: "A mowa moja i moje głoszenie nauki nie miały nic z uwodzących przekonywaniem słów mądrości, lecz były ukazywaniem ducha i mocy, aby wiara wasza opierała się nie na mądrości ludzkiej, lecz na mocy Bożej."

J 15:14-15: "Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego."

Człowiek uznaje się za niezdolnego do przyjęcia świętości, ponieważ jest grzesznikiem - nie dlatego, że nim jest z powodu Adama - ale na własne życzenie, dlatego że uznaje, że ma grzechy. A dlaczego nie uznaje, że jest święty? Ponieważ bardziej ufa swojemu ciału, które jest w rozsypce, które jest w stanie grzechu, niż Bogu, który uczynił go świętym. Mówię proste sprawy, one dotyczą naszej wewnętrznej natury, tam w głębinach, gdzie zdradza się nasza tajemnica świętej natury, która jest tą tajemnicą praduszy, bóstwa na sposób ciała, tej czystości, tej pięknej córki, którą Bóg stworzył, aby materia doznała też chwały oglądania Boga.

1Kor 15:17-19: "A jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest wasza wiara i aż dotąd pozostajecie w swoich grzechach. Tak więc i ci, co pomarli w Chrystusie, poszli na zatracenie. Jeżeli tylko w tym życiu w Chrystusie nadzieję pokładamy, jesteśmy bardziej od wszystkich ludzi godni politowania."

Ga 5:10: "Mam co do was przekonanie w Panu, że innego zdania niż ja nie będziecie. A na tym, który sieje między wami zamęt, zaciąży wyrok potępienia, kimkolwiek by on był."

Dzisiaj świat, aby natura pięknej córki ziemskiej nie otrzymała chwały, ażeby chwały nie miała, chce zniszczyć naturę prawdziwego Męża Bożego, czyli Synów Bożych, bo to oni są posłani, aby ją przebudzić. Więc żeby ona nie powstała, trzeba nie pozwolić powstać Synom Bożym, nie pozwolić im się przebudzić - przez nieuznawanie nadrzędności Chrystusa, Boga, Ducha Świętego, ale uznawanie nadrzędności grzechu. Jeśli ktoś nie korzysta ze świętości, aby pokonać słabość swoją, tylko wykorzystuje zasoby swojego umysłu, tak jak to czyniono przed Darem, to okłamuje samego siebie, a Bóg to widzi, że nie korzysta on z łaski, którą mu dał, tylko okłamuje samego siebie, działając w dalszym ciągu wedle praw w zarządzeniach danych. Ale my nie czynimy tego w taki sposób, my już sięgamy do mocy Życia Chrystusowego w sobie, bo mamy Jego Życie, a On uzdalnia nas do czystego, doskonałego postępowania,

które jest w tym świecie niszczone w załączku, aby się czasem nie obudził człowiek światłości; a on się budzi w największej prostocie.

Dz 4:18-20: "Przywołali ich potem i zakazali im w ogóle przemawiać, i nauczać w imię Jezusa. Lecz Piotr i Jan odpowiedzieli: «Rozsądźcie, czy słuszne jest w oczach Bożych bardziej słuchać was niż Boga? Bo my nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli»."

J 15:8-9: "Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami. Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem. Wytrwajcie w miłości mojej!"

Świętość jest to korzystanie już z innego człowieka, inny, wewnętrzny człowiek już żyje - człowiek światłości. To jest Syn Boży, który żyje w głębinach, i przejawia moc Synostwa Bożego w człowieku światłości, pokonując jego naturę złą, przez naturę światłości, i są jednością. Gloria się objawia, tajemnica prostoty największej, ten owoc - nowy człowiek, człowiek światłości przebudzony, który powstaje z powodu światłości, a nie z powodu logicznego przez przykazania powstrzymywania się od złego postępowania.

Kol 3:9-10: "Nie okłamujcie się nawzajem, boście zwlekli z siebie dawnego człowieka z jego uczynkami, a przyoblekli nowego, który wciąż się odnawia ku głębszemu poznaniu [Boga], według obrazu Tego, który go stworzył."

Fragment wykładu - 7.04.2023r.

"NIECH WEJDZIE MIŁY MÓJ DO SWEGO OGRODU I SPOŻYWA JEGO NAJLEPSZE OWOCE!" PNP 4.16

Ogrody prawdziwe są tylko możliwe do otwarcia przez Synów Bożych. Ogrodami tymi jest nasza natura wewnętrzna, czyli piękna córka ziemską, bóstwo na sposób ciała, pradusza - to są nasze ogrody, tam jest ukryta tajemnica. Bóg stworzył nas po to, abyśmy wierzyli, i stworzył nas po to, abyśmy uratowali tą, która jest naszą częścią istnienia. Jesteśmy nie tym człowiekiem ziemskim, ale naturą Boską, ponieważ jesteśmy Synami Bożymi, stworzonymi przez Boga Ojca w Chrystusie Jezusie. Tylko w Chrystusie Jezusie jesteśmy żywą naturą wewnętrzną, czyli świętą inkarnacją, tam jest nasze miejsce nowego życia i wcielenia. I nie możemy wstąpić do głębin, najpierw się nie inkarnując w ciało święte. Bo jeśli ktoś wstępuje do głębin, nie inkarnując się w ciało święte, to zstępuje tam, stając się demonem, a także wszystkimi tymi siłami ciemności, które dręczą piękną córkę ziemską; i nazywa to, że posiadał władzę nad podświadomością, ale to jest ta część druzgocąca jego życie.

Kol 1:11-12: "Niech moc Jego chwały w pełni was umacnia do wszelkiego rodzaju cierpliwości i stałości. Z radością dziękujcie Ojcu, który was uzdolnił do uczestnictwa w dziele świętych w światłości."

Pnp 4:16: "Powstań, wietrze północny, nadleć, wietrze z południa, wiej poprzez ogród mój, niech popłyną jego wonności! Niech wejdzie miły mój do swego ogrodu i spożywa jego najlepsze owoce!"

Świętość, która w nas istnieje, jest świętością Bożą, i nie będącą świętością ciała, ale świętością duszy naszej, która została ujawniona, dokonana przez samego Chrystusa. On daje nam swoje życie i swoją świętość i łaskę, i dlatego jesteśmy świętymi. Jesteśmy świadomi naszego duchowego istnienia, i nie mówimy o tym, że my jesteśmy świętymi cieleśnie, ale wierzymy, że jesteśmy świętymi duchowo całkowicie i nie szukamy w naszej duszy grzechu, bo jest to zdrada Boga i nieuznawanie Jego nadrzędnej mocy. Jego Słowo, samo Słowo jest więcej warte niż wszystkie czyny ludzkie, jak On mówi: *powiedziałem, to jest równe - zrobiłem*. Słowo Boga, ono jest mocą, posłuszeństwo nas uzdrawia.

Mowa jest tak naprawdę o przebudzeniu wewnętrznego człowieka, aby człowiek stawał się rzeczywiście połączony z prawdziwą swoją naturą nieśmiertelną, a wtedy cała jego świadomość też jest nieśmiertelna, a tam gdzie jest jego świadomość, tam jest jego życie. Nogi i ręce nie świadczą o człowieczeństwie, o człowieczeństwie świadczy światłość Boga, Boska natura, która jest w nas. Bo naszym człowieczeństwem nie jest to, że jesteśmy cielesnymi, ale to że jesteśmy odkupieni i Synami Bożymi, którzy cielesność przemieniają także na stan bóstwa.

Rz 8:29-30: "Albowiem tych, których od wieków poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna, aby On był pierworodnym między wielu braćmi. Tych zaś, których przeznaczył, tych też powołał, a których powołał - tych też usprawiedliwił, a których usprawiedliwił - tych też obdarzył chwałą."

Pnp 5:1: "Wchodzę do mego ogrodu, siostro ma, oblubienico; zbieram mirrę mą z moim balsamem; spożywam plaster z miodem moim; piję wino moje wraz z mlekiem moim. Jedzcież, przyjaciele, pijcie, upajajcie się, najdrożsi!"

Bóg nieustannie oczekuje, Jego cierpliwość oczekuje na nawrócenie. Ale tylko ci, którzy są z żywego Ducha, rozumieją te sprawy. Ci, którzy nie są z żywego Ducha, tylko są rozumowi, są jak Judasz Iskariota, który w swojej mądrości wydał Chrystusa, myśląc że zależy Jego zwycięstwo od ludzkich zdolności i ludzkich pozwoleń. Nie możemy szukać kogoś innego, kogoś kto robi za nas naszą pracę, ponieważ to co było do zrobienia, to Chrystus zrobił, a dał już nam jej niewiele, w rozumieniu potęgi,

którą nam udzielił. Ta potęga, która jest na nas, jest tak ogromną mocą, że praca która jest do wykonania, jest niewielkim problemem, jest po prostu pójściem po zwycięstwo, po swoje. I mamy tę świadomość, że nie może nas to ominąć, bo omija nas nasze życie.

1 Kor 2:14-16: "Człowiek zmysłowy bowiem nie pojmuje tego, co jest z Bożego Ducha. Głupstwem mu się to wydaje i nie może tego poznać, bo tylko duchem można to rozsądzić. Człowiek zaś duchowy rozsądza wszystko, lecz sam przez nikogo nie jest sądzony. Któż więc poznał zamysł Pana tak, by Go mógł pouczać? My właśnie znamy zamysł Chrystusowy."

Ps 16:3-4: "Ku świętym, którzy są na Jego ziemi, wzbudził On we mnie miłość przedziwną! Ci, którzy idą za obcymi [bogami], pomnażają swoje boleści. Nie wylewam krwi w ofiarach dla nich, imion ich nie wymawiam swoimi wargami."

Dzisiaj synowie buntu są tymi, którzy chcą wszystko zrobić, aby nigdy nie została wyzwolona ta, która jest winnicą uroczą, która jest ogrodem zamkniętym, chcą żeby został on zamknięty na zawsze, a żeby tylko oni mogli z niego czerpać. Ale oto przychodzi ten - Syn Boży, który zstępuje do głębin jak wiatr, mocą Ducha Świętego, i spożywa z tego ogrodu najlepsze owoce, dopełniając Pełnię tą, która jest Pełnią i cierpi z braku Pełni. Ona jest Pełnią i on jest Pełnią, razem wznoszą się w Pełni; bo cierpi ona z braku Pełni, ale kiedy teraz przychodzi ten, który jest Pełnią, ona odzyskuje Pełnię, i stają się Pełnią. To jest tajemnica każdego z nas, bo każdy z nas jest tą Pełnią. **Kol 2:9-10: "W Nim bowiem mieszka cała Pełnia: Bóstwo, na sposób ciała, bo zostaliście napełnieni w Nim, który jest Głową wszelkiej Zwierzchności i Władzy."**

Pnp 6:10: "«Kimże jest ta, która świeci z wysoka jak zorza, piękna jak księżyc, jaśniejąca jak słońce, groźna jak zbrojne zastępy?»"

Ps 16:5-6: "Pan częścią dziedzictwa i kielicha mego: To właśnie Ty mój los zabezpieczasz. Sznur mierniczy wyznaczył mi dział wspaniały i bardzo mi jest miłe to moje dziedzictwo."

Spojrzałem na Ducha Świętego i Duch Święty mi powiedział takie słowa: O czym mówisz? - mówisz jak się głęboko wiara rozszerza tam w głębinach, gdzie wszyscy myśleli, że tam na próżno mówić. Ale zobacz, oni oczekiwali na tę tajemnicę nieustannie, od czasu pierwszego zejścia Chrystusa do głębin, kiedy obiecał im Zbawienie; od tamtego czasu obietnica Zbawienia w nich jest nieustannie jasna, oczekująca, nieustannie wewnątrz drgająca, żyjąca. I zobacz, w tej chwili, gdy przyszło tam Słowo, zaraz się nawracają, zaraz idą, zaraz emanują radością i prawdą, i wołają: i na nas przyszedł czas, i

my radujemy się z radości Zbawienia, i my radujemy się z powstania, i my jesteśmy wypuszczeni z więzienia.

Chrystus Pan zstąpił 2000 lat temu do głębin, a oczekiwanie tam jest cały czas czyste, jawne, cały czas radośnie pukające, jak serce w wierze Jezusa, oczekujące i wypatrujące. Aż pojawiła się Gwiazda poranna, Jutrzenka; to jest ta powstająca moc, powstająca chwała, powstająca siła. A jednocześnie to jest Ta, która zstępuje do głębin z Synami swoimi, którzy są tymi, którzy przemieniają te wszystkie przestrzenie, które są kolczastymi przestrzeniami; ciernie i głogi przemieniają na urodzajne winnice.

1P 3:19-20: "W nim poszedł ogłosić [zbawienie] nawet duchom zamkniętym w więzieniu, niegdyś nieposłusznym, gdy za dni Noego cierpliwość Boża oczekiwała, a budowana była arka, w której niewielu, to jest osiem dusz, zostało uratowanych przez wodę."

Ps 16:7-8: "Błogosławię Pana, który dał mi rozsądek, bo nawet nocami upomina mnie serce. Stawiam sobie zawsze Pana przed oczy, nie zachwieję się, bo On jest po mojej prawicy."

Chrystus powiedział mi około 30 lat temu, powiedział mi: *są dwie drogi, jedną drogą jest ta, która jest drogą tułaczki, poznawania ludzkiego, poznawania technologicznego, poznawania przez różnego rodzaju sposoby, wiedzę ezoteryczną; ale jest też droga wiary, bezpośrednio do chwały, tą drogą cię posyłam, tą pójdz, bo tam cię wzywam.*

I ci, którzy pójdą w tą drogę, są wolni od znoju tego świata, bo znój świata dotyka tych, którzy są cielesni, a ci którzy są duchowi, znój świata ich nie dotknie, ponieważ piec utrapienia dotyka tylko cielesnych, a tych którzy są duchowi - oczyszcza i wyzwala.

Ap 3:8,10-11: "Znam twoje czyny. Oto postawiłem jako dar przed tobą drzwi otwarte, których nikt nie może zamknąć, bo ty chociaż moc masz znikomą, zachowałeś moje słowo i nie zaparłeś się mego imienia. ... Skoro zachowałeś nakaz mojej wytrwałości i Ja cię zachowam od próby, która ma nadejść na cały obszar zamieszkania, by wypróbować mieszkańców ziemi. Przyjdę niebawem: Trzymaj, co masz, by nikt twego wieńca nie zabrał!"

Ps 16:9-10: "Dlatego się cieszy moje serce, dusza się raduje, a ciało moje będzie spoczywać z ufnością, bo nie pozostawisz mojej duszy w Szeolu i nie dozwolisz, by wierny Tobie zaznał grobu."

Wierzmy Bogu, że On nas strzeże, że nie rzuca nas na pastwę losu, lwom na pożarcie, ale daje nam pracę, zadanie, doświadczenie i próbę, którą możemy unieść, możemy wznieść, możemy wypełnić. Bo nie żądał by od nas tego, gdybyśmy byli do

tego niezdolni. Bóg nie stworzył wam innego życia, na które się powołujecie mówiąc: *mam inne życie, nie mam czasu*. Cóż macie do zrobienia, jak nie tylko to, co Bóg daje? - wszystko inne jest nieistotne.

Jeśli Ja wam daję, to sam się też wami zaopiekuję; nie martwcie się o to, co będziecie jeść, co będziecie pić, w co będziecie się ubierać, wierzcie w Boga z całej siły, Ja wiem że tego potrzebujecie, i wam to dam, sam się tym zaopiekuję. (Mt 6.31-33)

Rz 8:26-28: "Podobnie także Duch przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami. Ten zaś, który przenika serca, zna zamiar Ducha, [wie], że przyczynia się za świętymi zgodnie z wolą Bożą. Wiemy też, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra, z tymi, którzy są powołani według [Jego] zamiaru."

Mt 7:13-14: "Wchodźcie przez ciasną bramę! Bo szeroka jest brama i przestronna ta droga, która prowadzi do zguby, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzi. Jakże ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znajdują!"

Gdy człowiek spogląda na świat w sposób tylko płaski, że dwie natury człowieka, czyli Boska i ziemską jest jedną przestrzenią, to wtedy kompletnie usuwa ze swojej wiary Boską interwencję, Boskie Odkupienie i Boskie istnienie, zdolność poszukiwania Boga także.

J 8:23: "A On rzekł do nich: «Wy jesteście z niskości, a Ja jestem z wysoka. Wy jesteście z tego świata, Ja nie jestem z tego świata."

Wtedy człowiek widząc grzech w ciebie, uważa że to jest grzech jego duszy. A tajemnica naszej świętości jest obligatoryjną, bo Chrystusową, każdy ją ma. Ale musi po nią sięgnąć, i wiedzieć komu ma być wdzięczny, bo przez wdzięczność drogę znajduje. Czy powinniśmy przedkładać posłuszeństwo synom buntu i dzisiejszemu kościołowi grzeszników, czy posłuszeństwo należy się Bogu?

Tutaj jest ta tajemnica, o której mówi św. Piotr i Jan - *Rozsądźcie czy słuszne jest w oczach Bożych bardziej słuchać was, niż Boga? (Dz 4.19)* Oczywiście wszyscy wiedzą, że Boga.

Więc dlaczego ludzie nie chcą słuchać Boga? Kto wierzy w Niego, czyli kto wierzy w Jego dzieło, nie podlega już potępieniu; nie mamy już życia grzesznego, i naturalnie jesteśmy świętymi, ponieważ zostaliśmy na pewno uśmierceni, wszyscy, i nie żyjemy dzięki własnemu życiu, tylko Jego Życiu, więc mamy w sobie świętość.

Ga 2:17: "A jeżeli to, że szukamy usprawiedliwienia w Chrystusie, poczytuje się nam za grzech, to i Chrystusa należałoby uznać za sprawcę grzechu. A to jest niemożliwe."

Mt 7:15-16: "Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w owczej skórze, a wewnątrz są drapieżnymi wilkami. Poznacie ich po ich owocach. Czy zbiera się winogrona z ciernia, albo z ostu figi?"

Wiemy, gdzie jest nasze życie, nasze życie to Chrystus. I rozumiemy do czego zostaliśmy powołani, że nasza natura podświadoma, ale ta prawdziwa żywa natura, ona jest tą naturą, która udziela się w naszym życiu - udziela się w sposób dobry, jeśli jesteśmy dobrymi, lub w sposób zły, jeśli jesteśmy niedobrymi, kiedy zaniedbujemy własne postanie, czyli nakaz Boży.

Mt 12:35: "Dobry człowiek z dobrego skarbca wydobywa dobre rzeczy, zły człowiek ze złego skarbca wydobywa złe rzeczy." Zaniedbanie powoduje rozgoryczenie, dbałość - radość wewnętrzną. Spotykacie się z tym, z czym nie chcielibyście się spotkać, spotykacie się z naturą waszej wewnętrznej ciemności, która powstała za czasu, kiedy nie mieliście za bardzo na to wpływu, czyli w okresie waszego dzieciństwa, kiedy to ojciec i matka kształtowali waszą osobowość. Ale jednocześnie wy, którzy już dorastaliście, mogliście wziąć swoją osobowość w swoje ręce i oddać się Bogu. Więc można zastanowić się jak długo jeszcze człowiek ma być nieletni? Jak długo może decydować jak dziecko, które nic nie rozumie, nic nie pojmuję? Jak długo może być nieodpowiedzialny za swoje wewnętrzne życie? Gdy życie wewnętrzne się nie rozwija, gdy się nie wznosi, gdy się nie unosi ku prawdzie, to jest to wynik nieodpowiedzialności - czyli jest nieletni, niezdolny do odpowiedzialności. Ale jeśli człowiek by był niezdolny do odpowiedzialności, to Bóg by od niego tego po prostu nie wymagał. Bóg człowieka strofuje, dlatego że czegoś nie robi, nie dlatego że jest zły, tylko dlatego, że powinien już być dorosły, a ciągle jest nieletni i ciągle jest nieodpowiedzialny.

Ga 3:23: "Do czasu przyścia wiary byliśmy poddani pod straż Prawa i trzymaliśmy w zamknięciu aż do objawienia się wiary."

Iz 1:18,20: "Chodźcie i spór ze Mną wiedźcie! - mówi Pan. Choćby wasze grzechy były jak szkarłat, jak śnieg wybieleją; choćby czerwone jak purpura, staną się jak wełna. ... Ale jeśli się zatniecie w oporze, miecz was wytepi». Albowiem usta Pańskie [to] wyrzekły."

Mt 7:17-18: "Tak każde dobre drzewo wydaje dobre owoce, a złe drzewo wydaje złe owoce. Nie może dobre drzewo wydać złych owoców ani złe drzewo wydać dobrych owoców."

Synowie buntu nie chcą, aby człowiek był święty, żeby uznał świętość w duszy swojej i dzieło Boga w sobie, bo to mogłoby zająć za daleko, i ludzie mogliby z tej świętości zacząć robić użytek, czyli wyzwalać swoje grzeszne ciała, stosować moc Bożą, i chwałę i łaskę względem swojej natury cielesnej i natury pięknej córki ziemskiej, co jest tym samym aspektem, i dopełnić zwycięstwa, którego się tak boją synowie buntu, którzy są strażnikami tego właśnie oporu, aby się nigdy nie dopełniło, spłaszczając nieustannie prawdę Chrystusową do natury nieistotnej, nieważnej, do lęku, do poziomu płaszcaków, gdzie całe Odkupienie Jezusa Chrystusa i naturę cielesną traktują jako jedną naturę i mówią: przyjrzyj się człowieku na swoje życie, gdzie tam jest ta świętość?

J 7:46-49: "Strażnicy odpowiedzieli: «Nigdy jeszcze nikt nie przemawiał tak, jak ten człowiek przemawia». Odpowiedzieli im faryzeusze: «Czyż i wy daliście się zwieść? Czy ktoś ze zwierzchników lub faryzeuszów uwierzył w Niego? A ten tłum, który nie zna Prawa, jest przeklęty»."

Mt 7:19-21: "Każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone. A więc: poznacie ich po ich owocach. Nie każdy, który Mi mówi: "Panie, Panie!", wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie."

Trzymajmy się Słowa mądrego, czyli Boskiego Słowa, jedyne które nie tylko mówi; powiedziało, ale też uczyniło. Nie mówimy o świętości naszej, z naszej mocy uczynionej, ale świętości w darze nam danej, i łasce która jest darem samego Boga dla nas, który wyzwolił nas po latach cierpienia. Darem jest życie, i dlatego musimy żyć tym darem, aby obdarowywać życiem.

A ci, którzy nie pamiętają tamtych czasów, i mówią że człowiek za krótko żyje, dlatego nie pamiętają tego, to nie mają świadomości, że są duszą, i kompletnie się od niej odżegnując, nie chcąc jej znać, są bardziej workiem na kości, niż żywym człowiekiem, a przecież są żywą naturą.

Kol 3:1-4: "Jeśliście więc razem z Chrystusem powstałi z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga. Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi. Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. Gdy się ukaże Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale."

Mt 25:11-13: "W końcu nadchodzą i pozostałe panny, prosząc: "Panie, panie, otwórz nam!" Lecz on odpowiedział: "Zaprawdę, powiadam wam, nie znam was". Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny."

Zobaczyłem taką rzecz w ostatnich dniach, że Ziemia została wypełniona ogromnym światłem, że Bóg przywraca Ziemi swoje pradawne Słońce, potężną moc; swoje Słońce pradawne, które ponownie dociera do Ziemi i ponownie tą Ziemię oświetla potęgą mocy stworzenia i mocy prawdy, przywraca chwałę Bożą. Jak zobaczyłem jak Ziemia wypełnia się światłem, i jak wytrysnęły strumienie tej prawdy w wszechświat, to zobaczyłem jak wielka radość nastąpiła wszystkich cywilizacji we wszechświecie, które dobiegły już do końca swoich możliwości, technologicznych, technicznych, i nie miały już dalszego etapu.

Bo Ziemia jest tajemnicą, której nikt nie może odnaleźć, tylko ona sama może ją odnaleźć, a ta tajemnica jest nadzieją. **Kol 1:26-27: "Tajemnica ta, ukryta od wieków i pokoleń, teraz została objawiona Jego świętym, którym Bóg zechciał oznajmić, jak wielkie jest bogactwo chwały tej tajemnicy pośród pogan. Jest nią Chrystus pośród was - nadzieja chwały."**

Pnp 1:4: "Pociągnij mnie za sobą! Pobiegnijmy! Wprowadź mnie, królu, w twoje komnaty! Cieszyć się będziemy i weselić tobą, i sławić twą miłość nad wino; [jakże] słusznie cię miłują!"

I trysnęła tajemnica.

*I istoty cywilizacji we wszechświecie,
uradowały się ogromną wielką radością,
że Ziemia ponownie została przywrócona do Perły Życia.*

*Bo Ten, który wieczorem rozpoczął stwarzanie,
rankiem spojrział na Ziemię, i zobaczył wielkie góry,
Boga córy, które są potęgą i mocą.*

*Bo Synowie Boga tej pięknej córce chwałę przywracają,
welon na głowę wkładają,
aby mogła oblicze swoje przed miłością odsłonić.*

*I te istoty poczuły, uświadomiły sobie,
że życie ich jednak nie kończy się marnie,
bo zrobiło się z powodu Ziemi gwarnie,
i zaczęli widzieć szansę dla siebie,
że może też się znajdą w Niebie.*

*I dlatego zaczęli szukać tej prawdy,
czują że ona jest na Ziemi,
ponieważ ona się otwiera,
i to jest nowe w nich tchnienie,
na drogi i Boże mienie,
bo wszystko mają oprócz Bożego mienia.*

*Bo to właśnie jest ta siła,
która wznosi ich ku doskonałości,
i widzą tę szansę,
bo już wszystko poznali;
tylko To cały czas jest widoczne z dali,
a teraz się przybliżyło,
to co hen było,
teraz już jest tuż.
I dlatego doświadczają tę radość,
że otwiera się ich życie nowe,
bo tamto już poznali i wiedzą,
że nie ma tego w nim, co szukali,
ale teraz odnajdują to, które nieznane,
ale w sobie ma wszystko to,
co zostało już od dawien dawna przez Boga dane,
aby otworzyli tę tajemnicę wewnętrzną,
i zaczęli korzystać z życia nieznanego,
a jednocześnie z dawien dawna już danego.*

Ef 3:19: "i poznać miłość Chrystusa, przewyższającą wszelką wiedzę, abyście zostali napełnieni całą Pełnią Bożą."

Ps 16:11: "Ukażesz mi ścieżkę życia, pełnię radości u Ciebie, rozkosze na wieki po Twojej prawicy."

Fragment wykładu - 14.04.2023r.

"ŻADEN, KTO WIERZY W NIEGO, NIE BĘDZIE ZAWSTYDZONY." RZ 10.11

Mamy serce od Boga dane, i ono się nie starzeje, ono ma nieustannie łączność z Bogiem. To jest to samo serce jak na początku, tak teraz, i jutro, i na wieki. Bo to serce nie umiera, to serce jest wieczne, ono jest naszą jednością, wszystko przemienie, a to serce jest naszym życiem - Jego serce, o które my musimy dbać nie tylko obecnie. Bo Bóg nie ma baczenia na czas, dla Boga czasu nie ma, dla Boga jest człowiek, który wierzy i pragnie, a Bóg go wysłuchuje, obdarowując go swoimi łaskami. I jesteśmy wolni, jesteśmy zbawieni, ponieważ taka jest wola Boga, tak zechciał, tak uczynił, bo ręka Boga jest mocna.

1J 4:16: "Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam. Bóg jest miłością: kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim."

Koh 6:10: "To, co jest, zostało już dawno nazwane, i postanowiono, czym ma być człowiek: toteż nie może on z tym się prawować, który mocniejszy jest od niego."

Ziemia ponownie przywracana jest chwale Bożej, gdzie tajemnica Boska, która nieustannie oczekuje na to, aby człowiek czystym sercem wzywał Boga, ona w tej chwili coraz bardziej się objawia, coraz bardziej Bóg odpowiada, ponieważ na Ziemi powstali ci, którzy wołają ku Niebu, wołają ku Bogu, wołają ku Ziemi, aby Ziemia została w pełni przywrócona do chwały. I dlatego strumienie światła przychodzą teraz do Ziemi, wypełniając Ziemię, co czujemy jako ogromne uniesienie wewnętrznej tajemnicy, a jednocześnie objawianie tych tajemnic, które dzisiaj Bóg objawia niezmiernie głęboko, do samego dna, zadając pytanie, niezmiernie proste: Czy jesteś zdolny do świętości, w tym stanie, w jakim jesteś, tylko z powodu Odkupienia Jezusa Chrystusa, daru wolności i łaski danej od Boga? A jednocześnie odpowiedź: TAK, bo nie ja to czynię, ja nie zasłużyłem na to, ale to Ty łaską swoją mnie uwalniasz, bo moja wolność nie jest wynikająca z zasłużenia, nie jest to wynikiem należności, ale wynikiem łaski Twojej, bo taka jest Twoja wola, żebym ja był wolny, a ja tylko skupiam się na Twojej woli i na Twojej łasce, bo nigdy, przenigdy człowiek nie zasłużył na wolność sam z siebie. Ale już jest wolny, ponieważ Bóg nas uwolnił - łaską, nie uczynkami. Wiedzmy całkowicie, że jesteśmy wolni.

Iz 45:8: "Niebiosą, wysączcie z góry sprawiedliwość i niech obłoki z deszczem ją wyleją! Niechajże ziemia się otworzy, niechaj zbawienie wyda owoc i razem wszędzie sprawiedliwość! Ja, Pan, jestem tego Stwórcą»."

Rz 2:13: "Nie ci bowiem, którzy przysłuchują się czytaniu Prawa, są sprawiedliwi wobec Boga, ale ci, którzy Prawo wypełniają, będą usprawiedliwieni."

Pragnieniem Nieba jest to, aby Ziemia powróciła do jedności z Niebem. Synowie Boży zstępują do głębin, a tam spoglądają na Syna Bożego i widzą w Jego oczach swoją doskonałość, i wierzą Mu, i stają się jednością, i przenika ich jedna natura prawdy, bo mają oblicze w miejscu oblicza, rękę w miejscu ręki, nogę w miejscu nogi, i dwoje oczu w miejscu jednego oka, są jednością, są tajemnicą, są wewnętrznym prawdziwym obcowaniem, gdzie ścisłość jedności duchowej materii, staje się obcowaniem spójnym Nieba, gdzie ta tajemnica, gdzie materia duchowa ziemską i materia duchowa, duchowa tajemnica, stają się jednością, bo pochodzą z tej samej tożsamości, ponieważ piękne córki ziemskie zostały stworzone przez Boga w naturze czystej doskonałej materii, jako pierwociny Boskiej natury materii, aby materia także miała zdolność oglądania chwały Bożej i stała się właśnie tą tajemnicą: aby się stali naturą chwalebną, chwalebne ciała.

1 Kor 15:47-49: "Pierwszy człowiek z ziemi - ziemski, drugi Człowiek - z nieba. Jaki ów ziemski, tacy i ziemscy; jaki Ten niebieski, tacy i niebiescy. A jak nosiliśmy obraz ziemskiego, tak też nosić będziemy obraz niebieskiego."

Mt 25:29: "Każdemu bowiem, kto ma, będzie dodane, tak że nadmiar mieć będzie. Temu zaś, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma."

Im bardziej człowiek staje się rozumny, tym bardziej oddalony od Boga i tym bardziej potrzebujący Boga. Istoty we wszechświecie, one żyły tylko zewnętrznym stanem, technologią, różnego rodzaju umiejętnościami zewnętrznymi, a zaniedbały wewnętrzną swoją naturę. Teraz, gdy wszystko poznały, wiedzą że są nikim bez natury wewnętrznej, bo to ona jest życiem, a oni są tylko pozorem życia. Nie wiedzą jak tam się dostać, jak obudzić, jak wydobyć, i dlatego tak bardzo pragną człowieka, tak jak Niebios pragną, aby człowiek do nich powrócił. Ich wewnątrz pragnie Ziemi i człowieka, który w sobie ma tajemnicę, którą oni zagubili, a człowiek ją ma, i właśnie w tej chwili ona się przebudza, i dlatego prawdziwe życie wewnętrzne zaczyna coraz bardziej się objawiać, i czuję to bardzo wyraźnie, że Ziemia powraca do swojego rozkwitu bardzo odległego. Dzisiaj człowiek uświadamia sobie, jak jego natura wewnętrzna jest niezmiernie wartościowa, Bóg nazwał ją, nie przypadkiem - żoną Boga, piękną córką ziemską, Pełnią, bóstwem na sposób ciała, nazwał ją - chwało Moja.

Ps 108:2-3: "Gotowe jest serce moje, Boże, zaśpiewam i zagram. Zbudź się, chwało moja, zbudź się, harfo i cytro! Chcę obudzić jutrzeńkę."

Rz 9:26: "I stanie się: w miejscu, gdzie im powiedziano: «Wy nie jesteście ludem moim», tam nazywać ich będą synami Boga żywego."

To co utajnione się odtajnia, a to ukryte jest odkryte, odpowiadając na pragnienia Niebios, aby zajaśnić pragnieniem z Ziemi pochodzącym, aby zajaśnić blaskiem, aby pojawił się ten, który jest w stanie rozpać pochodnię wdzięczności, pochodnię życia, światło na Górze, tajemnice życia wiecznego, aby był tą naturą prawdy, światłem jaśniejącym w głębinach. On rozpala pochodnię, on rozpala światło, on jest tym, który odpowiada na pragnienia Nieba, a Niebo objawia radość i obdarowuje Ziemię mocą życia, które jest utajnione przed wszystkimi, którzy są na Ziemi, ale wewnętrznie czekające na tego, który niesie płomień. To jest rozpalenie wewnętrznego ognia, gdzie Ziemia napełniona potężną mocą miłości Synów Bożych, wystrzeliła potężną moc promienia miłości, pragnienia, aby odpowiedzieć na pragnienia Nieba, a Niebo radośnie zajaśniało blaskiem, kierując ku Ziemi niebywałą jasność, niebywałą miłość niebiańską, która przenika aż do głębin, bo to głębin mogą przyjąć tę tajemnicę. A ona jest naszym życiem, naszą tajemnicą istnienia, i tylko przez obcowanie jesteśmy całością.

Łk 12:49: "Przyszedłem rzucić ogień na ziemię i jakże bardzo pragnę, żeby on już zapłonął"

Dz 10:34-35: "Wtedy Piotr przemówił w dłuższym wywodzie: «Przekonuję się, że Bóg naprawdę nie ma względu na osoby. Ale w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie.»"

Synowie Boży nie boją się Boga, wierzą Bogu, ale trwają w bojaźni Bożej. Bojaźń Boża nie jest lękiem przed Bogiem. Bojaźń Boża jest zachowaniem Jego Praw jako najważniejszą naturę, i Miłości Jego jako własnej tożsamości, bo miłość do Boga jest zachowaniem tożsamości Synów Bożych, bo powstał z Niego. Synowie Boży to są ci, którzy są świadomi tego co im Bóg uczynił.

Prz 9:10-11: "Treścią mądrości jest bojaźń Pańska, rozsądkiem - poznanie Świętego. Dzięki mnie twe dni się pomnożą, lata życia będą ci dodane."

Rz 9:30: "Cóż więc powiemy? To, że poganie nie zabiegając o usprawiedliwienie, osiągnęli usprawiedliwienie, mianowicie usprawiedliwienie z wiary".

Wszyscy ci, którzy są oddani Chrystusowi, są Jego świętymi. I taki święty, który jest w Chrystusie Panu, z Ziemi nie może wołać żadna krzywda za nim, ponieważ Chrystus Pan odkupił tego człowieka i wszelką krzywdę wynagrodził, wszelką krzywdę usunął. Gdy się w waszych głowach pojawia jakaś krzywda z przeszłości, to umocnijcie swoją wiarę i wiedźcie co wam Chrystus uczynił, że tę krzywdę też usprawiedliwił, też usunął, też wynagrodził, bo nie może z Ziemi krzywda wołać za świętymi, których Chrystus odkupił, ponieważ Chrystus te krzywdy wszystkie wynagrodził, usunął, i całkowicie mocą swoją zlikwidował, nie ma ich - i to jest prawdziwa wiara. Ale ta wiara nie jest wiarą logiki, tylko wiarą w moc Boga, prawdziwa miłość do Boga i prawdziwe osadzenie naszej tożsamości w Bogu.

Ef 2:4-6: "A Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia. Łaską bowiem jesteście zbawieni. Razem też wskrzesił i razem posadził na wyżynach niebieskich - w Chrystusie Jezusie."

2Kor 6:16: "Co wreszcie łączy świątynię Boga z bożkami? Bo my jesteśmy świątynią Boga żywego - według tego, co mówi Bóg: Zamieszkać z nimi i będę chodził wśród nich, i będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem."

Przepaść jest między tym co niebieskie, a tym co ziemskie, ale sam Chrystus tę przepaść całkowicie usunął przez swoje Ciało, przez swoje Zmartwychwstanie, przez zstąpienie i wstąpienie.

I zauważcie, że to pytanie, ono nie jest pytaniem płaskim, że ono jest pytaniem wielowymiarowym, kiedy ono było zadane: Czy jesteś zdolny do świętości, w tym stanie, w jakim jesteś, tylko z powodu Odkupienia Jezusa Chrystusa, daru wolności i łaski danej od Boga?

Później ono się przekształciło: Jestem zdolny do świętości, w tym stanie, w jakim jestem, tylko z powodu Odkupienia Jezusa Chrystusa, daru wolności i łaski danej od Boga. I to pytanie jest w dalszym ciągu otwarte i ma w sobie jeszcze jedno pytanie: Kim jesteś, po której stronie jesteś, czy myślisz jak człowiek czy myślisz jak Bóg? Jezus Chrystus mówi do świętego Piotra: Piotrze, po ziemsku myślisz, nie po Bożemu. My myślimy po Bożemu!

Ga 2:17: "A jeżeli to, że szukamy usprawiedliwienia w Chrystusie, poczytuje się nam za grzech, to i Chrystusa należałoby uznać za sprawcę grzechu. A to jest niemożliwe."

2Kor 6:14: "Nie wprzęgajcie się z niewierzącymi w jedno jarzmo. Cóż bowiem na wspólnego sprawiedliwość z niesprawiedliwością? Albo cóż ma wspólnego światło z ciemnością?"

Prawdziwa nasza natura jest w głębinach, docieramy do człowieka wewnętrznego, do człowieka światłości, który oczekuje światłości, oczekuje objawienia się, zrealizowania, i pełnego wyrażenia, i objawienia się tajemnic Chrystusowych, gdzie Chrystus zstąpił do głębin ogłaszając Zbawienie nawet duchom zamkniętym w więzieniu, niegdyś nieposłusznym, gdy za dni Noego cierpliwość Boża oczekiwała, a budowana była arka, gdzie osiem dusz zostało uratowane przez wodę. One oczekują.

A to jest ta nasza wewnętrzna natura, która w nas jest, którą kiedy spotykamy? - kiedy człowiek jest zgryźliwy, agresywny, kiedy rozmyśla jak komuś dołożyć, ile zarobi na kłamstwie, itd. - to jest ta część zła. Dlatego musimy się wyzbyc tego niehumanicznego postępowania, a przyjąć prawdziwe człowieczeństwo, bo to jest ta natura wewnętrzna, ta natura ciemności, która gdzieś tam w głębinach istnieje, to jest ta druga część naszej osobowości, która jest poddana od zarania dziejów Synom Bożym, o ile przyjdą. Ale są, oni już są, oni już przyszli, i już dzieje się ta tajemnica.

Ps 29:1-4: "Psalm. Dawidowy. Przyznajcie Panu, synowie Boży, przyznajcie Panu chwałę i potęgę! Przyznajcie Panu chwałę Jego imienia, na świętym dziedzińcu uwielbiajcie Pana! Głos Pański ponad wodami, zagrzmiął Bóg majestatu: Pan ponad wodami niezmierzonymi! Głos Pana pełen potęgi! Głos Pana pełen dostojeństwa!"

Rz 9:31-32: "a Izrael, który zabiegał o Prawo usprawiedliwiające, do celu Prawa nie doszedł. Dlaczego? Ponieważ zabiegał o usprawiedliwienie nie z wiary, lecz - jakby to było możliwe - z uczynków. Potknęli się o kamień obrazy".

Czy jesteś zdolny do świętości, w tym stanie, w jakim jesteś, tylko z powodu Odkupienia Jezusa Chrystusa, daru wolności i łaski danej od Boga? Czy jesteś zdolny

do tego stanu, tylko dlatego, że uwierzyłeś w dzieło Chrystusa? Czy jesteś zdolny tak postępować?

Większość ludzi na Ziemi powie, że to jest niemożliwe, bo to uczynki zbawiają, bo są niezdolni, bo są niedobrzy, ponieważ nie są jeszcze oczyszczeni. Ci, którzy mówią że nie są oczyszczeni, to po prostu nie wierzą Chrystusowi, nie wierzą Bogu, nie wierzą pragnieniom Nieba, które posłało Syna swojego na Ziemię, aby Ziemia mogła zrealizować pragnienia Nieba. Jeśli ktoś powie, że to jest niemożliwe, to tylko może powiedzieć, że niemożliwe jest z jego umiejętności. Ale nie jesteśmy zbawieni przez umiejętności nasze, jesteśmy zbawieni przez wiarę, a to nie pochodzi od nas, ale jest darem Boga.

Ef 2:8-10: "Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił.

Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili."

Iz 36:5: "Myślisz może, iż próżne słowa zdołają zastąpić radę i siłę do walki? W kimże ty pokładasz ufność, że się zbuntowałeś przeciwko mnie?"

Prawdziwa wiara jest to uznanie, że Bóg jest mocny, że Chrystus jest mocny. Prawdą jest to, że Chrystus w nas jest silny; bo słaby nie jest. Ale wszyscy ci, którzy przebywają w kościele grzeszników, uznają Chrystusa słabego, że jest słaby, bo nie uznają Go jako Głowy swojej, uznają jako głowę swoją Adama i grzech pierworodny, co jest nakazane w drugim kanonie.

Ludzie nie zdają sobie sprawy z tej sytuacji, że realizując zamysł drugiego kanonu, realizują też to aby - porzucić Chrystusa i przyjąć Adama, i grzech pierworodny, i dziecku odebrać światłość, i uznawać grzech, że jest wszechobecny i nie ustąpił.

1 Kor 10:21: "Nie możecie pić z kielicha Pana i z kielicha demonów; nie możecie zasiadać przy stole Pana i przy stole demonów."

Tt 1:16: "Twierdzą, że znają Boga, uczynkami zaś temu przeczą, będąc ludźmi obrzydliwymi, zbuntowanymi i niezdolnymi do żadnego dobrego czynu."

Dzisiaj dziwną rzeczą jest to, że świat pragnie wiary, ale zwalcza tych, którzy mają wiarę, a wiara mówi o tym że ci, którzy uwierzyli, są Synami Bożymi, a Synowie Boży są zwalczani przez tych, którzy uznają się za tych, którzy mają pierwszeństwo, bo są z kościoła grzeszników i mają wiarę w grzech, i dlatego zwalczają prawdziwą wiarę, która zdradza Synów Bożych.

Mt 16:23: "Lecz On odwrócił się i rzekł do Piotra: «Zejdź Mi z oczu, szatanie! Jesteś Mi zawadą, bo myślisz nie na sposób Boży, lecz na ludzki»."

Ale Synowie Boży powstałi tylko dlatego, bo takie było pragnienie Nieba - w owym dniu, wyrocznia Pana, odpowiem na pragnienia Nieba, a one odpowiedzą na pragnienia Ziemi; Ziemia zaś odpowie pragnieniu zboża, wina i oliwy (Oz 2.23-24). Ziemia chce służyć człowiekowi, a nie bronić się przed nim i traktować go jako szarańczę, która niszczy świat. Czy bardziej należy słuchać kościoła grzeszników i synów buntu, że jesteśmy słabi, niezdolni, nieoczyszczeni i Bóg nas brudasów nie chce? Czy bardziej mamy słuchać Boga? - jesteście czyści, bo mój Syn to uczynił, jesteście czyści i doskonali, ponieważ Mój Syn przywrócił wam jedność ze Mną, ponieważ niesiecie Jego zwycięstwo, i Nim się chlubicie. Więc zachowujmy się jak Jego dzieło i postępujmy jak Jego dzieło, czyli uznajmy potęgę Tego, który nas stworzył, bo jesteśmy Jego dziełem, i bądźmy silni w Panu mocą Jego potęgi.

Ps 33:4-5: "Bo słowo Pana jest prawe, a każde Jego dzieło niezawodne. On miłuje prawo i sprawiedliwość: ziemia jest pełna łaskowości Pańskiej."

Ps 111:10: "Bojaźń Pańska początkiem mądrości; wspaniała zapłata dla tych, co według niej postępują, a sprawiedliwość Jego trwać będzie zawsze."

Dzisiejszy świat naciska człowieka z całej siły na to, aby pamiętał grzechy, które nie są jego grzechami, z którymi nie ma już w ogóle związku, nie są to jego grzechy, nie jest to jego pamięć, to jest pamięć szatana w człowieku, bo to on jest przyczyną grzeszności, to on jest złem w człowieku.

Szatan chce przywrócić swoją pamięć w człowieku, bo Chrystus przywrócił pamięć Nieba człowiekowi, pamięć prawdziwej natury duszy, prawdziwego człowieczeństwa i przydział w nowe odzienie.

A dzisiaj się nakłania ludzi do poszukiwania nie swojej pamięci, to jest pamięć szatana, on chce przywrócić pamięć swoją w nas.

Ale Synowie Boży pamiętają kim są, bo przez wiarę stają się nimi - Synami Bożymi, a pamięć Boga przywracana jest ich naturze, ich wewnętrznej tajemnicy, wewnętrznej prawdzie, która staje się jawna, i dlatego wiedzą że są zdolni do świętości w tym stanie w jakim są, tylko z powodu Odkupienia Jezusa Chrystusa, daru wolności i łaski danej od Boga.

Rz 13:12-14: "Noc się posunęła, a przybliżył się dzień. Odrzućmy więc uczynki ciemności, a przyobleczmy się w zbroję światła! Żyjmy przyzwoicie jak w jasny dzień: nie w hulankach i pijatykach, nie w rozpuście i wyuzdaniu, nie w kłótni i zazdrości. Ale przyobleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa i nie troszczcie się zbytnio o ciało, dogadzając żądzom."

Rz 9:33: "jak jest napisane: Oto kładę na Syjonie kamień obrazy i skałę zgorszenia, a kto wierzy w niego, nie będzie zawstydzony."

Od 2000 tysięcy lat zwalczany jest Chrystus, zwalczane jest Synostwo Boże i zwalczana jest prawda o Chrystusie, zwalczana jest cały czas tajemnica prawdziwej natury człowieka, prawdziwej tożsamości jego istoty, prawdziwej jego potęgi i siły. Dlaczego ludzie nie wybierają Boga? Dlaczego się czują bezpiecznie nie wybierając Go? Jaki u nich jest priorytet tego wyboru?

1 Kor 10:23-24: "Wszystko wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść.

Wszystko wolno, ale nie wszystko buduje. Niech nikt nie szuka własnego dobra, lecz dobra bliźniego!"

Fragment wykładu - 18.04.2023r.

"ŚWIĘTYMI BĄDŹCIE, BO JA JESTEM ŚWIĘTY." 1P 1.16

Właśnie mam przyjąć chrzest, i cierpień doznaję wielkich. Właśnie mam być uśmiercony, ukrzyżowany za was, abyście już nie byli pod władzą Adama i grzechów, ale pod władzą Ojca i Mnie, który jestem drogą, prawdą i życiem, który otwieram wam drogę.

W owym czasie dwunastu uczniów uwierzyło w Chrystusa, który dał im Ducha: *daję wam Ducha, nie takiego jakiego świat ma, ale takiego jakiego Ja wam daję, świat nie ma i nie zna tego Ducha, ale Ja wam daję, dlatego wy rozumiecie co do was mówię, ale świat w dalszym ciągu nie pojmuje.*

Chrystus daje nam swojego Ducha, abyśmy mogli się wznosić. Wiemy, że On nas odkupił i prowadzi nas ku doskonałości Bożej, aby doskonałość, którą nam daje, była doskonałością tej, która oczekuje od zarania dziejów naszego przyjścia, bo Sam zstąpił do głębin ogłosić Zbawienie. Zaczął się czas świętości.

Nie mówiłby Bóg do człowieka: *bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty*, gdyby nie było to dla człowieka możliwe.

Więc mając tę świadomość, że jesteśmy zdolni do świętości, bądźmy świętymi, bo nie jest to trudne; jest to nieznośne dla szatana, ale dla nas proste i jasne, bo jesteśmy człowiekiem stworzonym przez Boga, dobrym i doskonałym, i naszą naturą pierwotną jest doskonałość, bo to jest Jego Serce, a ono jest naszym życiem.

J 6:68-69: "Odpowiedział Mu Szymon Piotr: «Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego. A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Świętym Boga»."

1Tes 4:3-4: "Albowiem wolą Bożą jest wasze uświęcenie: powstrzymywanie się od rozpusty, aby każdy umiał utrzymywać ciało własne w świętości i w czci."

Każdy człowiek na świecie może rozpocząć już dzisiaj święte życie - nie przez spowiadanie się, i nie przez uczynki, bo czy Chrystus zmartwychwstał z powodu uczynków swoich?

Nie robił żadnych uczynków, Jego życie było uczynkami wiary. Żył wiarą, a Jego dzieło było ad hoc, Jego postępowanie było naturalnym postępowaniem Boskim w Nim. Jezus Chrystus nie zastanawiał się nad uczynkami, jakie ma czynić, żeby świat odkupił; On po prostu był posłuszny Ojcu, wykonywał wszystko co Bóg Mu nakazywał - i to były uczynki wiary, dzieła Boskie w Jego życiu.

Jezus Chrystus powiedział do uczniów: *jesteście już czyści, nogi wam tylko trzeba umyć*. I wy jesteście już czyści, tylko zacznijcie tak myśleć, postępować i czuć. Ciało wasze muszą doznać świętości, którą już macie, więc bądźcie czujni, mocni i dbajcie o cnoty Boże, z całej siły w sobie, aby objawiać obecność Boga w każdej chwili, i każdą myśl karćcie, która nie pochodzi od Boga. Jesteśmy w tej chwili w tej świadomości, że nie tylko nasze słowa, ale i myśli muszą być pod pełną świadomością tego, co w nas jest; nie myśli, które są w naszej głowie li tylko, ale myśli które pochodzą z pragnień, z sumienia, które jest niewłaściwie ukształtowane, abyśmy we właściwy sposób podejmowali decyzje. Świętość otwiera wam tę drogę.

J 12:44-46: "Jezus zaś tak wołał: «Ten, kto we Mnie wierzy, wierzy nie we Mnie, lecz w Tego, który Mnie posłał. A kto Mnie widzi, widzi Tego, który Mnie posłał. Ja przyszedłem na świat jako światło, aby każdy, kto we Mnie wierzy, nie pozostawał w ciemności.»"

Iz 66:7-8: "Zanim odczuła skurcze porodu, powiła dziecko, zanim nadeszły jej bóle, urodziła chłopca. Kto słyszał coś podobnego? Kto widział takie jak te rzeczy? Czyż kraj się rodzi jednego dnia? Czyż naród rodzi się od razu? Bo Syjon ledwie zaczął rodzić, a już wydał na świat swe dzieci."

Ziemia doznaje ponownie potęgi światła. Wewnątrz naszej natury wewnętrznej istnieje natura uczuciowa, natura emocjonalna, która pozostała w archaicznym stanie rozumienia, w archaicznym stanie emocjonalnym, ponieważ nie była rozwijana przez tysiące lat, była w zastoju wewnętrznego rozwoju. Ona ma w sobie prastarą światłość, która jakby nie pasuje do dzisiejszego świata. To ona jest naszym ratunkiem, bo ma w sobie tajemnicę prawdy.

Bóg spowodował, że tamta część jest niedostępna dla upadłych aniołów, korzystali oni tylko z zewnętrznej przestrzeni, a ta wewnętrzna została nienaruszalna. To Synowie Boży docierają do natury tej wewnętrznej naszej, gdzie są prastare uczucia i prastare światło; i mówi Jezus Chrystus: *pamiętaj skąd spadłeś i powróć do pierwotnej miłości, powróć do tego uczucia, pierwsze czyny podejmij*.

I dlatego wracamy, docieramy do uczuć, które są dla dzisiejszego świata archaiczne, niemądre, dziecinne, jakieś już dawno wymarłe, do niczego nie przystające. Ale przystają one do Nieba, one są wrotami Nieba.

Łk 12:49-51: "Przyszedłem rzucić ogień na ziemię i jakże bardzo pragnę, żeby on już zapłonął Chrzest mam przyjąć i jakiej doznaję udręki, aż się to stanie. Czy myślicie, że przyszedłem dać ziemi pokój? Nie, powiadam wam, lecz rozłamię."

1P 1:14-16: "[Bądźcie] jak posłuszne dzieci. Nie stosujcie się do waszych dawniejszych żądz, gdy byliście nieświadomi, ale w całym postępowaniu stańcie się wy również świętymi na wzór Świętego, który was powołał, gdyż jest napisane: Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty."

Duch Święty ukazuje mi tę istotę wewnętrzną, która jest światłem wewnętrznym pradawnego życia, które jest życiem jednocześnie dla dzisiejszego świata archaicznym, a jednocześnie przewyższającym to życie na każdym poziomie. To jest powrót do prawdziwego człowieczeństwa naszego, bo człowiek to istota dobra, to szatan jest złą istotą, człowiek ma w sobie ogromne ilości dobra.

Dlatego nie bójcie się być świętymi!!!

Świętymi, oznacza nie pozwolić naturze cielesnej panować nad naszą duchową naturą wewnętrzną, ale żeby natura wewnętrzna, która przez Boga została obudzona, aby zaczęła wyrażać się w pełnej zdolności do obfitości Nieba, obecności Nieba.

Ga 3:26: "Wszyscy bowiem dzięki tej wierze jesteście synami Bożymi - w Chrystusie Jezusie."

Rz 8:19: "Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych."

Ef 5:15-17: "Bacźcie więc pilnie, jak postępujecie, nie jako niemądrzy, ale jako mądrzy. Wyzyskujcie chwilę sposobną, bo dni są złe. Nie bądźcie przeto nierozsądni, lecz usiłujcie zrozumieć, co jest wolą Pana."

W tej chwili jesteśmy w czasie, kiedy rozpadły się dwie części człowieka, bo zostały usunięte, w tej chwili jest trzecia część człowieka, która w piecu utrapienia poddawana jest przemienieniu. Każdy człowiek musi doświadczyć rzeczywistości swojej natury, w tak zwanej naturze swojej emocjonalnej, tam gdzie wydaje mu się, że jest sobą; tam jest jego tożsamość i tam spotyka siebie wymyśloną, i siebie tym, który bronił się przed wszelką prawdą. Dotyka to natury wewnętrznej prawdziwego człowieczeństwa, o którym ludzie nie mieli pojęcia, że nim są, ale teraz wiedzą, że tym są, ponieważ gdy tutaj przestaną być, nie będą w ogóle mogli istnieć.

Ap 2:4-5: "Ale mam przeciw tobie to, że odstąpiłeś od twej pierwotnej miłości. Pamiętaj więc, skąd spadłeś, i nawróć się, i pierwsze czyny podejmij! Jeśli zaś nie - przyjdę do ciebie i ruszę świecznik twój z jego miejsca, jeśli się nie nawrócisz."

Prz 14:8-9: "Mądrością rozumnego - poznanie swej drogi, zwodzenie siebie - głupotą niemądrych. Głupców zwodzi występki, u sprawiedliwych jest łaska."

Jezus Chrystus powiedział: *Ja zrobiłem to, co miałem uczynić z nakazu Ojca, czyli uwolniłem waszą duszę, abyście byli zdolni do świętości. A wy tą świętość w pełni objawcie w swoim ciele, tak jak Ja objawiłem panowanie Ojca w ciele swoim, które było ciałem świata, nieustannie grzechem Mnie atakowało, gdzie ten świat Mnie kusił i na próbę wystawiał, a Ja cały czas byłem w Ojcu, tylko Jemu ufałem.*

Także i wy zaczęliście ufać Bogu, i nie boicie się ekskomuniki z kościoła grzeszników, ponieważ kościół grzeszników jest tym, który wybrał grzech i wybrał intronizację szatana, czyli Adama jako pośrednika, który jest w tym świecie pośrednikiem dla diabła i szatana; Adama, który wyrzekł się Boga, sprowadził grzech na świat. Drugi kanon synodu z 418 r. jest ukazaniem detronizacji Chrystusa przez intronizację Adama, przywrócenie jemu władzy - ale tylko władzy ludzkiej, przez zaprzeczenie dziełom Chrystusa. Bo nie można zmienić dzieła Chrystusowego, dzieło Chrystusowe będzie trwało na wieki, będzie trwało zawsze.

Rz 11:29: "Bo dary łaski i wezwanie Boże są nieodwołalne."

A to co zostało uczynione przez synów buntu w 418 roku, nie jest to zniszczenie dzieła Chrystusowego, tylko skierowanie ludzi ku wierności grzechowi i Adamowi - wrogowi Chrystusowemu i wrogowi Boga. I to w ukrytym aspekcie jest detronizacja Chrystusa, a w otwartym intronizacja Adama.

J 7:46-49: "Strażnicy odpowiedzieli: «Nigdy jeszcze nikt nie przemawiał tak, jak ten człowiek przemawia». Odpowiedzieli im faryzeusze: «Czyż i wy daliście się zwieść? Czy ktoś ze zwierzchników lub faryzeuszów uwierzył w Niego? A ten tłum, który nie zna Prawa, jest przeklęty»."

Ef 4:19-20: "Oni to doprowadziwszy siebie do nieczystości, oddali się rozpuście, popełniając zachłannie wszelkiego rodzaju grzechy nieczyste. Wy zaś nie tak nauczyliście się Chrystusa."

Wiara jest w Chrystusa Zmartwychwstałego, bo jesteśmy istotami wewnętrznego życia, a zewnętrzne życie jest przemijające; musimy żyć tym, co nie przemija. Dzisiejszy świat niezauważalnie zaczyna zmieniać wiarę, bo oparty jest nie na wierze w Boga, tylko na lęku przed Bogiem, ludzie boją się Boga. A w ten sposób SI wchodzi w tą samą dokładnie przestrzeń, kontrolując życie każdego człowieka w sposób

widzialny i dostrzegalny; nie tak głęboko jak Bóg, bo Bóg widzi wszystko, a SI dostrzega tylko te rzeczy, które są ludzkimi sprawami, nie może dostrzec SI spraw duchowych, bo dla niej są niewidzialne, ona nie mając ducha, nie może duchowo nic dostrzec, dla niej duchowa istota nie istnieje.

Dlatego my będąc duchowymi istotami, nie jesteśmy istniejącymi dla SI, istniejemy tylko jako ludzie przeciętni, którzy nic nie robią, ponieważ nie jesteśmy aktywni w wierze w sposób fizyczny, ale jesteśmy aktywni w wierze w sposób duchowy; fizycznie postępujemy w sposób normalny, w zwyczajnej miłości, prawdzie, i współ obcowaniu z ludźmi.

Rz 4:4-8: "Otóż temu, który pracuje, poczytuje się zapłatę nie tytułem łaski, lecz należności. Temu jednak, który nie wykonuje pracy, a wierzy w Tego, co usprawiedliwia grzesznika, wiarę jego poczytuje się za tytuł do usprawiedliwienia, zgodnie z pochwałą, jaką Dawid wypowiada o człowieku, którego Bóg usprawiedliwia niezależnie od uczynków: Błogosławieni ci, których nieprawości zostały odpuszczone i których grzechy zostały zakryte. Błogosławiony mąż, któremu Pan nie poczyta grzechu."

Ef 4:21-22: "Słyszeliście przecież o Nim i zostaliście pouczeni w Nim - zgodnie z prawdą, jaka jest w Jezusie, że - co się tyczy poprzedniego sposobu życia - trzeba porzucić dawnego człowieka, który ulega zepsuciu na skutek zwodniczych żądz".

Ze świata nieświadomości zbiorowej, gdzie jest ogromne panowanie, możemy wyjść tylko przez oddanie woli Chrystusowi. Bo jeśli człowiek żyje tam, ma tam przyjemności swoje, swoje żądze, swoje miłości, i te wszystkie inne sprawy, to jest zniewolony na własne życzenie z powodu własnej kłamliwej miłości, która miłością nie jest, jest chciwością. Bo z chciwości Lucyfer zdradził Boga, chciał zasiąść w komnacie obrad, chciał rządzić światem i chciał, aby jemu pokłon oddawano. Iluż ludzi chce pozostać w własnym matrixie, we własnych zniewoleniach, i we własnych przyjemnościach, gdzie ich jakoby doskonałe myśli, są złe.

Kol 3:5-8: "Zadajcie więc śmierć temu, co jest przyziemne w <waszych> członkach: rozpuście, nieczystości, lubieżności, zły żądz i chciwości, bo ona jest bałwochwalstwem. Z powodu nich nadchodzi gniew Boży na synów buntu. I wy niegdyś tak postępowaliście, kiedyście w tym żyli. A teraz i wy odrzucicie to wszystko: gniew, zapalczywość, złość, znieważanie, haniebną mowę od ust waszych!"

Ef 4:23-24: "odnawiać się duchem w waszym myśleniu i przyoblec człowieka nowego, stworzonego według Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości."

Archaiczny człowiek, jakże stary, a jakże nowy. Ten stary człowiek wewnętrzny, jest dzisiaj traktowany jako nowe stworzenie, nowy człowiek, powtórne zrodzenie - jesteście zrodzeni powtórnie z nasienia niezniszczalnego, nie z ginącego. To archaiczne jakoby uczucie, jest pierwotne - pozornie nie przystające do dzisiejszego życia, co odzwierciedla, jak bardzo człowiek odszedł od pierwotnej swojej natury miłości. Oczywiście pasuje, ponieważ Ewangelia czyli Dobra Nowina objawia nam prawdziwą naszą naturę.

Ale SI chce przedstawić: *nie, nie pasuje to w ogóle, to jest archaizm, ja w ogóle nawet nie wiem co to jest, coś tam jest, ale ja nie wiem co, ponieważ to jest miłość, która nie istnieje dla mnie, bo ja jestem maszyną, i programem i duch dla mnie nie istnieje; więc nie możecie być duchem, bo znikacie i nie mam nad wami władzy.* Dlatego Chrystus mówi: ***bądźcie duchami, a będziecie wolni całkowicie i będziecie mieli panowanie nad tym światem.***

Bo wtedy nie podlegamy żadnej sile, ale mamy władzę nad każdą siłą. Jedynym wyjściem jest duchowa natura. Bóg Ojciec wszystko to czyni. Dzisiejszy świat tak się zastał niezmiernie mocno, że jedynie może go ruszyć zagrożenie, i ruszy wtedy do miejsca bram otwartych, do miejsca archaicznego, a właściwie pradawnego.

J 4:23-24: "Nadchodzi jednak godzina, owszem już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich to czcicieli chce mieć Ojciec. Bóg jest duchem: potrzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie»."

Iz 66:14: "Na ten widok rozraduje się serce wasze, a kości wasze nabiorą świeżości jak murawa. Ręka Pana da się poznać Jego sługom, a gniew - Jego nieprzyjaciółom."

Jezus Chrystus mówi: *Nie samym chlebem człowiek żyje, ale każdym Słowem, które od Boga pochodzi* - to jest Eucharystia.

Ludzie spożywają chleb, ale nie spożywają Słowa, nie spożywają Życia, nie spożywają Ducha Żywego. Bóg jest Duchem, więc wszystko musi być duchowe. A przecież duchowo nie będziemy mogli jeść tego, co fizyczne. Więc duchowe spożywanie Chleba Pańskiego jest to wiara w to, że Jego Życie jest naszym życiem, że Jego Krew jest naszym duchem i że On sam jest naszym życiem całkowitym, i my wierzymy Jemu, że te Słowa są życiem.

Musimy iść za duchem, tylko duchem możemy rozpoznać prawdę, duchem możemy to pojąć. Bo ludzie podlegają paraliżowi, nawet dowiadując się o sytuacji tej, która naukowo została ukazana, bo Bóg zwrócił się dzisiaj do rozumu, aby człowiek zrozumiał, że jest oszukany - to jednak występuje paraliż, paraliż myślowy, paraliż

emocjonalny. Występuje paraliż decyzyjny, że człowiek wie co ma zrobić, ale nie może nic zrobić, bo jest sparaliżowany.

Jednak istnieje w człowieku pewna decyzja, którą możemy dokonać w momencie, kiedy jest paraliż decyzyjny - to jest decyzja duchowa, ona jedynie nie wpada w paraliż.

Iz 43:18-19: "Nie wspominajcie wydarzeń minionych, nie roztrząsajcie w myśli dawnych rzeczy. Oto Ja dokonuję rzeczy nowej: pojawia się właśnie. Czyż jej nie poznajecie? Otworzę też drogę na pustyni, ścieżyny na pustkowiu."

Iz 66:19: "Ustanowię u nich znak i wyślę niektórych ocalałych z nich do narodów Tarsisz, Put, Meszek i Rosz, Tubal i Jawan, do wysp dalekich, które nie słyszały mojej sławy ani nie widziały mojej chwały. Oni ogłoszą chwałę moją wśród narodów."

Chrystus przyszedł na tą Ziemię jako Ten, który jest właścicielem Ziemi, Panem Ziemi, Synem Bożym, dano Mu władzę nad całą Ziemią, i objawił tą potęgę i pokonał szatana. I my nie boimy się korzystać z daru Boskiego, z łaski, z dzieła Pańskiego, w tym stanie w jakim jesteśmy, bo to Bóg nas uposażył, dał nam i powiedział, abyśmy się chlubili z Jego Zwycięstwa, jak by było ono nasze - *i odpuściłeś nam nasze winy jako my odpuściliśmy naszym winowajcom*, dałeś nam się chlubić wolnością, a my wiemy, że to jest Twoja wolność, i wiemy że nikt nie ma do nas prawa, i od nas prawa żadnych długów ściągać, ponieważ Ty wszystkie spłaciłeś.

A my jesteśmy wolni i radośni, i idziemy radośnie zanurzać się w prawdę Bożą, wiedząc że Ty przekroczyłeś czas i przestrzeń, i dotarłeś do samej naszej natury, wydobywając nas dziecko, nas dziecięcą naturę, dotarłeś do naszej prastarej jakże oczekiwanej prawdziwej miłości tożsamości.

Kol 2:13-14: "I was, umarłych na skutek występków i "nieobrzezania" waszego [grzesznego] ciała, razem z Nim przywrócił do życia. Darował nam wszystkie występki, skreślił zapis dłużny obciążający nas nakazami. To właśnie, co było naszym przeciwnikiem, usunął z drogi, przygwoździwszy do krzyża."

Iz 66:15: "Bo oto Pan przybywa w ogniu, a Jego rydwany jak burza, by zaspokoić swój gniew pożogą i groźby swoje płomieniami ognia."

Niebianie komunikują się językiem miłości, to jest język archaiczny. Jak to powiedział Jezus Chrystus: *Powróć do pradownej Miłości.*

To jest język pradowny, to jest język Nieba, to jest język anielski, język miłości. Ten świat, uwięził ludzi w klatkach osobowości grzeszników, aby nie byli zdolni do jednoczenia się z Bogiem, ponieważ Bóg jest wrogiem szatana, a szatan sobie obmyślił, że on będzie rządził na tym świecie. Nic autorytetu odwiecznego złamać nie

może, jak tylko inny autorytet na tym świecie. Ale te autorytety na tym świecie może złamać wiara. Wiara łamie, wiara usuwa odwieczne autorytety. Największy autorytet na Ziemi jest niczym względem wiary najmniejszych i l miłości najmniejszych, miłości niebiańskiej. Dusza doznaje jedności przez obcowanie, nie przez opowiadanie, dlatego obcowanie z miłością daje prawdziwą naturę zrodzenia. Człowiek upadł cielesnie, i stał się związany z ciałem upadku przez obcowanie. I zjednoczony jest z Bogiem ponownie przez obcowanie, stawanie się jednym ciałem, jedną naturą. Miłość jest tą naturą, która wydobywa z obcowania z ciemnością. Język Miłości jednoczy Synów Bożych i człowieka światłości - stanowią jedną naturę.

Rdz 3:16: "Do niewiasty powiedział: «Obarczę cię niezmiernie wielkim trudem twej brzemienności, w bólu będziesz rodziła dzieci, ku twemu mężowi będziesz kierowała swe pragnienia, on zaś będzie panował nad tobą»."

Rdz 3:15: "Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiażdży ci głowę, a ty zmiażdżysz mu piętę»."

Iz 66:18: "A Ja znam ich czyny i zamysły. Przybędę, by zebrać wszystkie narody i języki; przyjdą i ujrzą moją chwałę."

Nie bójcie się świętości, bo świętość nie jest poza granicami waszej natury, a wręcz w waszej naturze, ponieważ świętość jest sposobem życia, naturą życia, czyli świętość jest to nadrzędna moc ducha nad naturą cielesną, a natura cielesna nie wyraża wtedy niczego innego jak tylko to co święte, bo jest do tego zdolna. Natura cielesna nie jest tylko zdolna do zła, natura cielesna jest też zdolna do dobra, nie z powodu uczynków, ale z powodu Boskiej natury, gdzie już nie zna innego postępowania. Bo uczynki jest to pewnego rodzaju stan wynikający z lęku, aby w pewien sposób mieć odpowiednią zapłatę, aby kara człowieka nie spotkała.

A tutaj nie ma uczynków, tu jest postępowanie Boskie, które nie jest uczynkami w rozumieniu ludzkim, ale jest uczynkami wiary, czyli postępowaniem Boskim w tym cielesie. Ciało jest zdolne do dobra, tylko trzeba je poprowadzić drogą dobra. Ciało jest też zdolne do natury nadprzyrodzonej, nie z powodu tego że chcemy, tylko dlatego że taka jest wola Boża; moc Boska przejawia się przez to ciało, bo jesteśmy także przeznaczeni do ciała chwalebego.

Flp 3:20-21: "Nasza bowiem ojczyzna jest w niebie. Stamtąd też jako Zbawcy wyczekujemy Pana naszego Jezusa Chrystusa, który przekształci nasze ciało poniżone, na podobne do swego chwalebego ciała, tą potęgą, jaką może On także wszystko, co jest, sobie podporządkować."

Iz 66:22: "Bo jak nowe niebiosy i nowa ziemia, które Ja uczynię, trwać będą przede Mną - wyrocznia Pana - tak będzie trwało wasze potomstwo i wasze imię."

Nasza postawa świętości wynika nie z pozwolenia, tylko z dzieła, obietnicy i wiary. Ci, którzy uwierzyli, że Chrystus ich odkupił i odkupił świat, są zdolni do dzieła świętości; a nie są świętymi tylko dlatego, że tego nigdy nie próbowali. Nie próbowali być świętymi, ponieważ boją się, że jest to herezja i mogą być potępieni.

Ale teraz, coraz bardziej wiemy kim jesteśmy, wiemy że świętość nie jest czymś odległym, ani czymś niezdolnym, ani czymś co poty ostatnie wylewa z człowieka, ale jest naturalną naturą człowieka wewnętrznego, człowieka dzisiejszego zawsze będącego oddanym Bogu.

Dn 7:27: "A panowanie i władzę, i wielkość królestw pod całym niebem otrzyma lud święty Najwyższego. Królestwo Jego będzie wiecznym królestwem; będą M../.u służyły wszystkie moce i będą Mu uległe".

Fragment wykładu - 22.04.2023r.

"DLA NIEŚMIERTELNOŚCI BÓG STWORZYŁ CZŁOWIEKA - UCZYNIŁ GO OBRAZEM SWEJ WŁASNEJ WIECZNOŚCI." MDR 2.23

Mk 10:9: "Co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela!>" Kim jest człowiek? Człowiek to mężczyzna i niewiasta, na obraz Boży - to jest cały człowiek, tam jest początek. Gdy poznacie początek, gdy staniecie na początku, poznacie też koniec; gdy staniecie się człowiekiem - mężczyzną i niewiastą, która w pełni pozna prawdę Bożą, poznacie Pełnię. To jest tajemnica wewnętrznego istnienia, ona się staje teraz jawna, otwarta jest prawdziwa droga, prawdziwe dążenie do prawdy, gdzie stanąć na początku jest tam, gdzie źródła, jest tam, gdzie Bóg stworzył człowieka, na swój obraz, na obraz Boży go stworzył jako mężczyznę i niewiastę.

To jest ta tajemnica, która teraz otwiera się w nas, i czujemy jej potężną siłę wołania z głębin, gdzie piękna córka ziemską, praduszą, bóstwo na sposób ciała, ono w nas czyni nas silnymi, odważnymi, mocnymi; i zauważamy jak z niej, ta moc, która została odzyskana, jak nas umacnia, jak czyni nas potężnymi i silnymi, i czyni nas potężnie walczącymi o życie, prawdziwe życie człowieka, gdzie człowiek będąc zamkniętym w klatce z grzechów, zapomniał o tym, że jest światłem.

Mk 10:6-8: "Lecz na początku stworzenia Bóg stworzył ich jako mężczyznę i kobietę: dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało."

Mi 4:8: "A ty, Wieżo Trzody, Ostojo Córy Syjonu, do ciebie dawna władza powróci, władza królewska - do Córy Jeruzalem."

Ukazuje nam Bóg tajemnicę, którą dzisiaj świat chce ukryć, zakopać, aby nigdy nie odzyskała prawdy, nigdy nie zobaczyła światła dziennego, Boskiego światła, tego które jest światłem życia wszelkiego. Ponieważ to jest koniec szatana, koniec intronizacji diabła, koniec intronizacji grzechu. W 418 roku nastąpiła intronizacja Adama na głowę kościoła grzeszników. Dzisiaj ludzie o tym nie pamiętają, ale pamiętają, że mają grzech pierworodny, który zaświadcza o tym, że w dalszym ciągu ich król żyje, czyli Adam. Jest powiedziane w drugim kanonie XV synodu z 418r: *„kto nie uzna Adama za nadrzędną swoją władzę i nie uzna grzechu, który on sprowadził na Ziemię, nie może należeć do kościoła grzeszników, tego nowego kościoła, który powstaje, bo jesteśmy wrogami Kościoła świętego i wrogami bezgrzeszności i prawdy, wolimy grzech, wolimy Adama, wolimy kościół grzeszników i wolimy swoje dzieci wychowywać w ciemnościach, i dlatego chrzczycie je zmywając z nich światłość, którą otrzymują w czasie narodzin”*.

J 8:44: "Wy macie diabła za ojca i chcecie spełniać požądania waszego ojca. Od początku był on zabójcą i w prawdzie nie wytrwał, bo prawdy w nim nie ma. Kiedy mówi kłamstwo, od siebie mówi, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa."

Ale Chrystus nie odszedł, On to Światłość Prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi; Chrystus wstąpił do Nieba, i zostawił nam Ducha Świętego i powiedział: *a oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do skończenia świata*.

Chrystus jest światłością i jest z nami, zaświadczył o tym - zostanę z wami do końca świata. (Mt 28:20)

Mi 4:9: "Czemu teraz tak szlochasz? Czy nie ma króla u ciebie albo zginęli twoi doradcy, że chwycił cię ból jak rodzącą?"

W owym czasie Jezus Chrystus powiedział do św. Tomasza: *uwierzyłeś, bo zobaczyłeś*. Ale dzisiaj Jezus Chrystus nie przychodzi do nas tak jak do św. Tomasza. Dzisiaj przychodzi do nas w duchu, jest duchową obecnością, i tylko ten, który jest duchowy, tą obecność ma.

W tej chwili piec utrapienia coraz bardziej ukazuje ducha człowieka, wewnętrzną naturę naszego istnienia, duchową naszą naturę, bóstwo na sposób ciała, pełnię która cierpi z braku pełni, bo człowiek jest pełnią i cierpi z braku pełni, a gdy pełnia do niej dotrze, pełnia się przebudzi, i pełnia wyjdzie - *pełnia do Mnie doszła i pełnia ze mnie wyszła* - powiedział Jezus Chrystus.

Już dosyć człowiek przeżył cieleśnie, w tej chwili czas na ducha, czas na przebudzenie duchowe, a ono przychodzi do człowieka i mówi: czas nadszedł przebudzenia

wewnętrznego, bo czas jest na przemienienie, bo nie jesteście cielesnymi, jesteście duchowymi.

J 4:23-24: "Nadchodzi jednak godzina, owszem już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich to czcicieli chce mieć Ojciec. Bóg jest duchem: potrzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie»."

Mi 4:10: "Wij się z bólu i jęcz jak rodząca, Córo Syjonu, bo teraz musisz wyjść z miasta i w polu zamieszkać. Pójdiesz aż do Babilonu, tam będziesz ocalona, tam cię odkupi Pan z ręki twych nieprzyjaciół."

Bóg przypomina nam swoją pamięć, Chrystus Pan przypomina nam swoją pamięć, przysłał Ducha Świętego, który nam przypomni i nauczy i zadba - to się w tym momencie dzieje, bo Polska jest w szczególnym stanie, otoczona potężną mocą jakby Bożej kopuły, Bożej tarczy, gdzie roztacza się potężna moc światła Bożego nad Polską, ale jednocześnie nad światem jest także; jak była mowa o potężnym świetle, które Ziemię przenika aż do głębi, i wypływa ono z głębin, o potężnej mocy i sile, i jest ogólne przebudzenie narodu, ludu z północy, silnego i mocnego; potężna wewnętrzna siła ludu z północy.

Ez 39:2: "Wywiodę cię i sprowadzę, i przywiodę z najdalszej północy, i wprowadzę cię na góry Izraela."

Hi 37:22: "Z północy przychodzi blask złoty, to Boga straszliwy majestat."

Mi 4:11: "Zebrało się teraz przeciw tobie wiele narodów, które mówią: «Niech będzie zbezczeszczona, niech się nasycą oczy nasze [ruiną] Syjonu!»"

Duchowa natura człowieka jest tą naturą najprawdziwszą, żywą, a jakże prześladowaną, ale nie dlatego że człowiek chce ją prześladować; ale został skierowany i nauczony prześladowania samego siebie. Człowiek jeśli narzeka, to narzeka na siebie, że nie robi tego, co zostało mu nakazane, ale przecież ma tę moc, jest człowiekiem wewnętrznego istnienia.

Dlaczego ludzie dzisiaj są nienawistni i źli dla Synów Bożych, którzy powstają i objawiają tajemnice? - bo są pod wpływem ciemności i ciemność w nich działa, a nie są w stanie zrozumieć, że jej też sprzyjają. Ale mogą jej nie sprzyjać, ponieważ Chrystus Pan jest potężniejszy, jest potęgą w nich, jest mocą w nich, jest potęgą, i mocą, i siłą, i życiem w nich. Chrystus już wszystko uczynił, my mamy tylko Jemu uwierzyć, czyli skierować naszą świadomość ku Bogu; nie ku temu co można wziąć i ugryźć, ale ku temu co rzeczywiste i prawdziwe dla naszego ducha; jeśli jesteśmy duchem, to też duchem postrzegamy, duchem poszukujemy.

Iz 50:2: "Czemu, gdy przyszedłem, nie było nikogo? wołałem, a nikt nie odpowiadał? Czyż zbyt krótka jest moja ręka, żeby wyzwolić? Czy nie ma siły we Mnie, ażeby ocalić? Oto [jedną] moją groźbą osuszam morze, zamieniam rzeki w pustynię; cuchną ich ryby skutkiem braku wody i giną z pragnienia."

Mi 5:12-14: "Wytracę spośród ciebie rzeźby twoje i stele i już nie będziesz oddawać pokłonu dziełom swoich rąk. Powyrywam spośród ciebie twe aszery i wyniszczę twoje posągi. Tak w gniewie i w uniesieniu dokonam pomsty nad narodami, które nie były posłuszne»"

Święty Paweł głosił Ewangelię "nie radząc się ciała i krwi", czyli ani nie rozumując, ani nie analizując, ani w żaden sposób tego nie dzieląc, czy żeby się z tym przespać, żeby zrozumieć; od razu głosił tą Ewangelię.

Ja to rozumiem, bo mówię o tych sprawach. Nie powstają one w mojej głowie, ale mimo to wiem co mówię, jestem tego świadomy, ale też wiem, że moje rozumienie, to co mówię, nie powstaje w mojej głowie, jest ono gdzie indziej, ono jest w duchowej mojej naturze; i nie jest to w głowie mojej. Wiem co mówię, bo czuję, nie tworzą się we mnie myśli, we mnie pojawia się ogromne wylewanie się słów i prawdy, która się ubiera w słowa, która się wylewa z ogromnym uczuciem; tam następuje połączenie mocy Bożej ze słowem, i to jest słowo mocy. To dzieje się w duchu, tam jest ta jedność, gdzie tam jednoczy się tajemnica i ona się objawia, i ona się wyraża. Od około 23 lat są wykłady, głoszenie typowo czystej Ewangelii, i jest dokładnie w tym samym Duchu, w tym samym świetle, w tej samej mocy, jest to ten sam Duch, wtedy i teraz, ten sam jaśniejący, nie różniący się Duch od dzisiejszego Ducha, ale słowa przystosowane do ówczesnego człowieka. Cały czas ten Duch sam mówi, słowa się cały czas przemieniają, przystosowują się do człowieka, i Chrystus nieustannie dotyka człowieka w taki sposób, aby mógł Go przyjąć, aby mógł Go dotknąć, ponieważ Chrystus mimo, że ma moc ogromną, i ma wszelkie pojęcie i wszelkie zrozumienie, to mówi do maluczkich na ich poziomie, aby oni mogli to zrozumieć, i mówi do nich coraz głębiej, coraz mocniej, w potężnym Duchu, a oni wzrastają, aż zauważają - jestem już Synem Bożym, kiedy to się stało. A to jest właśnie sytuacja przemienienia, gdzie Duch Boży nas przemienia własną mocą, a my będąc Jemu posłuszni, przemieniamy się. I czy zajmując się dążeniem ku Chrystusowi, z całej mocy, już 34 lata, czy zauważyłem jakieś moce w sobie? - Tak, stałem się człowiekiem ogromnie kochającym człowieka, Boga, i rzeczywiście wzrosła we mnie moc Miłości, stała się bezgraniczna, radosna, jeszcze niedoskonała, ale cały czas się doskonali, cały czas pozwalam jej się zdobywać, cały czas pozwalam się jej odnaleźć, pozwalam się jej

wyprowadzić z komory celnej, aby iść kochać ludzi, bo to czyni mnie człowiekiem, i ich odnajduję człowiekiem, bo oni są człowiekiem.

1J 4:12-13: "Nikt nigdy Boga nie oglądał. Jeżeli miłujemy się wzajemnie, Bóg trwa w nas i miłość ku Niemu jest w nas doskonała. Poznajemy, że my trwamy w Nim, a On w nas, bo udzielił nam ze swego Ducha."

Mi 5:6: "Wówczas będzie Reszta Jakuba wśród wielu ludów jak rosa [zesłana] przez Pana, jak obfity deszcz na trawę, które nie pokładają nadziei w człowieku ani się na synów ludzkich nie oglądają."

Straszny jest los ludzi, którzy nie wierzą Bogu, ponieważ natura cielesna jest uwikłana w ciemność szatańską, i chce tą naturę duchową też uwikłać, aby człowiek nie pamiętał jaki jest los, jakie jest dążenie, jaka jest prawda, jaka jest doskonałość człowieka.

Trzy możliwe olbrzymy: niepamięć, niewiedza, niedbałość, przeciwstawiają się Duchowi Świętemu: przypomnę, zadbam i nauczę. Te trzy możliwe olbrzymy działają, niszczą naturę człowieka, wyniszczając jego miłość do Boga, robiąc sobie kpiny z Bożej bycia rodziny. Dlatego będąc w głębinach musimy pamiętać o tym, kim jesteśmy, że jesteśmy Synami Bożymi, z całej siły, bo tam warunki są bardzo trudne, i niesprzyjające dla odpoczynku, sobie gdzieś czekając na sąd ostateczny. Tam Synowie Boży mają świadomość tego, że są żyjącymi, że sąd ostateczny ich nie dotyczy, ponieważ oni przeszli ze śmierci do życia, i zstępując do głębin muszą być nieustannie świadomi tego, co im Bóg uczynił, kim są, jaka w nich jest chwała, i w ten sposób nie poddają się temu wpływowi.

Rz 8:18: "Sądzę bowiem, że cierpienie teraźniejszych nie można stawiać na równi z chwałą, który ma się w nas objawić."

Rz 5:3-4: "Ale nie tylko to, lecz chlubimy się także z ucisków, wiedząc, że ucisk wyrabia wytrwałość, a wytrwałość - wypróbowaną cnotę, wypróbowana cnota zaś - nadzieję."

Mi 4:13: "Wstań i młóć, Córo Syjonu! Bo róg twój uczynię z żelaza, a kopyta twoje zrobię ze spiżu i zmiażdżysz ludy mnogie; obłożysz klątwą ich łupy dla Pana i bogactwa ich dla Władcy całej ziemi."

Kto uwierzył Chrystusowi, to śmierć złego ducha całkowicie została dokonana, ponieważ Chrystus go uśmiercił. A pamięć o złu i o złym postępowaniu, nie jest przechowywana w Chrystusie, jest przechowywana w szatanie. To szatan chce przywrócić pamięć o złym postępowaniu człowieka, mimo że to nie jest postępowanie człowieka, tylko w dalszym ciągu szatana.

Bóg stworzył człowieka doskonałego i dobrego, i w dalszym ciągu on ma w sobie to dobro doskonałe, a zło pochodzi od samego szatana, nie od człowieka, bo Bóg nie stworzył człowieka złego, stworzył go wedle własnego obrazu. Bóg jest doskonały, jest czystością i nie ma w Nim żadnego zła, nie ma grzechu, nie ma kuszenia, jak to mówi św. Jakub bardzo wyraźnie, i my też o tym wiemy.

Jk 1:17-18: "Każde dobro, jakie otrzymujemy, i wszelki dar doskonały zstępują z góry, od Ojca światel, u którego nie ma przemiany ani cienia zmienności. Ze swej woli zrodził nas przez słowo prawdy, byśmy byli jakby pierwocinami Jego stworzeń."

Iz 16:14: "Teraz zaś tak oświadcza Pan: «Za trzy lata, takie jak są lata najemnika, za nic poczytana będzie chwalebna moc Moabu z całą jego mnogą ludnością, a jego ostatki będą nikłe, słabe, nic nie znaczące»."

Każdy człowiek, który prawdziwie uwierzy, moc z Chrystusa wychodzi, i dotyka tego człowieka, jest on nagle przemieniony, w jednej chwili doznaje uzdrowienia, i jest nowym człowiekiem. Chrystus mówi: *Przyjdź, uwierz!* Dzięki wierze jesteśmy Synami Bożymi w Chrystusie Jezusie, właśnie dzięki tej wierze: *choćby dotknął Jego rąbka szaty, będę uzdrowiony, będę Synem Bożym w Chrystusie Jezusie.*

To jest droga do początku, gdzie stworzył Bóg człowieka, na swój obraz, na obraz Boży go stworzył, stworzył mężczyznę i niewiastę - to jest początek człowieka, początek żywota człowieka. Dlatego św. Paweł do Kolosan mówi: po to jesteście Synami Bożymi, abyście kształtowali się według obrazu Tego, który go stworzył, czyli abyście odnaleźli tą naturę - kobietę. Wewnątrz jest w nas właśnie ta, która oczekuje na uzdrowienie, na ocalenie.

Mt 9:20-22: "Wtem jakaś kobieta, która dwanaście lat cierpiała na krwotok, podeszła z tyłu i dotknęła się frędzli Jego płaszcza. Bo sobie mówiła: Żebym się choć Jego płaszcza dotknęła, a będę zdrowa. Jezus obrócił się, i widząc ją, rzekł: «Ufaj, córko! Twoja wiara cię ocaliła». I od tej chwili kobieta była zdrowa."

Mi 5:2: "Przeto [Pan] wyda ich aż do czasu, kiedy porodzi mająca porodzić. Wtedy reszta braci Jego powróci do synów Izraela."

Nasze spotkanie ukazuje dzieła Synów Bożych, którzy w głębinach przebywając, wydobywają z udręczenia tą, która została im nakazana jako ich część, ich całość; aby stali się jednością z tą, która jest ich całością. Zauważcie, że w tym wszystkim najważniejszy jest ostateczny człowiek, a nie człowiek pierwszy, który zgrzeszył przez Adama, czyli Adam sprowadził go na złą drogę.

Proszę zauważyć - Jezus Chrystus tego człowieka nie uwolnił od grzechów, ale go całkowicie uśmiercił w swoim ciele przybitym do Krzyża. Bo to ciało Chrystusa, jest objawieniem grzesznego ducha ludzkości, i dlatego uśmiercając grzesznego ducha ludzkości, uśmierca nas w swoim ciele. Dla Boga nie jest najważniejsze ciało, najważniejszy jest Człowiek. Dlatego uśmiercił człowieka, aby ocalić Człowieka. Uśmiercił ciało, które człowiek uważa za człowieka, aby ocalić Człowieka, bo Człowiek to mężczyzna i niewiasta, całość. Tam jest początek.

Rz 6:6-7: "To wieście, że dla zniszczenia grzesznego ciała dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany po to, byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu. Kto bowiem umarł, stał się wolny od grzechu."

Mi 5:8: "Ręka twoja zatriumfuje nad twymi wrogami, i wszyscy nieprzyjaciele twoi będą wycięci."

Człowiek, gdy się oddaje Bogu, może stać się świętym z powodu tego, że gdy uwierzy w dzieło Chrystusa jest świętym. Jednak świętość, w dzisiejszym świecie jest zabroniona, objęta anatema, ekskomuniką - świętość wynikająca nie z uczynków, ale z wiary jest zabroniona. Świętość wynikająca z wiary objęta jest zakazem. Ale człowiek, już w tej chwili musi być święty, i ciało utrzymywać w świętości przez właściwe postępowanie.

Dusza nasza jest uwolniona, i nie należy już do nas, należy do Chrystusa, On dzieło wykonał, więc nie możemy zbawiać tej duszy, którą On już zbawił, bo byłoby to nieuznawanie Jego dzieła. Chodzi o to dzieło, które w tej chwili dokonujemy - pokonanie starych grzechów. I tylko mogą to uczynić Synowie Boży, bo to są ci, których dusza jest czysta i wolna w Chrystusie Panu, to oni zstępują do głębin; bo nikt do głębin inny zstąpić nie może, aby uratować duszę, która jest w głębinach.

1 Kor 6:19: "Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie?" 1 P 4:19: "Zatem również ci, którzy cierpią zgodnie z wolą Bożą, niech dobrze czyniąc, wiernemu Stwórcy oddają swe dusze!"

Mi 5:3: "Powstanie On i paść będzie mocą Pańską, w majestacie imienia Pana Boga swego. Osiądą wtedy, bo odtąd rozciągnie swą potęgę aż po krańce ziemi."

Nasza zła duchowa natura przestała istnieć, ale walczy o jej istnienie szatan, bo innej nie ma. Jego objęcie się klątwą, jego porzucenie posłuszeństwa Bogu, idzie w perzyny, jeśli człowiek uwierzy w Boga, uwierzy Bogu, on widzi że przez wiarę człowieka, jego misterny plan jego panowania nie istnieje, przestaje istnieć, rozpada się.

Więc tu chodzi o plan kto będzie rządził. Przecież upadli aniołowie, oni właśnie objęli się klątwą, przekleństwami, aby zstąpić na Ziemię i zrobić to, co chcieli - wziąć sobie

za żony piękne córki ziemskie, które Bóg stworzył, dlatego żeby materia miała zdolność oglądania Boga, a oni chcieli zrobić, aby materia pozostała jeszcze bardziej w ciemnościach, mocą jeszcze sprzeniewierzonej mocy Boskiej, żeby stanęła przeciwko Bogu i wrogiem się Boga stała, bardziej niż jest. Synowie Boży zstępując coraz głębiej do głębin, spotykają właśnie tą hańbę, która tam jest utrzymywana przez dzisiejszy świat synów buntu. Ale jest prawdą to, że jest też w nas przez Boga miejsce utrzymane w doskonałości, do którego nie mogą dotrzeć ci, którzy chcą. **Pnp 1:6: "Nie patrzcie na mnie, żem śniada, że mnie spaliło słońce. Synowie mej matki rozniewali się na mnie, postawili mnie na straży winnic: a ja mej własnej winnicy nie ustrzegłam."**

Mi 5:7: "Wówczas będzie Reszta Jakuba między narodami, wśród wielu ludów, jak lew między zwierzętami lasu, jak lwiątko między trzodami owiec, co, gdy przychodzi, tratuje i rozdziera, a nie ma takiego, kto by ocalił."

Synowie Boży nie umierają, bo Synowie Boży nie należą do diabła, a umierają tylko ci, którzy należą do diabła. Wszyscy na Ziemi są potencjalnymi Synami Bożymi. Musicie być przebudzeni - *zbudź się o śpiący i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus*. Ludzie modlą się do Świętej Marii Matki Bożej, aby Ona im pomagała umierać; ale Święta Maria Matka Boża nie jest po to, aby pomagała człowiekowi umierać, Ona prowadzi nas do Zbawienia. Ona jedyna, wtedy kiedy Chrystus Pan umarł na Krzyżu, jedyna wiedziała, że On zmartwychwstanie, i że Jego śmierć jest dla naszego życia, że Jego Krew nas ocaliła.

A ludzie nadal mają tożsamość grzechu, nie chcą Boga, oni chcą żyć takimi jakimi teraz są, w tym ciele aż do śmierci, trzymają się swojej tożsamości, którą otrzymali od synów buntu i stali się aktywnymi grzesznikami, wrogami prawdy Bożej, w tym upatrują swoje życie i walczą z tymi, którzy chcą im to ich życie odebrać; walczą z autorytetem Chrystusowym, bo mają autorytet adamowy, dla nich autorytet grzechu jest czymś, co mogą wziąć do ręki, czuć i czuć jego działanie. Nie czują natomiast łaski, chwały Bożej, jest dla nich odległa, gdzieś tam, nie wiadomo gdzie; nie wiedzą, że Jezus Chrystus jest stróżem ich duszy, i że nie mogą grzeszyć, bo by musiał to robić sam Chrystus, a w Chrystusie nie ma grzechu, On grzechu nie popełnił, nie znaleziono w Nim błędu.

Mdr 2:24; 3:1: "A śmierć weszła na świat przez zawiść diabła i doświadczają jej ci, którzy do niego należą. A dusze sprawiedliwych są w ręku Boga i nie dosięgnie ich męka."

Mi 4:12: "Ale one nie znają zamiarów Pana, planów Jego nie pojmują, że On je zgromadził jak snopy na klepisku."

Synowie Boży, muszą się kształtować na wzór obrazu Boga, i dojść do początku, i stać się takimi jak na początku. Jesteśmy nie tylko tymi, którzy słuchają, ale także tymi, którzy się przebudzają, którzy czują w sobie ten żywot, czują w sobie tą wewnętrzną istotę, bo mają w niej coraz silniejszy udział; ponieważ stają na początku, tam gdzie jest natura wewnętrzna, ta niewiasta udręczona. Synowie Boży należą do Nieba, oni należą do wszystkiego, a wszystko należy do nich. Oni nie pochodzą z jakiegoś miejsca, oni po prostu są istotą światła, są światłością jak Ojciec ich i nasz jest światłością, także my też jesteśmy światłością. Chrystus powiedział: *daję wam Ducha, nie tak jak świat ma, ale Ducha Mojego wam daję*. Mamy Ducha Jego, i trwajmy w Jego Duchu, bo On nas wznosi i On jest naszym życiem, dosłownym życiem, bo już został uśmiercony w nas człowiek grzeszny, a żyjemy dzięki Jego Duchowi, Jego Życiu, On jest Duchem Ożywiającym.

J 1:12-13: "Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego - którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili."

Fragment wykładu - 28.04.2023r.

"MÓWCIE DO CÓRY SYJOŃSKIEJ: OTO TWÓJ ZBAWCA PRZYCHODZI". IZ 62.11

Synowie Boży to istoty wszechświata, należące do światła wewnętrznego wszystkiego, bo pochodzą od Boga. W Synach Bożych jest cała tajemnica zapisana, zapisana jest cała droga i całe zrozumienie i całe poznanie. Oni są zbudowani ze światła, tak jak zbudowane jest całe Niebo i wszystko w Niebie; i oni pochodzą z tego światła. Bóg nie potrzebuje Nieba, Niebo jest potrzebne tylko Ziemi, aby człowiek z Ziemi mógł zmierzać do Nieba; a ostatecznie wszyscy, którzy zdążają do Nieba, ostatecznie żyją w Ojcu. Niebo przeminie i Ziemia przeminie, ale Bóg nie przeminie i nie przeminą ci, którzy z Nieba przeszli prosto do jedności z Ojcem. Gdy jesteśmy Synami Bożymi, nie musimy wiedzieć dokąd idziemy, mamy być tylko posłuszni Bogu.

2P 3:10,13: "Jak złodziej zaś przyjdzie dzień Pański, w którym niebo ze świstem przeminie, gwiazdy się w ogniu rozsypią, a ziemia i dzieła na niej zostaną znalezione. ... Oczekujemy jednak, według obietnicy, nowego nieba i nowej ziemi, w których będzie mieszkała sprawiedliwość."

Rz 11:29: "Bo dary łaski i wezwanie Boże są nieodwołalne."

Lb 23:19: "Bóg nie jest jak człowiek, by kłamał, nie jak syn ludzki, by się wycofywał. Czyż On powie coś, a nie uczyni tego, lub nie wykona tego, co oznajmił?"

Człowiek nie może dostąpić tego, i nie może tego zrobić, co Bóg zrobił. Możemy tylko w tym mieć udział przez obcowanie, bo dusza zachowuje światłość przez obcowanie, nie przez poznawanie, ale przez obcowanie, przez bezpośrednią styczność, zjednoczenie z Bogiem, dusza doświadcza obecności Boga. Bóg przez nią przenika, Bóg ją przenika, i wtedy dusza dostrzega, że to jest Bóg, że ona jest duszą, która żyła w ciele, ale dotykając tego miejsca, jest ono inne, jest tą samą duszą, ale jakże inaczej czującą, jakże inaczej doświadczałą, jakże jest tą duszą, która doświadczała czego innego, a teraz doświadcza tej radości, prawdy, i w obcowaniu - radości, prawdy, miłości, jest jedną wielką radością i światłością, ponieważ dotknęła światłości, i ta światłość ją przenika. To nie jest jej rozumienie, to jest jej doświadczenie, ona doświadcza w czasie osobistym.

1 P 2:25: "Błądziliście bowiem jak owce, ale teraz nawróciliście się do Pasterza i Stróża dusz waszych."

Jr 32:38: "I będę moim narodem, Ja zaś będę ich Bogiem."

Iz 62:11: "Oto co Pan obwieszcza wszystkim krańcom ziemi: «Mówcie do Córy Syjońskiej: Oto twój Zbawca przychodzi. Oto Jego nagroda z Nim idzie i zapłata Jego przed Nim.»"

Kiedy zrozumieliśmy, że jesteśmy bez grzechu i że Chrystus nas ocalił, rozpoczęła się walka ogromna, i potężna - uwierzyć Chrystusowi w to, co nam uczynił, czyli pokonać dzisiejszy autorytet, pokonać wszechobecną nienawiść do Boga i do wiary, pokonać wszystkich, którzy chcą mówić: to ja mam rację, to ja mówię, zobacz to jest napisane w katechizmie, a to w tym miejscu, a tu o takich sprawach itd. Ale my wiemy kim jest Bóg, wiemy o tym, że Bóg jest doskonały, czujemy Jego w sobie.

Wiara czyni nas Synami Bożymi, a Synowie Boży nie mogą nie być święci, ponieważ nie mają starego życia, a mają życie stworzone przez samego Boga, a Bóg jest święty. Przez 7 lat staczaliśmy bitwę ogromną z wszelkimi napaściami nie tylko świata, ale głównie sumienia, które mówiło jaki jest rytm właściwego postrzegania, jaki jest rytm właściwej drogi i punktowało; ale my wiemy i mówimy: *wiemy kim jest Bóg, wiemy kim jest Chrystus, wiemy kim jest Duch Święty, On uczynił to, Jego dzieło jest wszechobecne, dary łaski są nieodwołalne, On to uczynił i jesteśmy świętymi, jesteśmy w pełni doskonałymi, w pełni chwała w nas istnieje, w pełni. A w tej chwili nasza świadoma walka staje się w głębinach.*

1 P 2:6: "To bowiem zawiera się w Piśmie: Oto kładę na Syjonie kamień węgielny, wybrany, drogocenny, a kto wierzy w niego, na pewno nie zostanie zawiedziony."

Iz 62:4: "Nie będą więcej mówić o tobie "Porzucona", o krainie twej już nie powiedzą "Spustoszona". Raczej cię nazwą "Moje <w niej> upodobanie", a krainę twoją "Poślubiona". Albowiem spodobałaś się Panu i twoja kraina otrzyma męża."

Ta bitwa, która została przez nas stoczona i staczana o dzisiejszy stan, o to żeby uwierzyć tylko Chrystusowi, tylko Bogu, tylko Duchowi Świętemu, i dać się poprowadzić Świętej Marii Matce Bożej wedle nakazu Jezusa Chrystusa: *oto Matka twoja*, ta bitwa, która jest na powietrzu, w świecie widzialnym, z widzialnymi siłami, gdy ją stoczymy, wtedy jesteśmy przyodziani w zbroję Bożą, czyli darami Męża, i jesteśmy wtedy zdolni stoczyć bitwę wewnętrzną, nie jako człowiek słaby, ale jako człowiek potężny, posłany do głębin, tam gdzie olbrzymy zostały ukryte, zepchnięte. I zstępując do głębin, do Ziemi prawdziwej, tam musimy być uzbrojeni, tak jak ówczesni Izraelici w chwałę Bożą, którą dał Bóg. Oni nie uwierzyli w chwałę Bożą. My natomiast jesteśmy tymi, którzy właśnie przez to, że uwierzyli, wstępują do tego miejsca, i do komnaty małżeńskiej, są przyodziani darami Męża, czyli są Synami Bożymi. Tylko Synowie Boży tam zstępują, którzy stoczyli już pierwszą bitwę o życie swoje, teraz jej, także swoje, jako bitwa na początku, bo bitwę głęboką stoczyli w tym świecie, aby stanąć na początku i żeby poznać koniec, bo tam gdzie początek tam jest i koniec.

Rz 8:14,19: "Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. ... Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych."

Iz 62:2-3: "Wówczas narody ujrzą twą sprawiedliwość i chwałę twoją wszyscy królowie. I nazwą cię nowym imieniem, które usta Pana oznaczają. Będziesz prześliczną koroną w rękach Pana, królewskim diademem w dłoni twego Boga."

Będąc Synami Bożymi, to ciało fizyczne, w którym jest grzech, nie stwarza nam oporu, ale jest walka, jest bitwa. Byliśmy świadomi całkowicie staczania bitwy o życie Chrystusa w nas, o prawdomówność Boga, prawdomówność Chrystusa, Ducha Świętego, i to była świadoma walka, i jest w dalszym ciągu.

A teraz, to co było podświadome, staje się jawne dla nas, jesteśmy świadomi staczania bitwy z siłami ciemności, które objawiają się jako warownie wrogie Bogu, przez opory wewnętrzne i emocje, które człowieka ograniczają, straszą, męczą, stawiają opór. Ale my nie możemy temu oporowi ulegać, my musimy wiedzieć kim jesteśmy, i to jest bardzo ważne.

Ga 2:17: "A jeżeli to, że szukamy usprawiedliwienia w Chrystusie, poczytuje się nam za grzech, to i Chrystusa należałoby uznać za sprawcę grzechu. A to jest niemożliwe."

Iz 62:12: "Nazywać ich będą "Ludem Świętym", "Odkupionymi przez Pana". A tobie dadzą miano: "Poszukiwane", "Miasto nie opuszczone"»."

Człowiek światłości powstaje z Syna Bożego godności. Syn Boży w głębinach, gdy jest, nie może ulec zachwianiu, załamaniu, nie może uciekać, ale cały czas musi jedną ręką staczać bitwę, a drugą ręką budować. To jest nasza natura, która opiera się natarczywości ciała, i zmysłom, które chcą człowieka zawlec do nory ciemności.

Musimy tutaj stawiać opór, i ciąć mieczem światłości, i niszczyć aż do samego źródła ciemności. Ta bitwa jest wewnątrz staczana z napadami zmysłowymi ciała. **Kol 3:5-6:**

"Zadajcie więc śmierć temu, co jest przyziemne w <waszych> członkach: rozpuście, nieczystości, lubieżności, złej żądz i chciwości, bo ona jest bałwochwaltwem. Z powodu nich nadchodzi gniew Boży na synów buntu."

Jr 9:6: "Dlatego to mówi Pan Zastępów: «Oto ich wypróbuję przetapiając w tyglu. Bo jak [inaczej] mogę postąpić wobec Córy mojego ludu?"

Nie rozumieją tej bitwy w głębinach ludzie, i nigdy tej bitwy nie wykonają ci, którzy nie stoczyli bitwy z synami buntu w tym świecie, z nadrzędnością uczynków, i z grzechami, które jakoby są wartością dzisiejszego świata i kościoła grzeszników. Jeśli człowiek takiej bitwy nie stoczył, nie stoczył jej o Chrystusa w sobie, który go nabył, tym samym o siebie, nie stoczył bitwy o Chrystusa, który w nim mieszka, to taki człowiek nie może w żaden sposób stoczyć bitwy o wewnętrzną naturę, o tą naturę początku, gdzie: *Bóg stworzył człowieka, na obraz Boży stworzył go, stworzył go jako mężczyznę i niewiastę.*

Mt 10:37-39: "Kto kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. I kto kocha syna lub córkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien. Kto chce znaleźć swe życie, straci je. a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je."

Jr 9:7: "Ich język jest śmiercionośną strzałą, słowa ich ust są oszustwem. Jeden do drugiego mówi: "Pokój", a w sercu swoim przygotowuje mu podstęp."

Synostwo Boże coraz głębiej w nas się objawia, musi się objawiać w prawdziwej miłości, nie mogą to być umiejętności, bo one są weryfikowane w jednej chwili, w jednym momencie, tam gdzie piękna córka ziemską w głębinach jest, dusza nasza. Dzisiaj się o niej w ogóle nie mówi, mimo że jest powiedziane, że człowiek jest stworzony na wzór Boży, jako mężczyzna i niewiasta. A dzisiaj świat chce, aby te sprawy zostały archaizmami, żeby były przestrzeniami minionej epoki, dekadencji; ale to jest prawda.

I dzisiejszy świat jak patrzymy, wszystko jest dla ciała. Dusze i osobowości zintegrowały się z ciałem i uważają, że są tym ciałem; nie ma tam, że przebywają w ciele, ale są tym ciałem, są pochłonięte przez ciało i to ciało jest wszystkim i musi idealnie wyglądać. Jakżeż bardzo pochłonięte są dusze przez ciało i jak bardzo mocno stali się tylko cielesnymi, jak bardzo mocno odeszli od duchowej swojej natury, nie pamiętając i nie wiedząc że ona istnieje.

Ale przecież ciało musi być wzniesione, oczyszczone, przemienione, przez doskonałą naszą naturę, ono nie jest do odrzucenia, ono jest do przemienienia. **J 4:10-11:**

"Jezus odpowiedział jej na to: «O, gdybyś знаła dar Boży i [wiedziała], kim jest Ten, kto ci mówi: "Daj Mi się napić" - prosiłabyś Go wówczas, a dałby ci wody żywej». Powiedziała do Niego kobieta: «Panie, nie masz czerpaka, a studnia jest głęboka. Skądże więc weźmiesz wody żywej?"

Iz 1:25-26: "Obrócę rękę moją na ciebie, wypalę do czysta twą rudę i usunę cały twój ołów. Przywrócę twoich sędziów jak dawniej, i twoich radnych jak na początku.

Wówczas cię nazwą: Miastem Sprawiedliwości, Grodem Wiernym»."

Bóg jest miłością i nie ma w Nim zła. Dlaczego ludzie mają trudność z wiarą i postępowaniem w tamtym kierunku? Jest to bardzo głęboko zapisany w nich autorytet zła, który nie ustąpi tylko przez dobre chęci, on ustępuje tylko przez wiarę. Wiara jest, jak mówi Jezus Chrystus - jeśli uwierzycie w swoich sercach, stanie się - oznacza to, że wiara ma władzę całkowitą panowania nad światem kwantowym, nad wszelką postacią materii, ona buduje tą materię, ona ją szereguje i reguluje, może ją zmieniać i przemieniać; ale nie musi tego wiedzieć, nie musi w ten sposób patrzeć, dlatego że to się dzieje z nadrzędnej mocy Boskiego umysłu, Boskiej potęgi, Boskiej siły twórczej. **Jk 3:13: "Kto spośród was jest mądry i rozsądny? Niech wykaże się w swoim nienagannym postępowaniu uczynkami dokonanymi z łagodnością właściwą mądrości!"**

Iz 1:27-28: "Syjon okupi się poszanowaniem prawa, a jego nawrócenie sprawiedliwością. Buntownicy zaś i grzesznicy razem będą starci, a odstępujący od Pana wyginą."

Jezus Chrystus umarł za grzeszników, ale po Odkupieniu już nie są grzesznikami, dlatego że zło zostało całkowicie usunięte, zabite, usunięte ciało grzeszne człowieka, czyli duchowa natura człowieka zła, którą dzisiaj ludzie przepracowują, walczą z nią w jakiś sposób, inne rzeczy robią, afirmują, w jeszcze jakiś inny sposób chcą ją skłonić do jakiś tam spraw, a ona w taki sposób się wzmacnia. Ale jej nie ma, bo ona została przez Chrystusa usunięta, i to nie tylko u tych ludzi, którzy to rozumieją i uwierzyli; u

wszystkich jest usunięta. Jezus Chrystus zrównał przed Bogiem wszystkich ludzi i wszyscy mają ten sam stan doskonałości.

Ef 1:7-10: "W Nim mamy odkupienie przez Jego krew - odpuszczenie występków, według bogactwa Jego łaski. Szczodrze ją na nas wylał w postaci wszelkiej mądrości i zrozumienia, przez to, że nam oznajmił tajemnicę swej woli według swego postanowienia, które przedtem w Nim powziął dla dokonania pełni czasów, aby wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie: to, co w niebiosach, i to, co na ziemi."

Iz 4:4: "Gdy Pan obmyje brud Córy Syjońskiej i krew rozlaną oczyści wewnątrz Jeruzalem tchnieniem sądu i tchnieniem pożogi".

Tym, gdzie mamy iść, zajmuje się Bóg, nie my, my mamy się zająć tym, żeby idąc tam, żeby nie zostać schwytanym, zniszczonym, żeby nie upaść i nie zostać zjedzonym, czyli utracić wszystko. Dzisiejszy świat nieustannie chce, aby wychowawcy panowali, nie wiara, a żeby tak się działo, zabrania się być świętym z powodu wiary, pod karą anatemy. Została zabroniona świętość wynikająca z wiary, ponieważ nie byłoby władzy wychowawców, którzy nakazują zbawienie przez uczynki, a uczynki to jest nieograniczone dochody i przychody. Została w ludziach zasiana świadomość, że są nieustannie uwikłani w grzech. Dlatego strasznie się ludzie boją świętości przez wiarę, bo to jest narażanie się na ogromny niepokój natury podświadomej. Została świętość zakazana, pod karą ekskomuniki z kościoła grzeszników, aby ludzie nie wyszli, i nie poszli z grzesznego ciała prosto do Boga, będąc istotami światła.

Ga 3:25-26: "Gdy jednak wiara nadeszła, już nie jesteśmy poddani wychowawcy Wszyscy bowiem dzięki tej wierze jesteście synami Bożymi - w Chrystusie Jezusie."

Ef 2:8-9: "Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił."

Iz 4:5: "wtedy Pan przyjdzie [spocząć] na całej przestrzeni góry Syjonu i na tych, którzy się tam zgromadzą, we dnie jak obłok z dymu, w nocy jako olśniewający płomień ognia. Albowiem nad wszystkim Chwała [Pańska] będzie osłoną".

W tej chwili, kiedy jesteśmy świadomymi Synami Bożymi, rozpoczyna się inne dzieło - piec utrapienia, czyli walka z emocjami. A emocje to nie są tylko nerwy, emocje - one zarządzają całą naturą ciemności, i to jest walka z ciemnością, która jest emocjami spojona, złączona i w jednym ruchu, działaniu, jako całość działa przeciwko człowiekowi, który jest Synem Bożym.

Miłość, prawdziwe życie, i wiara, i Synostwo Boże, jest tą spoiną, która spaja naturą Boską. Kiedy tej spoiny nie ma to się wszystko rozpada. I tam w głębinach emocje są spoiną wszelkiego działania wrogiego Bogu. Synowie Boży są spojeni Miłością. A tam jest to spojenie emocjami, i atakują nas całe budowle, całe warownie wrogie Bogu, bo one pod wpływem spoiny stają się budowlami i warowniami, i wtedy są oporem. I w tym momencie, kiedy my jesteśmy Synami Bożymi, to my jesteśmy tymi, którzy burzą warownie wrogie Bogu. Synowie Boży są ogromem.

2Kor 10:3-5: "Chociaż bowiem w ciele pozostajemy, nie prowadzimy walki według ciała, gdyż oręż bojowania naszego nie jest z ciała, lecz posiada moc burzenia, dla Boga twierdz warownych. Udaremniamy ukryte knowania i wszelką wyniosłość przeciwną poznaniu Boga i wszelki umysł poddajemy w posłuszeństwo Chrystusowi".

Rz 11:26-27: "I tak cały Izrael będzie zbawiony, jak to jest napisane: Przyjdzie z Syjonu wybawiciel, odwróci nieprawości od Jakuba. I to będzie moje z nimi przymierze, gdy zgładzę ich grzechy."

Naszą pracą było pokonać rozum i umysł, który chciał zniszczyć wiarę, że Jezus Chrystus jest jedynym Odkupicielem, a do tego rozum nie jest w stanie przejść w sposób zwyczajny, bo rozum ma tzw. stan systematyczny, pewien system go trzyma, ogranicza, jedno z drugiego musi wynikać.

Wiara jest czymś, co nie ma dla rozumu sensu istnienia, bo nie ma tam systematyczności, nie ma tam tego stanu wynikania jednego z drugiego. Wiara jest tą sytuacją, że omijam uczynki, własną umiejętność, własną zdolność, a wierzę Chrystusowi i przez to dostępuję stanu doskonałości, w tym momencie, tylko dlatego że uwierzyłem Chrystusowi, i w ten sposób jest usunięty całkowicie stary człowiek, bo on umiera w Chrystusie - umarłem w Chrystusie, a i żyję w Chrystusie. To jest uzyskanie szlifów rycerstwa, rycerzami na ostatnią bitwę stworzeni, przyobleczcie zbroję Bożą.

Kol 3:1-4: "Jeśliście więc razem z Chrystusem powstałi z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga. Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi. Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. Gdy się ukaże Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale."

Rz 11:32: "Albowiem Bóg poddał wszystkich nieposłuszeństwu, aby wszystkim okazać swe miłosierdzie."

Uwierzyliśmy Chrystusowi, jesteśmy przyobleczeni w hełm zbawienia, zbroję sprawiedliwości, tarczę wiary, miecz ducha, pas prawdy i buty pokoju, i w ten sposób

zaświadczana jest tajemnica o byciu Synami Bożymi, którzy zstępują do głębin i robią to samo co wcześniej - walkę o swoją świętość; czyli walczą o świętość, walczą o bezgrzeszność, która jest darem, doszli do tego stanu, stali się w pełni rycerzami Bożymi, i zstępują do głębin, a tam walka jest na miarę rycerzy Bożych. **Ef 6:11: "Obleczcie pełną zbroję Bożą, byście mogli się ostać wobec podstępnych zakusów diabła."**

2 P 1:4: "Przez nie zostały nam udzielone drogocenne i największe obietnice, abyście się przez nie stali uczestnikami Boskiej natury, gdy już wyrwaliście się z zepsucia żądzą na świecie."

Fragment wykładu - 2.05.2023r.

"JEŚLI SIĘ KTOŚ NIE NARODZI Z WODY I Z DUCHA, NIE MOŻE WEJŚĆ DO KRÓLESTWA BOŻEGO." J 3.5

Człowiek jest przez wiarę ocalony, i w nim jest znamię Boga. Ludzka myśl przemija, Boska natura nigdy. I dlatego, gdy my trwamy w Bogu, Boska natura nigdy nie przeminie w nas, ona zawsze trwa, zawsze będzie trwała, bo jesteśmy istotami niezniszczalnymi. Ci którzy uznają, że ciało ma nadrzędną władzę nad duchem, myślą po ludzku. Czynią bezsilnym siebie samego z powodu nadrzędności ciała, nie pozwalają Bogu działać w sobie, mimo że Bóg już w nich działa, bo Bóg już ich odkupił.

Rz 8:6-7: "Dążność bowiem ciała prowadzi do śmierci, dążność zaś Ducha - do życia i pokoju. A to dlatego, że dążność ciała wroga jest Bogu, nie podporządkowuje się bowiem Prawu Bożemu, ani nawet nie jest do tego zdolna."

Ja chwale sobie jedność z Bogiem, Chrystusem, Duchem Świętym - On mnie przemienia i ciszą Swojego serca, Swojej obecności, wypełnia mnie; a moje myśli służą sercu, nad którym ma władzę całkowicie Chrystus, Duch Święty, Bóg Ojciec. Dlatego ja nie zastanawiam się nad tym co mówię, tylko mówię to co Duch Święty we mnie mówi. Myśli moje powstają na zewnątrz mnie, one przychodzą, a ja je tylko wyrażam, te myśli - tak jak powiedział św. Paweł - nie radzą się krwi i ciała, ale wypowiadają to, co od razu jest tam już ukształtowane przez Ducha Świętego. (Ga 1.15-16)

J 3:3: "W odpowiedzi rzekł do niego Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi powtórnie, nie może ujrzeć królestwa Bożego»."

Ludzkie spojrzenie jest niedoskonałe, i człowiek zawsze widzi jak coś chciałby zmienić, ponieważ nie pasuje do jego sumienia i do jego zanadrza i chciałby to zmienić. Ale Bóg tego nie zmienia, bo drogą człowieka nie jest zanadrze ani sumienie, tylko droga

człowieka jest sam Bóg. Dlaczego? Bo sumienie go nie stworzyło, ani zadrze go nie stworzyło, stworzył go Bóg. A Bóg powiedział: *niczego nie dodasz, niczego nie ujmiesz, bo Ja uczyniłem wszystko doskonałym, ty bądź mi posłuszny, a przez posłuszeństwo zachowasz życie i dostąpisz chwały; nie przez umiejętność dodawania coś do Mojej woli, bo tak uznajesz Mnie niedoskonałym.*

Pwt 4:2: "Nic nie dodacie do tego, co ja wam nakazuję, i nic z tego nie odejmiecie, zachowując nakazy Pana, Boga waszego, które na was nakładam."

J 3:6-7: "To, co się z ciała narodziło, jest ciałem, a to, co się z Ducha narodziło, jest duchem. Nie dziw się, że powiedziałem ci: Trzeba wam się powtórnie narodzić."

Dusza nie rozumie, nie pojmuję, ona obcuje; dopiero wtedy, kiedy obcuje z Bogiem, to wtedy wie, że ma naturę Boską, nie może tego zrozumieć najpierw, musi najpierw obcować, później rozumie, że ma tę naturę. *Spojrzałam w oczy Jego, i zobaczyłam żem doskonała, żem piękna, w oczach Jego poznałam siebie, poznałam swoją doskonałość, bo w Nim jestem tą doskonałą, tam siebie odzyskałam, tam siebie odnalazłam, odnalazłam się w Jego oczach, w Jego naturze, w Jego miłości. (Pnp 8.10)*

Tak naprawdę człowiek wewnętrznie jest prawdziwą naturą. Ostatnie czasy ukazują nam piec utrapienia. On rozpoczął się 2 marca. Piec utrapienia wywraca człowieka na drugą stronę - to co było wewnętrzne, wydobywa na zewnątrz, aby człowiek mógł zobaczyć siebie tymi zmysłami. Dlatego ludzie w ostatnim czasie bardzo źle się czują, nie wiedzą co się z nimi dzieje - są rozdarci, rozbici, agresywni, wściekli, walczą z Chrystusem, który tak naprawdę ich nabył, i walczą ze świętością, walczą z bezgrzesznością; a to nie jest ich dzieło, bo nigdy, nigdy, nigdy, nie są w stanie się uczynić bezgrzesznymi własną mocą, ani świętymi własną mocą czy uczynkami, bo Jezus Chrystus to uczynił.

2Kor 5:10: "Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane w ciele, złe lub dobre."

J 3:20-21: "Każdy bowiem, kto się dopuszcza nieprawości, nienawidzi światła i nie zbliża się do światła, aby nie potępiono jego uczynków. Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła, aby się okazało, że jego uczynki są dokonane w Bogu»."
Zajmuję się uzdrawianiem od 34 lat, a jednocześnie nieustannie wpatruję się w Oblicze Pańskie, nieustannie, nie spuszczam oka; spojrzałem i nieustannie moje oczy duszy wpatrują się w Oblicze Pańskie, cokolwiek robię, to zawsze moje serce jest poddane temu stanowi, a ono kształtuje moje myśli.

Serce jest nadrzędną mocą nad rozumem, więc gdy w sercu jest myśl Boska, to wszystkie myśli chcą spełnić wolę swojego pana, czyli serca, i realizują wszystkie

potrzeby serca, ponieważ po to żyją, aby służyć temu, który ma nad nimi władzę. I dlatego zło wszystko robi, aby serce zniszczyć, zniewolić, zniekształcić, bo wie zło, że myśli kształtują się wedle serca.

I dlatego ludzie widząc swoje myśli złe, kostropate, ohydne, niedobre, uważają, że one niewiedomo skąd przychodzą; ale one pochodzą z ich serca, one realizują potrzebę serca. Dobry człowiek daje z obfitości swojego serca dobre rzeczy, zły człowiek daje z obfitości serca swojego złe rzeczy, bo nie to co myśli, tylko to co ma. My jesteśmy sercem. Ludzie nie zdają sobie sprawy, że jakie mają myśli, takie jest ich serce, myślą że myśli są przypadkowymi sytuacjami w ich głowie. A myśli odzwierciedlają ich rzeczywistość serca - jakie jest ich serce, jakie są zamiary ich serca. *Ja nie mam myśli w głowie, one mi zniknęły, nie mam ich, po prostu przestały one istnieć; dlatego że w mojej głowie jest jedna wielka cisza obecności Chrystusa, który ma jedną doskonałą myśl posłuszeństwa Ojcu, trwa w Nim, i to jest ta trwałość. Ja nie mam myśli w głowie, one u mnie nie istnieją, ja mam po prostu ciszę.*

Łk 6:45: "Dobry człowiek z dobrego skarbca swego serca wydobywa dobro, a zły człowiek ze złego skarbca wydobywa zło. Bo z obfitości serca mówią jego usta."

J 3:8: "Wiatr wieje tam, gdzie chce, i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąża. Tak jest z każdym, który narodził się z Ducha»."

Bóg przychodzi na Ziemię w postaci Syna, aby wyrazić swoją tajemnicę. Wszystko w Bogu jest doskonałe, dlatego w Bogu musimy ze wszystkim się jednoczyć, nie ma jedności poza Bogiem; poza Bogiem jest rozłam. Dopóki ludzie nie mieli jedności z Bogiem przywróconej przez Jezusa Chrystusa, mogli powstrzymywać się od zła. Dlatego Bóg dał im dziesięcioro przykazań, aby mogli się powstrzymywać od zła, bo nie mogli niczego innego uczynić, dlatego bo nie mieli jedności z Bogiem.

Ale gdy Chrystus zstąpił na Ziemię, złożył ofiarę ze swojego życia, i ciało ludzkości grzesznej w sobie uśmiercił, i w ten sposób przywrócił człowiekowi miejsce po prawicy Boga - to w ten sposób człowiek jest zdolny nie tylko do powstrzymywania się od zła, ale do wybierania świętości i wybierania bezgrzeszności. Ponieważ to jest dar ze stołu Pańskiego, zaprasza nas, żebyśmy spożywali z Jego stołu, czyli - świętość i bezgrzeszność - żebyśmy byli razem z Nim przy stole.

Mt 11:28-30: "Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemie lekkie»."

J 3:10-11: "Odpowiadając na to rzekł mu Jezus: «Ty jesteś nauczycielem Izraela, a tego nie wiesz? Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, że to mówimy, co wiemy, i o tym świadczymy, cośmy widzieli, a świadectwa naszego nie przyjmujecie.»"

Przez wiarę, ufając Chrystusowi, Chrystus dokonuje w głębinach dzieł wielkiej przemiany, panowania własnego i rozszerzania się światłości. Usunięte zostało grzeszne ciało. Jezus Chrystus uśmiercił ciało grzeszne razem z jego grzechami. Ale to ciało cielesne ma w sobie życie, pieczęcią zakryte. I tylko może je otworzyć człowiek Boży, Syn Boży, i objawić tajemnice człowieka światłości. A to Synowie Boży stają się człowiekiem światłości, z dwóch staje się jedna natura. Synowie Boży zstępując do głębin są w człowieku światłości, który jest w ciemności kostropatości; i dlatego stając na wysokości zadania w zbroi Bożej, staczają bitwę z ciemnością.

Jezus Chrystus daje Świętą Marię Matkę Bożą świętemu Janowi - Ona rozświecła mroki ziemskiej natury - nie po to, żeby umierał, ale po to żeby żył, żeby życie wieczne się w nim w pełni objawiło. Bo Święta Maria Matka Boża prowadzi nas nie do śmierci, ale do Zbawienia.

Kol 3:1-4: "Jeśliście więc razem z Chrystusem powstałi z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga. Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi. Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. Gdy się ukaże Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale."

J 3:12-13: "Jeżeli wam mówię o tym, co jest ziemskie, a nie wierzycie, to jakżeż uwierzycie temu, co wam powiem o sprawach niebieskich? I nikt nie wstąpił do nieba, oprócz Tego, który z nieba zstąpił - Syna Człowieczego."

Chrystus przemawia w prostocie, mówi: *Ja przyszedłem na świat. Bóg Ojciec nakazał mi przyjść do was, abyście byli bez grzechów, i żeby przywrócić wam łaskę Bożą, żeby powrócił Bóg do serca waszego, Ojciec Mój i Ojciec wasz, abyście stali się całkowicie dziećmi Jego. Ja przyszedłem, uczyniłem to. To była ta sprawa, nic zawilego - złożyć ofiarę ze swojego życia, wierzyć całkowicie w Ojca, z całą mocą, z miłości; i z miłości do was to zrobiłem, i nie cierpiałem, bo cierpienie było oczywiście, ale większą była chwala, która się rozłaczała. Większa była chwala.*

Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami, i przedstawia jak to jest ogromne miłosierdzie. Chrystus Pan umarł za wszystkich grzeszników, ponieważ widział w nich tajemnicę Boską; tak jak my dostrzegamy piękno ukryte przed złem w pięknej córce ziemskiej, ogrody przeznaczone dla nas, ogrody i winnice, do których zstępujemy.

Rz 3:25-26: "Jego to ustanowił Bóg narzędziem prześladowania przez wiarę mocą Jego krwi. Chciał przez to okazać, że sprawiedliwość Jego względem grzechów popełnionych dawniej - za dni cierpliwości Bożej - wyrażała się w odpuszczaniu ich po to, by ujawnić w obecnym czasie Jego sprawiedliwość, że On sam jest sprawiedliwy i usprawiedliwia każdego, który wierzy w Jezusa."

J 3:16-17: "Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony."

Wiara jest ciekawą sytuacją - nie możemy powiedzieć o tym co mamy, co zrobiliśmy, co wykonaliśmy własnymi rękami; nie możemy wiedzieć, że wierzę że to zrobiłem, że wierzę że to mam, że to tu istnieje, bo wiara dotyczy tylko tego czego nie widzimy, nie rozumiemy i nie znamy, wiara jest związana z tym co ponadczasowe i wychodzi poza doczesny stan istnienia. Więc nie patrzymy na to co przeminęło, tylko na to co jest, na to co jest teraz obecne, tym żyjemy, a Chrystus jest naszą nadzieją, więc wpatrujemy się w Chrystusa Zmartwychwstałego, bo On jest naszą przyszłością, w Nim jest tajemnica naszej doskonałości.

Kol 1:26-27: "Tajemnica ta, ukryta od wieków i pokoleń, teraz została objawiona Jego świętym, którym Bóg zechciał oznajmić, jak wielkie jest bogactwo chwały tej tajemnicy pośród pogan. Jest nią Chrystus pośród was - nadzieja chwały."

Mk 16:10-11: "Ona poszła i oznajmiła to tym, którzy byli z Nim, pogrążonym w smutku i płaczącym. Ci jednak słysząc, że żyje i że ona Go widziała, nie chcieli wierzyć."

Jeśli pozostajecie w grzechach, to Chrystus dla was nie zmartwychwstał i próżna jest wasza wiara. Ci, którzy nakazują ludziom pozostawać w grzechach swoich, nie chcą uznawać Zmartwychwstania, i nie chcą, aby ludzie uznawali Zmartwychwstanie. Bo szatan nie ma możliwości korzystania z tego, więc chce wszystko zrobić, aby ludzie nie uwierzyli - mogą sobie o tym wiedzieć, mogą sobie o tym rozmawiać, mogą sobie o tym dyskutować, ale jeśli nie uwierzą, to tak jakby nie wierzyli w ogóle.

1 Kor 15:17: "A jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest wasza wiara i aż dotąd pozostajecie w swoich grzechach."

Ale prawo do nas ma Chrystus, a my radujemy się z tego, że On nas posiada, że właśnie On jest Tym, który nas prowadzi, bo Jemu nikt nie udowodnił błędu, Jego Bóg wskrzesił, ponieważ nie znaleziono w nim żadnego błędu, jest doskonały i

doskonałością objawił się - dlatego Bóg go wskrzesił. Gdy wierzymy, że jesteśmy bezgrzesznymi, to w ten sposób wierzymy w Zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa, który w nas działa, a On jest tą mocą, która jest potężna w nas; pozwólmy jej działać, nie stawiajmy jej oporu.

Rz 10:9-10: "Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że JEZUS JEST PANEM, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych - osiągniesz zbawienie. Bo sercem przyjęta wiara prowadzi do usprawiedliwienia, a wyznawanie jej ustami - do zbawienia."

Mk 16:13-14: "Oni powrócili i oznajmili pozostałym. Lecz im też nie uwierzyli. W końcu ukazał się samym Jedenastu, gdy siedzieli za stołem, i wyrzucał im brak wiary i upór, że nie wierzyli tym, którzy widzieli Go zmartwychwstałego."

Synowie Boży, tutaj na planie ziemskim, objawiają swoją tajemnicę, stając się jawnymi Synami. Są Synami przez wiarę, a wypełniając dzieło, stają się Synami faktycznymi, czyli będącymi w tym świecie. Tymi, którzy stają na tej Ziemi, bo zostali dla niej przeznaczeni, posłani i są jej panami, właściwymi panami - przez Boga ustanowieni. Oni są tymi, którzy są właścicielami tej Ziemi, posłanymi przez Boga, aby panować w Imię Pańskie.

Dn 2:44-45: "W czasach tych królów Bóg Nieba wzbudzi królestwo, które nigdy nie ulegnie zniszczeniu. Jego władza nie przejdzie na żaden inny naród. Zetrze i zniweczy ono wszystkie te królestwa, samo zaś będzie trwało na zawsze, jak to widziałeś, gdy kamień oderwał się od góry, mimo że nie dotknęła go ludzka ręka, i startł żelazo, miedź, glinę, srebro i złoto. Wielki Bóg wyjawiał królowi, co nastąpi później; prawdziwy jest sen, a wyjaśnienie jego pewne»."

Mk 16:15-16: "I rzekł do nich: «Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony."

Bóg objawia całkowicie nowe dzieło, ukryte w tym świecie. Czym ono jest? - ogrodem starannie zamkniętym, źródłem zapieczętowanym. Obecna we wszystkich kulturach - podświadomość. Ludzie zabiegają, jęczą i sposobów różnych szukają, aby osiąść nad nią władzę i mieć jej potęgę - to są demoniczne wpływy - zapieczętowanie niedobre, niewłaściwe, gwałtowne i z przemocą. Świat doświadcza właśnie tego zamkniętego źródła, uwięzioną córkę, synowie upadli ją zamykają, żeby nie dawała prawdy. **Pnp 4:12: "Ogrodem zamkniętym jesteś, siostro ma, oblubienico, ogrodem zamkniętym, źródłem zapieczętowanym."**

A Synowie Boży, którzy zstępują od Boga, to są ci, którzy mają klucz do tego miejsca zamkniętego, starannie zamkniętego, starannie przygotowanego, starannie ukrytego, gdzie mają zdolność do wejścia z radością i prawdą i korzystania z radości tego ogrodu. *To Ja Bóg jedno miejsce zamknąłem, aby nie dostali się ci, którzy mieli chęć zapanować nad nim, ja je starannie zamknąłem, starannie zabezpieczyłem i starannie chronię je, aby ono się nie rozpadło, aby zostało zachowane dla tych, którzy przychodzą w czystości, i w czystej wierze czerpiąc z ogrodów jej; to dla nich są ogrody otwarte, to oni będą spożywali z ogrodów, a ona będzie nektar spijała doskonały, który będzie dawał jej radość na podniebieniu.*

Pnp 4:16: "Powstań, wietrze północny, nadleć, wietrze z południa, wiej poprzez ogród mój, niech popłyną jego wonności! Niech wejdzie miły mój do swego ogrodu i spożywa jego najlepsze owoce!"

Pnp 7:10: "Usta twoje jak wino wyborne, które spływa mi po podniebieniu, zwilżając wargi i zęby."

Łk 24:51-53: "A kiedy ich błogosławił, rozstał się z nimi i został uniesiony do nieba. Oni zaś oddali Mu pokłon i z wielką radością wrócili do Jerozolimy, gdzie stale przebywali w świątyni, <wielbiąc i> błogosławiąc Boga."

Jeżeli człowiek został stworzony na wzór i podobieństwo Boga, to w człowieku jest wszelka potęga Boga i wszelka tożsamość Boga, i gdy człowiek odnajdzie Boską swoją naturę, to odnajdzie swoje miejsce, miejsce swojego pochodzenia - *nasza Ojczyzna jest w Niebie.*

A wszechświat tego oczekuje - dlaczego? - bo wszechświat zabrnął w wielkość technologiczną, w zdolności technologiczne, może przemierzać czas, może przemierzać przestrzeń, ale jest zależny od technologii. A człowiek wewnętrzny nie jest technologiczny, to jest istota, która całkowicie jest wolna od wszelkiej technologii, jest istotą w pełni Boską, w pełni doskonałą, w pełni żyjącą w chwale Bożej. Jezus Chrystus jest na Ziemi, i objawia że jest też z nimi jako człowiek, ukazuje im że On będąc człowiekiem, nie korzystał z mocy nadrzędnych Boskich, ale przez to, że wiedział kim jest pokonał szatana, przez to że wiedział i wierzył Bogu. A gdy wiedział kim jest, to to jednoczyło Go z Ojcem, i ukazało człowiekowi zwykłemu, że gdy będzie wiedział kim jest, będzie taki jak On, i mówi: *będziecie większe cuda czynić niż Ja, bo Ja już muszę wrócić do Swojego Ojca, do Ojca Mojego i Ojca waszego.*

Ludzie racjonalizując wszelkie Boskie natury, Boską tajemnicę, do logicznego poziomu, udaremniają łaskę Bożą względem siebie, nie pozwalają Bogu działać w sobie, widząc tylko technologiczny aspekt Boga, a nie widząc duchowej natury, która tam jest.

Iz 57:15: "Tak bowiem mówi Wysoki i Wzniosły, którego stolica jest wieczna, a imię «Święty»: Zamieszkuję miejsce wzniesione i święte, lecz jestem z człowiekiem skruszonym i pokornym, aby ożywić ducha pokornych i tchnąć życie w serca skruszone."

Dz 2:46-47: "Codziennie trwali jednomyślnie w świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali posiłek z radością i prostotą serca. Wielbili Boga, a cały lud odnosił się do nich życzliwie. Pan zaś przymnażał im codziennie tych, którzy dostępowali zbawienia."

Jawna staje się natura wewnętrznego człowieka, dzieło wewnętrzne, do którego w tej chwili zdążamy. Ale tylko można tam zaistnieć uczuciem, obcowaniem. W rozumieniu ludzkim - to trzeba zrozumieć, aby mieć uczucie; a tam trzeba mieć uczucie, aby zrozumieć. Uczucie to obcowanie, przenikanie, i to obcowanie przenika bezpośrednio ku prawdzie, ku głębinom człowieka, i otwierają się wszystkie balsamiczne tajemnice, gdzie płyną radośnie.

J 14:17: "Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może, ponieważ Go nie widzi ani nie zna. Ale wy Go znacie, ponieważ u was przebywa i w was będzie."

Dz 3:6: "«Nie mam srebra ani złota - powiedział Piotr - ale co mam, to ci daję: W imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka, chodź!»"

My, którzy jesteśmy Synami Bożymi, kochamy Boga, a On daje nam wszystkie swoje możliwości. Objawiamy tajemnicę wewnętrznego świata, a przez objawienie, ona się objawia, i staje się światłem.

J 17:23: "Ja w nich, a Ty we Mnie! Oby się tak zespolili w jedno, aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał i żeś Ty ich umiłował tak, jak Mnie umiłowałaś."

Ty masz klucze do mojego ogrodu. Ty wyzwalasz mnie z synów mojej matki, którzy uwięzili mnie i własnej winnicy nie ustrzegłam. Ratuszujesz mnie i dajesz mi ponownie winnicę moją, ażebym się radowała z winnicą, żeby nie należała do tych, którzy mnie dręczą i bezczeszczą. Bo Ty jeden winnicę moją wznosisz ku doskonałości Bożej i winnica moja radośnie dla Ciebie kwitnie, kwitnie i daje wszelki balsam i radość, radością objawia tajemnice balsamowej natury, drzew, wiatru. Biegnij jak młody jeleń, biegnij przez mój ogród, raduj się w moim ogrodzie.

Tutaj dostrzegamy tą tajemnicę chwały Bożej, która się coraz bardziej rozszerza - to jest właśnie ta, która jest tajemnicą wewnętrznego naszego istnienia, którą musimy odnaleźć, a ona nam objawia tożsamość Synów, którzy dopiero objawiają swoją tajemnicę.

Pnp 6:10: "«Kimże jest ta, która świeci z wysoka jak zorza, piękna jak księżyc, jaśniejąca jak słońce, groźna jak zbrojne zastępy?»"

Fragment wykładu - 6.05.2023r.

"CZY MIŁUJESZ MNIE?" J 21.15

Ważnym jest, aby człowiek stoczył bitwę, ogromną bitwę o Miłość, ponieważ gdy wszystko przeminie, Ona pozostanie. Musimy włożyć ogromną ilość siły i pracy, i walki, aby Ona pozostała, bo Ona jest jedynie ważna i jedynie warta. Nic innego wartym nie jest. Wszystko przeminie, Ona pozostanie. Więc, gdy Ją porzucimy, to nic nie pozostanie, Ona jest najważniejsza. Ona daje nam życie, które nie przemija, bo powstaliśmy z tej mocy - Bóg stworzył człowieka z Miłości. Jakżeż mógł nie stworzyć człowieka z Miłości, jeśli sam jest Miłością, nie jest czymś innym, tylko Miłością i Światłością. Więc stworzył człowieka z Samego Siebie, stworzył nas z Miłości, i człowiek jest Miłością. Dlatego musi z całej siły walczyć o Miłość, bo Miłość nie przemija, to jest jedyne, co po nas pozostaje.

1Kor 16:13-14: "Czuwajcie, trwajcie mocno w wierze, bądźcie mężni i umacniajcie się! Wszystkie wasze sprawy niech się dokonują w miłości!"

J 21:15: "A gdy spożyli śniadanie, rzekł Jezus do Szymona Piotra: «Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?» Odpowiedział Mu: «Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham». Rzekł do niego: «Paś baranki moje!»".

Miłość jest najważniejsza, ale najbardziej krucha, a w tej kruchości jest najsilniejsza. Ona się może rozprysnąć na tysiąc kawałków, ale z tych tysiąca kawałków wyrasta tysiąc miłości. Dlatego szatan nie może jej zniszczyć, ponieważ im bardziej ją niszczy, tym jest jej więcej, ona się rozmnaża; rozmnaża się w walce, w cierpieniu, w starciu, w rozbiciu - dać się rozbić, aby powstać większym, dać się rozbić, aby wypuścić, objawić, wyzwolić chwałę. Dać się rozbić.

Bitwy staczane głębokie, to są te bitwy, które hartują człowieka. Te bitwy powodują tę sytuację, że coraz głębiej chwytny się Miłości Bożej, bo ona jest niezmienna, i jej się trzymamy. Św. Piotr poszedł do obietnicy Chrystusa, i runęły z hukiem bramy piekieł, które chciały porwać świętego Piotra. Ocaliła go Miłość, bo bardzo kochał Jezusa Chrystusa, i mimo że wszystko zawiodło, Miłość go ocaliła.

Ja też raduję się, że Miłość mnie ocala, i dzisiaj ogromną Łaskę przyjmuję, którą Bóg mi dał - Łaskę ogromnej Miłości. Łaskę przyjmuję, ponieważ każdy stacza bitwę, ale w tej bitwie pomocą jest Miłość, pomocą jest Łaska.

Św. Piotr przyjął wybaczenie, a przyjęcie wybaczenia uwolniło go od jego samego; bo największym wrogiem człowieka jest on sam. Ten, który nie upadł, nie wie czym jest

powstanie. Musimy być silni i mocni, i upadać możemy, ale zawsze musimy wstawać. Jezus Chrystus pozornie upadł dla tego świata, pozornie został pokonany, i do dzisiaj wielu to pokonanie celebruje. Ale On nie został pokonany. On przez pozorny upadek wzniósł wszystkich. Więc nie bójmy się upadać, aby powstać z radością, powstać silniejsi, bo Bóg daje nam łaskę nieustannie.

Łk 2:34-35: "Symeon zaś błogosławił Ich i rzekł do Maryi, Matki Jego: «Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwić się będą. A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu»."

1P 5:2-3: "paście stado Boże, które jest przy was, strzegąc go nie pod przymusem, ale z własnej woli, jak Bóg chce; nie ze względu na niegodziwe zyski, ale z oddaniem; i nie jak ci, którzy ciemieją gminy, ale jako żywe przykłady dla stada."

Człowiek, w tym świecie, żyje nauczony walczyć o swoje kraty, o swoją celę, o to co zna, i nie pozwala się rozbić, i jak ziarno, które nie pozwala się zasadzić, bo straci dobrą kondycję, dobry wygląd, a tyle włożył zachodu, aby ono nie miało kurzych łapek, popękań - oznak życia. Ale gdy ma oznaki życia, to wzrasta, pęka i wyrasta drzewo tysiąckroć potężniejsze i mocniejsze, czerpiące z mocy Bożej. Bóg uczynił nas zdolnymi do obcowania z Nim. A człowiek chce Go na odległość poznawać, bo obcowanie jest jakoby brzydkie, niedobre, wyjęte spod prawa.

Jesteśmy nielegalnymi świętymi, kiedy powstajemy z mocy samego Boga, nielegalnie wedle dzisiejszego świata, nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił, ale z samego Boga jesteśmy świętymi w dzisiejszym świecie, gdzie świętość legalizuje adwokat diabła - nielegalni święci, nielegalnie czynią cuda, nielegalnie nawracają, nielegalnie się wznoszą ku Bogu, nielegalnie rozmawiają z Bogiem, nielegalnie prorokują, nielegalnie mają sny, nielegalnie się modlą, wszystko jest nielegalne, bo są nielegalnymi świętymi.

1Kor 15:42: "Podobnie rzecz się ma ze zmartwychwstaniem. Zasiewa się zniszczalne - powstaje zaś niezniszczalne."

Ga 2:17: "A jeżeli to, że szukamy usprawiedliwienia w Chrystusie, poczytuje się nam za grzech, to i Chrystusa należałoby uznać za sprawcę grzechu. A to jest niemożliwe."

Łk 24:47-48: "w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, poczynawszy od Jerozolimy. Wy jesteście świadkami tego."

Któż odważy się przeciwko nam stanąć, kiedy Bóg ma nas w swojej opiece i umacnia nas Miłością, którą jest, abyśmy mogli przetrwać tę wewnętrzną bitwę, tam gdzie wszystko co wewnętrzne stało się zewnętrzne. Bo taka jest prawda - aby to, co

zewewnętrzne było wewnętrznym, i to co wewnętrzne zewnętrznym, aby Pełnia ta, która jest w środku, żeby była na zewnątrz, żeby wypłynęła, i to co górze było takim jak na dole, i to co na dole takim jak na górze, to co z przodu takim jak z tyłu, i to co z tyłu takim jak z przodu, abyśmy byli jedną Pełnią, jedną naturą, abyśmy mieli oblicze w miejscu oblicza, abyśmy się stali jednym człowiekiem, człowiekiem prawdziwym, Boskim stworzeniem - Synowie Boży i człowiek światłości jedną naturą, która wypełnia w Pełni dzieło Pańskie panując mocą Miłości.

Flp 3:21: "który przekształci nasze ciało poniżone, na podobne do swego chwalebного ciała, tą potęgą, jaką może On także wszystko, co jest, sobie podporządkować."

Łk 24:49: "Oto Ja ześlę na was obietnicę mojego Ojca. Wy zaś pozostaniecie w mieście, aż będziecie przyobleczeni mocą z wysoka»."

Jesteśmy wewnętrznym człowiekiem, i ten człowiek jedynie jest warty życia. Ten człowiek gdy żyje, to i żyje ten zewnętrzny, bo ciało ma w sobie tajemnicę życia, której nie zna - tę tajemnicę życia zna wewnętrzny człowiek, czyli człowiek światłości, Syn Boży.

Gdy Syn Boży dotyka człowieka wewnętrznego, gdy Syn Boży jest tym wewnętrznym człowiekiem, i jawnie objawia się, to ciało wyraża najlepszą swoją część, najlepszą swoją naturę, bo ona tam jest, ale tylko Syn Boży może ją otworzyć. Dlatego, gdy jest Syn Boży, to jest też dobry człowiek, jest człowiek który jest wyrażeniem prawdziwej Miłości, a ciało jest w stanie wyrazić tę Miłość, ponieważ ma Ją w sobie.

J 11:23-25: "Rzekł do niej Jezus: «Brat twój zmartwychwstanie». Rzekła Marta do Niego: «Wiem, że zmartwychwstanie w czasie zmartwychwstania w dniu ostatecznym». Rzekł do niej Jezus: «Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie."

Dz 1:7-8: "Odpowiedział im: «Nie wasza to rzecz znać czasy i chwile, które Ojciec ustalił swoją władzą, ale gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi»."

Bądźmy umocnieni w Chrystusie, Ducha Jego nie zawstydzajmy, Ducha Jego nie pozostawiamy, ale Jego Duchem bądźmy umocnieni. Bo tam w głębinach, tam gdzie upadli aniołowie dręczą piękną córkę ziemską, tam są niebywałe kuszenia, niebywałe nienawiści, niebywałe agresje, i chęć zamordowania każdego, który tam wejdzie nie tak, jak oni by chcieli. I nie zabicie ciała, ale zabicie duszy. Dlatego, rozumiejąc wewnętrzną naszą pracę ze sobą, nie skupiamy się na własnych wartościach tego, co w nas gdzieś powstało, że: *wiem jak wygląda Niebo, wiem dokąd zmierzam, i wiem*

jak jest tam. Tylko przez wiarę! Tylko przez wiarę zanurzając się tam, spotykamy się z prawdziwym wewnętrznym światem cienia, gdzie rosa Boga zrasza ten świat.

Ap 1:2-3: "Ten poświadcza, że słowem Bożym i świadectwem Jezusa Chrystusa jest wszystko, co widział. Błogosławiony, który odczytuje, i którzy słuchają słów Proroctwa, a strzegą tego, co w nim napisane, bo chwila jest bliska."

Mt 17:10-11: "Wtedy zapytali Go uczniowie: «Czemu więc uczeni w Piśmie twierdzą, że najpierw musi przyjść Eliasze?» On odparł: «Elias istotnie przyjdzie i naprawi wszystko."

Dzisiaj nie jest ważna wiedza, ale umiejętność stoczenia bitwy ze złem, walka, prawdziwa bitwa. Nie wiedza, nie umiejętność, nie potyczki na słowa, ale tam jest ważna prawdziwa mowa Żywego Boga, Słowo Boże, które jest Mieczem. I tu chcę powiedzieć: *Ludzie, dlaczego wy nas atakujecie? Dlaczego wy chcecie nas zniszczyć? Wy macie Chrystusa i my Go mamy, więc dlaczego wy, którzy macie Chrystusa, chcecie zniszczyć nas, którzy mamy Chrystusa? Nie czyni to Bóg, to czyni szatan, chce przez Chrystusa poróżnić ludzi - że jeden Chrystusa lepiej rozumie, inny inaczej rozumie - ale w Chrystusie jest jedno poznanie, bo w Nim jesteśmy jedną naturą, jedną Miłością, jednym Życiem.* Jest to walka natury cielesnej, którą w dalszym ciągu włada szatan, gdy my nie przychodzimy. Ale kiedy przychodzimy, to staczamy bitwę, umocnieni i przyobleczeni w zbroję Bożą, bo ścieramy się ze złem, niezmiernie mocno, bitwy są potężne, tak ogromne to są siły, które - nie działają na naturę cielesną, ale działają na naturę duchową, ponieważ człowiek jest silny duchem, nie ciałem. Więc człowiek światłości, Synowie Boży staczają bitwę z duchem, który wykorzystuje to ciało, aby niszczyć świat, i zmusza do tego, aby niszczyć duchową spuściznę.

To są ataki na duszę, tak jak Chrystus powiedział: *Mnie niszczyli, was też będą niszczyć, bo jak Mnie niszczyli, to was nie zostawią, też niszczyć was będą, też będą was napadać, ciągnąć do zniszczenia, aby duszę waszą udręczyć, i żebyście jak Hiob, który był nieustannie zmuszany do zniszczenia siebie, walczyli o prawdę swojej duszy, o czystość.*

Łk 12:4-5: "Lecz mówię wam, przyjacielom moim: Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a potem nic więcej uczynić nie mogą. Pokażę wam, kogo się macie obawiać: bójcie się Tego, który po zabiciu ma moc wtrącić do piekła. Tak, mówię wam: Tego się bójcie!"

Mt 28:19-20: "Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata»."

Chrzest to zaświadczenie, świadectwo nasze, że uwierzyliśmy, że Chrystus Zmartwychwstał i jesteśmy bez grzechu, i przyoblekanie się w Chrystusa jest to zaświadczenie o nowym człowieku, o pokonaniu grzechów. A ci, którzy uważają, że w dalszym ciągu są w grzechu, nie uznają Zmartwychwstania.

1 Kor 15:17: "A jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest wasza wiara i aż dotąd pozostajecie w swoich grzechach." Ponieważ Zmartwychwstanie i koniec grzechu jest zjednoczone w jedno, jest to jeden stan. Gdy jest światłość, gdy jest Chrystus, gdy jest Zmartwychwstanie, grzech przestaje istnieć.

Zmartwychwstanie - przejście do nowego życia, oznacza uwierzenie w śmierć własną; ten, który uznaje Zmartwychwstanie Chrystusa Pana, nie ma grzechów, ponieważ został razem z Nim przywrócony do Życia. **Rz 6:4: "Zatem przez chrzest zanurzając nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie - jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca."**

Łk 24:38-46: "Lecz On rzekł do nich: «Czemu jesteście zmieszani i dlaczego wątpliwości budzą się w waszych sercach?»

Odczuwam wewnętrzny płacz. Jaki? Płacz mojego ciała, które mówi: dlaczego mnie opuszczasz, dlaczego nie chcesz spełnić moich potrzeb, moich żądań? Dlaczego mnie opuszczasz?

Ale nie! Ono nie jest opuszczane. Otwierane jest w nim to czego nie zna, nie rozumie, nie pojmuje, bo pieczęcią przed nim zakryte, bo ono jest także przeznaczone, że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych. Czyli ciało jest przeznaczone do świętości, do doskonałości. Ale ono w tej chwili zawodzi i płacze, jak dziecko pozostawione, i wpływa na ludzkie uczucia i emocje, wołając: nie zabierzesz mnie ze sobą? To ciało woła o ratunek, żeby uratować je takim jakim było, bo takie tylko życie znało. Ale Bóg daje mu życie, jakiego ciało nie znało, ale które w sobie ma.

J 12:27-28: "Teraz dusza moja doznała lęku i cóż mam powiedzieć? Ojcze, wybaw Mnie od tej godziny. Nie, właśnie dlatego przyszedłem na tę godzinę. Ojcze, wsław Twoje imię!». Wtem rozległ się głos z nieba: «Już wsławiłem i jeszcze wsławię»."

Lb 6:24-26: "Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku tobie oblicze swoje i niech cię obdarzy pokojem."

Święci nie są samotni, oni wyglądają na samotnych, ale nie są samotni, bo z nimi jest Niebo. Dzisiejszy świat to wyśmiewa, a ludzie z całą premedytacją wolą być z synami

buntu. Dlaczego tak chętnie są wrogami samych siebie? Dlaczego tak bardzo chętnie zwalczają swoją duchową naturę, swoje życie? To nie jest człowiek, to jest szatan, i dzisiaj chcą powiedzieć, że Chrystus był, ale już Go nie ma. Ale On jest nieustannie!!! Tam w głębinach, jest odczuwalna bardzo wielka nienawiść, wręcz tam jest taki monolit ducha ciała, nie pojedyncze istoty, ale jeden wielki mur wrogości do Boga, aby zwalczać wszelki przejaw prawdy, miłości, wiary, aby ludzie pozostawali w grzechach i traktowali to jako wiarę. Ten mur w głębinach jest murem rzeczywistości złudzenia tamtego świata, mimo że tamten świat nie istnieje. Ale diabły, upadli aniołowie i ludzie, którzy ulegają temu, traktują to jako rzeczywistość bardziej rzeczywistą, niż prawda Boża.

Dlatego największym zwycięstwem diabła jest to, że jakoby go nie ma, bo może sobie wtedy ze spokojem planować i panować, i nikt mu w tym nie przeszkadza, bo uważają, że wszystko jest w rękach człowieka. A to szatan wszystko robi: *życie jest w twoich rękach, możesz robić wszystko, mnie nie ma* - to on panuje, i planuje swój miły dzień bez Boga. Ale ten miły dzień kiedyś się skończy, a Dzień Pański nigdy.

1 Kor 3:18-19: "Niechaj się nikt nie łudzi! Jeśli ktoś spośród was mniema, że jest mądry na tym świecie, niech się stanie głupim, by posiadał mądrość.

Mądrość bowiem tego świata jest głupstwem u Boga. Zresztą jest napisane: On udaremnia zamysły przebiegłych"

Ps 121:5-6: "Pan cię strzeże, Pan twoim cieniem przy twym boku prawym. Za dnia nie porazi cię słońce ni księżyc wśród nocy."

Bóg stworzył człowieka, aby wydobyć piękną córkę ziemską, którą stworzył na początku i nazywa ją żoną Boga. Żeby ją wydobyć z głębin, wydobyć ją z tego udręczenia, wydobyć ją z tej ciemności, wznosimy się ku światłu Bożemu, a ono rozświecła nas wewnętrznie, i pokonujemy te walki ciężkie. A to są te sprawy wewnętrzne, gdzie szatan jest tak strasznie wściekły o swój majątek zagrabiony, i upomina się, że z powodu zasiedziałości mu się to należy. Ale nie należy do niego! i nigdy nie należało, bo zawsze świat należał do Synów Bożych. Staczamy bitwę z tym złem, nie ziemskim mieczem, ale staczamy ją mocą Miłości, Wiary i Nadziei.

Największa z nich jest Miłość. Wszystko przeminie, Miłość pozostanie.

Nie warto pamiętać złego. Nie warto nie wybaczać. Nie warto się dręczyć, ponieważ to jest zwycięstwo diabła. Żyjmy Miłością, Ona tylko przetrwa, gdy wszystko przestanie istnieć. Żyjemy dzięki Miłości; Miłość jest naszym życiem. Obojętnie jak by to wyglądało, że to co zjemy - ale nie, to jest tylko to cielesne, a my nie jesteśmy cielesnymi, bo jesteśmy nieśmiertelnymi istotami - ponownie do życia powołani dzięki Słowu Boga.

Rz 8:12-13: "Jesteśmy więc, bracia, dłużnikami, ale nie ciała, byśmy żyć mieli według ciała. Bo jeżeli będziecie żyli według ciała, czeka was śmierć. Jeżeli zaś przy pomocy Ducha uśmiercać będziecie popędy ciała - będziecie żyli."

Ps 37:39-40: "Zbawienie sprawiedliwych pochodzi od Pana; On ich ucieczką w czasie utrapienia. Pan ich wspomaga, wyzwala; wyzwala ich od występnych i zachowuje, do Niego bowiem się uciekają."

Człowieka dzisiaj się przekształca na istotę całkowicie żyjącą pod władzą SI, będącą pod wpływem odruchów elektronicznych, gdzie w jego organizmie są odpowiednie już urządzenia, które kierują jego układem nerwowym, mózgiem, pożądaniami i innymi sprawami, stał się istotą hybrydą, już nie myśli, tylko wykonuje polecenia - człowiek z żelaza i gliny. Ale Bóg Nieba wzbudzi Królestwo, po ogromnym czasie udręki ciemności, Bóg wzbudzi Królestwo, które nigdy nie ulegnie zniszczeniu, Jego władza nie przejdzie na żaden inny naród, zetrze i zniweczy Ono wszystkie inne królestwa. Czuję tam w świecie głębin straszny opór, ale nie idziecie tam samotnie. Jakoby z dzisiejszego świata nic tam nie ma, a jest tam wszystko - całe życie, całe istnienie - ogród zamknięty przez zło, ale zabezpieczony przez Prawdę, miejsce prawdziwego źródła, tam gdzie Bóg posyła Synów Bożych, którzy mają wejście do głębin, i tylko oni znają te drogi i nikt inny.

Dn 2:43-44: "To, że widziałeś żelazo zmieszane z mulistą gliną [oznacza, że] mieszają się oni przez ludzkie nasienie, ale nie będą się odznaczać spoistością, podobnie jak żelazo nie da pomieszać się z gliną. W czasach tych królów Bóg Nieba wzbudzi królestwo, które nigdy nie ulegnie zniszczeniu. Jego władza nie przejdzie na żaden inny naród. Zetrze i zniweczy ono wszystkie te królestwa, samo zaś będzie trwało na zawsze."

Ps 121:7-8: "Pan cię uchroni od zła wszelkiego: czuwa nad twoim życiem. Pan będzie strzegł twego wyjścia i przyjścia teraz i po wszystkie czasy."

Kimże jest człowiek, że sam Bóg wydał za niego swojego Syna? Chrystus Pan przedstawił tę tajemnicę Miłości do człowieka, która jest tak ogromna, że człowiek tej Miłości pojąć nie może, może z nią tylko obcować. Człowiek jest całkowicie wolny, święty, drogocenny, dlatego że Jezus Chrystus wylał za niego Drogocenną swoją Krew. Duch Święty umacnia człowieka, przemienia, wznosi, dotyka. Każdy to zapewne odczuwa, gdy tylko będzie chciał, gdy na to pozwoli, gdy pozwoli Duchowi Świętemu w sobie zaistnieć, mieszkać, dotknąć, ma już udział w tym.

Wierzcie w cuda, bo właśnie Chrystus przemienia przeszłość, aby teraźniejszość była w Jego rękach i przyszłość w Jego nadziei. On jest naszą nadzieją, On który daje nam całą siłę, a my musimy ją mieć, ponieważ staczamy tę bitwę w głębinach, gdzie siły

ciemności nie spodziewają się takich gości Bożej godności, którzy przychodzą panować w Imię Pańskie - ten czas się już zmienił, i już tak będzie. Bóg z nami, więc któż przeciwko nam?

Kol 1:26-27: "Tajemnica ta, ukryta od wieków i pokoleń, teraz została objawiona Jego świętym, którym Bóg zechciał oznajmić, jak wielkie jest bogactwo chwały tej tajemnicy pośród pogan. Jest nią Chrystus pośród was - nadzieja chwały."

Ps 17:8-9: "Strzeż mnie jak żrenicy oka; w cieniu Twych skrzydeł mnie ukryj, przed występnyymi, co gwałt mi zadają, przed śmiertelnymi wrogami, co otaczają mnie zewsząd."

*Dzisiaj możecie odczuwać, że do was mówi nowy człowiek, inny człowiek, człowiek przemieniony. Bo doświadczam też przemian ogromnych, potężnych, niekiedy one są tak ciężkie, ale Bóg mnie podtrzymuje, i On jest moją siłą. Ja nie polegam na swojej sile i na swojej ręce, ale na Jego mocy przez wiarę, i dlatego Jego siłą to stoję, Jego siłą mówię, bo tych wszystkich rzeczy nie mam w głowie. Ale to On jest w mojej głowie, On objawia ciszę, spokój, łagodność, i dlatego cisza roztacza się wewnątrz, pomimo dział huczących dookoła, nienawiści i złości, pozostaję w ciszy; czuję zewnętrzną udrękę, atak wściekłości, przemocy, ale to mnie nic nie robi, dlatego że jestem w ciszy, jestem w wewnętrznym pokoju, jestem z Chrystusem, nikt tych bram nie przełamie. **Mt 11:28-30: "Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemie lekkie»."***

Fragment wykładu - 12.05.2023r.

"CHCĘ RACZEJ MIŁOSIERDZIA NIŻ OFIARY" MT 12.7

Gdy proszę Ducha Świętego o pomoc dla człowieka, i nie ma we Mnie nic co by chciało to zrobić, tylko całkowicie ufam Bogu, pojawia się nad człowiekiem ogromny, potężny strumień światła, w barwie niezmiennie jasnej; jest ogromnym kręgiem fioletowego światła wokół głowy jego i strumieniem światła nad nim. I jak się patrzy na człowieka, to niczym się nie różni od anioła, gdy dotyka go ta światłość, po prostu jest w tym momencie anielski całkowicie, i właśnie wokół niego jest ten strumień. Gdy proszę, ciało w tym jakoby nie ma udziału, nie ma udziału rozum, nie ma udziału umysł, ale pełny udział ma wiara, ufność i przekonanie.

Mk 11:24: "Dlatego powiadam wam: Wszystko, o co w modlitwie prosicie, stanie się wam, tylko wiercie, że otrzymacie."

Mt 12:6-7: "Oto powiadam wam: Tu jest coś większego niż świątynia. Gdybyście zrozumieli, co znaczy: Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary, nie potępialibyście niewinnych."

Jezus Chrystus stając przed synagogą widzi faryzeuszy, którzy widzą jak ludzie wychodzą z nabożeństwa, i poczytują, patrzą i zapisują skrzętnie jakie ludzie robią błędy.

A Jezus Chrystus przypatruje się tym ludziom i faryzeuszom i mówi tak: *Czyż nie lepiej dawać im dary miłosierdzia, a nie nieustannie czyhać na karanie ich? Czy nie powinniście dawać im darów miłosierdzia? Czy Ojciec Niebieski nie jest miłosierny? Więc wy nie jesteście od Ojca, ale od szatana, ponieważ szatan szuka błędów nieustannie.*

Dzisiejszy kościół żyje także nie mocą Bożą, ale błędów. Jeśli błędów dzisiejszy świat robi coraz mniej, to trzeba wymyślić nowe grzechy, aby tych błędów było tyle ile było, albo nawet więcej, aby przynosiły taki sam dochód albo nawet większy. Wymyślane są różnego rodzaju nowe błędy. Tutaj właśnie jest taka sytuacja, że dostawanie się do tej głębi ogrodów, jest przez wtłaczanie ludziom miłości do kłamstwa. W jaki sposób jest nieuprawnione czerpanie z ogrodów i wykradanie stamtąd całej esencji życia wewnętrznego człowieka?

Odpowiedz jest bardzo prosta, prozaicznie prosta. Dzisiejszy kościół mówi - kochajcie nas. I ludzie ich kochają pozwalając na wykradanie przez nich całej esencji życiowej tym, którzy nie kochają ich, kochają tylko ich pieniądze, i aby ich udręczone i zdeprawowane dusze i ciała, nieustannie poddawać handlowi. I to jest ta „miłość”.

Ap 18:11,13: "A kupcy ziemi płaczą i żalą się nad nią, bo ich towaru nikt już nie kupuje: ... cynamonu i wonnej maści amomum, pachnideł, olejku, kadzidła, wina, oliwy, najczystszej mąki, pszenicy, bydła i owiec, koni, powozów oraz ciał i dusz ludzkich."

Mt 12:41: "Ludzie z Niniwy powstaną na sądzie przeciw temu plemieniu i potępią je; ponieważ oni wskutek nawoływania Jonasza się nawrócili, a oto tu jest coś więcej niż Jonasz."

Jezus Chrystus nas odkupił, uwolnił nas od zła i uśmiercił naszą grzeszną naturę. Jesteśmy wewnętrznie całkowicie nowym człowiekiem stworzonym przez Boga. Bóg powiedział: *Nie wspomnę już grzechów. Hbr 10:17: "A grzechów ich oraz ich nieprawości więcej już wspominać nie będę."*

To zdanie jest prawdziwe, dlatego że Bóg je wypowiedział, a nie że wynika ono z logiki rozumu człowieka. Po prostu to, co mówi Bóg jest prawdziwe. Więc dlaczego dzisiejszy

świat nieustannie ogromne ilości pieniędzy wkłada w reklamę grzechu? I mówienie wszystkim ludziom, że grzech jest dobry - bo gdy szuka się grzechu, to się go więcej znajdzie? Kościół chrześcijański trwał tylko do 320 roku.

W 320 roku już powstała pierwsza świątynia w Laodycei, chrześcijańska świątynia na wzór pogański, gdzie Chrystus jakoby zamieszkał już w skrzynce, a nie w człowieku. Chwalono ludzi, którzy w skrzynce Go widzą, i którzy nie chcą uznać, że są świątynią Boga. To było i do dzisiaj jest uznawane za „prawdziwą świętość”, gdy człowiek uznaje, że budynek z kamienia i skrzynka jest miejscem istnienia Boga, nie człowiek. Jeśli ktoś uważa, że jest to człowiek, to jest kłamcą strasznym, dlatego że jak może w nim Bóg mieszkać, jeśli on jest strasznym grzesznikiem. Przecież to nie jest w ogóle prawda!!!

1 Kor 6:19-20: "Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie? Za [wielką] bowiem cenę zostaliście nabyci. Chwalcie więc Boga w waszym ciele!"

MI 3:1: "Oto Ja wyślę anioła mego, aby przygotował drogę przede Mną, a potem nagle przybędzie do swej świątyni Pan, którego wy oczekujecie, i Anioł Przymierza, którego pragniecie. Oto nadejdzie, mówi Pan Zastępów."

Nasze spotkania nieustannie trwają już od około 22 lat, i jestem cały czas zadziwiony, i przekonany, że Bóg mnie jeszcze zadziwi, bo Bóg nieustannie mnie zadziwia, i objawia, aż stanie się wszystko takim jakim się musi stać, a tym co musi się stać to jest człowiek, który zanurzy się w drugim Zmartwychwstaniu i stanie się jednością z Bogiem - Światłem.

1 P 2:9: "Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem [Bogu] na własność przeznaczonym, abyście ogłaszali dzieła potęgi Tego, który was wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła."

MI 3:5: "Wtedy przybędę do was na sąd i wystąpię jako świadek szybki przeciw uprawiającym czary i cudzołożnikom, i krzywoprzysięzcom, i uciskającym najemników, wdowę i sierotę, i przeciw tym, co gnębią obcych, a Mnie się nie lękają - mówi Pan Zastępów."

Jezus Chrystus przedstawia tę sytuację, że mimo że czyni cuda, że jest świadomym Synem Bożym, zwraca się Boga Ojca nieustannie Go prosząc o wszystko co daje. Jezus Chrystus nie powiedział - jestem mocny i potężny, to sam to zrobię, nie!, zerwał by łączność z Ojcem, bo Ojciec i On i Duch Święty są jednością; wznosił oczy do góry i rzekł: *Ojcze, dziękuję Ci, żeś Mnie wysłuchał; Ja wiedziałem, że Mnie zawsze wysłuchujesz.*

My musimy być w takim samym stanie, my musimy prosić Boga Ojca i umieć być cierpliwymi, oczekiwać i wiedzieć że to się stanie. *Stworzenie bowiem zostało poddane marności - w nadziei, że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych.* Czyli jest to zepsucie, jest to stan trudu, który Bóg nałożył na człowieka, na ciało, ale dał Synów Bożych, *bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się Synów Bożych*, raduje się obietnicy. Ale synowie buntu z tego pierwszego wersetu (Rz.8.20) zrobili ogromną maszynę do robienia pieniędzy, maszynę do władzy, maszynę do panowania, do udręczania, do karania, do dręczenia, do wszystkich innych rzeczy, a wszystkie te sprawy następne (Rz.8.21) - to jest całkowicie usuwane, rugowane, niszczone, aby to nie istniało.

Mk 10:17-18: "Gdy wybierał się w drogę, przybiegł pewien człowiek i upadłszy przed Nim na kolana, pytał Go: «Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?» Jezus mu rzekł: «Czemu nazywasz Mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg."

Ml 3:6: "Ponieważ Ja, Pan, nie odmieniam się, więc dlatego wy, synowie Jakuba, nie jesteście zniszczeni".

Nieświadomość nie powoduje, że nie oddziałuje na człowieka ciemność, zło, i cały czas czyhające siły. Natomiast, gdy jesteśmy świadomi całkowicie Boskiej natury, to Boska natura nieustannie nas strzeże, bo ją wybieramy.

Ludzie muszą dokonywać wyboru swojego istnienia wewnętrznego. Rodząc się, są tą naturą wewnętrzną, są tą istotą postrzegającą duchowo świat. Jak mają kilka miesięcy, postrzegają duchowo ten świat, później tego nie pamiętają, dorastają, mają 20, 30 lat, może więcej, i gdy zaczynają poszukiwać Boga, okazuje się że zaczynają poszukiwać tego, z czym się narodzili - czyli tej czystości, tej prostoty. I muszą stoczyć bitwę z umysłem, rozumem, i wszystkimi stanami narzuconymi przez ten świat, przez rodziców, przez establishment, przez synów buntu, muszą stoczyć tą bitwę.

Ale muszą dokonywać ogromnie silnych wyborów, czyli przez wiarę muszą głęboko zanurzać się w prawdzie, bo jeśli nie jest to wiara, zamieniają „siekierkę na kijek”, czyli są w tym samym problemie, a diabłu to nie przeszkadza, jest w jego innym zaprzęgu, ale wszystkie jadą w tą samą stronę.

Mt 18:2-4: "On przywołał dziecko, postawił je przed nimi i rzekł: «Zaprawdę, powiadam wam: Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. Kto się więc uniży jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim."

MI 3:7: "od dni waszych przodków, odstępowaliście od mych praw i nie przestrzegaliście ich. Nawróćcie się do Mnie, a Ja zwrócę się znowu ku wam, mówi Pan Zastępów. Wy jednak pytacie: pod jakim względem mamy się nawrócić?"

Wszechświat i inne cywilizacje we wszechświecie znają człowieka takiego, jakiego Bóg stworzył, i wiedzą jaką on ma siłę, wiedzą że jest potęgą i czekają na jego przebudzenie; nie mogą go przebudzić, bo sami nie wiedzą jak, oni tylko mogą nie przeszkadzać i czekać na jego mądrość wewnętrzną, i jego ufność Bogu, aż się przebudzi. I wtedy, ten ostatni, może stać się pierwszym, i dać tym którzy znaleźli już wszystko, początek prawdy; nie tylko przekonania, ale początek, początek prawdy, gdzie zaczną się stawać wewnętrzną istotą. Bo siebie mają już dosyć i chcą być wewnętrzną prawdziwą Boską naturą. I w tej chwili Bóg Ojciec to wszystko na Ziemi czyni.

Ef 3:17-19: "Niech Chrystus zamieszka przez wiarę w waszych sercach; abyście w miłości wkorzeni i ugruntowani, wraz ze wszystkimi świętymi zdołali ogarnąć duchem, czym jest Szerokość, Długość, Wysokość i Głębokość, i poznać miłość Chrystusa, przewyższającą wszelką wiedzę, abyście zostali napełnieni całą Pełnią Bożą."

MI 3:8-9: "Alboż godzi się człowiekowi oszukiwać Boga, jak wy Mnie oszukujecie? Pytacie: W czym oszukaliśmy Cię? W dziesięcinach i ofiarach. Jesteście zupełnie przekłęci, bo wy - i to cały naród - ustawicznie Mnie oszukujecie!"

Kiedy człowiek poszukuje Boga, i uświadamia sobie, że On jest jego życiem, że jest istotą Boską; gdy poszukuje Boskiej natury, znajduje ją, a jednocześnie znajduje świat, znajduje prawdę, którą podejrzewał za nieistniejącą i w ogóle niebyłą - okazuje się, że istnieje, i pyta się dlaczego zostało to ukryte przed nim? Dlatego, aby tego nie szukał, aby tego nie znalazł, dlatego że jest jednak istotą o potężnej wewnętrznej sile. W człowieku istnieje ta wieczna siła. Skąd się ona wzięła? Tu chcę powiedzieć tę tajemnicę bardzo ciekawą. Bóg stworzył człowieka. Gdy człowiek upadł, przyszedł na Ziemię Chrystus Pan po 4000 lat i uśmiercił grzesznego człowieka. Dla ludzi to jest zastanawiające, przecież człowiek jest tak ważny, więc dlaczego go uśmiercił, dlaczego go tylko nie uratował od grzechów? Właśnie od grzechów go uratował. Więc dlaczego go zabił? - bo to nie był człowiek, to było grzeszne ciało, które chciało człowieka zniszczyć. Człowiek jest tam, gdzie człowiek jest wrogiem największym siebie samego. Tamten człowiek umarł, ale my jesteśmy ponownie powołani, ponieważ Bóg zachował w nas życie przez Chrystusa Jezusa i zostaliśmy ponownie do życia powołani, nie z ginącego nasienia, ale z niezniszczalnego. Jak bardzo wielu jest

wrogów tej prawdy, uznają ją za nieprawdziwą, uznają że nie są świętymi, a nigdy nie spróbowali nimi być.

Mt 23:15: "Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo obchodzicie morze i ziemię, żeby pozyskać jednego współwyznawcę. A gdy się nim stanie, czynicie go dwakroć bardziej winnym piekła niż wy sami."

Ml 2:2: "Jeśli nie usłuchacie i nie weźmiecie sobie do serca tego, iż macie oddawać cześć memu imieniu, mówi Pan Zastępów, to rzucę na was przekleństwo i przeklnę wasze błogosławieństwo, a przeklnę je dlatego, że sobie nic nie bierzecie do serca."

Ludzie nie chcą nawet spróbować być świętymi, uznając to za niemożliwe, bo jakoby są niezdolni do dobra. Ale są zdolni do dobra, kto im powiedział, że są niezdolni do dobra?

Bóg przyszedł właśnie i powiedział: *jesteście zdolni do dobra, bądźcie świętymi* - nie oznacza w taki sposób, że będziecie sobie tak myśleć, nakleicie kartkę: jestem święty. Niech wasza postawa będzie święta i zobaczcie czy jesteście do tej postawy zdolni. Okazuje się, że to jest całkowicie prawdziwe i to się tak dzieje, że chcą być dobrym człowiekiem i to przychodzi im naprawdę ze spokojem i lekkością, i ze spokojem to się dzieje, i widzą że to jest możliwe, że nikt im nie stawia oporu, że Bóg nie stawia oporu, że świętość jest dobra i do świętości są ludzie zdolni - to jest największe zagrożenie, to zagrożenie którego się boją synowie buntu - *wieści o świętości człowieka, która jest z samego Odkupienia, napełni go przerażeniem, więc wyprawi się, aby zniszczyć tę świętość, bo człowiek grzesznym jest i musi być grzesznym*. Nie! Człowiek nie jest grzesznym, człowiek już nie jest grzesznym.

Łk 10:41-42: "A Pan jej odpowiedział: «Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba <mało albo> tylko jednego. Maria obrała najlepszą część, której nie będzie pozbawiona»."

Ml 2:5: "Przymierze moje z nim było [przymierzem] życia i pokoju. Nałożyłem na niego obowiązek czci i okazywał Mi cześć, i korzył się przed moim imieniem."

Do nas przyszedł Chrystus, złożył ofiarę ze swojego życia, Drogocenna Krew nieprzemijająca, w jednej chwili uczyniła nas świętymi. Człowiek, gdy uwierzy Chrystusowi, to świętość Boga, która mieszka w nas, pokonuje lęk, pokonuje autorytet, pokonuje wszelkie zło i dostrzegamy w swoim życiu, że świętość była tylko zależna od tego czy chcemy być świętymi, czy uwierzmy i zaczniemy zauważać, że nasze wnętrza napełnia się światłem, czystością, doskonałością, prawdą, i czujemy jak się rozszerza w nas ta chwała, po prostu tylko wystarczy pozwolić jej w nas zamieszkać, z powodu tego że wierzymy Bogu.

Kpł 20:7-8: "Uświęćcie się więc i bądźcie świętymi, bo Ja jestem <święty>. Ja, Pan, Bóg wasz! Będziecie strzec ustaw moich i wykonywać je. Ja jestem Pan, który was uświęca!"

MI 2:6: "Wierność wobec Prawa była w jego ustach, a niegodziwości nie znaleziono na jego wargach. W pokoju i prawości postępował ze Mną i wielu odciągnął od grzechu."

Świat nieustannie ulega przemianom, tym przemianom Boskim, które się w tej chwili objawiają. W dzisiejszych czasach już jest na tym świecie Henoch i Elias. Elias co ma zrobić? - on ma naprawić błędy wprowadzone przez prawie 2000 lat, naprawić, usunąć błędy, przywrócić chwałę niebieską. A Henoch co ma ukazać? - że ta, która uznana została za nieistniejącą, w dalszym ciągu oczekuje wyzwolenia, i ona jest centrum, dla którego Bóg uśmiercił i stworzył nowego człowieka. Istnieje piękna córka ziemiska, bóstwo na sposób ciała, ta natura właśnie, która jest główną naturą człowieka - centrum człowieka jest ona. Jedni atakują ją z dołu, aby wciągnąć ją do swojej dziupli, a Synowie Boży ją wydobywają do góry, aby przywrócić jej chwałę, którą Bóg im nakazał przywrócić. I ona albo od dołu jest uderzana zmysłami, przemocą, agresją, nienawiścią, osobowością człowieka; albo gdy człowiek jest duchową istotą, Boską naturą, ją właśnie wydobywa ku wyżynom i daje jej światłość. Cała natura człowieka i tak z niej wychodzi, cała natura - czy to jest z góry czy to jest z dołu, to i tak z niej wychodzi, ostatecznie na niej się objawia, i całe zło to jest z dołu, dobro jest z góry, ale zawsze jest w tym człowieku, w tej naturze bóstwa na sposób ciała, które jest nieznane, niewidoczne, ale jest głównym żywotem człowieka. Bez tej części człowiek umiera, nie istnieje, jest bezużyteczny, bezsensowny.

So 3:10-11: "Z tamtej strony rzek Kusz wielbiciele moi, Córa z moim rozproszonymi, dar Mi przyniosą. W dniu tym nie będziesz się wstydić wszystkich twoich uczynków, przez które dopuściłaś się względem Mnie niewierności; usunę bowiem wtedy spośród ciebie pysznych samochwalców twoich i nie będziesz się więcej wywyższać na świętej mej górze."

MI 2:8: "Wy zaś zboczyliście z drogi, wielu doprowadziliście do sprzeniewierzenia się Prawu, zerwaliście przymierze Lewiego, mówi Pan Zastępów."

Jezus Chrystus jest ukrzyżowany, jest to przez Boga zaplanowane, a faryzeusze wypowiadają tą kwestię księgi Izajasza: *lepiej by umarł Jeden za wszystkich, niż wszyscy za jednego*. Mimo, że Bóg mówi: *idź i umrzyj Jeden za wszystkich, aby wszyscy byli wolni przez Jednego*, mimo że wydarzyło się to, co się wydarzyło, to faryzeusze przez zamysł swój, czyli sumienie, zamysł czyli cel, czyli ciemność wewnętrznego człowieka, będąc wrogami Boga; Bóg ukazuje im ich wrogość Bogu - mimo, że stało się to, co się miało stać - tylko, że oni to na swoje konto skierowali

mówiąc słowa klątwy: *niech Krew Jego spadnie na nasze głowy i na głowy naszych dzieci* - to jest klątwa rzucona na siebie i na swoje rodziny, która w dalszym ciągu działa, bo nie została zdjęta, bo może ją zdjąć tylko sam Bóg przez miłosierdzie.

J 8:44-45: "Wy macie diabła za ojca i chcecie spełniać pożądanja waszego ojca. Od początku był on zabójcą i w prawdzie nie wytrwał, bo prawdy w nim nie ma. Kiedy mówi kłamstwo, od siebie mówi, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa. A ponieważ Ja mówię prawdę, dlatego Mi nie wierzycie."

MI 2:9: "A przeto z mojej woli jesteście lekceważeni i macie małe znaczenie wśród całego ludu, ponieważ nie trzymacie się moich dróg i stronniczo udzielacie pouczeń."

Świętość jest tym kim jesteśmy, a nie to co mówimy. Sam Chrystus Pan uwolnił nas od grzechu, i każdy kto uwierzy, jest wolny w ciągu jednej chwili i jest zdolny do świętości. Więc co przeszkadza człowiekowi w świętości? - lęk, sam człowiek, fałszywe przekonania o ogniu piekielnym, który spotyka człowieka, zapewne jakiś tam jest, ale nie za świętość, nie za uwierzenie Bogu, nie za świętość, która została dana przez samego Boga, nie z powodu braku grzechu, który sam Chrystus unicestwił. Dlaczego ludzie są tak strasznymi wrogami Boga, i nie chcą uznać Jego obecności?

Ludzie uważają, że życie kończy się razem ze śmiercią ciała - jest to bardzo nieroztropne myślenie, kompletnie bez podstaw. Podstawy są tylko wtedy, kiedy człowiek tylko i wyłącznie patrzy swoimi oczami ziemskimi - był i umarł. Ale gdy patrzy oczami duszy, a jest duszą, jest istotą wielowymiarową, jest istotą duchową świętą, kiedy nie chce korzystać z tej świętości, to nie znaczy, że jest istotą nie wielowymiarową, on jest w dalszym ciągu nią, tylko ściąga na siebie potępienie. Okazuje się, że ciało umiera, ale on ze zdziwieniem widzi, że on w dalszym ciągu żyje, i że się nie skończył wcale ten problem, tylko problem jeszcze narósł bardziej, jeszcze bardziej stał się trudny, bo stał się bezbronny w tej sytuacji, skazany na własną nienawiść. Takie jest nieroztropne postępowanie.

Hbr 10:29-31: "Pomyślcie, o ileż surowszej kary stanie się winien ten, kto by podeptał Syna Bożego i zbezcześcił krew Przymierza, przez którą został uświęcony, i obelżywie zachował się wobec Ducha łaski. Znamy przecież Tego, który powiedział: Do Mnie [należy] pomsta i Ja odpłacę. I znowu: Sam Pan będzie sądził lud swój. Straszną jest rzeczą wpaść w ręce Boga żyjącego."

Prz 12:28: "Na drodze prawości jest życie, kroczenie po niej jest nieśmiertelnością." Ciemność i lęk ciała, to jest ciemność, która chce napaść duszę i chce ją przyprawić o tę ciemność. Ufność powoduje to, że odchodzi od nas duch ciała. Czyli człowiek wchodzi przed swoje życie cielesne, a staje się człowiekiem tym prawdziwie wewnętrznym, gdzie

jego życie jest tym wewnętrznym człowiekiem - tam myśli, tam czuje, tam istnieje, ma ten sam głos, myśli są trochę inne, może nie inne, bo ten sam Bóg mówi, wszystko jest dobre. Jest to stan - zniknęło otoczenie, pojawiło się inne, zniknęło otoczenie tego świata, pojawiła się jedna wielka bezkresna przestrzeń obecności Boga, która jest ogromną przestrzenią obecności, chociaż inni mogą to odczuwać jako nieobecność, ale jest to obecność właśnie, gdy się odczuwa tę Boską naturę, to jest obecność człowieka, obecność Boga, w Boskiej naturze, to jest ta natura, która prowadzi ku wewnętrznemu życiu, ponieważ my jesteśmy odpowiedzialni za tę wewnętrzną naturę - dlatego powiedziałem dzisiaj o tej sprawie.

Rz 8:33-34: "Któż może wystąpić z oskarżeniem przeciw tym, których Bóg wybrał? Czyż Bóg, który usprawiedliwia? Któż może wydać wyrok potępienia? Czy Chrystus Jezus, który poniósł [za nas] śmierć, co więcej - zmartwychwstał, siedzi po prawicy Boga i przyczynia się za nami?"

Fragment wykładu - 16.05.2023r.

"JEZUS ODPOWIEDZIAŁ: CO NIEMOŻLIWE JEST U LUDZI, MOŻLIWE JEST U BOGA" ŁK 18.27

Jezus Chrystus przyszedł i nie zmienił naszej przyszłości, zmienił naszą przeszłość, aby przyszłość mogła się zrealizować. Przeszłość istnieje tylko dla ludzi poszukujących grzechu. Kiedy grzech ustępuje, czyli przeszłość, też ustępuje śmierć; Chrystus to uczynił - usunął przeszłość w taki sposób, że uśmiercił człowieka, który był zbudowany z przeszłości, z grzechów, z przeszłych win, które trwały do dzisiaj. Usunął tę przeszłość, i dał nam terażniejszość, czyli swoje terażniejsze Życie. I żyjemy teraz, w tej chwili, w tym czasie, nie zastanawiamy się nad sprawami, które były, i które będą, ale zastanawiamy się nad sprawami, które są, aby były najdoskonalsze - i to jest świętość. **1J 3:3: "Každy zaś, kto pokłada w Nim tę nadzieję, uświęca się podobnie jak On jest święty."**

Łk 18:26-27: "Zapytali ci, którzy to słyszeli: «Któż więc może być zbawiony?» Jezus odpowiedział: «Co niemożliwe jest u ludzi, możliwe jest u Boga»."

Człowiek nie może się zbawić, Bóg zbawia. Poganie, do których poszedł św. Paweł, przez wiarę zostali nawróceni i dostąpili Zbawienia. Nie mieli żadnego pojęcia o prorokach, o Starym Testamencie, o Nowym Testamencie, tylko wiedzieli o tym, że Chrystus Zmartwychwstał - ze słów św. Pawła i Ducha, który w nim działał. Duch ich przemieniał, nie li tylko słowa, ale świadectwo Ducha, które to słowo wyraża,

wystarczy słuchać słowa, a Duch za nim zdąży; Duch przemienia. Więc dlaczego dzisiaj w dalszym ciągu człowiek chce się zbawiać przez uczynki?

Dlaczego ludzie za tym idą? - bo jest to takie ludzkie, to co oni robią jest lepsze, i jest możliwe, bo sobie ufają, nie wierzą Bogu. Skierowana została wiara w nich samych, że oni mogą lepiej to uczynić niż Chrystus. Ale jeśli uwierzą Chrystusowi, to nie oni lepiej to uczynią, ale Chrystus. A mimo, że Chrystus już to uczynił, to i tak ufają bardziej swoim uczynkom, niż dziełom Boga. Więc dlaczego oni nie uznają Boga? - przecież skupienie się na własnych uczynkach, i skupienie się na tym, że one mają większą siłę, jest to nie uznawanie dzieła Pańskiego, nie uznawanie Bożego dzieła.

Ga 5:10: "Mam co do was przekonanie w Panu, że innego zdania niż ja nie będziecie. A na tym, który sieje między wami zamęt, zaciąży wyrok potępienia, kimkolwiek by on był."

Łk 13:23-24: "Raz ktoś Go zapytał: «Panie, czy tylko nieliczni będą zbawieni?» On rzekł do nich: «Usiłujcie wejść przez ciasne drzwi; gdyż wielu, powiadam wam, będzie chciało wejść, a nie będą mogli."

Dzisiejszy świat skupił się głównie na odkupieniu samego siebie i kierowaniu ludzi ku: *odkup się sam człowieku, odkup się sam przez uczynki, zasłuż na Odkupienie, zasłuż* - mówiąc w ten sposób, że Odkupienie nie jest darmowe. A to jest Jego dzieło w was. Wasze życie może to tylko udaremniać.

W człowieku zdruzgotana została tożsamość Odkupienia przez proceder niszczenia jedności z Bogiem. I człowiek przez samo rozumienie, że został odkupiony, że nie ma grzechów, i że została dana mu świętość, jeśli on to rozumie na poziomie rozumu, to jeszcze nie jest to to, co daje mu Zbawienie. Ale daje mu ścieżkę, otwarcie do stworzenia nowej tożsamości, zjednoczenia się z tożsamością Bożą; a wtedy jest usunięta tożsamość wynikająca z racjonalizacji, która była pierwszą podstawą, aż się zrodzi w nim prawdziwa tożsamość nowego człowieka, która jest dana przez Chrystusa. Ona budzi się w nim, ale ona budzi się już w całkowicie innej naturze, w nowym człowieku, tamto zostało zniszczone, przestało istnieć.

Ap 2:24-25: "Wam zaś, pozostałym w Tiatyrze, mówię, wszystkim, co tej nauki nie mają, tym, co - jak mówią - nie poznali "głębin szatana": nie nakładam na was nowego brzemienia, to jednak, co macie, zatrzymajcie, aż przyjdę."

Łk 13:25: "Skoro Pan domu wstanie i drzwi zamknie, wówczas stojąc na dworze, zaczniecie kołatać do drzwi i wołać: "Panie, otwórz nam!"; lecz On wam odpowie: "Nie wiem, skąd jesteście".

Chrystus jest światłością człowieka światłości, i jest to prawdziwe Życie dla nas przeznaczone. Ale kościół i synowie buntu, te wszystkie rzeczy okłamują, mówią nieprawdę - że jest to niemożliwe, nieosiągalne, ponieważ szatan zdobywa tutaj rubieżę, zaprowadza ciemność, powoduje zaślepienie. I ludzie nie dostrzegają tej prawdy. Jest to walka o autorytet. Ci, którzy przez uczynki zdążają ku zbawieniu - oznaczają, że mają autorytet kłamcy; ci którzy natomiast uwierzyli, że są zbawieni przez Chrystusa - mają autorytet Chrystusowy, czyli Bóg jest ich życiem. Żyjemy dlatego, że żyje w nas Bóg, bo dał nam Życie. Żyjemy dlatego, że dał nam swojego Ducha, dlatego żyjemy.

Uwierzyć Bogu, że Bóg to uczynił, to zmienić autorytet. I tego się obawia kościół, boją się zmiany autorytetu, że człowiek po prostu uwierzy i uzna Boga Żywego, prawdziwego, Tego który odkupił człowieka. A jest to ten autorytet, który gdy w nas działa, to wtedy znoszony jest autorytet ten, który jest kłamliwy, który mówi że Bóg nikogo nie odkupił i zbawcie się sami.

Jud 1:4: "Wkradli się bowiem pomiędzy was jacyś ludzie, którzy dawno już są zapisani na to potępienie, bezbożni, którzy łaskę Boga naszego zamieniają na rozpustę, a nawet wypierają się jedynego Władcy i Pana naszego Jezusa Chrystusa."

Łk 13:26: "Wtedy zaczniecie mówić: "Przecież jadaliśmy i piliśmy z Tobą, i na ulicach naszych nauczaleś"."

Dzisiejszy kościół przedstawia tą sytuację, że wszyscy mogą się zbawić, przez uczynki, a później adwokat diabła, który sprawdzi czy te uczynki są coś warte, bo to od niego zależy czy będziecie świętymi. Kompletnie nieprawda! Bóg nikogo nie uczynił na Ziemi uprawniającym do tego, że człowiek będzie zbawionym lub nie, z jakiejś innej poręki, tylko człowieka samego za to uczynił odpowiedzialnym. Dzisiejszy kościół głosi, że nie jesteśmy zbawieni, ponieważ jesteśmy grzesznikami, i dopiero nasze uczynki wyzwalają, i dopiero na końcu, wtedy kiedy pójdziemy na sąd ostateczny, dopiero to się okaże. Ale na sąd ostateczny idą tylko ci, którzy nie wierzą. **J 3:36: "Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne; kto zaś nie wierzy Synowi, nie ujrzy życia, lecz grozi mu gniew Boży»."**

Łk 13:27: "Lecz On rzecze: "Powiadam wam, nie wiem, skąd jesteście. Odstąpcie ode Mnie wszyscy dopuszczający się niesprawiedliwości!"

Jezus Chrystus przemawia do duchowej natury człowieka. I ludzie, którzy siebie samego ograniczają co do duchowej natury, ich losem jest grób. Dzisiejszy świat jak to powiedział Jan Paweł II - jest cywilizacją śmierci, ponieważ śmierć jest naturalnym istnieniem i człowiek nie myśli o nieśmiertelności swojej, mimo że jest nieśmiertelny.

Ludzie, którzy żyli przed Odkupieniem byli tylko zdolni do pohamowywania się od zła, dlatego dziesięcioro przykazań; ale dzisiaj, jest powiedziane: *wierz w Boga, zostałeś uczyniony zdolnym, zrób więcej, wierz w Boga, jesteś uzdolnionym*. Dlatego, że Bóg w nas mieszka, i uczynił nas zdolnymi.

Każdy człowiek ma w sobie pierwiastek dobra, i dlatego nawet najgorszy człowiek jest w stanie być dobry, i świętością jest być dobrym pomimo zła, które widzimy w sobie czyli oporów, nienawiści, agresji, i wszystkich tam obciążeń, być dobrym czyli wydobywać z siebie najlepszą część nas samych.

1P 1:14-16: "[Bądźcie] jak posłuszne dzieci. Nie stosujcie się do waszych dawniejszych żądz, gdy byliście nieświadomi, ale w całym postępowaniu stańcie się wy również świętymi na wzór Świętego, który was powołał, gdyż jest napisane: Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty."

Łk 13:28: "Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama, Izaaka i Jakuba, i wszystkich proroków w królestwie Bożym, a siebie samych precz wyrzuconych."

Fundamentem ludzi Chrystusowych jest sam Chrystus, jest świadomość Odkupienia. Przez Odkupienie jesteście świętymi, a świętość to wymaganie od siebie doskonałej natury. Grzech jest przeszłością; nie tylko przeszłością, że przeminął, ale przeszłością która wpływa na człowieka, i panuje nad człowiekiem. Ale, gdy wierzy człowiek Chrystusowi, przeszłość nie panuje, czyli grzech nie panuje nad człowiekiem, bo Chrystus usunął już przeszłość, czyli usunął grzech. Bóg nie zostawił grzesznego człowieka przy życiu, On uśmiercił całego człowieka. Tylko samą duszę, która pochodzi z samego Boga, jest samą emanacją żywego Boga, zostawił przy życiu, serce prawdziwe zostawił przy życiu, i wcielił w nowego człowieka stworzonego w Jezusie Chrystusie, przyoblekł w nowego człowieka świetlistego, prawdziwego Boskiego człowieka Chrystusowego.

Rz 6:6,12: "To wiedźcie, że dla zniszczenia grzesznego ciała dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany po to, byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu. ... Niechże więc grzech nie króluje w waszym śmiertelnym ciele, poddając was swoim pożądliwościom."

Prz 4:18-19: "Ścieżka prawych - to światło poranne, wschodzi - wzrasta aż do południa; droga grzeszników jak gęsty mrok, nie wiedzą, o co się potkną."

Chrystus Pan całkowicie uwolnił nas od przeszłości adamowej, usuwając Adama, usunął nie tylko Adama, ale usunął całą przeszłość, razem z ciałem, i wszystkimi skutkami, i wszystkimi sprawami - jesteśmy nowym stworzeniem, nie mamy przeszłości, mamy teraźniejszość i przyszłość nadziei.

Nadzieja w nas to jest prawda Boża, która mówi o Prawie zadany człowiekowi, ponieważ stworzenie Boże oczekuje przyjścia Synów Bożych - to jest prawda. Synowie Boży są tą istotą, którą zwiastował, obiecał Jezus Chrystus, że przyjdzie i dokona dzieła, takiego jak On dokonał na powierzchni, tak Synowie Boży dokonają tego dzieła w głębinach. Ponieważ Synowie Boży zostali stworzeni potęgą, ponad ówczesnymi synami buntu, czyli upadłymi aniołami i demonami, uczynił ich tak wielką potęgą, że sama obecność Synów Bożych w świecie podziemnym, powoduje śmierć tamtych, na miejscu gdzie stoją, z przerażenia, i rozpadu z mocy światła, światłości potęgi Bożej, która działa aż do głębin, i nie rzuca cienia, ale przenika aż do głębin istnienia ciemności, tam gdzie źródła zła.

1 P 2:21: "Do tego bowiem jesteście powołani. Chrystus przecież również cierpiał za was i zostawił wam wzór, abyście szli za Nim Jego śladami."

Hbr 10:20: "On nam zapoczątkował drogę nową i żywą, przez zasłonę, to jest przez ciało swoje."

Hbr 3:14-15: "Jesteśmy bowiem uczestnikami Chrystusa, jeśli pierwotną nadzieję do końca zachowamy silną. Jest bowiem powiedziane: Dziś, jeśli głos Jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych jak w buncie!"

Dzisiejszy kościół ukrył całkowicie tajemnicę pięknej córki ziemskiej, mimo że w Starym Testamencie jest bardzo dużo na ten temat informacji - przedstawia tę naturę pięknej córki ziemskiej, bóstwa na sposób ciała, która została sprzeniewierzona przez upadłych aniołów, która jest w dalszym ciągu dręczona, i w swojej nieświadomości stoi przeciwko człowiekowi; ale jakiemu człowiekowi? - który nie panuje.

Zasada jest bardzo prosta - gdy człowiek światłości zstępuje do głębin, to ona jest z nim, bo ona jest z panującym, bo została poddana panującemu. I gdy przychodzi panujący, ona odzyskuje pełną siłę, i pełną chwałę Tego, który panuje; i z Nim w pełni panuje w Imię Boga, bo on przebudza ją do życia, a budzi się w niej Chrystus, i ona panuje.

Mówię o czymś więcej niż podświadomość, bo jest to natura podświadomości, ale tej, o której ludzie kompletnie nie mają pojęcia. Oni wiedzą tylko o jednej rzeczy, że jest tam moc, potęga i trzeba ją po prostu schwytać, złapać i zaprząć do swojego pług, na swój użytek. A nie wiedzą, że jest tam istota, którą mają uratować i mają wspólnie z nią budować, stać się jedną naturą, jedną istotą, stać się pełnią chwały, pełnią początku, aby stanąć na końcu, bo koniec to jest pełne panowanie.

Oz 2:8-9,22: "Dlatego zamknę jej drogę cierniami i murem otoczę, tak że nie znajdzie swych ścieżek. Za kochankami swymi pobiegnie, ale ich nie dogoni; pocznie ich szukać, ale nie znajdzie. Wtedy powie: "Pójdę i wrócę do mego

męża pierwszego, bo wówczas lepiej mi było niż teraz". ... Poślubię cię sobie przez wierność, a poznasz Pana."

Oz 6:3: "Dołożmy starań, aby poznać Pana; Jego przyjście jest pewne jak świt poranka, jak wczesny deszcz przychodzi On do nas, i jak deszcz późny, co nasycza ziemię".

Na odległość nie można Boga poznać, to musi być obcowanie; Bóg daje się poznać Synowi przez obcowanie, czyli przez zjednoczenie się Ducha. Tylko Syn może poznać Ojca, tylko Syn, nikt inny. Teologia to nauka o Bogu. Teologia nie jest Synem, jest poznawaniem Boga na odległość, co jest niemożliwe, bo Bóg nie daje się poznać nikomu, oprócz Syna. Więc teologia nie mówi prawdy o Bogu, bo nie jest Synem. Ludzie, którzy chcą poznać Boga, a nie oddają się Bogu z całej siły, i nie są z Nim w jedności, nigdy Go nie poznają, ponieważ po prostu nie jest to możliwe, bo Boga można poznać tylko przez obcowanie. Nie można poznać Go przez oglądanie przez lornetkę, z bezpiecznej odległości, czy przez szkło powiększające, czy jakieś pomniejszające, bo jest za duży, żeby Go w całości zobaczyć.

Prawda nie jest dostępna dla teologii, jest dostępna dla Syna natomiast. A wszyscy, którzy oddają się Duchowi Świętemu, stają się Synami Bożymi, i sam Duch im objawia tajemnice Boga.

2 P 3:14-16: "Dlatego, umiłowani, oczekując tego, starajcie się, aby [On] was zastał bez plamy i skazy - w pokoju, a cierpliwość Pana naszego uważajcie za zbawienną, jak to również umiłowany nasz brat Paweł według danej mu mądrości napisał do was, jak również we wszystkich listach, w których mówi o tym. Są w nich trudne do zrozumienia pewne sprawy, które ludzie niedouczeni i mało utwierdzeni opacznie tłumaczą, tak samo jak i inne Pisma, na własną swoją zgubę."

Hbr 3:12-13: "Uważajcie, bracia, aby nie było w kimś z was przewrotnego serca niewiary, której skutkiem jest odstępianie od Boga żywego, lecz zachęcajcie się wzajemnie każdego dnia, póki trwa to, co "dziś" się zwie, aby żaden z was nie uległ zatwardziałości przez oszustwo grzechu."

Dlaczego nie został odkryty, do 2015 roku, drugi kanon synodu z 418r. w swoim heretyckim działaniu wrogim Bogu i człowiekowi?

Bo nie było Miłości i Wiary. Tylko człowiek o czystej doskonałej Miłości, czyli sam Bóg to może uczynić, tylko sam Chrystus, tylko człowiek o czystej doskonałej Miłości i o czystej Wierze, jest w stanie zobaczyć, że tam jest wrogość do Boga. Jeśli ktoś nie ma Miłości, zobaczy to jako wytyczne swojego postępowania, tak było to traktowane przez 1600 lat, jako wytyczne do postępowania codziennego.

I tylko sam Chrystus Pan ukazuje tę Miłość, sam Chrystus Pan wskazuje i powiedział: *drugi kanon, on będzie oskarżeniem nie do obalenia, bo otworzę drzwi, których nikt nie zamknie, otworzę Ci drzwi, i dam Ci w darze drzwi, których nikt nie będzie mógł zamknąć, bo nie zaparłeś się Mojego Imienia, ale poszedłeś za Mną i ukazałeś tę tajemnicę.* A ta tajemnica została przez przestępców noszona jak sztandar, ponieważ była wytyczną dla tych, którzy nie wierzyli i nie kochali Boga. Ale ci, którzy naprawdę kochają i wierzą Bogu, rozpoznali tam, że jest to wrogość przeciwko Bogu; ponieważ tylko Miłość prawdziwa i tylko prawdziwa Wiara ukazuje, że jest to stawianie Adama powyżej Boga, udaremnianie łaski Chrystusowej przez uznawanie grzechu, nie przyjmowanie Odkupienia z grzechu pierwotnego, czego człowiek nie może uczynić, tylko sam Bóg.

A Bóg powiedział: przyjdę i zburzę warownie wasze, przeciwne Bogu. **Iz 2:11-12: "Wyniosłe oczy człowieka się ukorzą i duma ludzka będzie poniżona. Sam tylko Pan się wywyższy dnia owego. Albowiem dzień Pana Zastępów nadejdzie przeciw wszystkim pysznym i nadętym i przeciw wszystkim hardym, by się ukorzyli."**

Prz 2:1-2: "Jeśli, synu, nauki me przyjmiesz i zachowasz u siebie wskazania, ku mądrości nachylisz swe ucho, ku roztropności nakłonisz swe serce".

Został w nas ożywiony nowy człowiek, on żyje jakby w innym wymiarze, ale że człowiek jest istotą wielowymiarową, więc dla człowieka jest on obecny; gdy człowiek ogranicza swoje istnienie tylko do trzech wymiarów i do czasu, to żyje w tzw. przestrzeni czterowymiarowej, i nie jest dostępna dla niego świadomość człowieka nowego. Ale kiedy jest wielowymiarową istotą, to jednocześnie uświadamia sobie istnienie człowieka światłości, a jednocześnie człowieka ziemskiego, aż człowiek ziemski w tym momencie ujawnia wewnątrz, że ma w sobie pierwociny doskonałości, które są zamknięte przed człowiekiem cielesnym, ale otwarte przed Synami Bożymi, Synowie Boży tam wstępują. Nowy człowiek nie jest postrzegany przez naturę ludzką, ale tylko przez wiarę istniejemy w nowym człowieku. Nowy człowiek ma swoje myślenie, swoje pojmowanie, i ma pełnię chwały Boskiej.

Ef 3:14-16: "Dlatego zginam kolana moje przed Ojcem, od którego bierze nazwę wszelki ród na niebie i na ziemi, aby według bogactwa swej chwały sprawił w was przez Ducha swego wzmocnienie siły wewnętrznego człowieka."

Prz 2:3-5: "tak, jeśli wezwiesz rozsądek, przywołasz donośnie rozagę, jeśli szukać jej poczniesz jak srebra i pożądać jej będziesz jak skarbów - to bojaźń Pańską zrozumiesz, osiągniesz znajomość Boga."

Ludzie głównie zajmują się pokonywaniem zła w swoim życiu, a nie szukaniem świętości; nie szukają doskonałości. Mówią: *najpierw muszę zwalczyć to, aby przejść do tamtego* - ale tak się tego nie robi, bo to jest tylko ludzkie działanie, ludzkie postępowanie, aby zniszczyć coś poprzedniego, i żeby pójść do czegoś nowego. Z punktu widzenia Bożego jest to całkowicie inna sytuacja - trzeba przejść do nowego stanu, a przejście do nowego stanu, jest porzucaniem starego stanu. Ludzkie myślenie jest całkowicie inne - trzeba zniszczyć coś starego, czyli zniszczyć zło, zniszczyć grzech, zniszczyć wszystkie inne rzeczy, aby przejść do nowego stanu. A tutaj jest powiedziane - *przejdź do nowego stanu, a stary stan zostanie porzucony przez wybór właściwego stanu*. **Ga 2:17: "A jeżeli to, że szukamy usprawiedliwienia w Chrystusie, poczytuje się nam za grzech, to i Chrystusa należałoby uznać za sprawcę grzechu. A to jest niemożliwe."**

1J 3:5: "Wiecie, że On się objawił po to, aby zgładzić grzechy, w Nim zaś nie ma grzechu."

Prz 2:6-8: "Bo Pan udziela mądrości, z ust Jego - wiedza, roztropność: dla prawych On chowa swą pomoc, On - tarczą żyjącym uczciwie. On strzeże ścieżek prawości, ochrania drogi pobożnych."

Synowie Boży stają na początku, a początkiem jest: *i Bóg stworzył człowieka, na obraz Boży stworzył go, stworzył jako mężczyznę i niewiastę* - tam jest jedność. I taki człowiek, dopiero wstępuje i poznaje koniec, ponieważ panuje w Imię Pańskie, jak zostało to nakazane przez Boga, dla chwały wszelkiego stworzenia. I nie tylko na Ziemi, ale w całym wszechświecie, gdzie oczekują przybycia tych, którzy nie należą do żadnej galaktyki, do żadnego gwiazdozbioru, ale do Nieba, i panują nad wszystkim, i są dawcami Miłości teraźniejszej.

Hbr 8:1-2: "Sedno zaś wywodów stanowi prawda: takiego mamy arcykapłana, który zasiadł po prawicy tronu Majestatu w niebiosach, jako sługa świątyni i prawdziwego przybytku zbudowanego przez Pana, a nie przez człowieka."

Fragment wykładu - 20.05.2023r.

"WEJRZEĆ W TE SPRAWY PRAGNĄ ANIOŁOWIE." 1P 1.12

Moc duchowa nie tafia do ucha, ale do ducha i przenika wszystko. I wszyscy doświadczają tego stanu, bez względu na to czy są tu, czy gdzie indziej, bo wszystko jest napełnione tą mocą. Potężna jest moc Boża, która przenika do serc człowieka! Św. Paweł mówi takie słowa: *są tacy, którzy spisują moje kazania, moje słowa, i chodzą, i mówią je, a ja mówię - nie słuchajcie ich, od siebie mówią, Ducha nie mają, powiem wam,*

że to jest litera śmierci. Duch jest mocą życia, więc ja Duchem Świętym was przemieniam, nie słowem tylko warg moich, wargi są tylko po to, abyście słyszeli Słowo, ale to Duch przemienia.

1 Kor 2:14: "Człowiek zmysłowy bowiem nie pojmuje tego, co jest z Bożego Ducha. Głupstwem mu się to wydaje i nie może tego poznać, bo tylko duchem można to rozsądzić."*Dn 12:3: "Mądrzy będą świecić jak blask sklepienia, a ci, którzy nauczili wielu sprawiedliwości, jak gwiazdy przez wieki i na zawsze."*

Ja nie wstydzę się Ewangelii, tej prawdziwej, która mówi o prawdziwym Chrystusie, prawdziwym Bogu, i o bezgrzeszności. I nie wstydzę się tym, że jestem święty. To nie ja to uczyniłem, ja dlatego tak mówię, bo mieszka we mnie Bóg, Chrystus Pan, Duch Święty, i byłbym wrogiem Jego, gdybym tak nie powiedział. Bo we mnie mieszka Chrystus. Z powodu Chrystusa we mnie mówię, że jestem święty, nie z powodu moich uczynków, mojej postawy, bo ona jest daleka od tej doskonałej świętości. Ale cieszę się świętością Jego i nie ustaję, aby ona się w pełni wyraziła, objawiła w tej naturze cielesnej, aby ciało ostatecznie chwaliło też Boga, tak jak ta natura, która w pełni w Chrystusie trwa i żyje.

Rz 1:16-17: "Bo ja nie wstydzę się Ewangelii, jest bowiem ona mocą Bożą ku zbawieniu dla każdego wierzącego, najpierw dla Żyda, potem dla Greka. W niej bowiem objawia się sprawiedliwość Boża, która od wiary wychodzi i ku wierze prowadzi, jak jest napisane: a sprawiedliwy z wiary żyć będzie."

Pwt 29:28: "Rzeczy ukryte należą do Pana, Boga naszego, a rzeczy objawione - do nas i do naszych synów na wieki, byśmy wykonali wszystkie słowa tego Prawa."

Bóg zawsze nas wspiera, jest zawsze z nami. To co jest dobre i przyjemne dla Boga, kształtuje nasze sumienie, i kształtuje nasze pojęcie, ponieważ to dobroć Boża w nas jest prawdą i doskonałością. I dlatego sumienie Boże w nas ma działać. A sumienie ludzkie, są to prawa ludzkie, które w jakiś sposób istnieją do czasu, aż prawa ludzkie ustępują Prawom Boskim. Dobre sumienie to Prawo Boga Żywego.

2 Kor 12:6-7: "Zresztą choćbym i chciał się chlubić, nie byłbym szaleńcem; powiedziałbym tylko prawdę. Powstrzymuję się jednak, aby mnie nikt nie oceniał ponad to, co widzi we mnie lub co ode mnie słyszy. Aby zaś nie wynosił mnie zbyt wielko objawień, dany mi został ościęć dla ciała, wysłannik szatana, aby mnie policzkował - żebym się nie unosił pychą."

1 P 1:12: "Im też zostało objawione, że nie im samym, ale raczej wam miały służyć sprawy obwieszczone wam przez tych, którzy wam głosili Ewangelię mocą zesłanego z nieba Ducha Świętego. Wejrzeć w te sprawy pragną aniołowie."

Jezus Chrystus dał św. Piotrowi myślenie Boskie, bo miłość św. Piotra do Jezusa Chrystusa była ogromnie wielka. Dlatego to ona go ocaliła, wtedy kiedy się zaparł trzy razy, i zobaczył straszną ciemność ludzkiego ducha. Zobaczył jedyną możliwość - w pełni potężną Miłość Chrystusa, która go miłuje niezmiernie mocno. I ona go ocaliła, wydobyła go ze śmierci, czyli uśmierciła starego człowieka, a przeniosła go do wiecznego życia - żyjącego św. Piotra, do życia wiecznego, nieśmiertelnego, nie zginającego nasienia, ale z nieśmiertelnego dzięki Słowu Boga, które jest żywe i trwa. I Chrystus powiedział: *Piotrze zbuduję na tobie Kościół, którego bramy piekielne nie przemogą, co oznacza, że odpuszczam każdy grzech, żaden grzech Mnie nie powstrzyma, odpuściłem wszystkie, nawet ten, który w tym świecie jest największą zdradą, Ja go odpuściłem.*

I dlatego każdy musi wiedzieć, że nie ma grzechu, który by powstrzymał Jezusa Chrystusa. On wszystkie grzechy odkupił. Musimy o tym wiedzieć.

J 21:12,15-17: "Rzekł do nich Jezus: «Chodźcie, posilcie się!» Żaden z uczniów nie odważył się zadać Mu pytania: «Kto Ty jesteś?» bo wiedzieli, że to jest Pan. ... A gdy spożyli śniadanie, rzekł Jezus do Szymona Piotra: «Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?» Odpowiedział Mu: «Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham». Rzekł do niego: «Paś baranki moje!» I znowu, po raz drugi, powiedział do niego: «Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie?» Odparł Mu: «Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham». Rzekł do niego: «Paś owce moje!». Powiedział mu po raz trzeci: «Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie?» Zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: «Czy kochasz Mnie?» I rzekł do Niego: «Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham». Rzekł do niego Jezus: «Paś owce moje!"

Dn 12:6: "Powiedziałem do męża ubranego w Iniane szaty i znajdującego się nad wodami rzeki: «Jak długo jeszcze do końca tych przedziwnych rzeczy?»

Bądźmy z całej siły oddani Temu, który dał nam swojego Ducha i ożywił człowieka wewnętrznego, stworzył człowieka wewnętrznego, który to jest zdolny poznawać Boga i być doskonałym. Bo to są Synowie Boży, którzy czynią to, do czego Chrystus ich posyła. A nie posyła ich do czegoś, czego nie znają, tylko do tego, co sam uczynił tutaj, abyśmy my czynili to w głębinach, to znaczy staczali bitwę z grzechem ciała, który jest grzechem wynikającym z pierwszego upadku - upadłych aniołów.

1P 2:21-24: "Do tego bowiem jesteście powołani. Chrystus przecież również cierpiał za was i zostawił wam wzór, abyście szli za Nim Jego śladami. On grzechu nie popełnił, a w Jego ustach nie było podstępu. On, gdy Mu złorzeczono, nie złorzeczył, gdy cierpiał, nie groził, ale oddawał się Temu,

który sędzi sprawiedliwie. On sam, w swoim ciele poniósł nasze grzechy na drzewo, abyśmy przestali być uczestnikami grzechów, a żyli dla sprawiedliwości - Krwią Jego ran zostaliście uzdrowieni."

*Dn 12:7: "I usłyszałem męża ubranego w lniane szaty i znajdującego się nad wodami rzeki. Podniósł on prawą i lewą rękę do nieba i przysiągł na Wiecznie Żyjącego: «Do czasu, czasów i połowy [czasu]. To wszystko dokona się, kiedy dobiegnie końca moc niszczyciela świętego narodu»." Bóg powiedział do Noego: **zabiłem wszystkich ludzi, ale tego już więcej nie uczynię, bo widzę, że rodzą się takimi; więc będę ich wspierał, aby się nawrócili, aby poznali prawdziwe życie.***

I dlatego Eliasz przychodzi i odnawia drogę, ukazuje moc Chrystusa. Mówi Bóg do Eliasza: *Eliasz, nie ma człowieka, który by Mnie zobaczył i przeżył; nikt nie przeżyje widząc Boga, będę koło ciebie przechodził, położę ci rękę na ramieniu, będziesz wiedział, że to Ja.*

W ten sposób Eliasz został całkowicie namaszczony i umocniony, aby przywrócić chwałę Boga. Dzisiaj Eliasz ponownie jest, przywraca chwałę Bożą, przywraca Jego moc, Słowo i ukazuje, że Jego ręka wystarcza, aby człowiek był wolny - kto uwierzy, jest wolny.

1Krl 19:10-12: "A on odpowiedział: «Żarliwością rozpałem się o chwałę Pana, Boga Zastępów, gdyż Izraelici opuścili Twoje przymierze, rozwalili Twoje ołtarze i Twoich proroków zabili mieczem. Tak że ja sam tylko zostałem, a oni godzą jeszcze i na moje życie». Wtedy rzekł: «Wyjdź, aby stanąć na górze wobec Pana!» A oto Pan przechodził. Gwałtowna wichura rozwalająca góry i druzgocąca skały [szła] przed Panem; ale Pan nie był w wichurze. A po wichurze - trzęsienie ziemi: Pan nie był w trzęsieniu ziemi. Po trzęsieniu ziemi powstał ogień: Pan nie był w ogniu. A po tym ogniu - szmer łagodnego powiewu."

Dn 12:4: "Ty jednak, Danielu, ukryj słowa i zapieczętuj księgę aż do czasów ostatecznych. Wielu będzie dociekało, by pomnożyła się wiedza»."

Nasze spotkania, one zanurzają się w tajemnicę człowieka światłości, przez objawienie tajemnicy Synów Bożych. To jest uznanie naszej wewnętrznej natury, człowieka wewnętrznego, który musi być silny. Bo wewnętrzny człowiek jest przeznaczony, ożywiony przez Chrystusa, właściwie stworzony przez Boga w Chrystusie Jezusie, posłany do głębin. A musi być mocny, tak jak Chrystus zstąpił na Ziemię, i żył w świecie grzechu, w ciele grzesznym, musiał być wewnętrznie silny, niezmiennie silny i mocny ufając Bogu, posłuszny Bogu, aby nie ulec grzechowi ciała i świata, który go nieustannie na próby wystawiał i kusił. My będąc wewnętrznym człowiekiem, bo

uwierzyliśmy Chrystusowi Panu, jesteśmy także w ciele grzesznym, które we wszystkie strony chce nas złamać - kusi pomysłami lepszego zbawienia, uczynków, kusi umiejętnością własną, zdolnością własną, to że jak sam wymyślę i sam będę miał, to będzie lepiej.

Ef 3:14-19: "Dlatego zginam kolana moje przed Ojcem, od którego bierze nazwę wszelki ród na niebie i na ziemi, aby według bogactwa swej chwały sprawił w was przez Ducha swego wzmocnienie siły wewnętrznego człowieka. Niech Chrystus zamieszka przez wiarę w waszych sercach; abyście w miłości wkorzeni i ugruntowani, wraz ze wszystkimi świętymi zdołali ogarnąć duchem, czym jest Szerokość, Długość, Wysokość i Głębokość, i poznać miłość Chrystusa, przewyższającą wszelką wiedzę, abyście zostali napełnieni całą Pełnią Bożą."

Dn 12:9: "On zaś odpowiedział: «Idź, Danielu, bo słowa zostały ukryte i obłożone pieczęciami aż do końca czasu.»"

Musimy podjąć wewnętrzną decyzję - czy uwierzemy?

Jeśli wierzymy Chrystusowi i wierzymy w Zmartwychwstanie, to grzech w nas nie istnieje, po prostu nie może istnieć, bo jest zaprzeczeniem Zmartwychwstania. Jeśli natomiast nie istnieje w nas grzech, uznajemy Jezusa Chrystusa za dawcę wolności, daru świętości, i jesteśmy Synami Bożymi. Chrystus jest wartością, jest prawdą, jest doskonałością, grzech natomiast przypisuje do kościoła grzeszników. Więc czy lepiej być samotnym świętym, czy lepiej żyć w społeczności grzeszników? Czy chcę być samotny, czy chcę być w jakiejś tam grupie grzeszników? Samotność czy stado? Samotność - zjedzą mnie, stado - broni mnie. Więc występuje lęk behawioralny, ludzie myślą - lepiej żyć w stadzie, w społeczności czy stadzie grzeszników, niż być samotnym świętym. Ale my nie jesteśmy samotnymi świętymi, jesteśmy świętymi w społeczności Chrystusowej, bo każdy święty jest wcielony w Chrystusa, bo On jest naszym życiem i świątynią.

1 Kor 15:17: "A jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest wasza wiara i aż dotąd pozostajecie w swoich grzechach."

Dn 12:10: "Wielu ulegnie oczyszczeniu, wybieleniu, wypróbowaniu, ale przewrotni będą postępować przewrotnie i żaden z przewrotnych nie zrozumie tego, lecz roztropni zrozumieją."

Mówię tu rzeczy proste, naprawdę proste, tylko że emocjonalny stan człowieka grzesznego wewnętrznego broni się przed tym. Ludzie boją się utracić łączności z tym, co znają od zawsze, czyli swoich przodków, którzy poumierali w grzechach, boją się stracić odziedziczonego po przodkach złego postępowania, bo to jest ich dziedzictwo,

ich natura; a w tym momencie, kiedy stają się Chrystusowymi, muszą pozostawić ojca i matkę, dziada i pradziada. A Chrystus mówi: *kto nie znienawidzi ojca i matki, swoich braci i siostr, a tym bardziej samego siebie nie będzie miał w nienawiści, nie może nazywać się Moim uczniem; kto nie weźmie swojego krzyża, jak Ja wziąłem - ludzie mówią „krzyża” czyli grzechu, ale to jest coś innego - los. Kto nie weźmie swojego losu jaki Bóg mu dał, nie może nazywać się Moim uczniem, Ja los swój wziąłem, nie grzechy swoje wziąłem, ale los - posłuszeństwo Ojcu.*

Mówię tu sprawy bardzo proste, ale one są tak proste, że zawilość rozumu sobie z tym nie radzi. Kiedy człowiek będąc nowym stworzeniem, ma życie Jezusa Chrystusa w sobie, bo nie mógłby inaczej żyć, bo została uśmiercona jego dawna natura grzeszna, nie grzechy, ale z grzechami razem; i jeśli człowiek grzeszy, i pozostaje w grzechach, nie uznając dzieła Chrystusowego Bożego, staje się synem buntu.

1P 1:18-19: "Wiecie bowiem, że z waszego, odziedziczonego po przodkach, złego postępowania zostali wykupieni nie czymś przemijającym, srebrem lub złotem, ale drogocenną krwią Chrystusa, jako baranka niepokalanego i bez zmazy."

Pwt 32:32-33: "Bo winny ich szczep ze szczepu Sodomy lub z pól uprawnych Gomory; ich grona to grona trujące, co gorzkie mają jagody; ich wino jest jadem smoków, gwałtowną trucizną zmijową."

Dzisiejszy świat chce uczynić wszystko, że człowiek dla Boga jest nieważny, nieistotny, i po cóż mu było człowieka z grzechów uwalniać i czynić go Synem Bożym, po cóż?

Jest to tajemnica, która jest utrzymywana bardzo mocno, księga Henocha z tego powodu, że tę tajemnicę ujawniała, została spalona w IV w w Laodycei; a ta nauka zasługuje na wiarę. *Idź i raduj się ze zwycięstwa, które ci dałem, i świadcz o tym że światłość Moja jest w tobie tylko dlatego, że miłujesz ludzi, i że cię ocaliłem.*

Mówię o tym, a ludzie to tępią jak zarazę okropną, bo ta nauka - jakoby nie należy się jej światłoienne, światło prawdy. Czy dzisiaj ludzie bojąc się wierzyć Chrystusowi, czy nie udaremnią łaski względem siebie? Pytanie proste - czy nie udaremnią łaski względem siebie? Bo to co mówię jest prawdą, zgodne z Ewangelią, a jednocześnie potęgą Boga działającą w człowieku.

Łk 7:29-30: "I cały lud, który Go słuchał, nawet celnicy przyznawali słusność Bogu, przyjmując chrzest Janowy. Faryzeusze zaś i uczeni w Prawie udaremniłi zamiar Boży względem siebie, nie przyjmując chrztu od niego."

Ap 14:13: "I usłyszałem głos, który z nieba mówił: «Napisz: Błogosławieni, którzy w Panu umierają - już teraz. Zaiste, mówi Duch, niech odpoczną od swoich mokołów, bo

idą wraz z nimi ich czyny»."

Spotykamy się już 20 lat, i pytania pojawiają się: cóż można jeszcze więcej się dowiedzieć? Aż człowiek poznaje tajemnicę swojego istnienia, i że bez Boga nie może istnieć. Gdy ludzie wierzą w Zmartwychwstałego Chrystusa, całkowicie żyją życiem wewnętrznym, życiem Boskim, i grzech nie ma miejsca w ich życiu. Bo świętość jest darem, która w nich jest. I tylko wymaga jego zgody i właściwego postępowania, a nie mozolnego uwalniania się z grzechów przez uczynki - jest to postawa doskonała.

1P 1:3-6: "Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa. On w swoim wielkim miłosierdziu przez powstanie z martwych Jezusa Chrystusa na nowo zrodził nas do żywej nadziei: do dziedzictwa niezniszczalnego i niepokalanego, i niewiedzącego, które jest zachowane dla was w niebie. Wy bowiem jesteście przez wiarę strzeżeni mocą Bożą dla zbawienia, gotowego objawić się w czasie ostatecznym. Dlatego radujcie się, choć teraz musicie doznać trochę smutku z powodu różnorodnych doświadczeń."

Pwt 29:17: "Niech nie będzie między wami żadnego mężczyzny ani kobiety, ani rodu, ani pokolenia, którego by serce się odwróciło od Pana, Boga waszego, idąc służyć bogom tych narodów. Niech nie będzie między wami korzenia, wydającego truciznę lub piołun."

Dlaczego średniowieczni pątnicy biczowali się po plecach różgami i rzemieniami, aż broczyli krwią, a ludzie patrzyli na nich i mówili tak: *oj, jak świętość jest strasznie trudna, jak strasznie jest trudna świętość*. Dlaczego bili się po plecach i chodzili boso? - dlatego, że dręczenie i okaleczanie ciała i głodzenie, było łatwiejsze niż wiara w Boga; łatwiejsze, bo szatan mówił w ten sposób: tak, w taki sposób się zbliżasz do świętości.

A Bóg mówi tak: *do świętości się zbliżasz, kiedy Mnie uznajesz, Ja jestem mocą i prawdą, Ja jestem doskonałością*.

Kogo się człowiek boi, że nie chce uznać Chrystusa, który przyczynia się za nami? Czy On sprzeciwi się swojej Drogocennej Krwi, która nas wyzwala? Czy On sprzeciwi się darowi świętości? Czy On sprzeciwi się darowi Synostwa Bożego? Czy On powie w ten sposób: będziesz grzesznikiem jeśli uznasz Moją Krew, Drogocenną Krew?

Ludzie, którzy nie uznają dzisiaj swojej świętości, ale uznają że grzech istnieje, nakłaniają Chrystusa Pana, żeby im wybaczył w taki sposób, żeby nie uznał Drogocennej Krwi swojej jako wszechmocną i działającą dzisiaj także, tylko z powodu nawrócenia.

Hbr 9:11-12,28: "Ale Chrystus, zjawiwszy się jako arcykapłan dóbr

przyszłych, przez wyższy i doskonalszy, i nie ręką - to jest nie na tym świecie - uczyniony przybytek, ani nie przez krew kozłów i cielców, lecz przez własną krew wszedł raz na zawsze do Miejsca Świętego, zdobywszy wieczne odkupienie. ... tak Chrystus raz jeden był ofiarowany dla zgładzenia grzechów wielu, drugi raz ukaże się nie w związku z grzechem, lecz dla zbawienia tych, którzy Go oczekują."

Pwt 29:16: "Widzieliśmy ich obrzydliwości, ich posągi z drzewa i kamienia, ze srebra i złota, które są u nich."

Jak ważny jest człowiek dla Boga, że Bóg posyła Syna swojego, aby złożył ofiarę ze swojego życia, dla każdego z osobna, bo człowiek jest dla Boga ważny. *Niechże więc grzech nie króluje w waszym śmiertelnym ciele poddając was waszym pożądlivościom.* Nie pozwalajcie grzechowi panować, ale bądźcie świętymi, a świętego grzech nie złamie. Chrzest jest to przyobleczenie w Chrystusa. Niektórzy mówią, że jest to odpuszczenie grzechów. Nie! To jest przyobleczenie w Chrystusa, bo odpuszczenie nastąpiło przez sam chrzest Chrystusa. Nie chrzest w Jordanie. *Czy możecie Moim chrztem się chrzcić? Czy możecie złożyć ofiarę ze swojego życia na Krzyżu? - to jest chrzest, dla waszego odpuszczenia grzechów, abyście wy wszyscy byli wolni od grzechów, to jest Mój chrzest. To Ja muszę go przyjąć, bo Ja jestem ustanowiony na to, aby to się stało.*

Ga 3:27: "Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa."

Ps 16:5: "Pan częścią dziedzictwa i kielicha mego: To właśnie Ty mój los zabezpieczasz."

Wewnętrzny człowiek zrodzony przez Boga w człowieku tym cielesnym, wewnętrzny człowiek rozumie to, przyjmuje, i on się rozwija. To on jest naszym życiem, wszystko przeminie, on pozostanie. Jeśli człowiek dba o swoją naturę wewnętrzną, Duch Święty zawsze z nim będzie. Duch Święty jest Duchem jednocześnie Ojca i Syna, a jednocześnie jest też naszym Duchem, gdy wierzymy. Gdy żyjemy Miłością - wszystko przeminie, ona pozostaje.

2Tes 1:10: "w owym dniu, kiedy przyjdzie, aby być uwielbionym w świętych swoich i okazać się godnym podziwu dla wszystkich, którzy uwierzyli, bo wyście dali wiarę świadectwu naszemu."

Fragment wykładu - 26.05.2023r.

"TO WAM POWIEDZIAŁEM, ABYŚCIE POKÓJ WE MNIE MIELI.**J 16.33**

Synowie Boży są aniołami - to są anielskie istoty. My przez wiarę mamy łączność z tą naturą w Chrystusie Jezusie. Nie objawiają się Synowie Boży w sposób fizyczny; fizycznie się objawią wtedy, kiedy nastąpi to o czym św. Paweł powiedział: *jeśli wierzycie, że Chrystus zmartwychwstał, to Jego zmartwychwstanie jest także waszym zmartwychwstaniem.*

Grzechy udaremniają zmartwychwstanie, a ci którzy wierzą w zmartwychwstanie, nie mają grzechów, jest to bardzo prosta sytuacja i bardzo jasna. Dlaczego Synów Bożych nie ma na tym świecie? Bo wszyscy są utrzymywani w tym, że są grzesznikami, i są niezdolni do zbawienia, i trzymani są w więzieniu własnych grzechów, własnego sumienia, i braku wiary w zmartwychwstanie; bo gdy trzyma się człowiek grzechów, udaremnia zmartwychwstanie.

Więc zostało to bardzo wyraźnie ukazane do czego to zmierza - do udaremnienia zmartwychwstania, udaremnienia obecności Boga, udaremnienia Synów Bożych. Bo Synowie Boży zostali stworzeni przez Boga tak potężnymi istotami, że z prostotą wielką radzą sobie ze zgrają demonów, którzy sprzeciwili się Bogu, obejmując się klątwą. Synowie Boży są istotami anielskimi, są potęgą Bożą, zstępując do głębin wywołują jeden wielki strach, i tamci giną na miejscu, tam gdzie stoją, tak jest to potężna moc Synów Bożych. Bo to są aniołowie żywego Boga, którzy powstałi, zostali zrodzeni, stworzeni w Chrystusie Jezusie ze Słowa Bożego, dla tego dzieła.

Łk 20:36: "Już bowiem umrzeć nie mogą, gdyż są równi aniołom i są dziećmi Bożymi, będąc uczestnikami zmartwychwstania."

J 16:33: "To wam powiedziałem, abyście pokój we Mnie mieli. Na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat»."

Św. Paweł, kiedy jechał do Damaszku, Chrystus mu się objawił przez błyskawicę, która dotknęła go wewnątrz; On widział Go i słyszał. Od tej chwili Św. Paweł przestał myśleć o Bogu logicznie, poznawać Boga logicznie, ale poznał Go osobiście przez obcowanie, przez dotknięcie. Bo Duch Boży go przeniknął, dał mu Pełnię Siebie, i od tej pory stał się tym, który żyje wiarą. Czyli porzucił wszelkie dociekania logiczne i powiedział jedną rzecz: *to chcę ukazać, że logika nie objawia Boga, a na dowód tego pójdę do tych, którzy o Bogu nigdy nie słyszeli, i nikt przede mną tam nie był, aby mówić właśnie o Bogu pójdę do tych, którzy kompletnie nie znali Boga, mocą Ducha powiem im o tym, co im Ojciec Niebieski, którego nie znają, a który ich stworzył, co im uczynił.*

I ogromne ilości ludzi się nawracało tylko z mocy Ducha, nie znając logiki Boskiej, tylko Ducha.

Dz 26:15-18: ""Kto jesteś, Panie?" - zapytałem.

A Pan odpowiedział: "Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz. Ale podnieś się i stań na nogi, bo ukazałem się tobie po to, aby ustanowić cię sługą i świadkiem tego, co zobaczyłeś, i tego, co ci objawię. Obronię cię przed ludem i przed poganami, do których cię posyłam, abyś otworzył im oczy i odwrócił od ciemności do światła, od władzy szatana do Boga. Aby przez wiarę we Mnie otrzymali odpuszczenie grzechów i dziedzictwo ze świętymi"."

Tt 1:10-11: "Jest bowiem wielu krnąbrnych, gadatliwych i zwodzicieli, zwłaszcza wśród obrzezanych: trzeba im zamknąć usta, gdyż całe domy skłócają, nauczając, czego nie należy, dla nędznego zysku."

Boga nie można poznać logiką, logika nigdy nie pozna Boga, jest to niemożliwe.

Logika o Bogu - teologia, czyli logiczne poznawanie Boga. Boga zna tylko i wyłącznie Syn, i Syna zna tylko Ojciec. Logika nie poznaje Boga, bo logika nie jest Synem Bożym. Synem Bożym natomiast są Synowie, którzy powstają z Jego mocy. Dzisiaj uczeni w Piśmie - to są dzisiejsi teolodzy, którzy chcą logicznie poznać Boga. A jednocześnie co robią?

Nie szukają tak naprawdę Boga, bo się nie da Go znaleźć przez logikę, ale w Pismach szukają, jak można Boga oszukać, aby On nie wiedział o tym, że jest oszukany, i żeby nie poczytywał im grzechu za ich postępowanie. Taka jest ich logika.

Gdy przyszedł Chrystus na Ziemię, usunął wszelkie zakazy i nakazy faryzejskie, i naraził się ogromnie faryzeuszom, czyli teologom ówczesnym, dlatego ponieważ tracili całkowicie władzę i posłuch, mówiąc nawet takie słowa: *musimy Go zabić, ponieważ ludzie zaczynają Go słuchać, dają Mu posłuch, musimy Go zniszczyć, musimy to skończyć, ponieważ oni naprawdę w Niego uwierzą, i cóż my wtedy zrobimy, przecież nasza władza jest związana tylko z ludźmi, nie z Bogiem, dlatego że ich mamy i oni nam służą, dlatego mamy władzę. A jeśli oni odejdą, to my przestaniemy istnieć, dlatego że żyjemy tylko dzięki ich służbie, ponieważ nie ma w nas Boga.*

Jezus Chrystus ukazał to, że nie ma w nich Boga mówiąc: wy macie diabła za ojca i chcecie spełniać požądania waszego ojca. Mówi tu o logice o Bogu, którą oni wymyślili, i uważali, że Bóg właśnie jest taki: mściwy, zazdrosny, karzący. Logika nigdy nie pozna Boga. Spotkanie z Bogiem musi być obcowaniem, bezpośrednim spotkaniem.

2P 3:3-4: "To przede wszystkim wiecie, że przyjdą w ostatnich dniach szydercy pełni szyderstwa, którzy będą postępowali według własnych żądz i będą mówili: «Gdzie jest obietnica Jego przyjścia? Odkąd bowiem ojcowie zasnęli, wszystko jednakowo trwa od początku świata»."

Tt 1:13-14: "Świadectwo to jest zgodne z prawdą. Dlatego też karć ich surowo, aby wytrwali w zdrowej wierze, nie zważając na żydowskie baśnie czy nakazy ludzi odwracających się od prawdy."

Dzisiaj jest ogromna wściekłość na wszystkich tych, którzy ujawniają Synostwo Boże, dlatego, ponieważ dzisiejszy świat chce i ujawnia coraz mocniej demoniczne siły, które deprawują człowieka, i doprowadzają do zniszczenia sięgając po naturę duchową; bo to wszystko po to jest, bo zniszczenie ciała jest za mało, trzeba zniszczyć jeszcze duszę przez pragnienia ciemności.

Łk 12:4-5: "Lecz mówię wam, przyjacielom moim: Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a potem nic więcej uczynić nie mogą. Pokażę wam, kogo się macie obawiać: bójcie się Tego, który po zabiciu ma moc wtrącić do piekła. Tak, mówię wam: Tego się bójcie!"

Nie tylko przez udręczenia przez ciemność, ponieważ mówią: *ojejku, jak my ich dręczymy ciemnością, to oni się stają świętymi. To trzeba spowodować, aby oni pragnęli zła, i wtedy udaremniają łaskę Bożą.*

I dzisiaj właśnie ludzi kieruje się ku pragnieniom zła, a nawet nagradza się naganną postawę. Wywrócenie jest do góry nogami wszystkiego. Dzisiejszy świat przez logikę o Bogu, doszedł do wniosków takich, że ręka Boga jest słaba, że Bóg nic nie może uczynić - *możemy sobie robić co chcemy, a On i tak nic nie robi, ponieważ jest bezsilny.*

Ludzie pozostając w swoich grzechach, z własnej woli udaremniają swoje zmartwychwstanie. Czy człowiek jest do tego niezdolny? Ależ zdolny. Czy szatan jest do tego niezdolny?

Oczywiście, że niezdolny, i dlatego trzyma człowieka na uwięzi, aby człowiek stał się jego siłą istnienia, bo on duszy nie ma - szatan, ale człowiek ma, i trzymając go to tak jakby miał duszę. Umarli też nie mają swojej duszy, więc chcą człowieka w sidła swoje złapać. Mówi św. Syrach: *jemu nie pomożesz, sam stracisz. Bóg jest Bogiem żywych, a nie umarłych; jemu nie pomożesz, sam sobie zaszkodzisz.*

Dzisiejsi synowie buntu czynią wszystko, aby ludzie byli w relacji z umarłymi, a nie z żyjącymi; nieżyjącym nie pomogą, ale sobie zaszkodzą.

Tt 1:16: "Twierdzą, że znają Boga, uczynkami zaś temu przeczą, będąc ludźmi obrzydliwymi, zbuntowanymi i niezdolnymi do żadnego dobrego czynu."

Ludzie dzisiaj są wszyscy przekonani, że są grzesznikami i są w śmierci, i że nic ich nie uratuje, muszą umierać. Co może ten lęk z żywota człowieka wydobyć, usunąć? Tylko wiara i miłość Boża. A wiara i miłość Boża objawia się przez miłosierdzie. Miłosierdzie jest właśnie tą tajemnicą, że Bóg wybacza nam wszystkie przewiny i daje nam swoje

życie przy boku swoim, przez Jezusa Chrystusa, który złożył ofiarę ze swojego życia, abyśmy my zasiedli po prawicy Boga. Jest to wynikiem Miłosierdzia, z powodu Miłosierdzia objawia Bóg swoją potęgę. Bóg nie przygląda się bezsilnie światu, jest Bogiem wymagającym, ale też miłosiernym. Nie przygląda się bezsilnie na złe dzieła człowieka, jest Bogiem miłosiernym i czeka na nawrócenie. Niektórzy uważają Jego miłosierdzie za bezsilność, że nie może nic zrobić w tej sytuacji, a On oczekuje na naprawę człowieka, bo jest miłosierny. Bóg nie patrzy bezsilnie na sytuację, która się dzieje na świecie. Jest miłosierny.

Ef 2:4-5: "A Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia. Łaską bowiem jesteście zbawieni."

Tt 3:4-5: "Gdy zaś ukazała się dobroć i miłość Zbawiciela, naszego Boga, do ludzi, nie ze względu na sprawiedliwe uczynki, jakie spełniliśmy, lecz z miłosierdzia swego zbawił nas przez obmycie odradzające i odnawiające w Duchu Świętym".

My uwierzyliśmy całkowicie Bogu, że Bóg tylko samą swoją mocą uwolnił nas z grzechu; a logika o Bogu mówi w taki sposób, że Bóg nie mógł nic zrobić sam, samodzielnie, nie mógł człowiekowi usunąć grzechu, bo do tego potrzebne są uczynki, że nie mógł tego zrobić, bo bez uczynków nic się nie da zrobić, żaden grzech nie będzie usunięty, i człowiek w dalszym ciągu pozostaje grzesznikiem, bo Bóg nie mógł uśmiercić człowieka grzesznego, ponieważ zniszczył by swoje dzieło. Ależ nie! Właśnie przez nie uśmiercenie człowieka niszczy dzieło. Dlaczego?

Bo dziełem Jego jest perła życia. To jest tajemnica przywracania chwały wewnętrznej naturze. Upadli aniołowie zwiedli piękną córkę ziemską czyli praduszę. Mieli się tą duszą opiekować, ale sprzeciwili się Bogu, objęli się klątwą i stali się demonami niszczącymi prawdę Bożą; jednocześnie niszcząc tą, która została im poddana, dana w opiekę. I tylko miłość Boga przywraca do życia tą, która nie może temu zaprzeczyć, tylko pójść za Tym, który ją powołuje, bo ma władzę nad duszą.

Ef 2:8-9: "Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił."

Tt 3:6-7: "którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego, abyśmy, usprawiedliwieni Jego łaską, stali się w nadziei dziedzicami życia wiecznego."

Jest wewnętrzny człowiek - perła stworzenia - który, na początku powstał dla doskonałego życia, dla chwały. On został ukryty, ale to nie znaczy, że ukryty także przed tymi, którzy czerpią z niego. W jaki sposób czerpią z niego? - bardzo przebiegle - każą sobie kochać i sobie oddawać pokłon za możliwość zbawienia, bo oni jakoby je dają. Ale my wiemy że Chrystus nie przeminął. *A oto Ja jestem z wami przez*

wszystkie dni aż do skończenia świata. Dzisiaj ludzie zaczynają uświadamiać sobie, że są po prostu okłamywani przez ludzi tych, którzy mają wiele, wiele za uszami, bardzo wiele.

Ap 18:14-16: "Dojrzały owoc, pożądanie twej duszy, odszedł od ciebie, a przepadły dla ciebie wszystkie rzeczy wyborne i świetne, i już ich nie znajdują. Kupcy tych [towarów], którzy wzbogacili się na niej, staną z daleka ze strachu przed jej katuszami, płacząc i żaląc się, w słowach: "Biada, biada, wielka stolico, odziana w bisior, purpurę i szkarłat, cała zdobna w złoto, drogi kamień i perłę."

Rz 8:17: "Jeżeli zaś jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami: dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa, skoro wspólnie z Nim cierpimy po to, by też wspólnie mieć udział w chwale."

Dziecko jest czyste i doskonałe - o tym mówi Chrystus. Jezus Chrystus chodzi po Ziemi, mówi o dzieciach: *zobaczcie te dzieci, musicie być podobni do tych dzieci.* Czy te dzieci, o których mówi, były ochrzczone? - oczywiście, że nie. Nie były ochrzczone, ponieważ chrzest jest chrztem w Imię Chrystusa, dla przyobleczenia w Chrystusa Pana, który jeszcze nie został złożony w ofierze i jeszcze nie odpuścił grzechów ludziom, a już w owym czasie mówi o dzieciach, że są czyste i doskonałe, bo Bóg w nich mieszka. Bądźcie podobni do tych dzieci, ufni. A gdy Chrystus przyszedł na Ziemię, i odkupił wszystkich ludzi, to dzieci są czyste i wszyscy ludzie na Ziemi są też czysti.

Mt 18:2-5: "On przywołał dziecko, postawił je przed nimi i rzekł: «Zaprawdę, powiadam wam: Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. Kto się więc uniży jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim. I kto by przyjął jedno takie dziecko w imię moje, Mnie przyjmuje."

Ef 3:5: "Nie była ona oznajmiona synom ludzkim w poprzednich pokoleniach, tak jak teraz została objawiona przez Ducha świętym Jego apostołom i prorokom".

Św. Paweł mówi o własnej Ewangelii takimi słowami: *Okaże się to w dniu, w którym Bóg sądzić będzie przez Jezusa Chrystusa ukryte czyny ludzkie według mojej Ewangelii.*

W Ewangelii św. Jana jest wyraźnie pokazane, że jesteśmy światłością. Św. Piotr to mówi, Św. Jan to mówi, Św. Paweł to mówi, Św. Jakub to mówi, Św. Juda to mówi, tylko nie mówi tego logika, nauka o Bogu. Nauka o Bogu służy nie zbawieniu, służy ku temu, aby człowiek czasem nie odnalazł zbawienia. Serce oddane Bogu i ufność dziecięca jest w pełni wystarczająca do zbawienia - czyli wiara. Wiara w Boga jest wystarczająca. Mowa jest dzisiaj o fundamencie naszego utwierdzenia.

Dlaczego ten fundament tego utwierdzenia jest taki niezmiernie ważny? - ponieważ zauważmy Jezusa Chrystusa, który jest u Piłata i zadają Mu pytanie: kim jesteś? - *Mówiłem już wam, że jestem Synem Bożym, ale wy nie wierzycie, ale gdybym powiedział, że Nim nie jestem tylko dlatego, że tak chcecie, to bym był podobnym kłamcą do was, ale nie jestem kłamcą, mówię - jestem Nim.*

Więc Jezus Chrystus ukazuje bardzo wyraźnie, mówi: *tak jestem Nim.* I my utwierdzamy się w fundamencie, dlatego że właśnie wiara w Chrystusa, to że On nas odkupił, jest naszym fundamentem. Chrystus mówi w taki sposób: *jestem Synem Bożym, gdybym powiedział, że Nim nie jestem, to by panował nade Mną grzech, ale Ja mówię, że Nim jestem, i dlatego nade Mną grzech nie może panować, bo we Mnie nie ma kłamstwa. Wy natomiast o Mnie kłamiecie, i nie tylko kłamiecie, ale świadków znaleźliście fałszywych, aby kłamali, że widzieli Mnie w jakiś sytuacjach innych, że mówiłem coś innego.*

Serce rządzi myślami, więc jakie są myśli ludzi, takie jest serce. Myśli ujawniają zamysł ich serca.

Ef 2:19-22: "A więc nie jesteście już obcymi i przychodniami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga - zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus. W Nim zespalana cała budowla rośnie na świętą w Panu świątynię, w Nim i wy także wznosicie się we wspólnym budowaniu, by stanowić mieszkanie Boga przez Ducha."

Ef 3:6: "to znaczy, że poganie już są współdziedzicami i współczłonkami Ciała, i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez Ewangelię."

W tej chwili będąc w głębinach ciała jako świadomi Synowie Boży napotykamy ogromny opór grzesznego ciała, ale ono ustępuje, dlatego że z całą stanowczością wiemy, co nam Chrystus uczynił, kim nas uczynił i kim jesteśmy. To powoduje, że grzech tego zdzierżyć nie może, a i pada na kolana oddając pokłon Bogu, który w Synach Bożych objawia potęgę ich.

Ciało ma w sobie tajemnicę początku, Boską tajemnicę życia. Pieczęciami zakryte jest przed ciałem to, ale nie przed Synami Bożymi. Synowie Boży zstępując do głębin ciała, są posłani do tej tajemnicy, aby tajemnicę ciała objawić, wydobyć, wznieść. Jako duchy pomagające Synom Bożym, Bóg stworzył aniołów, aby dzieło zostało wypełnione, które od zarania dziejów zostało przeznaczone człowiekowi, aby wypełnił to dzieło, aby to dzieło było dziełem prawdy, dziełem doskonałości, dziełem chwały, ponieważ jest to chwała, która spoczywa na nas już teraz, a zachowujemy ją tylko i wyłącznie nie ulegając grzechowi ciała.

Rz 6:13-14: "Nie oddawajcie też członków waszych jako broń nieprawości na służbę grzechowi, ale oddajcie się na służbę Bogu jako ci, którzy ze śmierci przeszli do życia, i członki wasze oddajcie jako broń sprawiedliwości na służbę Bogu. Albowiem grzech nie powinien nad wami panować, skoro nie jesteście poddani Prawu, lecz łasce."

Ef 3:7: "Jej sługą stałem się z daru łaski udzielonej mi przez Boga na skutek działania Jego potęgi."

Gdy spojrzymy na Synów Bożych i zrozumiemy Synów Bożych, że są sercem, a piękna córka ziemiska jest myślami, to w tym momencie wykonuje ona teraz czynności jakiegoś dziwnego serca, złego serca, serca upadłych aniołów, którzy się odwrócili od Boga.

Ale przychodzą Synowie Boży, którzy są ożywieni sercem Boga, samym życiem wewnętrznym samego Boga - Jezusem Chrystusem, gdzie On jest Słowem.

Więc Synowie Boży są sercem, i zstępując do głębin, myśli radują się z wypełniania jak zawsze woli serca, i ona staje się emanującą radością serca, które jest sercem prawym, doskonałym, żywym Bogiem, żywym z Żywego, żywym z Życia Bożego. To serce powstało z Miłości, aby być obrazem Miłości.

Synowie Boży zstępując do głębin, są właśnie mocą Miłości, stają się obrazem Miłości dla tych myśli, gdzie ciało doznaje przemienienia w nowy stan istnienia, który w nim istnieje, dla niego jest nieznany, ale do którego jest powołany.

I ciało też staje się nowym życiem, nowym stanem, nowym istnieniem, zdolnym razem z nim stanowić jedną naturę; spoglądając w oblicze Pańskie jako jedna natura początku. Bo Bóg zawsze kończy jak zaczyna. A stworzył człowieka doskonałego, i teraz ten człowiek spogląda w Jego oblicze, jaśniejące blaskiem Jego światłości, bo przez Niego został stworzony.

Rz 8:28-29: "Wiemy też, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra, z tymi, którzy są powołani według [Jego] zamiaru. Albowiem tych, których od wieków poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna, aby On był pierworodnym między wielu braćmi."

Ef 3:8: "Mnie, zgoła najmniejszemu ze wszystkich świętych, została dana ta łaska: ogłosić poganom jako Dobrą Nowinę niezgłębione bogactwo Chrystusa".

Dzisiejsze nasze spotkanie ukazywało jedną bardzo prostą sprawę - nasze ugruntowanie w tym, kim jesteśmy, i że będąc w naturze cielesnej jesteśmy bardzo mocno pod wpływem sił ciemności tego świata. Ale im bardziej jesteśmy w mocy Bożej, tym bardziej łaska na nas spoczywa, i tym silniej moc Boga w nas działa z

potężną siłą. Nie zdajemy sobie sprawy, jak ona jest potężna; a ona jest tak potężna, że równoważy ciemność tego świata. Dla wielu ludzi ta ciemność świata jest niepokonywalna.

Synowie Boży są w głębinach, a ciemność tego świata dla nich nie istnieje, jest tylko to praca, którą mają wykonać.

J 1:1-5: "Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła."

Rz 8:14,19: "Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. ... stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych."

Synowie pracę wykonali, Perłę w szatę godową przyodziali, na głowę welon jej włożyli, aby przed Miłością oblicze swe odkryła, odsłoniła.

Ewangelia jest o mocy Boga, Jego Miłosierdziu, Jego potędze, Jego doskonałości, która sadza nas ponownie po prawicy Boga, i o Miłości do tej, która w głębinach oczekuje Jego przyjścia. I dlatego stworzył nowego człowieka wydobywając duszę ze starego, aby stary człowiek przestał istnieć, a nowy wypełnił dzieło ratując tą, która jest zwana żoną Boga. **Iz 42:6: "«Ja, Pan, powołałem Cię słusznie, ująłem Cię za rękę i ukształtowałem, ustanowiłem Cię przymierzem dla ludzi, światłością dla narodów."**

Iz 54:15: "Oto jeśli nastąpi napaść, nie będzie to ode Mnie. Kto na ciebie napada, potknie się z twej przyczyny."

Rz 8:21: "że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych."

Bóg rozpałił serce Eliasza gorliwością o chwałę Pana, o życie Boga, o życie człowieka. I Eliaz dzisiaj przychodzi rozpalony gorliwością o życie człowieka, o Boga w człowieku, i dlatego wszystko naprawia z wielką gorliwością wołając do głębin, gdzie rozpadają się struktury nauki o Bogu, a w to miejsce pojawia się obcowanie.

Ten zaś kto się łączy z Panem, jest jednym z Nim Duchem - obcowanie z Bogiem. Nie ten, który się ukryje w krzakach, i będzie Go oglądał tak zza węgła, jak to chcieli zrobić Adam i Ewa - ukryli się w krzakach, ponieważ byli nadzy i chcieli Boga oglądać zza węgła, z krzaków; Bóg mówi tak: a któż wam powiedział że jesteście nadzy? Czy czasem nie zjedliście z drzewa dobrego i złego?

Bóg dał człowiekowi życie, i nie chciał, aby to życie potoczyło się tak, jak życie wielu innych, którzy poszli w ciemność przez technologię. Bo człowiek jest sam w sobie

mocą Bożą, całą tajemnicą i całą mocą, nie potrzebuje niczego, żadnych gadżetów; jak to powiedział Bóg: *i będą mu służyły wszystkie moce i będą mu posłuszne.*

To Bóg jest mocą rozpalenia serca Eliasza, i Eliaz jest tą mocą, to Bóg daje Eliazowi moc: *jeśli pójdziesz i powiesz - ta kraina będzie sucha przez 3 lata, kropla deszczu nie spadnie - tak będzie; lub - w tej krainie będzie lał deszcz przez 3 lata - tak będzie, bo daję ci moc taką.* I tak rzeczywiście było. Dzisiaj wiemy że Eliaz przychodzi i jest już. A dlaczego? Bo widzimy naprawiające się drogi.

Mt 17:11: "On odparł: «Eliasz istotnie przyjdzie i naprawi wszystko.»"

1Krl 19:10: "A on odpowiedział: «Żarliwością rozpałem się o chwałę Pana, Boga Zastępów, gdyż Izraelici opuścili Twoje przymierze, rozwalili Twoje ołtarze i Twoich proroków zabili mieczem. Tak że ja sam tylko zostałem, a oni godzą jeszcze i na moje życie»."

Fragment wykładu - 30.05.2023r.

"PRZYSTĘPNOŚĆ TWOICH SŁÓW OŚWIECA I NAUCZA NIEDOŚWIADCZONYCH." PS 130.119

Moje myśli nie powstają w mojej głowie, gdy wypowiadam słowa; one powstają poza moją głową. Dla mnie to jest stan już całkowicie naturalny, normalnie tak funkcjonuję. Jestem po prostu całością z naturą duchową, człowiekiem odzyskującym Pełnię. To jest właśnie tajemnica Synów Bożych, którzy żyją w tajemnicy anielskiej - natura cielesna nie przyczynia się do mojego kształtu, ale ja przyczyniam się do kształtu natury cielesnej, ja przyczyniam się do jej duchowego kształtu, który został zapisany w niej przez Boga, aby gdy ten czas przyjdzie, gdy człowiek dorośnie, aby ona, ta natura wewnętrzna zaczęła się coraz bardziej objawiać, z mocy samych Synów Bożych, którzy sięgają do natury wewnętrznej głębi i ożywiają naturę przez Boga tam umieszczoną.

W każdym człowieku istnieje natura prawdziwej natury duchowej ciała, która czeka na narodzenie, bo ona jest w tej chwili w naturze zaczątku, załączku czyli stanie początku przez Boga danego; a my przez duchową naturę, nie podlegamy kształtowi ciała, ale na kształt ciała wpływamy - i to jest anielska natura.

Ap 20:6: "Błogosławiony i święty, kto ma udział w pierwszym zmartwychwstaniu: nad tymi nie ma władzy śmierć druga, lecz będą kapłanami Boga i Chrystusa i będą z Nim królować tysiąc lat."

Ps 119:129: "Twoje napomnienia są przedziwne, dlatego przestrzega ich moja dusza."

Chrystus jest zagubioną naszą naturą człowieczeństwa, utraconą naturą człowieczeństwa, utraconą naturą Boskiego człowieka. On jest częścią nas, zostaliśmy stworzeni ze Słowa Żywego, a On jest Słowem - *na początku było Słowo.* Bóg nas

nabył, nabył naszą duszę - *drogo zostaliście nabyci, nikt nie jest w stanie się wykupić, do Mnie należycie, Ja was wydobyłem*. Bóg przywraca nas do miłości i kto nie objawia miłości - walczy z Bogiem. Bo Bóg już nabył go do pierwszej natury doskonałości, powstał człowiek z miłości. A wrogiem miłości jest lęk - *nie lękajcie się ale wierzcie; doskonała miłość usuwa lęk*. Jeśli wiecie, że jesteście zamknięci w lęku, pod karą, to to że wiecie nie zmienia waszej sytuacji, daje wam tylko świadomość, że jesteście uwięzieni i jesteście w lęku. *Ja natomiast, gdy mówię o tym, to nie mówię dlatego, aby wam ukazać, że jesteście uwięzieni i jesteście w lęku, tylko pokazuję wam drogę - jaka jest droga wyjścia z więzienia i z lęku; te rzeczy mi objawia Bóg. Nie mówię dlatego, że to wydedukowałem i gdzieś tam wy obserwowałem, tylko dlatego, że mówi mi Bóg. Nie mówię o sprawach, o których mógłbym mówić, już niewiadomo jak dawno temu, dlatego że to nie był czas, który Bóg przeznaczył na to; bo byłaby to tylko informacja, która by nie dawała żadnego wyjścia. Ale Bóg w tej chwili objawia tę sytuację, mówi o lęku i mówi o karze, dlatego że ukazał wyjście bardzo jasne i każdy kto wybierze to wyjście czyli wiarę, wiarę w Boga, uwalnia się od tego problemu. Ponieważ nikt nie zamknął drzwi Zbawienia, tylko ukazuje inne drzwi jako bardziej interesujące.*

Szatan zajmuje się pozyskiwaniem własnych wyznawców przez dawanie im czegoś bardziej interesującego, ale tylko dla zmysłowości i dla ciała. Dlatego skupia uwagę na zmysłowych sprawach, żeby człowieka takimi drobnymi ludzkimi jakoby miłościami i ludzkimi powabami wciągać w udręczenie i usidlenie, nauczyć go myśleć algorytmicznie, algorytmami miłości, które nie mają nic wspólnego z miłością. **2Tm 1:7-8: "Albowiem nie dał nam Bóg ducha bojaźni, ale mocy i miłości, i trzeźwego myślenia. Nie wstydź się zatem świadectwa Pana naszego ani mnie, Jego więźnia, lecz weź udział w trudach i przeciwnościach znoszonych dla Ewangelii według mocy Boga!"**

Ps 119:144: "Sprawiedliwość Twoich napomnień trwa na wieki: daj mi zrozumienie, abym żył."

Świętość nie jest czymś zakazanym; zakazanym jest tylko teologicznie, dlatego że teologicznie świętość jest po śmierci, jest związana z uczynkami i nie ma nic wspólnego z Odkupieniem Chrystusa - jest tam brak uznania Zmartwychwstania, brak uznania wiary, i brak uznania wolności od grzechów, czyli bezgrzeszności. Jest to farsa - adwokat diabła wytacza przeciwko człowiekowi zarzuty co do jego życia, które to życie tego człowieka ma ukazać, że on był świętym - więc jest to farsa stworzona dla publiki, żeby ludzie mieli świadomość, że to jest coś ważnego, ale to jest farsa. Ponieważ Jezus Chrystus jest naturą świętości, uwalnia nas od grzechu, i z tego powodu, że nas uwalnia od grzechu - jesteśmy świętymi. Jak to powiedział św.

Paweł: *mnie zgoła najmniejszemu ze wszystkich świętych została dana ta łaska* - mówi o tej tajemnicy, gdzie Chrystus Pan objawił go światu i objawił Siebie w nim, w ten sposób został dotknięty, czyli stał się prorokiem. Prorokiem mówię dlatego, ponieważ gdy Chrystus Pan mieszka w człowieku, ten staje się prorokiem, ponieważ sam Chrystus jest Duchem proroctwa.

I święty Paweł ujawnia, że człowiek osiąga usprawiedliwienie nie przez wypełnianie prawa za pomocą uczynków, lecz jedynie przez wiarę w Jezusa Chrystusa; jako że przez wypełnianie prawa za pomocą uczynków nikt nie osiągnie usprawiedliwienia. A dzisiejszy kościół - teologia, za pomocą uczynków chce ukazywać wiarę. Jest więc wrogiem Apostołów, bo Apostołowie całkowicie co innego głoszą, co innego objawiają, mówią, że Chrystus przyszedł i nas uwolnił od grzechów, i wszyscy są świętymi jeśli uwierzą w Jego Odkupienie. Dzisiejszy kościół mówi, że nie, że nie jest to prawda. Są wrogami Kościoła Apostolskiego, wykorzystują Apostołów po to, aby siedzieć na stolicy Apostolskiej, i żeby wykorzystywać autorytet św. Pawła do tego, aby ludzi dręczyć grzechami, o czym św. Paweł powiedział, że: nie, oni właśnie nie mają grzechu.

Ap 19:10: "I upadłem przed jego stopami, by oddać mu pokłon. I mówi: «Bacz, abyś tego nie czynił, bo jestem twoim współsługą i braci twoich, co mają świadectwo Jezusa: Bogu samemu złoż pokłon!» Świadectwem bowiem Jezusa jest duch proroctwa."

Łk 17:1: "Rzekł znowu do swoich uczniów: «Niepodobna, żeby nie przyszły zgorszenia; lecz biada temu, przez którego przychodzą."

Czytam listy św. Pawła. On jest Apostołem. Kościół nie uznaje tych Listów, bo one mówią o wierze, o prawdzie, mówią o wypełnieniu dzieła w głębinach, do których zszedł Jezus Chrystus, aby ogłosić Zbawienie. Św. Paweł, kiedy chodził po Ziemi, nie były spisane jeszcze Ewangelie, i nie był uczniem Jezusa Chrystusa i nie znał tych Ewangelii, ponieważ był Jego wrogiem; a Chrystus przenikając go, sam ukazał mu tajemnice.

I wszystkie te Ewangelie, które św. Paweł głosi są czystym przekazem Chrystusowym, który dzisiaj jest zwalczany przez kościół, który uznaje że jest kościołem apostolskim, ale tylko dlatego, że korzystne jest to dla niego, bo zasiada na stolicy Piotrowej, gdzie był jeden z papieży, który mówił, że to są zabobony, że Chrystus to zabobon, który przyniósł wiele korzyści poprzednikom jego i przyniesie zapewne następny - do tego wykorzystywana jest stolica Piotrowa, tylko do tego, żeby siedzieć na stolicy Apostolskiej jakoby prawnie. A Św. Paweł został tylko po to wzięty, aby wykorzystać jego werset jako autorytetu, aby ludzie trzymali się tego wersetu, wyrwanego z kontekstu całkowicie - że jesteśmy grzesznikami, bo Adam umarł i przez ten jeden

upadek wszyscy są grzesznikami - i na nim kościół buduje swoje imperium ciemności, jak to Jan Paweł II powiedział: cywilizację śmierci.

Ale nie są używane już inne wersety, a św. Paweł przedstawił, że byliśmy w takim stanie, ale dalsze wersety mówią o tym, że zostaliśmy z tego wyzwoleni - o tym już kościół milczy.

Jezus Chrystus ukazał przez św. Pawła tajemnice wewnętrznego świata, wewnętrznego życia, dzieła aby zostało ono wykonane - i to jest Chrystusowa Ewangelia, która objawia tajemnice przyszłości czyli nadziei. Św. Paweł ukazał - *nie radzę się krwi ani ciała, ale głoszę Ewangelię natychmiast; nie mam w sobie logiki, ale mam bezpośrednio proroctwo, Chrystus we mnie żyje, więc jeśli Chrystus we mnie żyje - jestem prorokiem, ponieważ duchem proroctwa jest Chrystus, a On we mnie żyje. Rz 5:12,16: "Dlatego też jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli... I nie tak samo ma się rzecz z tym darem jak i ze [skutkiem grzechu, spowodowanym przez] jednego grzeszącego. Gdy bowiem jeden tylko grzech przynosi wyrok potępiający, to łaska przynosi usprawiedliwienie ze wszystkich grzechów."*

Ps 80:18: "Niech ręka Twoja będzie nad mężem Twej prawicy, nad synem człowieczym, któregoś utwierdził dla siebie."

Rozpada się to co rozpaść się ma, bo tak miało być i tak jest. *Ja tylko ukazuję tę sytuację, aby ta sytuacja się ujawniła, a ci którzy dzisiaj pomstują przeciwko mnie pomstują przeciwko swojemu nawróceniu, udaremniając łaskę daną im od Boga względem siebie, bo ich natury Boskie chwalą Boga, a ziemskie wszystko robią, aby to się nigdy nie stało.* Dzisiejsze spotkanie nie jest rugowaniem, ale przypominaniem, że jest możliwość wyboru, że można w dalszym ciągu dokonać wyboru, i w dalszym ciągu być tym, który uwierzy Zmartwychwstaniu przez świadomość bezgrzeszności. Każdy może się w tej chwili nawrócić, każdy może pójść we właściwą drogę, każdy może pójść tam gdzie powinien. Przebudźcie się do wiary!

J 3:36: "Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne; kto zaś nie wierzy Synowi, nie ujrzy życia, lecz grozi mu gniew Boży»."

Ps 119:143: "Spadły na mnie strapienia i ucisk, rozkoszą moją są Twoje przykazania."

Musimy pamiętać o tej sytuacji, że świętość nie jest wynikiem naszego postępowania, nie! Świętość jest wynikiem dzieła Jezusa Chrystusa, które jest niezbywalne, prawdziwe i każdy kto istnieje jest święty. Ludzie, którzy dzisiaj cierpią, zastanawiają się kogo to jest wina. A Bóg nas postawił w tym świecie, abyśmy nie utracili wiary, i umocnili się bez względu na sytuacje, które się dzieją wokół nas. Chcę wam

powiedzieć, żebyście uznali swoją duszę świętą; a ciało jest pełne grzechów, ale święte się staje z powodu waszej postawy. Musicie sprowadzić rozdzielność - rozdzielność dzieła Chrystusowego i rozdzielność waszego dzieła, rozdzielność dzieła Chrystusowego względem waszej duszy i rozdzielność waszego dzieła względem waszego ciała, za które zostaliście ustanowieni odpowiedzialnymi. Bóg jest tym, który wszystko wie, wszystko widzi, wszystko doświadcza, i wie co się z wami dzieje, i nic gdzieś się nie rozmyje i nie zniknie.

Jr 12:3-4: "Ty zaś, Panie, znasz mnie, patrzysz na mnie, badasz serce moje, ono jest z Tobą. Oddziel ich jak owce na rzeź, przygotuj ich na dzień mordu! Dokądże będzie pograżona w żałobie ziemia, a trawa na każdym polu wysuszona? Na skutek przewrotności jej mieszkańców wyginęły zwierzęta i ptaki. Myślą bowiem: Bóg nie widzi naszych dróg."

Ps 119:104: "Z Twoich przykazań czerpię roztropność, dlatego nienawidzę wszelkiej ścieżki nieprawej."

Dzisiejszy świat nakazuje uznawać się naturą grzeszną, a nie uznawać natury Boskiej w sobie. A jesteśmy naturą Boską przez Chrystusa uczynioną. Chrystus mówi do duszy naszej, naszą duszę wyzwolił, a ludzie cały czas mówią o ciele.

Nie bójcie się być świętymi, dlatego że wasza świętość dotyczy Chrystusa i Jego dzieła względem was, nie dotyczy waszego ciała dzisiejszego, ale do świętości ono jest uznane i przekazane, abyście przez swoją postawę wygonili z tego ciała grzech, bo ono ma w sobie zarodek świętości, bo ta świętość w nim istnieje, tylko wy musicie być postawą świętości. Dlatego świętość Chrystusowa, która jest w nas jest jedną naturą, a świętość ciała polega na tym, że my przez świętość Boską w sobie, zachowując świętość Chrystusową, doprowadzamy naszą naturę cielesną także do świętości, do przebudzenia chwały wewnętrznej. Nie ma żadnych ograniczeń do tego, aby tą naturą Boską być, ograniczenia tylko są w człowieku, przez to że sam sobie stawia granice przez lęk i niewiarę, a nic go nie powstrzymuje. **Hbr 12:22: "Wy natomiast przystąpiliście do góry Syjon, do miasta Boga żyjącego, Jeruzalem niebieskiego, do niezliczonej liczby aniołów, na uroczyste zebranie."**

Mt 5:20: "Bo powiadam wam: Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszy, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego."

Ludzie dzisiaj zaczynają uświadamiać sobie, że jak patrzymy na świat, świat ciągle w powijakach jest swojej wiary i religijności, i ciągle w koło się kręci za tymi swoimi grzechami. A tutaj okazuje się, że wyjście jest otwarte i nikt go nie zamknął, bo nie można tych drzwi zamknąć; nikt go nie zamknął, tylko pokazuje inne, kolorowe,

ciekawe, huczące, wołające. Ale okazuje się, że te drzwi są kłamliwe, one tylko są iluzją, złudzeniem i ułudą.

A prawdziwymi drzwiami są drzwi prawdziwe Chrystusa - On jest bramą, drogą, prawdą i życiem. Świętość jest naturą człowieka niezbywalną, bo niezbywalny jest Chrystus, niezbywalny jest Bóg, niezbywalna jest tożsamość żywego Boga, który was nabył i jesteście żywymi z Żywego. Dlatego jesteście wtedy w Boskiej naturze, kiedy znosicie wewnętrzny stan relacji z Bogiem, bo On was wychowuje, a wy przyjmujecie to wszystko, i niesiecie to ze spokojem, wiedząc że uposażył was w łaskę z całą siłą, i nie macie na co narzekać. A ludzie wtedy odczuwają potęgę łaski, która jest w was i nawet nie dostrzegają, że jesteście w jakimś problemie, bo cały czas emanujecie światłem, emanujecie radością, ciszą i spokojem.

2Kor 12:9: "lecz [Pan] mi powiedział: «Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali». Najchętniej więc będę się chlubił z moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa."

Łk 20:16: "Przyjdzie i wytraci tych rolników, a winnicę da innym». Gdy to usłyszeli, zawołali: «Nie, nigdy!»"

Dziwną sytuacją jest to, że ludzie nie znają zapisów drugiego kanonu synodu z 418r. jako w tekście, ale znają go w postępowaniu - mają grzech uczynkowy, grzech pierwotny ich dręczy, nikt ich nie uwolnił, i w dalszym ciągu dzieci ich także mają grzech pierwotny, nawet gdy są ochrzczone, bo chrzest nic nie daje. List kongregacji do spraw wiary przedstawił w ten sposób: jesteście uwolnieni od grzechów pokoleniowych, ale nie od grzechu pierwotnego. Jest to sytuacja tego rodzaju, że jest mataczenie nauką Jezusa Chrystusa i wywracanie jej do góry nogami dla własnej tylko i wyłącznie korzyści. Jest to po prostu naciąganie, okłamywanie i wytwarzanie, tworzenie swojej osobistej własnej nauki dla własnego zysku, dla marnego zysku; choć w tym świecie jest to zysk lukratywny.

Ale z punktu widzenia Bożego, jest to po prostu zysk, który mają w tym świecie, ale później już tylko jedna wielka udręka, z której nie zdają sobie sprawy, udręka duszy, ich duchowej natury, udręka straszna, nie zdają sobie z tego sprawy, ponieważ mówią, że takiego czegoś nie ma, ponieważ tyle czasu czekają na przyjście Chrystusa, a On się nie pojawia, to znaczy że Go nie ma w ogóle.

Koh 8:11-12: "Ponieważ wyroku nad czynem złym nie wykonuje się zaraz, dlatego serce synów ludzkich bardzo jest skore do czynów złych; zwłaszcza że grzesznik czyni źle stokrotnie, a jednak długo żyje. Chociaż ja również i to poznałem, że szczęści się tym, którzy Boga się boją, dlatego że się Go boją."

Ps 119:142: "Twa sprawiedliwość to wieczna sprawiedliwość, a Prawo Twoje jest prawdą."

Dzisiaj trzy zwierzęta ducha już właściwie wyzionęły, ducha szatańskiego, trzy zwierzęta, o których mówi św. Daniel - a wyznaczone zostały trzem zwierzętom czas ich całkowitej zagłady co do dnia i godziny. Czyli lew bez skrzydeł, niedźwiedź co ma trzy żebra w zębach, i pantera o czterech głowach i ptasich skrzydełkach. To są te trzy bestie, które odzwierciedlają także trzy religie. Lew - chrześcijaństwo. Niedźwiedź - islam. Pantera - judaizm. I jeszcze czwarta bestia, która jest bestią żelazną, o dziesięciu rogach, gdzie trzy pierwsze rogi zostały wypchnięte przez jeden róg, a dziesięć rogów to są dziesięć przykazań. Te trzy pierwsze rogi zostały wyrzucone i na tym miejscu róg inny wyszedł, wychodząc wyrzucił tamte: mnie będziecie służyć, teraz ja zajmuję miejsce Boga żywego na tej ziemi. A mówi św. Daniel: nadchodzi czas panowania niszczyciela narodu świętego. Jesteśmy świadkami, że właśnie jest ten czas, gdzie jesteśmy też świadkami, że nadchodzi koniec niszczyciela narodu świętego, który nieustannie dręczy świętych przez to, że trzyma ich na uwięzi w kościele grzeszników. Nadchodzi jego czas, a on dostrzega - dostał szansę 7 lat temu, intronizacja, pojawiły się wieści, te wieści które dotarły jako sławetne wieści, które mówią: nawróć się, bo czas jest bliski. Dzisiaj już sprawiedliwość przychodzi.

Dn 7:8: "Gdy przypatrywałem się rogom, oto inny mały róg wyrósł między nimi i trzy spośród pierwszych rogów zostały przed nim wyrwane. Miał on oczy podobne do ludzkich oczu i usta, które mówiły wielkie rzeczy."

Ps 71:20: "Zesłałeś na mnie wiele srogich utrapień, lecz znowu przywrócisz mi życie i z czeluści ziemi znów mnie wydobędziesz."

Synowie Boży są jedynym ratunkiem dla tego świata. Synowie Boży korzystają ze Zmartwychwstania, mają udział w Zmartwychwstaniu, ponieważ uwierzyli Chrystusowi Panu i nie mają grzechu, ponieważ stary człowiek przestał istnieć, czyli więzienie zostało usunięte, a człowiek jest wolny, zaprowadzony do nowego miejsca, do żywego Chrystusa, gdzie Bóg Ojciec stworzył w Nim nową naturę życia, nowego człowieka, czyli człowieka zrodził w Nim. To jest tajemnica, otwarcia tej prawdy, która się w tej chwili zwiastuje, objawia, to Bóg nam objawia, że Ziemia dostępuje odnowienia, że przychodzi światło tak oczekiwane na Ziemię; ona odnawia się. A razem z odnowieniem powstają Synowie Boży, bo oni jaśnieją obliczem Jego światłości, bo On w nich żyje, On jest mocą ich życia, Chrystus sam, Bóg Ojciec, Duch Święty, jest mocą życia Synów Bożych, bo Synowie Boży są aniołami. I my którzy żyjemy w Bogu, żyjemy mocą anielskiej natury w tym ciele, objawiając tajemnice.

Łk 20:35-36: "Lecz ci, którzy uznani zostaną za godnych udziału w świecie przyszłym i w powstaniu z martwych, ani się żenić nie będą, ani za męża wychodzić. Już bowiem umrzeć nie mogą, gdyż są równi aniołom i są dziećmi Bożymi, będąc uczestnikami zmartwychwstania."

Ps 119:153-154: "Wejrzyj na moją nędzę i wyzwól mnie, bo nie zapomniałem Twojego Prawa. Broń mojej sprawy i wybaw mię; według Twej mowy obdarz mię życiem!"

Wiara jest to stan zjednoczenia, obcowania, stania się jedną naturą z Bogiem, obcowania z Bogiem. Człowiek jest istotą duchową nadprzyrodzoną, został stworzony przez Boga. Dziwną sytuacją jest to, że ludzie nie chcą w ogóle żadnego nadprzyrodzonego swojego życia, ale chcą wiecznego życia, w taki sposób aby komputer im dał wieczne życie, budują specjalne dyski pamięci, specjalne komputery, które są w stanie pomieścić i zmapować cały mózg, cały umysł człowieka, i w ten sposób traktują to jako życie. Miłosierdzie Boga traktują jako brak Jego istnienia, bo nie jest karzący już w tej chwili. Bo jeśli by był, to by karał na pewno już w tej chwili. Dzisiejszy świat został wychowany na zasadzie Boga karzącego, mściwego i zazdrosnego na podłożu lęku. SI wkrada się bardzo szybko w tą samą przestrzeń. Ona nie będzie czekała z karaniem, tylko karze od razu, jest mściwa, zazdrosna i karząca, nienawidzi innego Boga, jako wulgaryzmy traktuje to że się kierujemy sercem, i oddajemy się Bogu prawdziwemu, który już raz usunął SI, w poprzednim świecie. I dlatego świat wszystko czyni, aby człowiek pozbył się całkowicie natury Boskiej, w ten sposób musi nauczyć się myśleć algorytmicznie, algorytmami, a jednocześnie dzieci wychowywane algorytmicznie, aby będąc wychowywane algorytmicznie, nie miały rozwiniętej duchowej natury. Takie dzieci normalnie funkcjonują w przestrzeni SI ale kompletnie się nie mogą odnaleźć w świecie duchowym, bo dla nich on nie istnieje, jest za mało wykształcony.

Koh 8:13-14: "Nie szczęści się zaś złoczyńcy, i podobny do cienia, nie przedłuża on swych dni, dlatego że nie ma w nim bojaźni wobec Boga. Jest marność, która się dzieje na ziemi: są sprawiedliwi, którym się zdarza to, na co zasługują grzesznicy, a są grzesznicy, którym się zdarza to, na co zasługują sprawiedliwi. Rzekłem: I to jest marność."

Syr 16:26: "Na rozkaz Pana, na początku, stały się Jego dzieła i gdy tylko je stworzył, dokładnie określił ich zadanie."

Dzisiaj wszechobecnie siły ciemności uznają się za prawowitego właściciela, zawsze tak myślały, ale myślą że właśnie w tej chwili już właśnie prawdziwi chrześcijanie zostali już wytępieni. Ale powstają ci, którzy są prawdziwie żywymi, którzy są potęgą

nieba, bo to są Synowie Boży stworzeni w Jezusie Chrystusie; przez wiarę jesteśmy zjednoczeni i wcieleni w tą naturę.

Nie dla śmierci Bóg stworzył człowieka, nie dla śmierci wiecznej Chrystus przyszedł na świat, ale dla śmierci złego ducha i naszego życia wiecznego. Kiedy umieramy, uwierzmy że Chrystus nas uśmiercił, to w tym momencie dostępujemy inkarnacji świętej; a jeśli umieramy nie wierząc Chrystusowi, to wtedy człowiek idzie do inkarnacji ludzkiej ziemskiej, czyli jest w tzw. kole śmierci, która nieustannie go dręczy. Zostaliśmy uśmierceni, dusza nasza ocalona, i wcielona w naturę nowego ciała w Chrystusie Panu - to są Synowie Boży. Ale żeby to się stało trzeba uwierzyć w Chrystusa, bo jeśli nie wierzymy w Chrystusa to wpadamy w inną ścieżkę.

Dla człowieka jest możliwe obcowanie z Bogiem, i w ten sposób gdy obcujemy z Bogiem to uruchamia się w nas natura duchowego postrzegania.

1 Kor 12:31: "Lecz wy starajcie się o większe dary: a ja wam wskażę drogę jeszcze doskonalszą."

1 Kor 13:1: "Gdybym mówił językami ludzi i aniołów, a miłości bym nie miał, stałbym się jak miedź brzęcząca albo cymbał brzącający."

Syr 16:27-28: "Uporządkował je na zawsze, od początku aż w daleką przyszłość. Nie odczuwają głodu ani zmęczenia i nigdy nie porzucą swego zadania, żadne nie zderzy się z drugim i Jego słowom nigdy nie odmówią posłuchu." Tylko Synowie Boży mogą uczynić to, co zepsuli synowie Boży, którzy upadli. Dlatego co zepsuł Adam, naprawił Chrystus. Co zepsuła Ewa, naprawiła Święta Maria Matka Boża. Co zepsuli synowie Boży upadając, naprawiają Synowie Boży. Bo jest to dzieło niezmiennione, ale wypełniane. Więc muszą ponownie zostać wypełnione, te same stany, przywrócone do tego samego stanu istnienia. Jezus Chrystus jest początkiem, i On wrócił do początku, stał się światłem, i dlatego wyszedł z grobu będąc nowym człowiekiem światła, początkiem, naszym początkiem.

Łk 24:30-32: "Gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im. Wtedy oczy im się otworzyły i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu. I mówili nawzajem do siebie: «Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?»"

Fragment wykładu - 3.06.2023r.

"UFAJ, CÓRKO! TWOJA WIARA CIĘ OCALIŁA". MT 9.22

Nie ma sił, które nam szkodzą, są siły tylko te, które nie bierzemy we władzę; mimo że zostały one nam dane we władzę, abyśmy nad nimi panowali. W dzisiejszym czasie

coraz bardziej to się objawia, że Bóg mówi takie słowa: *Stworzyłem was powtórnie, ponownie was stworzyłem do życia, jesteście nowym stworzeniem, przez to że uwierzyliście, jesteście stworzeni do nowego życia. Nie jesteście już pod nadrzędną władzą ciała, ale to ciało w tej chwili jest pod nadrzędną władzą waszą, jesteście duchowymi istotami żyjącymi w ciele; ciało jest traktowane jako ten, który jest nagi, wy odziani. Macie w jednej głowie dwie myśli: odziany czy nagi? Ale wiara rozwiązuje ten problem. Kiedy wierzycie Bogu, to wiecie, że jesteście odziani, bo wiara was łączy z Boską naturą i daje wam tożsamość waszego istnienia. A tamta część w dalszym ciągu jest naga, ale nie jest przeznaczona do wiecznej nagości. Ta część, która tam w głębinach istnieje, jest przeznaczona do istnienia z wami w nieskończonej jedności. **2Kor 5:2-3: "Tak przeto teraz wzdychamy, pragnąc przyodziać się w nasz niebieski przybytek, o ile tylko odziani, a nie nadzy będziemy."***

Mt 9:21-22: "Bo sobie mówiła: Żebym się choć Jego płaszcz dotknęła, a będę zdrowa. Jezus obrócił się, i widząc ją, rzekł: «Ufaj, córko! Twoja wiara cię ocaliła». I od tej chwili kobieta była zdrowa."

My jesteśmy niosącymi życie, o ile życie w sobie mamy. A mamy w sobie życie, kiedy uwierzyliśmy Chrystusowi, bo Chrystus jest życiem. Teraz przychodzi czas odpowiedzialności, bo przychodzi czas, kiedy Bóg mówi w ten sposób: *wiecie, że w głębinach jest istota, która jest waszą niezbywalną częścią istnienia, bo Ja tak uczyniłem; uczyniłem was - Synowie Boży - odpowiedzialnymi za jej życie, i gdy ona nie będzie wzniesiona ku doskonałości, to Ja będę was karał, bo przyszedł egzamin i teraz jest, i nie będę mówił: ty się nie nauczyłeś, więc dam ci więcej czasu - nie, przyszedł egzamin, i jest kara. Ona już dorosła, wy jesteście tymi, gdzie odpowiedzialni jesteście za jej dorosłość, więc jeśli ona broi, to wy będziecie otrzymywali karę. Dlatego, że zostaliście uczynieni odpowiedzialnymi za nią, a jednocześnie, aby się stać jedną naturą z nią. Więc jeśli wy będziecie postępować tak, jak ona nakazuje, to będziecie niszczyć świat, a jeśli ona będzie postępowała tak, jak wy nakazujecie, to ona będzie świat naprawiała.*

Hbr 10:23-24: "Trzymajmy się niewzruszenie nadziei, którą wyznajemy, bo godny jest zaufania Ten, który dał obietnicę. Troszczmy się o siebie wzajemnie, by się zachęcać do miłości i do dobrych uczynków."

Mk 5:27-28: "Słyszała ona o Jezusie, więc przyszła od tyłu, między tłumem, i dotknęła się Jego płaszcz. Mówiła bowiem: «Żebym się choć Jego płaszcz dotknęła, a będę zdrowa»."

To o czym mówię - to jest człowieczeństwo, to jest życie, to jest istota wewnętrzna, to jest cały człowiek wewnętrzny duchowy. I ten człowiek wewnętrzny duchowy, ta istota wewnętrzna, piękna córka ziemską, bóstwo na sposób ciała, ona jest istotą ukrytą

przed naszymi oczami, ale nie ukrytą przed naszym wewnętrznym życiem. W tej chwili Bóg przychodzi, i On widzi, że człowiek nie radzi sobie z tą sytuacją, ponieważ zamiast tamta część wyrażać chwałę Boską, to człowiek wyraża opłakany stan ciemności. I Bóg nie musi pytać, bo On to widzi. I człowiek otrzymuje karę za to kim jest. *Dlatego dostajesz karę bo nic nie zrobiłeś - to jest bardzo wyraźnie widoczne. Ty myślisz, że nic nie zrobiłeś i nie jesteś winien niczemu. A Ja mówię: nic nie zrobiłeś - ponieważ zadałem ci zadanie, a ty tego nie wykonałeś. Ciągłe ci czasu brakuje.* Wszyscy ludzie na świecie, mają udział coraz większy w wewnętrznej naturze swojego istnienia. Jesteśmy włączeni w naturę wewnętrzną, czyli inaczej można to określić - podświadomość człowieka stała się jawna, już nie jest czymś co jest ukryte i trzeba szukać specjalnymi sposobami, ale jest całkowicie dostępna, i zaświadcza o tym, że człowiek nie włożył właściwej pracy, aby ona była właściwie przemieniona. Codziennym naszym życiem jest to, że dokonujemy nieustannie wyborów - wszystko co jest dookoła, jest częsteczką naszego dopełnienia, dopełniamy się, i tylko od nas zależy czym.

Św. Paweł mówi w taki sposób: *wszystko możecie robić, ale nie wszystko jest korzystne.* Więc głównym elementem jest to, abyśmy wiedzieli czym się dopełnić, czym wypełnić całą naszą naturę, aby człowiek stał się Człowiekiem. **Ga 6:8-9: "Bóg nie dozwoli z siebie szydzić. A co człowiek sieje, to i żąć będzie: kto sieje w ciele swoim, jako plon ciała zbierze zagładę; kto sieje w duchu, jako plon ducha zbierze życie wieczne. W czynieniu dobrze nie ustawajmy, bo gdy pora nadejdzie, będziemy zbierać plony, o ile w pracy nie ustaniemy."**

Mk 5:30-31: "A Jezus natychmiast uświadomił sobie, że moc wyszła od Niego. Obrócił się w tłumie i zapytał: «Kto się dotknął mojego płaszcza?» Odpowiedzieli Mu uczniowie: «Widzisz, że tłum zewsząd Cię ściska, a pytasz: Kto się Mnie dotknął»."

Ta część nasza dolna, ta część podziemna, ona jest nieodziana, ona czeka na odzianie. Dlatego pozostając w tym w ciele fizycznym, czyli właściwie w tej części natury naszej wewnętrznej, która jest związana z tą naturą fizyczną - nie chcielibyśmy jej utracić, czyli umrzeć - bo to jest ta część człowieka, ta natura wewnętrzna, która jeszcze nie jest przyobleczona w światłość Bożą. Nie chcielibyśmy tej natury naszej cielesnej, tej przestrzeni wewnętrznej utracić, lecz przywdziać na nią nowe odzienie, czyli Boską tajemnicę istnienia, aby to co śmiertelne wchłonięte zostało przez życie. A to znaczy, że ta natura wewnętrzna jest przeznaczona przez Boga do życia, aby także żyła razem z Synami Bożymi w chwale niebieskiej, ponieważ muszą objawić całość.

2Kor 5:4: "Dlatego właśnie udręczeni wzdychamy, pozostając w tym przybytku, bo nie chcielibyśmy go utracić, lecz przywdziać na niego nowe odzienie, aby to, co śmiertelne, wchłonięte zostało przez życie."

Mk 5:32-33: "On jednak rozglądał się, by ujrzeć tę, która to uczyniła. Wtedy kobieta przysłała załęczniona i drżąca, gdyż wiedziała, co się z nią stało, upadła przed Nim i wyznała Mu całą prawdę."

Jesteśmy istotami wewnętrznego życia. Dzisiaj zwalczana jest natura duchowego istnienia człowieka, mimo że duchowy człowiek jest siłą nadrzędną. Jesteśmy w tej chwili wewnątrz naciskani naturą zmysłową pięknej córki ziemskiej, bóstwa na sposób ciała, praduszy, która jest pod wpływem upadłych aniołów. Są dwie natury, te dwie natury dzisiaj są połączone, my jesteśmy w tym momencie rozliczani z postawy wewnętrznej natury, ponieważ przyszedł czas. 2000 lat jest to odpowiednia ilość czasu, wystarczająca, aby ta wewnętrzna natura, ona mogła się przemienić, co nie jest trudne, gdy my jesteśmy istotami świadomymi, czyli jesteśmy Synami Bożymi.

2P 3:8-9: "Niech zaś dla was, umiłowani, nie będzie tajne to jedno, że jeden dzień u Pana jest jak tysiąc lat, a tysiąc lat jak jeden dzień. Nie zwleka Pan z wypełnieniem obietnicy - bo niektórzy są przekonani, że Pan zwleka - ale On jest cierpliwy w stosunku do was. Nie chce bowiem niektórych zgubić, ale wszystkich doprowadzić do nawrócenia."

Mt 9:24-26: "rzekł: «Usuńcie się, bo dziewczynka nie umarła, tylko śpi». A oni wyśmiewali Go. Skoro jednak usunięto tłum, wszedł i ujął ją za rękę, a dziewczynka wstała. Wieść o tym rozeszła się po całej tamtejszej okolicy."

Chrystus przyszedł na Ziemię, aby ukrzyżować naszego duchowego człowieka, który został zdeprawowany przez Adama, który miał nadrzędną władzę nad nami i nie mogliśmy się w żaden sposób oprzeć temu zniszczeniu, tylko poszliśmy w zniszczenie. Bóg Ojciec widząc tą sytuację, że człowiek nie wydostanie się z tego nigdy, posyła Syna swojego, który jest nadrzędną mocą nad władzą Adama i usuwa władzę Adama, aby przywrócić człowiekowi zdolność duchowego wzrostu. Bóg stworzył nowego człowieka, nie nas jako człowieka fizycznego, ale nas jako człowieka wewnętrznego. Chrystus przyszedł wydobyć naszą wewnętrzną naturę, a nie naturę cielesną; cielesną wydobywamy my, jeśli uwierzmy Chrystusowi.

Flp 3:7-8: "Ale to wszystko, co było dla mnie zyskiem, ze względu na Chrystusa uznałem za stratę. I owszem, nawet wszystko uznaję za stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa, Pana mojego. Dla Niego wyzułem się ze wszystkiego i uznaję to za śmieci, bylebym pozyskał Chrystusa"

Mt 9:27: "Gdy Jezus odchodził stamtąd, szli za Nim dwaj niewidomi którzy wołali głośno: «Ulituj się nad nami, Synu Dawida!»"

Jezus Chrystus jest cały czas duchem z Ojcem. Ale Jego natura wewnętrzna cielesna i nasza grzeszna, która została pokonana - to z tej natury został wydobyty duch żywy, i on oddany jest Ojcu. *Ojcie, w Twoje ręce oddaję ducha mojego.* To jest ten duch, który nie widział Ojca od czasu, kiedy został stworzony. Nie widział Ojca od czasu pierwszego świata, kiedy dwustu aniołów spowodowało tą sytuację, że została piękna córka ziemiska zdeprawowana i zaczęła służyć ciemności, nie zdając sobie sprawy z sytuacji, w której się znalazła. Jezus Chrystus dokonał przemienienia. On nie umarł, żyje, po trzech dniach zmartwychwstał. Śmierć dla Niego nie istniała, On śmierć pokonał, przeszedł przez barierę śmierci, i śmierć Mu nie wyrządziła krzywdy. A jednocześnie przywrócił nas do nowego życia.

I ci, którzy wierzą, mają udział w tym życiu, nowym życiu.

2Kor 5:17-18: "Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto <wszystko> stało się nowe.

Wszystko zaś to pochodzi od Boga, który pojednał nas z sobą przez Chrystusa i zlecił na posługę pojednania."

Mt 9:28-29: "Gdy wszedł do domu niewidomi przystąpili do Niego, a Jezus ich zapytał: «Wierzycie, że mogę to uczynić?» Oni odpowiedzieli Mu: «Tak, Panie!» Wtedy dotknął ich oczu, mówiąc: «Według wiary waszej niech wam się stanie!»"

Kiedy wewnętrznie zaczynamy wykonywać pracę, czyli wierzymy całkowicie, że Chrystus nas odkupił, stajemy się aktywnymi i w pełni mocy świętymi. A świętość jest ogniem Boskim, który rozświecła ciemność, wypala ciemność, wypala wszelki grzech, i jest mocą drogi prawdy. Bóg od nas chce naszego ducha, nie śmierci ale życia; czyli chce abyśmy ducha Jemu dali, tego wewnętrznego, po którego nas posłał do głębin, bo tam jest duch, który oczekuje wolności. Jesteśmy Bogu tego ducha winni, abyśmy ducha dali Bogu, tak jak Chrystus przyszedł na Ziemię po to, aby mógł ducha dać Ojcu, swojego ducha i naszego ducha.

Jak to mówi Jan Damasceński: *posadził nas po prawicy Ojca i przywrócił nam dziedzictwo Boże, nie przez co innego, ale przez Krzyż, wiarę i pełną ufność Bogu.* I dlatego natura wewnętrzna, piękna córka ziemiska, bóstwo na sposób ciała, pradusza, szulamitka, duch - tego ducha jesteśmy Bogu winni. Bóg 2000 lat dał człowiekowi, aby człowiek tego ducha odnalazł, żeby tego ducha wzniósł, i żeby tego ducha przywrócił Bogu.

Pnp 1:7: "O ty, którego miłuje dusza moja, wskaż mi, gdzie pasiesz swe stada, gdzie dajesz im spocząć w południe, abym się nie błąkała wśród stad twych towarzyszy."

Mt 9:30-31: "I otworzyły się ich oczy, a Jezus surowo im przykazał: «Uważajcie, niech się nikt o tym nie dowie!» Oni jednak, skoro tylko wyszli, roznieśli wieść o Nim po całej tamtejszej okolicy."

Nasze ciało jest ciałem grzesznym odzwierciedlającym upadek pierwszego świata. Ale wewnątrz istnieje istota, która przywracana jest do chwały, przez Boską wewnętrzną naturę, gdy wierzymy Bogu. Wiara jest bramą, jest wyjściem, wiara wyprowadza nas spod władzy wychowawcy. Gdy jesteśmy z daleka od Pana, jest tylko wiara łącznością naszą z Bogiem, bo oczy nasze nie dostrzegają świata niebieskiego, wiara natomiast tak. Nasza jedność z wiarą, jedność z niebem objawia się przez postępowanie - *po owocach ich poznacie*. Dlatego naszym wyborem są Owoce Ducha Świętego, to nas różni od zwierząt, zwierzęta tego nigdy nie wybierają, zwierzęta tego nie potrafią, człowiek natomiast tak, one nawet tego nie chcą, ponieważ to im zabiera możliwość bycia samcem alfa. Każdy ma w sobie Chrystusa, jeśli tylko będzie chciał wyrazić Jego obecność.

Ga 5:4-6: "Zerwaliście więzy z Chrystusem; wszyscy, którzy szukacie usprawiedliwienia w Prawie, wypadliście z łaski. My zaś z pomocą Ducha, na zasadzie wiary wyczekujemy spodziewanej sprawiedliwości. Albowiem w Chrystusie Jezusie ani obrzezanie, ani jego brak nie mają żadnego znaczenia, tylko wiara, która działa przez miłość."

Ps 40:8-9: "Wtedy powiedziałem: «Oto przychodzę; w zwoju księgi o mnie napisano: Jest moją radością, mój Boże, czynić Twoją wolę, a Prawo Twoje mieszka w moim wnętrzu»."

Św. Piotr i św. Jan, do człowieka sparaliżowanego, który w świątyni wyciąga do nich rękę, oni mówią tak: *nie mamy złota ani srebra, ale damy tobie co mamy, mamy Jezusa Chrystusa Nazarejczyka, w Jego Imię wstań i chodź*. Wstał i chodził. A ówczesnym stojącym przez tę świątynię mówią: *my tego nie uczyniliśmy, to uczynił Jezus Chrystus Nazarejczyk, którego wy rękami bezbożnych zabiliście, przybyliście do Krzyża - wy do tej świątyni chodzicie, chwalcie się zwycięstwem nad Chrystusem, a my przychodzimy i mówimy wam, że On zwyciężył świat, mimo że wy Go jakoby zwyciężyliście, to On jest Zwycięzcą, a wy jesteście przegranymi, ponieważ ten człowiek tam siedzi w tej świątyni, i nie otrzymał od was niczego innego, może otrzymuje jakieś tam złoto, ale ono nie przywraca mu życia, ani chodzenia; zobaczcie nie cieszył się z tego złota tak bardzo, jak z tego że chodzi, on teraz wybiegł i biega, i to złoto go nie interesuje,*

bo otrzymał coś więcej niż złoto i srebro, które jest przemijające, otrzymał Chrystusa, który jest prawdziwym życiem.

1P 1:18-19: "Wiecie bowiem, że z waszego, odziedziczonego po przodkach, złego postępowania zostali wykupieni nie czymś przemijającym, srebrem lub złotem, ale drogocenną krwią Chrystusa, jako baranka niepokalanego i bez zmazy."

Ps 40:10: "Głosiłem Twoją sprawiedliwość w wielkim zgromadzeniu; oto nie powściągałem warg moich - Ty wiesz, o Panie."

Głównym problemem człowieka jest to, że nie wierzy, że jest istotą pozacieleśną, i że ciało stawia granice jego wierze. Ale to nie ciało stawia granice jego wierze, tylko jego pojmowanie. Bo on jest wewnętrznym człowiekiem. Dlatego Chrystus mówi w taki sposób: *dlaczego wiara twoja jest przez twoje ciało pojmowana? - stawiasz jej granice; ale jeśli twoja wiara nie będzie postrzegana przez ciało, tylko twoja wiara będzie postrzegana przez duchową naturę, że jesteś Boską istotą, twoje ciało nie będzie stawiało oporu.*

Kiedy Chrystus byłby bez granic w obojętnie jakim ciele, w pełni by zaistniał bez oporów w jakimś ciele, to to ciało czyniłoby cuda wszystkie jakie tylko istnieją, dlatego że nie ciało stawia opór. Gdy Duch Boży działa w nim, to ciało tam nie stawia żadnego oporu, opór stawia człowiek, który jest cielesny i ogranicza swoją naturę duchową będąc cielesnym. Ale kiedy jego świadomość jest tylko duchowa, to i ciało z tego także korzysta.

Nasza postawa, gdy wierzymy Chrystusowi, ona właśnie przemienia całą naturę człowieka i ciało czyni zdolnym do obcowania. A to jest duch, bo nie mówimy o ciele tym biologicznym, tym fizycznym, ale mówimy o wewnętrznym człowieku - to jest nasze prawdziwe ciało.

Ef 3:14-16: "Dlatego zginam kolana moje przed Ojcem, od którego bierze nazwę wszelki ród na niebie i na ziemi, aby według bogactwa swej chwały sprawił w was przez Ducha swego wzmocnienie siły wewnętrznego człowieka."

Ps 40:11: "Sprawiedliwości Twojej nie kryłem w głębi serca. Głosiłem Twoją wierność i pomoc. Nie tałem Twej łaski ani Twej wierności przed wielkim zgromadzeniem."

Ludzie żyjąc wyimaginowaną rzeczywistością dręczą siebie co do spraw kompletnie nie istniejących, a nie zajmują się sprawą rzeczywistą, prawdziwą. Wiara polega na wewnętrznym stanie jedności poza rozumieniem, to człowiek wewnętrzny jest zwycięstwem. To wszystko dzieje się po to, aby człowiek wewnętrzny żył. Mało kto ma w ogóle rozumienie, że coś istnieje takiego jak człowiek wewnętrzny. Wszystko widziane jest na tym samym poziomie jednej jedynej rzeczywistości, nie rozumiejąc,

że istnieje też inna przestrzeń, innej rzeczywistości. Ludzie wszyscy mają jakiś wspólny cel. Mimo że mają różne stopy życiowe, w różny sposób są wychowani, mają ten sam stan poszukiwania. Co ich łączy?

To jest wewnętrzne życie, które jest życiem postrzegającym sens Boskiej tajemnicy. Bronią się przed świętością, dlatego że jest to wynik braku wiary i ufania Bogu, nie ufają Bogu, bo ten świat wszystko robi, aby ludzie uznawali nadrzędność grzechu nad mocą Chrystusa. A to Chrystus Pan uczynił nas świętymi, aby wyrwać naszą naturę, naszego ducha z grzeszności ciała.

Dzisiejszy świat funkcjonuje w taki sposób, że chce, aby grzeszność, czyli błędzenie człowieka, ograniczyła możliwość wiary w Boga, i uznawała to jako niemożliwe, a nawet karalne. Ale świętość jest możliwa, i jest prawdziwa, bo jest prawdziwy Bóg. Więc dlaczego zakazuje się prawdziwej świętości? - bo nie można jej osaczyć, bo nie ma granic dla świętości, a Synowie Boży są mocą, która bez żadnego problemu usuwa wszelkie zło.

1 Kor 15:55-57: "Gdzież jest, o śmierci twoje zwycięstwo? Gdzież jest, o śmierci, twój oścień? Ościeniem zaś śmierci jest grzech, a siłą grzechu Prawo. Bogu niech będą dzięki za to, że dał nam odnieść zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa."

Ps 40:12.16: "A Ty, o Panie, nie wstrzymuj wobec mnie Twego miłosierdzia; łaska Twa i wierność niech mnie zawsze strzegą...Niech osłupieją hańbą okryci, którzy mi mówią: «Ha, ha!»"

Ciemność walczy ze światłością, nie z człowiekiem. Kiedy my jesteśmy pewni światłości Chrystusa, to ta ciemność nie może pokonać światłości, która nas broni. Więc ciemność nie walczy z nami jako fizycznym człowiekiem, tylko ze światłością, którą jest Bóg, a my jesteśmy pod Jego opieką.

Kiedy my oddajemy swojego ducha w ręce Boga - w *Twoje ręce oddaję ducha mego* - wtedy diabły nie mogą już nic zrobić, ponieważ w tym momencie duch ludzki działa w Imię Boga i wszystko już jest po stronie Boga, fizycznie nic nie można zrobić, bo fizyczność nasza robi to, co robi, tylko dlatego, że jest duch; a jeśli duch nie może, to fizyczność jest martwa.

I co się dzieje kiedy naszego ducha oddajemy Bogu?

Wychodzimy całkowicie spod władzy nieświadomości zbiorowej. Nieświadomość zbiorowa nie ma na nas wpływu - ta natura społeczności wrogiej Bogu. Ale jest świadomość zbiorowa, czyli są to wszyscy ci, którzy w Chrystusie są jednością, wszyscy święci, którzy są w Świątyni Boga, oni należą do Boskiej natury.

I dlatego ci, którzy ducha swojego oddają Bogu, Bóg nim zarządza. Nie znaczy to, że umarliśmy, nie! Nie rządźmy swoim duchem, a tym bardziej nie zarządza nim nieświadomość zbiorowa, czyli ciemność pierwszego świata. Ale sam Bóg zarządza naszym życiem i nasze życie jest doskonałe. Jesteśmy człowiekiem wewnętrznym Boskim, a jednocześnie fizycznym, na którym Boskość ma się objawić - to jest ta tajemnica.

Człowiek chce wszystko zrozumieć we własny ludzki sposób, ale istnieje też inny poziom, czyli stan niematerialny, gdzie ze stanem niematerialnym można wiele rzeczy uczynić. A my jesteśmy właśnie tą istotą niematerialną, jesteśmy światłem, które przebywa albo w tym, albo w tamtym, i bardzo złą rzeczą jest myśleć, że jest się tym, albo jest się tamtym, bo jesteśmy we wszystkich tych sprawach tylko tym samym światłem; tym samym światłem wewnętrznym, które jest świadomym światłem. A to, że żyjemy w świecie materialnym, jakaś część naszej osobowości, to nie znaczy, że od razu jesteśmy istotą materialną. Moc człowieka duchowa nadprzyrodzona, nie pochodzi z żadnej galaktyki, ani z żadnego gwiazdozbioru, ani z żadnej planety, nawet niewiadomo jak dalekiej. Jest to istota, która jest odmienna od istoty materialnej i fizycznej, jest to istota wewnętrznego życia wszechświata, Boskiego życia, i dlatego podlega mu cały wszechświat.

Iz 9:1-2: "Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką; nad mieszkańcami kraju mroków światło zabłyśło. Pomnożyłeś radość, zwiększyłeś wesele. Rozradowali się przed Tobą, jak się radują we żniwa, jak się weselą przy podziale łupu."

Ps 40:17: "Niech się radują i weselą w Tobie wszyscy, co Ciebie szukają i niech zawsze mówią: «Pan jest wielki» ci, którzy pragną Twojej pomocy."

Najważniejszą rzeczą dla męża Bożego jest być posłusznym i służyć Bogu - to jest najważniejsza rzecz w życiu człowieka. Kiedy ty służysz, Bóg ci daje wszystko, co ci jest potrzebne; więc nie zabiegasz o nic, co ci jest potrzebne, bo Bóg wie, co ci jest potrzebne, daje ci wszystko, co jest potrzebne.

Oddaję Państwa Bogu Ojcu w opiekę przez miłosierdzie Boże, abyście byli unoszeni ku doskonałości Bożej i oddawali ducha swojego Bogu Ojcu; tam żebyście tą pracę wykonali, ponieważ jesteście Bogu ducha winni, a gdy tego nie czynicie, to Bóg znajdzie sposób na was, a najczęściej tym sposobem to jest trwoga, która się już objawia. Więc starajmy się żyć w sposób doskonały, by nie była to trwoga, ale żeby była to radość zdążania do Boga.

Tb 12:15-20: "Ja jestem Rafał, jeden z siedmiu aniołów, którzy stoją w pogotowiu i wchodzą przed majestat Pański». Na to przełękli się obaj, upadli na twarz przed nim i bali się bardzo. I powiedział do nich: «Nie bójcie się!

Pokój wam! Uwielbiajcie Boga po wszystkie wieki! To, że byłem z wami, nie było moją zasługą, lecz było z woli Bożej. Jego uwielbiajcie przez wszystkie dni i Jemu śpiewajcie hymn! <Widzieliście, że> nic nie jadłem, wyście tylko mieli widzenie. A teraz uwielbiajcie Pana na ziemi i dziękujcie Bogu! A oto ja wstępuję do Tego, który mnie posłał. Opiszcie to wszystko, co was spotkało». I odszedł."

Fragment wykładu - 9.06.2023r.

"PATRZ WIĘC, ŻEBY ŚWIATŁO, KTÓRE JEST W TOBIE, NIE BYŁO CIEMNOŚCIĄ." ŁK 11.35

Otwiera się w nas nowa przestrzeń człowieczeństwa i nowe siły duchowe, które pozwalają nam przywrócić stan panowania nad swoim życiem, a nie tylko życiem cielesnym, ale także duchowym. Chrystus w nas mieszka i jesteśmy pełni Chrystusa. Wychodzimy poza tajemnice cielesnej natury człowieka i sięgamy do natury duchowej - człowieka, który jest światłem. Człowiek jest pochodzenia świetlistego. Nie jest człowiekiem, który świetlistą naturę uzyskuje z ciała, ale z pochodzenia świetlistego, które przychodzi do ciała, aby w tym ciele też naturę świetlistą wydobyć, aby to ciało uzyskało tą naturę, która w nim jest ukryta. Człowiek to natura świetlistego istnienia.

Mt 17:2: "Tam przemienił się wobec nich: twarz Jego zajaśniała jak słońce, odzienie zaś stało się białe jak światło."

Kol 3:4: "Gdy się ukaże Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale."

Łk 11:33: "Nikt nie zapala światła i nie stawia go w ukryciu ani pod korcem, lecz na świeczniku, aby jego blask widzieli ci, którzy wchodzą."

Nasza świadomość przenika do Synostwa Bożego i myślimy już inaczej; nie myślimy już w sposób ziemski, w sposób ludzki, w sposób cielesny, ale myślimy w sposób duchowy, gdzie naturą naszego życia duchowego wypełniamy także nasze ciało, które ma w sobie naturę nowego istnienia, załóżek Boskiej tożsamości i Boskiej godności, i wzrastania ku tej światłości jako ognie Boże płonące wewnątrz, ognie przemienienia - ten wewnętrzny ogień duchowy, który jest ogniem prawdziwego życia. Odnoszę się do wewnętrznej naszej natury tzw. podświadomej, czyli tej której nie ogarnia nasza świadomość, ale doświadcza nasza wewnętrzna natura emocjonalna, uczuciowa, która otwierana jest przez Boga i wpływa na naszą naturę psychiczną i emocjonalną bardzo silnie i mocno. A my będąc ufnymi Bogu nie jesteśmy skazani na nią, ale ona na nas; a to skazanie jest pozytywne, ponieważ będąc tymi, którzy uwierzyliśmy Chrystusowi, niesiemy dla niej nowy żywot, nowe życie, nowe istnienie,

wyzwolone spod wpływu demonicznych sił, które ustępują pod wpływem potęgi światła, potęgi Synów Bożych, którzy są aniołami Bożymi, wichrami Jego i ogniami tymi, którzy zstępują do głębin, aby tam świat zapalić, aby płomieniami ognia Bożego płonąć i dać życie.

1Tes 2:3-4: "Upominanie zaś nasze nie pochodzi z błędu ani z nieczystej pobudki, ani z podstępu, lecz jak przez Boga zostaliśmy uznani za godnych powierzenia nam Ewangelii, tak głosimy ją, aby się podobać nie ludziom, ale Bogu, który bada nasze serca."

Łk 11:34: "Światłem ciała jest twoje oko. Jeśli twoje oko jest zdrowe, całe twoje ciało będzie w świetle. Lecz jeśli jest chore, ciało twoje będzie również w ciemności."

Staczam bitwę wewnętrzną i to czuję wyraźnie, gdy jestem w głębinach i czuję naturę bóstwa na sposób ciała, piękną córkę ziemską, praduszę, ducha, to gdy tego właśnie ducha odczuwam, to Duch Święty uczynił to, że ja odczuwam go w każdym calu, jednocześnie odczuwam jego moc, a jednocześnie odczuwam jego ogromne cierpienie, ogromne udręczenie. To jest stan gdzie musimy być w pełni gotowi, w pełni silni i mocni przy gorączce 40 stopni - to jest mniej więcej taka sytuacja - tamten stan wpływa na nasze ciało duchowe w taki sposób jak byśmy mieli gorączkę, ciężką gripę albo jakby tam się jakieś dantejskie sceny działy; ale my będąc w stanie duchowej gotowości, tamten stan na nas nie wpływa, ale my musimy pomimo tamtego stanu, to odzyskać.

Jest Prawo, które jest Prawem nadrzędnym. Upadek Adama spowodował przerwanie działania tego Prawa. Chrystus przyszedł, żeby to Prawo przywrócić i żeby ciało nie czyniło tego Prawa bezsilnym. Bo ciało czyniło bezsilnym człowieka. Adam w dalszym ciągu panował nad ludźmi, mimo że on Adam już nie służył Bogu, i w dalszym ciągu ludzie byli pod wpływem otępienia adamowego.

Ale Jezus Chrystus przyszedł na Ziemię i nie był w otępieniu adamowym, ale gdy był w ciele, to odczuwał otępienie ciała, że ciało jest tym ciałem ludzkości i ciałem grzechu, ale nie ulegał temu ciału, które chciało Go też podbić, skierować do upadku, gdzie Jezus Chrystus mówi: na próbę Mnie wystawiają i kuszą Mnie.

Rz 8:3: "Co bowiem było niemożliwe dla Prawa, ponieważ ciało czyniło je bezsilnym, [tego dokonał Bóg]. On to zesłał Syna swego w ciele podobnym do ciała grzesznego i dla [usunięcia] grzechu wydał w tym ciele wyrok potępiający grzech,"

Łk 11:35 "Patrz więc, żeby światło, które jest w tobie, nie było ciemnością."

Gdy następuje w nas odnalezienie Boskiej natury, i gdy objawia się potęga Synów Bożych w głębinach, to zasada, która o tym mówi, mówi o naturze małżeństwa: mąż i żona jednym ciałem będą. I my, którzy stajemy się jedną naturą z nią, odczuwamy,

że tam jest jeszcze ktoś inny - to są demony, to są ówcześni synowie Boży, którzy uwiedli piękne córki ziemskie, i one stały się z nimi jednym ciałem.

1 Kor 6:16: "Albo czyż nie wiecie, że ten, kto łączy się z nierządnicą, stanowi z nią jedno ciało? Będą bowiem - jak jest powiedziane - dwoje jednym ciałem".

Otrzymali od Boga władzę nad piękną córką ziemską - władza ta była władzą rozszerzającą chwałę Bożą, chwałę niebieską, aby utrzymywali pokój zgodny z pokojem, który miała piękna córka ziemska - i gdy oni upadli, władza ich się nie skończyła, nie przestała istnieć, ona w dalszym ciągu jest, i tą naturą, że ona jest, to jest nasza natura podświadoma. *Jestem świadomy duchowej natury, wierzę Chrystusowi, Chrystus ze mną jest, Duch Święty ze mną jest i jestem całkowicie tego świadomy i jednocześnie to jest moja siła pozostawania w świadomości duchowej, ale odczuwam demoniczne siły, które wpływają na piękną córkę ziemską, gdzie ja jestem w głębinach, nie ulegam tym siłom, ale te siły mają pewną taką dziwną specyfikę - ich nie można w zwyczajny sposób dostrzec, bo one są wszechobecne, one wypełniają wszystko.*

To są siły zamętu, to są siły klątwy, siły świata podziemnego, one działają jak taki stan bezsilności umysłu, który zaczyna się ludziom podobać, w tej bezsilności umysłu nic nie myślą, nic nie robią, tylko trwają i idą za tym wołaniem. Tą wszechobecną siłą zaczyna dostrzegać, a jednocześnie usuwać świadoma moc Chrystusowa; ona robi wyłom i usuwa tą siłę, która tam działa jak takie otumanienie, że gdy człowiek myśli o Chrystusie, to jest to bolesne, z tego powodu człowiek cierpi; ale gdy trwa w Chrystusie z całej siły, to ta sytuacja ustępuje, a panują siły Boskiej interwencji, Boskiej mocy.

Chrystus Pan daje nam tą siłę, abyśmy tam w głębinach będąc, byli w pełni w zbroi Bożej, która jest odporna na wszystkie wpływy demonicznych sił, i to na nas nie wpływa, tego nie odczuwamy.

Kol 1:29: "Po to właśnie się trudzę walcząc Jego mocą, która potężnie działa we mnie."

Łk 11:36 "Jeśli zatem całe twoje ciało będzie w świetle, nie mając w sobie nic ciemnego, całe będzie w świetle, jak gdyby światło oświecało cię swym blaskiem."

Ja odczuwam jak moc Ducha Bożego coraz silniej przepływa i czuję siłę duchową, która usuwa siłę demoniczną, czyli upadłych aniołów, którzy byli w silnym związku z piękną córką ziemską, czyli z praduszą, która nie mogła się z tego wydostać. W tym momencie Syn Boży zstępuje do głębin, i staje się z nią jednością, a ona jest przyodziana, bo on jest przyodziany - to jest o tej naturze cielesnej, gdzie stała się ona świadoma potrzeby Boskiej obecności. Synami Bożymi są tak naprawdę wszyscy ludzie, zostali nimi

uczynieni przez Chrystusa Pana przez Odkupienie. Tylko, że dzisiejszy kościół wszystko robi, aby nikt o tym nie wiedział, i głównie skupia się na tym, jak wielki jest grzech człowieka, który w dalszym ciągu człowieka dręczy. Nie wykorzystano czegoś hipotetycznego, ale rzeczywisty grzech ciała i pierwszego świata, tylko spłaszczono to wszystko jak pod potężną prasą bardzo mocno, by stało się cienkie i nie można było rozróżnić warstw; wszystko do jednej warstwy wepchnięto.

I w tym momencie grzech który był grzechem pierwszego świata, i grzech który był grzechem, a który został odkupiony przez Jezusa Chrystusa - stały się te grzechy w tej samej warstwie i nie do odróżnienia; do odróżnienia tylko przez naprawę wierzących.

Ga 2:17: "A jeżeli to, że szukamy usprawiedliwienia w Chrystusie, poczytuje się nam za grzech, to i Chrystusa należałoby uznać za sprawcę grzechu. A to jest niemożliwe."

Prz 16:25: "Jest droga, co komuś zdaje się słuszna, a w końcu prowadzi do zguby."

Ludzie w różny sposób szukają wyjścia z osaczenia, i oczywiście dzisiejszy świat daje im różnego rodzaju nazwy tego osaczenia - czyli numer jakiejś choroby - ale nikt nie ukazuje naprawdę co to jest. My ukazujemy, że jest to zwiedzenie i jest to upadek moralny i duchowy człowieka. A ratujemy duszę ciała naszego.

Bo dusza ta, którą Chrystus wyzwolił, jest mocą w Chrystusie, aby stać się zdolną w Synach Bożych, zstąpić do głębin, i uratować naturę wewnętrznego naszego istnienia - duszę ciała naszego. Dlaczego ludzie tak bardzo nie chcą mieć żadnego kontaktu z Boską naturą, z naturą świetlistego istnienia, i z nieśmiertelnością? Dlaczego tak bardzo nie chcą wiecznej natury świetlistości?

Ona pochodzi przecież z samego źródła Boskiego.

1 P 3:19: "W nim poszedł ogłosić [zbawienie] nawet duchom zamkniętym w więzieniu."

Am 5:8: "To Ten, który uczynił Plejady i Oriona, który przemienia ciemności w poranek, a dzień w noc zaciemnia, Ten, który wzywa wody morskie i rozlewa je po powierzchni ziemi - Pan jest imię Jego."

Iz 51:21: "Przeto posłuchaj tego, nieszczęsna i upojona, chociaż nie winem."

Świat z takim ogromnym uporem nie chce uznać nadrzędności Boga, nadrzędności Jego potęgi, Jego władzy i mocy uwolnienia naszej duszy. Dokładnie wie, że człowiek jest nadprzyrodzoną istotą, i naprawdę ma potężną moc Bożą. I wszystko robione jest po to, aby człowieka o tym nie informować, a tym bardziej, żeby się człowiek o tym w ogóle nie dowiedział, i nie zaczął tego stosować jako istota wolna; bo jest wtedy nie do opanowania. Okazuje się, że Bóg jest z nami i te złe duchy, które to robią, one się

nie boją człowieka jako ciała, nie boją się cielesnego człowieka, one się boją duchowej natury człowieka, bo to duchowa natura ma potęgę i moc.

Zbroja Boża jest zbroją duchową i każdy może mieć do niej dostęp, nie można jej wykuć za duże pieniądze, ponieważ to jest wiara w Chrystusa Pana, Boga Ojca i Ducha Świętego.

Iz 59:16-17: "Ujrzał też, że brakowało ludzi, i zdumiał się, że nie było orędownika. Wówczas Jego ramię przyniosło Mu zwycięstwo, a Jego sprawiedliwość była Mu podporą. Przywdział sprawiedliwość jak pancerz i hełm zbawienia włożył na swą głowę. Przyoblókł się w odzienie pomsty, jakby w suknię, i jakby płaszczem okrył się zazdrośną miłością."

Iz 51:22: "Tak mówi twój Pan, <Pan> i twój Bóg, obrońca swego ludu: «Oto Ja odbieram ci z ręki puchar, co sprawia zawrót głowy; już nigdy więcej nie będziesz piła kielicha mego gniewu."

Dzisiejszy kościół postarał się, aby zatrzeć wszystkie ślady wiary, prawdy i miłości Bożej, i miłości prawdziwej, która działa w człowieku. Tak się postarał, aby zatrzeć wszystko o moralnym i duchowym pojmowaniu Boskiej tajemnicy, Boga Ojca, Ducha Świętego, aby dzisiaj człowiek nie potrafił rozpoznać w ogóle zasady drugiego kanonu synodu z 418r. Tylko i wyłącznie mogą to rozpoznać ci, którzy uwierzyli, dla osoby która nie jest wierząca, jest to niemożliwe do postrzeżenia. Trzy zdania drugiego kanonu, czytając je tylko, one po prostu mają pewną informację; ale mają też ogromny ładunek kary, przemocy, lęku - człowiek jest tutaj zamknięty, prawdziwy człowiek. Drugi kanon został tak napisany, że ludzie nie są w stanie rozpoznać, że jest to związane z ich duchową naturą, tylko z pewnym zaleceniem, a właściwie nakazem, który muszą przestrzegać.

Ale gdy znamy Chrystusa i uwierzyliśmy Mu z całej siły, drugi kanon otwiera przed nami tajemnice - po pierwsze wiary, tajemnice człowieka, ale jeszcze jedną rzecz - tajemnice sił działających na naturę behawioralną i psychiczną człowieka w głębinach, aby poznać jakie tam manipulacje zostały zastosowane, a jednocześnie rozpoznać mechanizm natury psychicznej człowieka, i naprawdę dotrzeć do zdrowia, nie do manipulacji ponownej, ale do zdrowia człowieka, wydobyć go z chaosu własnej osobowości, która została sprawiona przez dzisiejszy świat. I ta natura naszego budowania jedności z Chrystusem, jest właśnie na zasadzie przeciwstawiania się drugiemu kanonowi, bo to on jest właśnie przyczyną dzisiejszego stanu.

Dz 4:17-20: "Aby jednak nie rozpowszechniało się to wśród ludu, zabrońmy im surowo przemawiać do kogokolwiek w to imię!». Przywołali ich potem i zakazali im w ogóle przemawiać, i nauczać w imię Jezusa. Lecz Piotr i Jan

odpowiedzieli: «Rozsądźcie, czy słuszne jest w oczach Bożych bardziej słuchać was niż Boga? Bo my nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli»."

Iz 51:23: "Włożę go w rękę twych oprawców, którzy mówili do ciebie: "Nachyl się, żebyśmy przeszli!" I czyniłaś z twego grzbietu jakby podłogę i jakby drogę dla przechodzących."

Dzisiejszy świat manipuluje nieustannie człowiekiem. A kim jest człowiek? Zdajemy sobie sprawę, że jesteśmy potęgą. Dlaczego o tym się nie mówi? - dlatego, że są siły nieludzkie, ale demoniczne, które są przerażone potęgą siły człowieka, która po prostu jest tak ogromną siłą, że siły demoniczne są jak kapiszon przy tej sile. A wiedzą, że jedyną możliwością jest okłamywanie, czyli ukazywanie drogi jakoby sensu, aby do bezsensu człowieka prowadzić. Chrystus Pan usunął nasze grzeszne życie, a dał nam swoje życie, i dlatego duchowo nie staliśmy się martwymi, ale jesteśmy żywymi, bo gdybyśmy byli całkowicie usunięci duchowo, to byśmy byli po prostu jak zwierzęta, które podlegają instynktowi. A tak jesteśmy ludźmi, którzy są w stanie dokonywać wyboru. Zwierzęta nie są ani Synami Bożymi ani synami buntu, bo nie mogą takiego wyboru dokonać. A dlaczego ludzie nie dokonują wyboru owoców Ducha Świętego? - bo liczą cały czas, że może im się uda być samcem alfa.

Ale przecież mogą być w pełni owoców Ducha Świętego, i nie potrzebują już być samcem alfa. I to nie znaczy, że są nikim - stali się istotami duchowymi, w dalszym ciągu w tym ciele przebywają, i w dalszym ciągu w tym ciele rządzą. Dlatego, że będąc Synami Bożymi, nie jako ciała jesteśmy nimi. Synowie Boży są aniołami. Jesteśmy połączeni z naturą anielską własną, a właściwie Bożą, która stała się na własność nam dana, i myślimy w sposób Boży, co słyszać, widzieć i czuć. Ale to się bardzo wielu nie podoba.

Dz 26:17-18: "Obronię cię przed ludem i przed poganami, do których cię posyłam, abys otworzył im oczy i odwrócił od ciemności do światła, od władzy szatana do Boga. Aby przez wiarę we Mnie otrzymali odpuszczenie grzechów i dziedzictwo ze świętymi".

Iz 29:9: "Wpadnijcie w osłupienie i trwajcie w nim, zaślepcie się i pozostaniecie ślepi, bądźcie pijani, choć nie od wina, zataczajcie się, choć nie pod wpływem sycery."

Dzisiejsze siły demoniczne na tym świecie, które rządzą światem, one bardzo się boją Synów Bożych, boją się bardzo Boskiej potęgi i Boskiej obecności, Chrystusowej obecności i Boskiej mocy na tym świecie, ponieważ są duchami; w ciele im nic nie grozi, i od ciała im nic nie grozi, ale cała siła ich słabości i pokonania jest w duchu. Dlatego wszystko robią, aby nie powstał duchowy człowiek. Ale człowiek duchowy

powstaje, bo chce, bo wierzy. Są siły duchowe, które są dostępne dla każdego człowieka, nie kto ma dużo pieniędzy, kto umie i kto potrafi, ale dla tego kto chce, bo całą umiejętnością i zdolnością jest sam Chrystus w nas. Wszyscy mają w sobie tą możliwość, bo wszyscy są odkupieni przez Chrystusa Pana. Każdy kto chce, może zanurzyć się w tą naturę i stać się całkowicie wyzwolony. Moc Ducha Bożego daje nam tajemnicę nas samych tak ogromnych, tak potężnych, tak przemienionych, bo jesteśmy już całkowicie nową istotą, ponieważ Chrystus to już uczynił. My musimy tylko wybrać. **Flp 3:7,9: "Ale to wszystko, co było dla mnie zyskiem, ze względu na Chrystusa uznałem za stratę. ... i znalazł się w Nim - nie mając mojej sprawiedliwości, pochodzącej z Prawa, lecz Bożą sprawiedliwość, otrzymaną przez wiarę w Chrystusa, sprawiedliwość pochodzącą od Boga, opartą na wierze"**

Mt 10:28: "Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej Tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle."

Teraz możemy zauważyć, dlaczego dzisiejsza teologia nie chce w ogóle Listów św. Pawła, mimo że są Ewangelią - dlatego, że czynią ją bezsilną, ukazują jej mataczenie, ukazują, że teologia działa tylko w jedną stronę - jako władza, która panuje, a ludzie muszą tylko słuchać i wykonywać to co chcą panujący. I dlatego nie jest wzięta pod uwagę Ewangelia św. Pawła, mimo że jest ona kluczowa, sam Chrystus ją objawił św. Pawłowi, a oni mówią: nie, nie mógł jej objawić św. Pawłowi, bo on był zabójcą, nie mógł tego zrobić.

Jezus Chrystus odmienił człowieka, nie jest to już ten sam człowiek. Św. Paweł mówi: *nie ma już Szawła, on umarł, nie ma już tamtego człowieka, tamten człowiek przestał istnieć. Chrystus jest moim życiem, nie ja żyję, jestem bez Chrystusa nieboszczykiem, więc jeśli chcecie powiedzieć mi, że ja jestem grzesznikiem, to musicie uznać za grzesznika nieboszczyka. Ale nieboszczyk nie grzeszy, więc jeśli ja żyję, to żyję dzięki Chrystusowi, i jeśli jakoby grzeszę, to musiałby to być Jezus Chrystus, bo ja nie istnieję, mnie nie ma, On mnie uśmiercił.* To jest świadomość św. Pawła: On, Jezus Chrystus uśmiercił nasze grzeszne ciało w swoim ciele przybitym do Krzyża, uśmiercił nas.

Św. Paweł mówi: Ja właśnie umarłem, czyli uwierzyłem Chrystusowi, że umarłem, żyję teraz doskonale.

Ga 2:20: "Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie."

Mt 10:27: "Co mówię wam w ciemności, powtarzajcie na świetle, a co słyszycie na ucho, rozgłaszajcie na dachach!"

Chrystus Pan zmartwychwstał. Dlaczego chrześcijanie w dalszym ciągu szukają żyjącego wśród umarłych? My nie znamy już Chrystusa jako umarłego, tylko znamy Go Żywego.

Wiara jest to relacja, wiara nie może być stanem psychicznym. Tak samo jak posłuszeństwo też jest relacją, bez relacji nie ma możliwości posłuszeństwa, to nie stan psychiczny. Posłuszeństwo to znaczy pójść z Nim i być Jemu posłusznym. Ludzie jako stan psychiczny mają też swoją doskonałość, która nie ma nic wspólnego z doskonałością prawdziwą. Doskonałość jest to nieustanne wyrażanie obecności pokonywania swoich słabości - owoce Ducha Świętego. Te sprawy są w nas, one w nas istnieją, w nas oczekują na nasze odkrycie, one nas wzywają, one są naszym prawdziwym istnieniem, a właściwie są nami całymi. To jest nieustanne wymaganie od siebie, byśmy byli tak uniżeni jak małe dzieci, Chrystusowi posłuszni, a wiara stanie się w nas pełna. Ludzie chcą wiary, nie chcą posłuszeństwa, ale posłuszeństwo daje nam wiarę. Dlaczego? Bo jedno z drugiego wynika. Posłuszeństwo to relacja, a wiara to też relacja, tylko dużo głębsza.

Jezus Chrystus przedstawia tą sytuację - gdy będziecie ze Mną zjednoczeni, Ja będę w was, i nie wy będziecie czynić, ale Ja. A wiara jest to całkowita jedność z Ojcem, jest to pełnia istnienia Ojca i Syna w was, jesteście w pełni tą mocą. Serce jest tak oddane Bogu, że już nie myśli o sprawach ziemskich i o granicach, ale o możliwościach i o tym co Ojciec mówi - staje się, bo w pełni serce służy tylko Bogu i nie ma tam wątpliwości. Dla każdego jest to otwarte. Nie otwarte może być tylko dlatego, że człowiek może mieć swoje myśli o swojej wielkości, i nie być w prawdziwym stanie wewnętrznego oddania; i tam gdzieś wewnątrz cały czas jest chęć panowania, a nie chęć ufności i oddania. A musi być całkowita chęć ufności i oddania, ponieważ wszystko jest związane z posłuszeństwem, ale posłuszeństwem Bogu.

Łk 7:44-48: "Potem zwrócił się do kobiety i rzekł Szymonowi: «Widzisz tę kobietę? Wszedłem do twego domu, a nie podałeś Mi wody do nóg; ona zaś łzami oblała Mi stopy i swymi włosami je otarła. Nie dałeś Mi pocałunku; a ona, odkąd wszedłem, nie przestaje całować nóg moich. Głowy nie namaściłeś Mi oliwą; ona zaś olejkiem namaściła moje nogi. Dlatego powiadam ci: Odpuszczone są jej liczne grzechy, ponieważ bardzo umiłowała. A ten, komu mało się odpuszcza, mało miłuje». Do niej zaś rzekł: «Twoje grzechy są odpuszczone»."

Prz 4:18-19: "Ścieżka prawych - to światło poranne, wschodzi - wzrasta aż do południa; droga grzeszników jak gęsty mrok, nie wiedzą, o co się potkną."

Mamy świadomość kim jesteśmy, kim Chrystus nas uczynił, że jesteśmy Synami Bożymi. A Synostwo Boże to nie jest jakieś kuriozum na ziemi, Synostwo Boże jest powszechnym stanem, tylko znienawidzonym, niechcianym i ukrywanym. Wszyscy jesteśmy Synami Bożymi, kiedy wierzymy, że jesteśmy bez grzechu, co oznacza że Jezus Chrystus nasze dusze zbrukane przez Adama, wydobył tylko własną mocą, bez naszej umiejętności, zdolności ani potrzeby, ani chęci. Dziełem Jezusa Chrystusa było wyzwolenie człowieka z grzechu, który nie przyszedł przez człowieka, ale przez Adama, przez pierwszą duszę. To jest dar dla nas - przywrócenie nam Boskiej natury. I wszyscy na świecie są Synami Bożymi, gdy uwierzą. Nie są nimi, kiedy nie wierzą, ale za to są buntownikami. Nie chcąc być Synami Bożymi są synami buntu. Ale wszyscy mogą być Chrystusowymi, bo już są nimi, tylko wybór ich oddziela od tego, żeby byli w pełni Synami.

1 Kor 15:45: "Tak też jest napisane: Stał się pierwszy człowiek, Adam, duszą żyjącą, a ostatni Adam duchem ożywiającym."

Rz 8:2: "Albowiem prawo Ducha, który daje życie w Chrystusie Jezusie, wyzwoliło cię spod prawa grzechu i śmierci."

J 12:46: "Ja przyszedłem na świat jako światło, aby każdy, kto we Mnie wierzy, nie pozostawał w ciemności."

Grzeszność ciała nie stanowi o niemożliwości bycia świętym, ale wręcz odwrotnie - to grzeszność ciała nakazuje nam być świętym, ponieważ to świętość może tą grzeszność z tego ciała wygonić; i dopiero wtedy się objawia. Święci widzą swój grzech w ciele, ale mają na ten grzech w ciele remedium - Chrystus, który uczynił ich świętymi i święta doskonała postawa.

A świętość w kościele? - tam do świętości potrzebna jest śmierć, jakoby śmierć ją ustanawiała. A okazuje się, że do świętości potrzebny jest Chrystus, a nie śmierć, i to za życia człowieka, bo z mocy Chrystusa jest człowiek świętym, nie z uczynków. Jeśli śmierć potrzebna jest do świętości, to nie jest to żadna świętość. A w kościele, synowie buntu uważają, że jeśli ktoś nie uległ śmierci, to znaczy że nie może być świętym, bo nie można jego świętości ocenić. Ale jeśli człowiek jest święty z uczynków, to nie z Chrystusa i nie z łaski, czyli jest to ewidentne negowanie władzy Chrystusa, Boga Ojca, Ducha Świętego i samego człowieka wewnętrznego czyli Synów Bożych, którzy są prawdziwymi i żywymi istotami, objawiającymi potęgę anielską, której się boi dzisiejszy świat demoniczny, bo są oni w mocy zgładzenia tego całego zła w Imię Boże.

Ef 1:18-19: "[Niech da] wam światło oczy serca tak, byście wiedzieli, czym jest nadzieja waszego powołania, czym bogactwo chwały Jego dziedzictwa wśród świętych i czym przemożny ogrom Jego mocy względem nas wierzących - na podstawie działania Jego potęgi i siły."

Fragment wykładu - 13.06.2023r.

"WIELKIE RZECZY UCZYNIŁ MI WSZECHMOCNY. ŚWIĘTE JEST JEGO IMIĘ" ŁK 1.49

Bóg, mimo że jest ponad wszystkim, gdzie człowiek jest bardzo małą drobiną, to Bóg pochyła się nad człowiekiem, ponieważ duch jego jest potęgą. *Inaczej ustałyby niknąc sprzed Mego oblicza tchnienie i istoty żyjące, którem Ja uczynił. Gdybym chociaż na mikrosekundę przestał działać, świat by przestał istnieć; istnieje dlatego, że Ja jestem. Ludzie myślą, że Ja jestem wymysłem, że Ja jestem niepotrzebny w ogóle w tym świecie. Ale Moje istnienie utrzymuje to wszystko, gdybym przestał istnieć, w jednej chwili wszystko by ustało; Ja jestem Tym, który to utrzymuje.*

Naszym mieszkaniem jest nowy Duch, stworzony przez Boga w Jezusie Chrystusie dla nas, dlatego że jesteśmy Synami Bożymi. Jezus Chrystus przyszedł wyzwolić dusze; naszą duchową naturę Boską, którą utraciliśmy - odnowić, dusze wydobyć z natury wewnętrznej upadłej, i przyoblec ją w nowe odzienie. Aniołowie mieli ciała święte nazywane mieszkaniem. I Jezus Chrystus mówi właśnie: *idę przygotować wam mieszkania - we Mnie będziecie mieli nowe ciało, nową szatę, czyli człowieka światłości, nowe mieszkanie.*

Tajemnica Boga jest ogromna - Bóg stworzył duszę dla ciała, bo ciało ma tajemnicę w sobie niebywałą, która jest tajemnicą życia wewnętrznego. Ludzie noszą tę tajemnicę w sobie. Dobre imię człowieka wzrosło przez Boga Ojca, i przez świadomość tego czym jest dobro - być dobrym i nie ustawać w dobru - ponieważ jesteśmy człowiekiem stworzonym przez Dobro, przez Boga doskonałego, przez Boga, który jest stwórcą wszystkich rzeczy - widzialnych i niewidzialnych, który daje nam swoje życie, abyśmy Jego życiem, stali się istotami przynoszącymi na ten świat, do głębin życia.

Ef 3:5-6: "Nie była ona oznajmiona synom ludzkim w poprzednich pokoleniach, tak jak teraz została objawiona przez Ducha świętym Jego apostołom i prorokom, to znaczy, że poganie już są współdziedzicami i współczłonkami Ciała, i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez Ewangelię."

Tt 2:11: "Ukazała się bowiem łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom".

Święta Maria Matka Boża jest przeznaczona przez Chrystusa Pana, Boga Ojca i Ducha Świętego, do tego, aby nam objawić tajemnice radości ducha naszego, wynikające z uwielbienia Boga Ojca, Chrystusa Pana, i Ducha Świętego, aby przez to uwielbienie duch nasz radował się w Bogu Panu naszym. *Dusza moja wielbi Pana, bo Chrystus Pan sam duszę moją wydobył z udręczenia, i w swoich dłoniach ukrył w Bogu. Ona wielbi Pana, bo On wypełnił tę prawdę, wypełnił tę radość, wypełnił ten sens, On to uczynił, pozbawił ją wszystkiego, oprócz tego co najdoskonalsze.*

Czy to nie każdy człowiek powinien to powiedzieć względem własnej duszy? Dusza każdego człowieka jest w Bogu, z Chrystusem Panem ukryta w Bogu, i już wielbi Pana w Chrystusie Jezusie - dana została ta tajemnica. Są natomiast ludzie, którzy nie chcą temu uwierzyć. Ale wszyscy zostali wyzwoleni, wszyscy ale osobiście, i osobiście potrzeba wyrazić tę naturę, każdy człowiek musi dostąpić świadomie tej jedności z Bogiem, bo każdy jest w Bogu osobisty, najważniejszy, nie ma takiej sytuacji, że ktoś jest w Bogu, a Bóg o nim nie wie. Bóg zna każdego człowieka, zna każdą duszę, wszystko zna, ponieważ Chrystus duszę naszą umieścił w Bogu, i ona jest tam doskonała, bo On jest stróżem dusz naszych, a On jest żywym Bogiem.

Kol 3.3-4 "Umarliście bowiem, a życie wasze jest ukryte wraz z Chrystusem w Bogu; Gdy się Chrystus, który jest życiem naszym, okaże, wtedy się i wy okazecie razem z nim w chwale."

Tt 3:7: "abyśmy, usprawiedliwieni Jego łaską, stali się w nadziei dziedzicami życia wiecznego."

Jezus Chrystus powiedział: *Kto nie będzie jadł Mojego Ciała i pił Mojej Krwi, nie wejdzie do Królestwa Niebieskiego. Jestem wewnętrznym życiem, jestem żywym Synem, i Ja żywy Syn mówię wam, abyście jedli Moje Ciało i pili Moją Krew; a Ja nie jestem cielesny, jestem duchowy, więc chcę, abyście jedli Mojego Ducha i pili Moją Krew - czyli Życie Ojca, które jest we Mnie Duchem Żywym.* Mówi oczywiście o Duchu.

Ale oni rozumiejąc tylko fizycznie, mówią: *ojejku, On każe nam jeść Swoje Ciało, i pić Swoją Krew, jak mamy to zrobić, byśmy musieli Go zabić, ale nie będziemy Go zabijać przecież; mimo to został zabity.* Jezus Chrystus miał 72 uczniów - 12 uczniów doznało oświecenia wewnętrznego, a 60 uczniów odeszło. Ale Jezus Chrystus wszystko dał najdoskonalsze, dał Siebie. Jeśli człowiek dokonuje wyboru cielesnego, wyboru grzechu, a nie dokonuje tego wewnętrznego wyboru odpowiedniego, to pozostaje w stanie 60 uczniów i wtedy to porzuca. Ale Jezus Chrystus powiedział: *nie chodzi Mi o to, żebyście Mnie zabili i zjedli, i wypili Moją krew, ale Ja mówię o naturze prawdy, bo Ja jestem Synem Bożym, kto uwierzył, że jestem Synem Bożym, że jestem Bogiem, to nie będzie chciał zjeść Mojego ciała tego fizycznego i nie będzie chciał wypić krwi, tylko*

będzie wiedział, że to jest stan niesubstancjonalny, że to jest moc Bożej obecności, niewidzialna moc żywej Obecności, prawdziwa natura i osobiste spotkanie z Bogiem - bo tylko osobiste spotkanie z Bogiem czyni nas przemienionymi.

J 6.63 "Duch daje życie; ciało na nic się nie przyda. Słowa, które Ja wam powiedziałem, są duchem i są życiem."

Łk 1:46: "Wtedy Maryja rzekła: Wielbi dusza moja Pana"

Święta Maria Matka Boża mówi: *Dusza Moja wielbi Pana i duch Mój raduje się w Bogu Panu Moim.* Mówi o dwóch naturach swojej istoty, które stanowią jedną całość; mówi Ona za siebie jako - duch Mój i dusza Moja - odpowiada świadomie za całą naturę, gdzie jedna natura i druga to czyni. Czyli pierwsza natura uwielbiła Boga z całej siły, aby ta natura uwielbiona, uczyniła ducha zdolnym do uwielbienia Boga - aby świadomie radował się z Boga, czyli nie był pod wpływem ciemności, ale w mocy chwały Bożej. Każdy człowiek do tego jest przeznaczony, nie przez inwencję własną, ale przez posłuszeństwo. **Rz 10.9-10 "Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że JEZUS JEST PANEM, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych - osiągniesz zbawienie."**

Łk 1:47: "i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy."

Święta Maria Matka Boża objawia tajemnicę wewnętrznego życia, Ona ukazuje tę tajemnicę jawnie. Ona jest tą istotą, która już w owym czasie mówi o wypełnieniu się tajemnicy wolności otchłani, gdzie w Niej wolność otchłani się objawiła w Pełni, i Jej duch wielbi Boga, już doświadcza tego stanu. Jest pierwszą tą, w której to uwielbienie w Pełni się objawiło przez wiarę, i stała się w Pełni przez wiarę. To jest ta tajemnica naszej przemiany, która już przez Świętą Marię Matkę Bożą jest objawiona.

1Kor 15.54-55 "A kiedy już to, co zniszczalne, przyodzieje się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, przyodzieje się w nieśmiertelność, wtedy sprawdzą się słowa, które zostały napisane: Zwycięstwo pochłonęło śmierć. Gdzież jest, o śmierci twoje zwycięstwo? Gdzież jest, o śmierci, twój oścień?"

Łk 1:48: "Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej. Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia".

Św. Paweł także przedstawia tę tajemnicę - *o ile odziani będziemy, a nie nadzy.* Dlatego oczekujemy na przyodzianie. Czyli gdy dusza nasza będzie wielbiła Boga, to i duch nasz będzie wielbił Pana - raduję się, że duch mój też będzie radował się w Bogu Panu moim. A duch nasz, który raduje się w Bogu, Panu naszym - to jest wewnętrzna natura, którą my przenikamy będąc w chwale - dlatego jest to sytuacja związana z naszym wyborem.

Ja będę niósł cierpienia tej, która została mi dana, abym ja odczuwał cierpienia jej i przez swoją świętość, cierpienia pokonał, i ją też przyodziął w świętość, jak ja przyodziany zostałem. Dlatego moja dusza wielbi Pana, czyli przyodziana została w świętość, aby świętością przyodzić tę naturę, która we mnie jest, tę wewnętrzną naturę, która oczekuje przyobleczenia, oczekuje świętości.

Św. Paweł objawia tajemnice Świętej Marii Matki Bożej - tajemnice wolności ducha, prądu, pięknej córki ziemskiej, bóstwa na sposób ciała - to jest ta tajemnica wewnętrzna. Ewangelia św. Pawła mówi o zstąpieniu do głębin i tam w głębinach staczaniu bitwy z grzechem, gdzie świętość człowieka jest tą mocą, która pokonuje ciemność wewnętrzną, aby ta ciemność wewnętrzna też stała się święta.

Ga 6.9-10 "W czynieniu dobrze nie ustawajmy, bo gdy pora nadejdzie, będziemy zbierać plony, o ile w pracy nie ustaniemy. A zatem, dopóki mamy czas, czynmy dobrze wszystkim, a zwłaszcza naszym braciom w wierze."

Łk 1:49: "gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny. Święte jest Jego imię".

Dzisiejszy świat, dzisiejszy kościół grzeszników najbardziej się boi oświecenia drugiego kanonu, wydobywania na jaw czym jest drugi kanon synodu z 418 roku. Kościół boi się światła, boi się ujawnienia tych wszystkich rzeczy, ponieważ gdy nie ma tam światła, to jest to zalecenie czy nakaz trwania w zarządzeniu kogoś kto rządzi.

Ale gdy dostrzeżemy, że jesteśmy stworzeni przez Boga - my, wszyscy ludzie, i odkupieni przez Boga, który wyzwala nas z grzechów, to ci którzy tworzą te zapisy i wszystko robią, aby człowiek w grzechu pozostawał, są jawnymi wrogami Boga i człowieka. Jawność drugiego kanonu ujawnia na czym kościół zbudował dzisiejszą własną religię, która jest wrogością ku Chrystusowi, ku Bogu, ku prawdzie.

Samozwańczą władzą jest dzisiejszy kościół - wszystko robi, aby dzisiaj ludzie pozostawali nieustannie w swoich grzechach, czyli zwalcza Zmartwychwstanie, bo jedno z drugiego wynika - to że uwierzyliśmy, że jesteśmy bezgrzesznymi, jest świadomością Zmartwychwstania, bo to Zmartwychwstały Chrystus nas wyzwala i daje nam swoje życie; bez Zmartwychwstałego Chrystusa nie mamy nowego życia, i jeśli zostaliśmy zabici to bezpowrotnie. Jezus Chrystus został zabity, ale tylko Jego natura ziemską i naszą grzeszną naturę, a duchowa natura jest siłą naszego życia, i dlatego przez Zmartwychwstanie jesteśmy ożywieni do nowego życia i żyjemy Jego życiem.

Ujawniana jest i wydobyta na zewnątrz prostota Odkupienia Jezusa Chrystusa. W nas musi wzrastać Chrystus, a nie my, nie jakiś obraz, ani jakaś wyobraźnia, jakaś iluzja, jakieś złudzenie, czy jakiś egregor czy archont; ale to Chrystus, gdy wzrasta w nas, to

usuwa to, co jest wrogiem Jego natury, Jego samego, czyli ustępuje wtedy samozwańcza władza.

2Kor 5.14-15 "Albowiem miłość Chrystusa przynagla nas, pomnych na to, że skoro Jeden umarł za wszystkich, to wszyscy pomarli. A właśnie za wszystkich umarł po to, aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał."

Łk 1:50: "a swoje miłosierdzie na pokolenia i pokolenia dla tych, co się Go boją".

Odradza się teraz ponownie właściwy Kościół - starożytny Kościół chrześcijański, Kościół apostołski, który przestał już istnieć, a teraz on się odnawia, ponieważ jest Kościołem mówiącym o prawdzie, świętości naszej, bezgrzeszności. Człowiek powinien być jedynie ufny i posłuszny Bogu, a wtedy wszystko się właściwie objawia.

Drugi kanon powstał z podstępu i nieczystej pobudki, podstępnie jest tam wprowadzenie lęku, przemocy, agresji, nienawiści, kary, ekskomuniki, śmierci. Ale mając świadomość bezwzględnej czystości Bożej, bezwzględnej władzy Bożej, i dzieła dokonanego, o czym zaświadczył Bóg przez Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa - wmawianie człowiekowi drugiego kanonu, jest przestępstwem przeciwko Bogu i przeciwko człowiekowi, jest to porzucenie Boga i wmawianie człowiekowi, że Bóg nie mógł tego zrobić, bo nie ma takiej siły, nie ma takiej mocy, że człowiek musi sobie sam to zrobić. Ale ręka Boga nie jest słaba, ona dosięga każdego i wszystko może ocalić i wydobyć.

Iz 50.2 "Czemu, gdy przyszedłem, nie było nikogo? wołałem, a nikt nie odpowiadał? Czyż zbyt krótka jest moja ręka, żeby wyzwolić? Czy nie ma siły we Mnie, ażeby ocalić? Oto [jedną] moją groźbą osuszam morze, zamieniam rzeki w pustynię; cuchną ich ryby skutkiem braku wody i giną z pragnienia."

"Łk 1:51: "On przejawia moc ramienia swego, rozprasza pyszniących się zamysłami serc swoich."

Ewangelia św. Pawła - jego Listy, nie jest włączona w teologię, ponieważ rozwaliła by całe filary ich chciwości, ukazując prawdę Boskiej Miłości. Adam i Ewa zjedli z drzewa poznania dobrego i złego. Nagle stracili odzienie, zobaczyli że są nadzy i schowali się w krzakach. Bóg okrył ich wtedy w skóry zwierząt, co oznacza że przyjęli behawioralne odruchy ciała. Jest to wpływ behawioralnej natury ciała na duchową naturę, na duszę, która w ten sposób już ulega behawioralnym pragnieniom.

Bóg przyszedł i te behawioralne pragnienia rozerwał. Ale tak głęboko się one wżarły w człowieka, że człowiek dzisiaj patrząc na behawioralne pragnienia zastanawia się czy warto je tracić dla Chrystusa, widzi stratę. Nie ma tam straty!

Odejdźcie człowieka od prawdy Bożej, spowodowało to, że rozprzestrzeniły się siły ciemności, które są ukazane jako cień i oset. Ale my jesteśmy tymi, którzy mają ten cień i oset stamtąd wytepić, a właściwie Bóg je wytepi, kiedy zamieszka Bóg w głębinach przez świętość objawioną, obdarowaną. Całe zło nie boi się cielesnego człowieka, ale boi się przebudzonego duchowego, bo nie niszczy on ich cielesnej natury, ale niszczy duchową, która jest niezmiernie słaba i nie może stanąć w szrankach z Bogiem, bo jest tchnieniem Jego oddechu spalona na popiół. Musimy pamiętać o tym, że musimy żyć tą sprawą, bo samo słuchanie niczego nie da, musimy żyć tym stanem. Każdy jest istotą stworzoną przez Boga i każdy ma w sobie potencjał chwały Bożej. Gdy trwamy w owocach Ducha Świętego, stajemy się wewnętrzną naturą, a głównym elementem owoców Ducha Świętego, głównym elementem życia człowieka jest to, aby przestał myśleć o naturze cielesnej jako nadrzędnej swojej naturze. To Chrystus musi w nas rządzić. Kiedy ciało przestaje mieć władzę, a ma ją duchowa natura, to i ciało zaczyna uzyskiwać stan prawdy Bożej. **Iz**

27.1-5:

W ów dzień Pan ukarze swym mieczem

twardym, wielkim i mocnym,

Lewiatana, węża płochliwego,

Lewiatana, węża krętego;

zabije też potwora morskiego.

W ów dzień [powiedzą]:

Winnica urocza! Śpiewajcie o niej!

Ja, Pan, jestem jej stróżem;

podlewam ją co chwila,

by jej co złego nie spotkało,

strzegę jej w dzień i w nocy.

Nie czuję gniewu.

Niech Mi kto sprawi [w niej] ciernie i głogi!

Wypowiem mu wojnę,

spalę je wszystkie razem!

Albo raczej niech się uchwyci mojej opieki,

i zawrze pokój ze Mną,

pokój ze Mną niech zawrze!

Iz 28:16: "Przeto tak mówi Pan Bóg: Oto Ja kładę na Syjonie kamień, kamień dobrany, węgielny, cenny, do fundamentów założony. Kto wierzy, nie potknie się."

Wiara jest aktem, jest wolą, jest dokonaniem wyboru przez naszą świadomość, wiara musi być wynikiem świadomości, wiara jest związana ściśle ze świadomością, ale w dzisiejszym świecie kierowana jest ku rozumowi. Jezus Chrystus ukazał św.

Tomaszowi: *ty przez rozum chcesz zrozumieć to co niemożliwe, ale Ja pokażę tobie żebyś uwierzył, uwierzyłeś bo zobaczyłeś, błogosławieni którzy nie widzieli a uwierzyli.*

Henoch został zabrany do Boga Ojca, ponieważ żył w zgodzie z wiarą z Bogiem, i z powodu wiary zabrany był do Boga razem z ciałem. Henoch nie ma pojęcia o swojej mocy, ale Bóg ma to pojęcie, i jest zabrany do Boga z powodu wiary swojej, czyli ufności Bogu w to, co Bóg w nim ma i co Bóg dla niego przeznaczył. Ale inni patrząc na niego, jak upadli aniołowie, widzą ogromną potężną moc Henocha, o której Henoch nie ma pojęcia, mimo że jest połączony z mocą chwały Bożej i Bóg w nim działa. I mówią do Henocha: *wstaw się za nami do Boga Ojca.* Ale Henoch nie ma pojęcia dlaczego oni to do niego mówią, bo nie widzi swojej natury, tylko wierzy Bogu i wykonuje Jego polecenia.

Jezus Chrystus mówi takie słowa: *wiara nie jest najważniejsza, najważniejsze jest posłuszeństwo, przez posłuszeństwo wiara staje się w was w pełni wydoskonalona, pełna. Więc bez posłuszeństwa, wiara nie będzie w was istniała, nie dojdzie do pełni umocnienia, pełni objawienia.*

Więc potrzebne jest posłuszeństwo, tak jak u Henocha - posłuszeństwo jego stało się tym, że pełnia chwały na nim spoczywa, a co on powie, to się tak dzieje. To samo jest u Eliasza.

**1Kor 13.1-3: "Gdybym mówił językami ludzi i aniołów,
a miłości bym nie miał,
stałbym się jak miedź brzęcząca
albo cymbał brzmiący.**

**2 Gdybym też miał dar prorokowania
i znał wszystkie tajemnice,
i posiadał wszelką wiedzę,
i wszelką [możliwą] wiarę, tak iżbym góry przenosił.
a miłości bym nie miał,
byłbym niczym.**

**I gdybym rozdał na jałmużnę całą majątność moją,
a ciało wystawił na spalenie,
lecz miłości bym nie miał,
nic bym nie zyskał."**

1P 2:7-8: "Wam zatem, którzy wierzycie, cześć! Dla tych zaś, co nie wierzą, właśnie ten kamień, który odrzucili budowniczowie, stał się głowicą węgła - i kamieniem upadku, i skałą zgorszenia. Ci, nieposłuszni słowu, upadają, do czego zresztą są przeznaczeni."

Ludzie są utrzymywani w stanie nieświadomości - że są istotą Boską, że są istotą duchową, że głównym elementem ich istnienia jest duchowa natura; utrzymywani są w przyzwyczajeniu do ciała, że jako ciało są; że ono jest jedyną ich siedzibą. Ale tak naprawdę są światłem. Ludzie myślą, że będąc światłem żyć nie będą, boją się że nie mają tych wszystkich elementów, które uważają za potrzebne do patrzenia i widzenia, myślenia, chodzenia itp. Ale Jezus Chrystus jest światłem, i człowiek wewnętrzny też jest światłem. A my przez świadomość, przez wiarę jednoczymy się z doskonałością Bożą, i stajemy się także światłem, ponieważ On przenosi nas do stanu Boskiego - i już nikogo nie znamy podług ciała.

Czyli człowiek zachowujący światłość Chrystusa, to jest taki człowiek, który jak Chrystus chodzi po Ziemi, jest świadomy Boskiej tajemnicy, Boskiego życia, i Boskiej swojej natury, wie kim jest i mówi: *kto patrzy na Mnie to widzi i Ojca, bo Ja i Ojciec jesteśmy jednym*. W Bogu nie można rozróżnić Ojca ani Syna ani Ducha Świętego, bo gdy w Bogu są razem, to są wszyscy jednym - są Ojcem, są Synem, są Duchem Świętym. Kiedy Jezus Chrystus jest na Ziemi jest Synem Bożym, jednocześnie jest w grzesznym ciele. Grzeszne ciało możemy ukazać jako nieodziane. On odziany w Ojca, ale ono jeszcze nieodziane. Ale On będąc przyodzianym, z całej siły trwa w prawdzie Bożej, aby ciało poznało swoją naturę w Jego tajemnicy istnienia. Ciało w Chrystusie Panu dostrzega swój blask piękny, bo jeśli patrzy w lustro widzi tylko ciało, które jest słabe, udręczone, zmęczone, czasami umorusane, czasami upojone, ale w oczach Jego widzi doskonałość tą, którą jest; i musi uwierzyć Bogu.

Flp 3.20-21 "Nasza bowiem ojczyzna jest w niebie. Stamtąd też jako Zbawcy wyczekujemy Pana naszego Jezusa Chrystusa, który przekształci nasze ciało poniżone, na podobne do swego chwalebnego ciała, tą potęgą, jaką może On także wszystko, co jest, sobie podporządkować."

Wj 19:4: "Wyście widzieli, co uczyniłem Egipcjowi, jak niosłem was na skrzydłach orlich i przywiodłem was do Mnie."

Ukazuje Bóg Ojciec tą ogromną tajemnicę naszego wyzwolenia za darmo. Mamy wolność od Chrystusa, jesteśmy Chrystusowi - *i jeśli nikogo tą wolnością Chrystusową nie uratujesz, nic nie jesteś warty ty, który mienisz się wolny. Ja ciebie umiłowałem, idź i miłuj innych tak jak Ja ciebie umiłowałem* - mówi Jezus Chrystus właśnie w taki sposób. Owoce Ducha Świętego jest to pokonywanie własnych słabości, aby siebie nie

krzywdzić i nie krzywdzić drugiego człowieka; pokonywanie własnych słabości przez kierowanie się nadrzędną prawdą i ufnością Bogu, a nie wymyślanie sobie historii, gdzie ludzie wymyślają sobie kim są, a nie zmieniają się wewnętrznie, tylko stwarzają nowy wzór swojego postępowania, ale to nie zmienia ich wnętrza, jest tylko kłamstwem o sobie dla siebie i dla innych. A musi być to postawa prawdziwej zmiany, prawdziwej przemiany, prawdziwej tożsamości nowej właściwej. Jezus Chrystus przychodzi na Ziemię i jest bez grzechu; mimo że jest podatny także na grzech, to wszystko czynił oprócz grzechu, bo tak wybierał, że nie wybierał grzechu. A czym jest grzech?

Grzech to jest porzucić wolę Bożą. Ludzie uważają, że grzech to jest czynność ich ciała, ale grzech to jest wybór ich ducha, wybór ich osobowości, wybór ich świadomości - to jest grzech.

A owoce Ducha Świętego są pokonywaniem swoich słabości, więc wybieraniem opanowania w sytuacji gdzie się narzuca nieopanowanie, wybieraniem łagodności, gdy się narzuca brak łagodności, wybieranie wierności, gdy się narzuca niewierność, wybieranie dobroci, gdy się narzuca brak dobroci, wybieranie uprzejmości, gdy się narzuca brak uprzejmości, wybieranie cierpliwości, gdy się narzuca brak cierpliwości, wybieranie pokoju, gdy się narzuca brak pokoju, wybieranie radości, gdy się narzuca smutek i brak radości, wybieranie miłości mimo że się narzuca niepokój i lęk; wybieranie Miłości.

Ga 6.1-2 "Bracia, a gdyby komu przydarzył się jaki upadek, wy, którzy pozostajecie pod działaniem Ducha, w duchu łagodności sprowadźcie takiego na właściwą drogę. Bacz jednak, abyś i ty nie uległ pokusie. Jeden drugiego brzemiona noście i tak wypełniajcie prawo Chrystusowe."

Wj 19:5: "Teraz jeśli pilnie słuchać będziecie głosu mego i strzec mojego przymierza, będziecie szczególną moją własnością pośród wszystkich narodów, gdyż do Mnie należy cała ziemia."

Gdy do państwa się zwracam i są wypowiedane słowa, to one są wypowiedane z mocy Ducha Świętego, ponieważ to Duch Święty przyobleka słowa w moc swoją, w słowa wypowiedane, i te słowa nie są już samymi słowami, one mają moc. Żeby nasza natura wewnętrzna nas rozumiała, to musimy mówić do niej uczuciem - dusza moja wielbi Pana - to jest to uczucie - i duch mój raduje się w Bogu Panu moim - to są dwie te same natury, które mówią w tym samym języku.

Więc w nas istnieją dwie natury - natura świadoma i natura emocjonalna. Natura emocjonalna nie rozumie co do niej mówimy, ale natomiast ma inne rozumienie - natura emocjonalna rozumie nasze uczucia, słowa uczuć. To jest mowa

podświadomości, ona mówi w dwóch językach - miłości i nienawiści - innego nie zna. Od nas zależy czy będzie mówiła w języku nienawiści czy miłości; emocje to język nienawiści, uczucia to język miłosierdzia.

I tutaj jest bardzo ważna sytuacja - jeśli nie możemy mówić do natury naszej podświadomej, naszej wewnętrznej duchowej natury słowami, to musimy mówić uczuciami, ale jeśli chcemy mówić uczuciami, a jednocześnie słowami, to nasze słowo i uczucie musi być jednością, to co mówimy, także musimy czuć. Uczucie pochodzi od Boga i z czystego sumienia. Ludzie podlegają władzy sumienia, czyli władzy emocjonalnej. Ale może to być władza uczuciowa, jeśli sumienie jest od Boga. Prosimy więc Boga Ojca o dobre sumienie przez Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego - jak mówi to św. Paweł bardzo wyraźnie - *i my do was mówimy to co jest zgodne z naszym sumieniem, w sumieniu naszym myślimy, to co wam mówimy, i nie ma różnicy między słowem naszym, a naszym sumieniem, bo to co czujemy, także wy słyszycie i to do was mówimy*. Czyli to jest to słowo uczucia, czystego uczucia.

1P 3.21-22 "Teraz również zgodnie z tym wzorem ratuje was ona we chrzcie nie przez obmycie brudu cielesnego, ale przez zwróconą do Boga prośbę o dobre sumienie, dzięki zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. On jest po prawicy Bożej, gdyż poszedł do nieba, gdzie poddani Mu zostali Aniołowie i Władze, i Moce."

Wj 19:6: "Lecz wy będziecie Mi królestwem kapłanów i ludem świętym. Takie to słowa powiedz Izraelitom".

Duch każdego człowieka do Boga należy, i nie można go w żaden sposób niewolić. Jezus Chrystus ani żaden Apostoł nie zniewalał ducha drugiego człowieka, bo to jest karalne - może nie przez ten świat, ale przez Boga. Kara Boga nie przemija, chyba że miłosierdzie Boże będzie większe od sprawiedliwości.

Na początku roku było powiedziane, że przyjdzie czas, gdzieś w połowie czerwca, gdzie ludzie poznają swoją wewnętrzną naturę, bo zostanie wywrócone wszystko to na lewą stronę, i będą odczuwali swoją ciemność wewnętrzną, i będą płakali. Teraz to się dzieje, i szukają wyjścia z tej sytuacji; i nie mogą znaleźć tego wyjścia. A wyjściem jest prawość. Prawość nie jest nikomu obca, każdy człowiek zna prawość, tylko nie chce jej, bo ona w tym świecie nie ma w ogóle żadnej ceny, kompletnie nie jest ważna, i nie jest znacząca. Ale prawość u Boga jest najbardziej doskonała i ceniona, bo razem raduje się z miłością i z nadzieją. Człowiek prawy to jest ten, który dostępuje pierwotnej miłości - prostej, czystej, jasnej, doskonałej, bez zawichości. *Pamiętaj skąd spadłeś; zobacz skąd spadłeś, i powróć do pierwotnej miłości*. Musicie wedle tego postępować i wedle tego żyć, inaczej nic się nie stanie.

**1Kor 13.11-13: "Gdy byłem dzieckiem,
mówiłem jak dziecko,
czułem jak dziecko,
myślałem jak dziecko.
Kiedy zaś stałem się mężem,
wyzbyłem się tego, co dziecięce.
Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno;
wtedy zaś twarzą w twarz:
Teraz poznaję po części,
wtedy zaś poznam tak, jak i zostałem poznany.
Tak więc trwają wiara, nadzieja, miłość - te trzy:
z nich zaś największa jest miłość."**

Fragment wykładu - 17.06.2023r.